



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

+ 7848.47

HARVARD COLLEGE LIBRARY

Bought with the income of
THE KELLER FUND

Bequeathed in Memory of
JASPER NEWTON KELLER
BETTY SCOTT HENSHAW KELLER
MARIAN MANDELL KELLER
RALPH HENSHAW KELLER
CARL TILDEN KELLER



DZIEJE
NARODU LITEWSKIEGO
W KROTKOŚCI ZEBBANE

PRZEZ

Teodora Narbutta.



NARŁADEN RUCBENA RAŁALOWICZA

WILNO.

Drukiem Józefa Zawadzkiego.

1847.

3017

1-3

91

1-28

NARBUTT

DZIEJE
NARODU LITEWSKIEGO
W KRÓTKOŚCI ZEBRANE

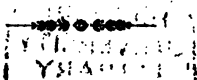
z dołączeniem

POTOKU POCHODZEŃ LUDÓW NARODU
LITEWSKIEGO

i Czterech Tablic Rodowych
XIĄŻĄT LITEWSKICH,

PRZEZ

Teodora Narbutta.



Na pęśni Bardów myśl czuła rzeźwieje:
Milo nam słyszeć ojców naszych dzieje,
Te sercom prawym tak są miłe, wdzięczne,
Jak rosa ranna, promienie miesięczne.

Ossolan.

Nakładem Rubena Rafałowicza.

WILNO.

DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1847.

Balt 7848.47

✓

Perwolono drukować pod warunkiem, aby po wydrukowaniu,
słożone były w Komitecie Cenzury, egzemplarze prawem przepisane.
Wilno, dnia 29 Maja 1847 roku.

Pełniący obowiązek Cenzora J. Fox.



Keller

.....

JESTO zebranie **Dziejów Narodu Litewskiego**, pod jeden rzut oka, ku łatwiejszemu ich objęciu, czyli uogólnienie wyłożonych przez nas szczegółowie. Ten, kto je posiada, może niniejsze ogłoszenie przyliczyć, jako summarjusz dziewięciu tomów; i ten, kto chce oznajomić się tylko z treścią historii, jak na każdego ziomka oświecénszego przynależy, znajdzie swój pożytek; i ten wostatku, kto powszechnych dziejów zajmuje się poznawaniem, będzie miał pod ręką skrócone opisy. Zawsze spodziewam się, że zrobię przysługę czytającej publiczności, pomny słów wiekopomnego Długosza, który powiedział: „Słodko jest ob-

cować z przodkami naszymi, dawnych mężów czyny i zdania objąć pamięcią i nad świetnemi ich dzieły rozmyślać. *Epist. dedicatoria.*

Wszelkie udowodnienia wypadków, czytelnik chcący się przekonać, znajdzie w obszernym dziejów wykładzie naszym, pod odpowiednimi latami, gdyż i tu ten samy porządek jest zachowanym.

Podział niniejszego pisma jest na sześć okresów: I. Od początku wywiązania się, z plemion oddzielnych, ojców Narodu Litewskiego, do utworzenia się ludu, Herulów nazwane najomsze noszącego, w piątym wieku po Chrystusie. II. Obejmuje ślady usadowienia się stałego nad morzem Bałtyckim, ludów litewskich, aż po wiek trzynasty. III. Wiadomsze dzieje zawiera, do roku 1242. IV. Poczyna się od wyłącznego panowania Mendoga i kończy się na roku 1285. V. Opowiadaniu dziejów poświęcony, po rok 1386. VI. Kończy się z rokiem 1572, czyli ze zgonem Zygmunta Augusta. Na końcu dodane są: Chro-

nologiczne wyliczenie, ważniejszych wypadków, do Litwy się odnoszących, od epoki wspomnionój, po dni nasze; poczet panujących i cztery tablice ich rodowe; na wstępie karta litografowana, pokazująca potoki pochodzeń ludów Narodu Litewskiego.

Teodor Narbutt.

Pisałem 1844 Grudnia 5.

w Szawrach.









DZIEJE NARODU LITEWSKIEGO.

OKRES PIÉRWSZY.

POCZĄTKI narodu litewskiego, jak wielu innych, sięgają wieków bezhistorycznych, rodząc się między ludami, które albo mu zawiązkę dały, albo świadkami jój bliższymi były; wszelako dają się schwycić ślady dość prawdopodobne, a nawet pewne wywinięcia się życia narodowego.

Azja, kolebka narodów ukształciła na łonie swojém, w odległej starożytności, ludy dążące do wyższego uobyczenia, społeczeństwa ucywilizowane, państwa rządne, *obrzędki religijne aż do głębokich zácieków posumione.* Indjanie szczególnie w tym ostatnim względzie uprzedzili inne narody: nauka bowiem moralna bramiów jest wielce starożytną. Jednakże religja ta, miejscowości cechą naznaczona, dogodną nie jest dla ludów szeroko rozplemionych: świętość wody potrzebnej do oczyszczenia się

moralnego, będąc u niej przywiązaną wyłącznie do świętej rzeki Indu, robiła niemożność, ludom chcącym się przesiedlić w odleglejsze strony, spełnienia tego koniecznego obrządku. Powstał więc inny nauczyciel, mieniający się bydź posłańcem bóstwa, Budhu zwany, który ogłosił możność uświęcenia każdej innej rzeki, gdzieby jego zwolennicy osiąść żądali. Nauczył zasad religijnych popularniejszych i stosowniejsze do ogółu ludzkości obrządki zaprowadził. To się stało powodem, że Budyzm znacznie się rozpostrzenił po Azji i niemało obcych Indianom ludów przyjęło to wierzenie.

Scytowie azjatyccy między Czarném i Kaspijskiém morzami mieszkający przyjęli tę religiją i rzekę swego kraju, Arax, uświęcili dla tajemniczych obrządków oczyszczania. Gałęź ta Scytów przybrała też nazwanie Budynów, to jest Scytów Budystów. U nich święta rzeka przyjęła namianowanie *Ross*, jakoż to same brzmienie i dziś zachowuje podobno Arax, u tamecznych mieszkańców Kurdami zwanych, w którym odzywa się zgłoska *Ross*, bo wymawiają *Ah-ross* (*).

Kiedy przeznaczeniem było Scytów przesiedlić się do Europy, Budyni idąc za tym popędem nasamprzód widać, próbowali zamieszkać nad dolną Wołgą i tam jedno z jej ramion uświęcili swoim tajemniczym narzeczeniem *Ross*.

(*) Postrzeżenia o Kurdach napisał niedawno jeden z ziomeków naszych, który miał zręczność na miejscu się z tym ludem i ich krainą obeznac. Słownik ich ma zawierać nie mało wyrazów do Litewskich narzeczy bardzo zbliżonych, a inne wcale też same. Życzyc pozostaje, aby pracowity zbieracz tych szczegółów, ogłosił je prędzej drukiem.

Nie zbadaną się widzi rachuba lat obejmujących wypadki teraz opowiedziane, ani przeto wiemy, kiedy się Budyni usadowili nad Wołgą i jakby tam długo mieszkali. Lecz około połowy wieku szóstego przed Chrystusem, kiedy Sarmaci, wychowañcy Kaukazu zbliżyli swe koczowiska ku ujścióm Wołgi, a Scytowie europejscy już dawno brzegi dolnego Dniepru zajmowali, przyszło Budynom przenieść się za brzeg lewy Donu i usadowić między Donem i Dońcem, tak, że śródkiem ich osad płynęła rzeka Oskol. Tę właśnie obrali sobie za świętą Ross.

Pelazgowie znajomy naród europejski, takó¿ pochodni z Azji środkowej, który w połączeniu z Hellenami nie jednemu ludowi greckiemu dał początek. Zdaje się, że te ludy Hellenów, które się przesiedliły nad Euxynem czyli morzem Czarném, najwięcej pierwiastków pelazgickich zachowały; między temi pokazują się Gelony, niezawodnie od osady nadeuxyńskiej takie nazwanie mającej, swoje miano otrzymujący. Dla niewiadomych nam przyczyn, może dla niezgody z ziomkami swymi kupeczými po emporjach nad morzem wzmienioném, znaleźli potrzebę przesiedlić się do krainy Budynów. Byli to wprawdzie Grecy, ale Grecy zescyciali, wszystkie przemysły i obyczaje Scytów przyswajający sobie; taką koleją łatwe im było zbratanie się z Budynami. Z następstwem czasu oba narody połączyły się ściśle z sobą i utworzyły naród Gelono-Budynów, prawdziwych ojców Narodu Litewskiego. Jako¿ Budyni mieli cechy fizjognomiczne bładynów, Scytów; Geloni brunetów Pelazgów, ztąd powstała cecha fizjognomiczna Litewska, odznaczona kolorami włosów i oczu, pośrednimi między czarnym i płowym, ciemno-

szarym i niebieskim, czyli włosami ciemno-rusemi, a oczami modremi.

Ten zlewkowy ze dwóch naród utworzył rzeczpospolitą, czyli się rządził gminowładnie, ponieważ o królach u niego nie słyhać było. Zajmował piękną, jedyną krainę, co do klimatu, dobroci ziemi i na niej znajdujących się wód i lasów, która się rozciągała, gdzie dziś obwód Starobielski, okolice Walujki i Bogonczawo (*), z południa na północ między 48 i 51 stopniem szerokości, z zachodu na wschód między Dońcem i Donem rzekami. Były tam osady stałe, grody obronne z drzewa wzniesione, jeden z nich zapewne stołeczny 30 stadiów miał w każdym boku, więc przeszło trzy mile obwodu, nazywał się Gelonos. W obwodzie tego grodu były świątynie, w których cześć bogóm oddawała się helleniskim obrządkiem, zapewne zmieszany z budyzmem, z czego się osobna mytologija Litewska utworzyła. Toż samo i sposób życia się ukształcił. Budyni więcej chowem trzod, Geloni rolnictwem i handlem bawiący się, połączyli te przemysły, święcie ich potomków zajęciem się będące. W ostatku sam język Litewski, tak trudnym do pojęcia dziś sposobem udoskonalony, jest wyraźnym zlewkiem staro-indijskiego sanskrytu z Pelazgickim pierwiastkiem.

Rzeczpospolita Geleno-budyńska była w ściśłym przymierzu ze Scytami, czego mamy dowod w najściu Darjusza na Scytją około roku 520 przed Chrystusem, który jęj kilka grodów zniszczył. Przez to samo spokojna

(*) Do dzisiejszego dnia w wielu nazwaniach miejsc tamiecznych odzywają się wyrazy Indyjskie.

od możnych sąsiad mogła się zamodź w ludność i towarzyski byt dobry, byt ściśle rolniczy, ponieważ wyjąwszy niektóre wycieczki wojownicze Gelonów, doznanie przez nich mocy oręża Rzymian i wostatku zawarcie zobopólnego przymierza na lat dwadzieścia przed Chrystusem; pokój domowy zachowywano.

Spuściwszy niewiele czasu, to jest około lat dziewięciu po tym wypadku, Gelono-budyńska rzeczpospolita wstrzęsniona była rewolucją Sarmatów, czyli napływem Kaukaskiego narodu, potężnego i zbójckiego, którego nawała jak potok lawy runięty z gór Kaukazu zalewał kraje i niszczył osady; w tej ostateczności Gelono-Budyni zmuszeni byli opuściwszy swe błogie siedziby udać się na zachód, a zostawując między nieprzyjaciółmi swoimi i sobą Dniepru szerokie i bystre wody, szukać siedlisk w nieznanj krainie. Prypeć był tu z razu drogą iścia całego narodu. Jakoż w okolicach dzisiejszego Suiatynia, nad rzekami Łunią, Marocz i Naczą przezeń tak narzeczonymi i dotąd te narzeczenia zachowującemi, osiadł zrazu. Lecz nie tu koniec wędrówki: ziemie płonne, piaszczyste, niewiele przypodobania znalazły; wypadło więc posunąć się dalej i trafiwszy na lewe systema hydrauliczne rzeki Niemna, zetknęli się z jego wodami. W dół idąc znaleźli rzekę pięknym korytem płynącą, brzegi lesiste i dośyć urodzajności obiecującą ziemią; tam więc drugie probkowe osiedlenie się miejsce miało, rzekę tę uświęcili imieniem Ross, które jój do dni naszych zostało (w powiecie Wołkowyskim).

Niewiadomo czy zmagleni naciskiem jakiego narodu, czy samą ochotą szukania miejsc korzystniejszych dla siebie, czy ślepego przeznaczenia uwleczeni popędem, nie-

bawnie poszli w dół Niemnem i ujść jego dosięgłszy, tam się zatrzymali, gdzie im ładu zabrakło. Wybrzeże więc morza Bałtyckiego stało się nową ojczyzną ojców Narodu Litewskiego. Koryto prawe dolnego Niemna rzeką świętą Ross (dziś Russ), i kraina Zumlantya, czyli z litewska *Zniżona*, kolebką narodową.

Gielono-Budyni przybywszy w te strony nie znaleźli ich zupełnie bezludnymi. Byli tu jacyś ludzie, czy to resztki zdziczałe Cymbrów, czy zupełnie pierwobytni téj strony, (*aborigines*). To tylko pewna, że oni nazwać siebie nawet nieumiejący, (Litwini ich nazwali *Ulmigerii*) wcielili się do narodu przybyłego.

Tu następuje pytanie i domysł trudny do rozwiązania, czy Gielono-Budyni wszyscy opuścili od razu osady probkowe nad Prypecią, a potem nad Niemnem środkowym? Czy też zostawiwszy tam część ludu swojego pośpieszali ku morzu Bałtykiemu? Przynajmniej co do drugiej osady, drugi domysł zdaje się sprawdzać, gdy rozważymy krainę zajmowaną nieco później przez lud Igelonami zwany, o czém będziemy mówić.

W rozpostrzenieniu osad nadbałtyckich przypuścić należy wniosek z drugiego także wynikający zapytania, a z nim wykryć się daje prawda historyczna, że w samym początku ery chrześcijańskiej zaszło przybycie nad Bałtyk, z ludem dość licznym, który w ubiegu pierwszej połowy pierwszego wieku téj ery, szeroko już w prawo i w lewo dolnego Niemna, nad morzem się usadowił i począł cisnąć na północy Fińskie czyli Estońskie pokolenia. Pozakładał osady, grody i włości rządzone przez panków, czyli królików osobnych. W tych osad liczbie obok Zumlantyi

zakwitła kraina nad świętym korytem Niemna położona, Russja, prędko stosunkami ze Skandynawy słynąca. Naród ten pod nazwaniem Gotów, siedział nad morzem Bałtyckim od ujścia Odry, aż do ujściów Wisły wojownicze zaś miano Warragów nosił. Miał swoich królów, tak tu, jako też na wyspach i półwyspach skandynawskich; chciwy zdobyczy, jako w głodnej krainie powiększej części mieszkający, śmiały do boju i żeglugi, zbójcecki i wytrzymały syn północy.

Jakoż niebawnie zaostrzyła się chciwość króla tego narodu w Danji panującego, Frotona I., który się około roku po Chrystusie 45 wyprawił z liczną flotą do napadu na Russyą. Wódz Russów nazywający się Trannon poległ w walce, a stolica jego Rotala dostała się w moc króla Duńskiego. Niebawnie Peltisz czyli Pilteń, stolica drugiego panka Rusnenskiego, zowiącego się Wespacja wpadła w ręce także Frotona. Lecz dla zajęcia zupełnego Russji, potrzebował ten król pokonać jeszcze możnego królika tamecznego, zwanego Gonduwanus; z którym jednak rzeczy, gdy szły nie tak łatwo, zawarł przymierze pokoju i poślubił sobie jego córkę. Od tej epoki postrzegamy już imiona Gotów między pankami Russji. Taki jest niezawodny początek Russ-Warragów.

Po niewielkim lat upływie władacz Norwęski, imieniem Holfdan, prowadził wojnę z narodem Russ i zabił w pojedynkowej walce królika tamecznego, zwanego Zygtryg. Po jakowym zdarzeniu do tyła się wslawił walecznością, że inny królik Russów, Ejmund, oddał za niego swą córkę Alnweję, czyli Alfnią. Około końca tegoż wieku, król Szwedzki Gottbrod także, szczęśliwie wojnę

prowadził w Russji. Następca Gottbroda Gotther poległ w walce z Bojem, synem Otyna męża królowej rusneńskiej Rbindy. Lecz i Boj z rany umarł, a Russy usypali wysoki kurhan nad jego mogiłą, dotąd pamiętny u krajowców Żmójdzkich (*). Syn Gotthera i jego następcy długie prowadzili walki w krainie Russji, w drugim wieku ery chrześcijańskiej. Są jeszcze ślady w dziejach północnych, że Warrago-Russy, władający, jako pankowie rozmaitemi okręgami czyli włościami w Litewskiej krainie Russji, zakładali miasta, jak na przykład Adejaborg gdzie dziś Memel czyli Klejpoda (**). Bitwy z Russami Frotona III króla Duńskiego na naszych wybrzeżach morza Bałtyckiego, wyraźnie są w dziejach odznaczone od bitew ze Sławianami północnymi, jedną stanowczą, gdy wygrał na zatoce Rusneńskiej, dziś Haff Kuroński, rozpostarł ten król panowanie swoje nad Russją. To się działo w trzecim wieku ery chrześcijańskiej.

We środku jakoś wieku czwartego panujący w Danji król Froton IV, któremu z prawa zawojowań podlegały nadbrzeżne kraje morza Bałtyckiego, dowiedziawszy się, że ludy plemienia Litewskiego na wschodnich brzegach mieszkające: Russy, Kuroń, Semigale i Semby czyli Zemlandczycy, wypowiedziały uległość koronie Duńskiej, wyprawił Sławianina Wino z wojskiem, który je poskromił. Jest to fakt historyczny niezaprzeczenie dowodzący rozrodzenie się ludów Litewskich i zasiedlenie ziem od

(*) Niedaleko Taurogiem ma się znajdować ten kurhan dotąd nazwane noszący *Boja mogiła*. Z postrzeżeń badawczych, udzielenie.

(**) Niemen nazywał się Aldescus, stąd Aldejuborg, Niemcy później przezwali Memelburg, Klejpoda stare horodyszcze Litewskie.

Pregla do Dźwiny. Skandynawowie te krainy pod ogólném narzeczeniem *Reithgothland* znali; łacińscy dziejopisowie pod nazwaniem *Estum* przywodzili.

To rozpostrzenienie się plemion Narodu Litewskiego, przynależące do ukształconej cywilizacji Gelono-Budynów, przyniesionej ze wschodu, której skutkiem należyte porządki towarzyskie, rolnictwo, handel i moralność religijna, są pewnymi zasadami wzrostu i trwania narodów. Według tego, cośmy powiedzieli, i podług dowodów zaprzeczeniu nieulegających, możemy wykreślić geograficzne położenie krajów przez ludy Litewskie już w piątym wieku posiadanych. Od najdawniejszych epok Narod się podzielił na trzy główne dzielnice: Prusją, to jest krainę przy Rusyji czyli za-Rusją położoną, której ogółowe nazwanie zdawna było Owim, a u Geografów czwartego wieku nazywała się ona krainą Arimfeów, od wyrazu Scytyjskiego *Arima* jedność; co zdaje się wskazywać osadników Scytyjskich zjednoczenie się, za jakich Gelono-Budyni uważanymi być mogli. Inne nazwania jak Giryja, Ulmigeryja, mają swój pierwiastek w mowie litewskiej. Lecz Prusya jest najpóźniejszém narzeczeniem, od czasów kiedy Prussowie aż się po Wisłę rozsiedlili. A tak różne plemiona mające osobne swoje nazwania, zaludniły okręgi tego kraju: Kullmija, Pomezania, Pojessania, Warmią, Galindya, Natan-gia, Bartnia, Sudawija, Zamlandyja, Nadrawija, Skalawonija i Sudargija. Druga dzielnica, która pod Litwy narzeczeniem później słynąć poczęła, u Skandynawów nazywała się *Austurweg*, to jest Szlak-wschodni; w niej osiadły plemiona: Stawanów, Scyrów, Nirrów, Winidów czyli Żmójdzinów, Neromę zasiadło inne pokolenie, może najwłaści-

wień Litewskie, Naściów i Igellonów. Trzecia dzielnica Łotewska, *Latwezu zemme*, brzmienie Litwę przypominające, miała pokolenia: Koryonów, Semigallów, Agazzirów, Winidów Łotewskich, to jest Nizowych mieszkańców i Letgoczyków. Pierwsi uświęcili Dźwinę imieniem *Korrax* czyli *Korrox*, *Korross* (*).

Żebyśmy dokładnie zachowali ciąg opowiadań naszych, zwrócić uwagę winniśmy na epokę poprzednią. W roku 161 ery chrześcijańskiej, zaszła wielka wędrówka Gotów z Zachodu na Wschód-Południe, pod królem Filimerem. Drugą podobną wędrówkę Gotów pamiętają dzieje około roku 215 po Chrystusie. Musiały być i inne mniej spamiętane, jeżeli zważymy potęgę tego narodu coraz wzrastającą na Wschodzie. Lecz Goci przechodząc przez kraje Litewskimi ludami zasiedlone, uwlekali z sobą całe plemiona: Sudargów, Scyrów i Nirrów. Część tych ludów obrała sobie stałe siedliska w terazniejszej przeddnieprskiej Ukrainie, na prawym brzegu Dniepra, gdzie uświęciła sobie rzekę imieniem religijném Ross, dotąd tak się zowiąca, i wiele uroczysk: Krewa, Kiejdany, Koltus, Prussy, Sieniawa i t. d., świadczą one jeszcze dziś o tém. Ta osada trwała czas długi na swoim miejscu, w końcu najechana przez Pieczyngów.

(*) Znakomity badacz rzeczy ojczytych, P. Hr. Borch, w *Rubonic* Tom III. i IV., rozprawiając o Dźwinie, przywodzi jej dawne miano Krajowe *Kor-rax*, nadane od Kurronów, czyli narzeczce *Kors* u Nestora. Brzmienie zepsute raczej *Kor-res*, zwaną być musiała od krajowców pierwotnie. Co zaś mówi (T. III. str. 72), że *Raxa* w Sarmackim dialekcie znaczy rzeka, to domysł płonny, gdyż tego dialektu nikt nie zna i podobnie nie znał go nigdy, jaki on był, czy słowiański, jak najbliżej sądzono, czy jaki inny.

zbrataniu się z tym ludem uległa, i wyniosłszy się za Don około roku 1128, dała początek Tataróm Białogrodzkim. Wszelako większa część wspomnionych ludów Litewskich podzielała zdobycze i losy rozmaite Gotów Wschodnich. Ztąd ich styczność z Rzymianami, niemniej jak Galindów wprzód jeszcze, bo ich w roku 253 przeciw Cesarzowi Gallusowi walczących obok Finnów, Wenedów, Wandalów znajdujemy. Lecz w następności czasu imie Sudargów i Scyrów niknie pomiędzy Gotami, sami Nirry przejmują nazwanie Herulów, co prawie przypada na rok 259, kiedy Cesarz Walerjan zajął się trudną wojną z Persami, wówczas dziejopisowie wyraźnie Herulów wspominają pod wodzem Malabatesem napadających na Rzymskie posiadłości, które następnie Cyzik zburzył i oparł się aż o Ateny i wymógł sobie przymierze z odstąpieniem dla ludu swego jakiejś krainy nadmorskiej, a dla siebie zasłużył tytuł Konsula Rzymskiego. Inny wprawdzie oddział Herulów z Gotami pospołu walcząc około roku 269 przeciw Rzymianóm, doznał klęski pod Naissus w Dardanii, wszelako główna ludność pod Malabatesem osiadłszy na ziemi sobie odstąpionej, zajęła się rolnictwem i żegluga. Poznajomieni następnie z bogactwami Bizancjum jakoś pod koniec wieku trzeciego, po śmierci Cesarza Probusa, we trzysta zbrojnych statków uczynili wyprawę przeciw temu miastu. Zamach się ten nie udał, a ztąd upadek nastął osady owej Herulów. Zaledwie sami ocaleli przy pomocy sąsiad swych Gotów Grutyngów. To znowu pod władztwo ich poddało, zkad krwawe zajścia urosły. Ta wojna wzięła początek roku 350, tém nieszczęśliwsza, że nad Gotami panował wówczas waleczny król Hermanarik, pochodzący z rodu Grutyngów. Stanowczo pokonani, zaledwie pospołu

z Alanami, przymierzeńcami swemi, za Dunajem ocalenie znaleźli; cały pas Europy między Czarném i Bałtyckim morzami uległ władzy Hermanaryka, Grutyngi aż w głębi Żmójdzi założyli warownią, która i dziś ich nazwanie nosi. Już więc tylko mała osada nad morzem Azowskiem, zapewne w krainie postąpionej od Rzymian, o której mówiliśmy, zasiedlona ludem Litewskim i Gilindami, pozostała niepodległą. Heruli tymczasem z Alanami nieznajdując bezpieczeństwa na Wschodzie, powzięli śmiały zamiar zawojowania Zachodu Europy. Lecz w roku 366 spotkało ich nowe niepowodzenie nad samym Renem, gdzie na głowę przez Rzymian pobici zostali. Odparci, ścigani mocno, przymuszeni byli szukać schronienia w Getyckich pustyniach.

Tymczasem rok 375 sprowadził rewolucją całą Europę wstrząsnąć mającą, ogromne tłumy Azyatów północnych napłynęły nad brzegi Dniepru. Upadła potęga nasamprzód Gotów, władza Hunnów po zwaliskach panowania Hermoryka dosięgła aż krajów nadbałtyckich, takie przynajmniej świadectwo nam zostawił Priscus, który był posłem od cesarza do króla Hunnów. Nie wiemy przecież jaki wpływ ci najeźdźcy Europy wywierali na kraje właściwie Litewskie, zdaje się prócz danin wybierania, innej uciążliwości nieznaly. Lecz Litwini na Wschodzie, spod jarzma Gotów uwolnieni, zostawieni byli przez Hunnów w swobodnem sprzymierzeniu; jakoz po roku 377, właśnie już pod rozkazami Balambera króla Huńskiego, Scyry, Sudargi, Huruli połączyli się w jedno pod wodzem swego narodu ze Scyrów pokolenia Eduka, i ta liga przez dziejopisów bizantyńskich nazwaną jest *Litiani*, brzmienie zepsute Litwinów nazwania. Oni przebywali w Dacyi i pół uprawą się trudnili spokojnie. Gdy z po-

czątkiem wieku piątego wywołało ich ztamtąd wielkie poruszenie Hunnów w głębsze przedziały cesarstwa. Klęska zadana przez Stilichona wodza Rzymskiego, potężnej nawały narodów pod Florencją, dotknęła i Herulów. Poźniej kiedy Attyła w roku 450, na czele Hunnów, Rugów, Gepidów, Turyngów, Franków, Herulów i Scyrów przeszedłszy Ren, oparł się o mury Orleanu, i przez Aetiusza na polach Katalońskich stanowczo został pokonanym, targnąwszy się potem na Rzym, dla okupu w roku 452 odstąpił i w roku następnym żyć przestał, po czém rozprzężenie się potęgi Hunów nastąpiło; Heruli przybrawszy do swęj ligi Galiadów, zastęp przy boku Attyli walczący, i zapewne dalsze pokolenia swych ziomków z rodzimych stron, poruszeniem ówczesném ludów Germańskich ku Dunajowi dolnemu i Noryckiej krainie uwleczone, dość się mocnymi stali, żeby nie mieli pomysłu o założeniu sobie państwa na Wschodzie. Wszelako inne było przeznaczenie ludów Litewskich. Oddział Herulów służący wojskowo u Rzymian pod cesarzem Majorianem, mających na czele swém Edukona rodaka, w zawichrzeniu rzeczy między barbarzyńcami i Włochami, chwycił się strony krajowców i przyzwał zastępy bratnie w Norykum osiadłe, na czele których przybył Odoacer syn wzmienionego Edukona. Sprzymierzeńcy Rzymian Alany, Tureylingi, Gepidy, Scyry i Herule, na początku roku 476 okrzyknęli Odoakra swym wodzem; ten posiadał głównejsze miasta Włoskie, Pawią i Rawennę, zrzucił z tronu cesarskiego Augustula, ostatniego cesarza, i stał się panem cesarstwa Zachodniego; zaprowadził, ile być mogło, porządki wewnętrzne, dając jedynie do uszczęśliwienia ludów podwładnych. Tak się zaś wslawił mądrością rządów i rycer-

skiem i dzieły; że Teodoryk, król Ostrogotów, za najpierwszego rycerza w tej porze słynący, przysposobił go sobie za syna rycerskiego, będąc z nim w pokrewieństwie. Tymczasem przewrotna zawiść Zenona cesarza Wschodniego, podała Ostrogotóm oręż w ręce przeciw Herulóm. Nowa więc nawała barbarzyńców zalala Włochy; szczęście było na stronie Teodoryka, i zrodziło w nim przewrotność chciwością władzy zaostrzoną. Tak więc waleczny Odoacer, zaszczyt narodu swojego, wyższy nad wiek, który liczył od urodzenia, i nad ten, w którym żył, postradał życie przez zdradzieckie zamordowanie roku 493 Marca 3, w Rawennie. Heruli udali się z razu nad dolny Dunaj, chcąc osiąść w części Norykum, zwanéj Ruginlandyą, lecz dla zajścia z sąsiedniemi Longobardami i niepowodzeń w bitwach, króla swojego Rodolfa, utrzymać się na miejscu nie mogąc, służyli w wojskach Wschodniego cesarstwa, i tam śladu w następności po nich nie pozostało. Inny ich oddział, różny od poprzedniego, około roku 552 we Włoskich wojnach figurował. Lecz jeszcze inna część Herulów wyszła z Włoch niebawnie po śmierci Odoakra, i w końcu roku 493 uciekała się nieszczęśliwie z Longobardami nad środkowym Dunajem; w roku następnym przebrawszy się za lewy brzeg tej rzeki, przechodzili oni w dalszém iściu ku północy przez krainę Sławian, powiadając, że idą do Tule, jak dziejopis Prokop uwiadamia. Według zaś wyrozumienia lingwistycznego, znaczyło to, że szli w swoje strony rodzinne; jakoż pokazano przez późniejszych badaczów, że dążyli do Reitgotii czyli do Hirryi, oroszonej rzeką Jurą, do Niemna dolnego wpadająca. Wszelako nie wszyscy tam doszli, bo w części osiedli między Elbą i Odrą rzekami, w terażniejszej

Meklemburgii. A tę krainę od nich nazwaną Wilkiją, znali późniejsi geografowie, jako sąsiednią Sasóm i Sławianóm. Nie wiemy dokładnie, jak liczny oddział Herulów zaszedł w strony ojczyste, to tylko pewna. że jeżeli nie w epoce wyżej wzmienionój, to niezawodnie w początku samym wieku szóstego, nazwanie herulskiej krainy się ustaliło; ponieważ są dotąd na Żmójdzi nazwania znacznych osad i włości wyraźnie herulskie i podobne do herulsko-meklemburskich.





OKRES DRUGI.

Oprócz wyłożonych w poprzednim okresie związków i stosunków narodu Litewskiego z innemi narodami, winniśmy jeszcze przypomnieć, że zyskowny handel bursztynem, drogim w starożytności przedmiotem, zaznajomił Greków, Kartagińców, Rzymian i inne narody oświecześnie, przez drogę handlową morzem i lądem z krajami i ludami na wybrzeżu bursztynodajném Bałtyku mieszkającymi; z tego źródła najpewniejsze mamy światło historyczne o przodkach naszych, zamieszkałych w owęj krainie Estum nazywanej u południowych geografów.

Wraz jakoś po powrocie Herulów na Zachód-Północ, naród Litewski znalazł potrzebę wejścia w stosunki z Teodorykiem, panującym we Włoszech; jakoż około roku 495 wyprawione było poselstwo do tego króla Ostrogota z podarunkami rzadkich bursztynów, które wielce łaskawie przyjęte, zapewnia nas o pamiętaniu Teodoryka na dawniejsze stosunki i pokrewieństwo z litewskimi Herulami; oddarowanie się bowiem było bogate i wspaniałe.

Cobyśmy z poprzedniego okresu na rachunek życia narodowego zbadać mogli, ogranicza się na krótkim wspomnieniu o dość wysokiej cywilizacji, przyniesionej ze Wschodu do nowozasiedlonej krainy i przez stosunki z ucywilizowanymi narodami ożywianej bez przerwy. Rządzili się gminowładnie, ile tylko Skandynawskich panów narzuty władzy, jak w Russyi widzieliśmy, przeszkody gdziekolwiek nie czyniły. Same nawet religijne pojęcia prostszemi być musiały; a rolnictwo główną gałęź przemysłu stanowiła.

Mimo to wszystko rozpostrzenienie się osad, a ztąd zetknięcie się z rozmaitemi ludami obcego plemienia, zrodziło wojny i potrzebę silniejszej obrony, to jest wspólności całego narodu. To spowodowało zjazd ogólny przedniejszych w narodzie, jakoś pod rok 503 do dzielnicy Prussów. Tam wystąpił z pośrodku nich mędrzec Wejdawutis, który doradził obrąć powszechnego dla narodu wodza, pod nazwaniem *Bojateros*, i wybor padł na brata jego Brutenesa. Oba byli Herulami przybyłymi z Włoch, gdzie się przyuczuli porządkom towarzyskim pod formą jednowładztwa. Oni następnie zwołali zgromadzenie narodowe pod Balgą, na którym wiele ustaw cywilnych, zaszczyt oświeceniu przynoszących, uchwalono. Po czem Brutenes wziął na siebie godność Arcykapłana, *Krewe-Krewejto*, ustalił obrządków religijnych jednostajność powszechną, dał przepisy moralności na bojaźni Bożej i nadziei nagrody lub kary po śmierci oparte. Kapłani byli sędziami ludu, ofiarnicy szafarzami nauk zbawiennych.

Tymczasem wywiązała się wojna z Mazowszanami, szczęśliwie dla Prussów zakończona. Wejdawutis umarł, i po jego zgonie nie było ogólnego już władcy w narodzie,

jego synowie się podzielili, powiadają, prowincjami, lecz władzy niewiele zatrzymali. To tylko pewna, że jeden Arcykapłan, w osobie następców Brutenesa, miał powagę religijną i cywilną w całym narodzie, a różni mniej lub więcej znaczący pankowie, z rodu Herulów i Skandynawów zlitewszczonych, władali rozmaitej rozległości włościami. Lud był wolny zawsze; i tyle tylko ulegał posiadaczom ziemi obszernych, ile potrzeba posiadania ziemi wymagała, niewolnictwo było udziałem zaprzędających się, albo w bractwo wpadłych wojenne. Z praw widać uobyczajenie towarzyskie i sposób życia, jak na tamte wieki, prawdziwie zaletny (*).

Początek wieku siódmego odznaczył się w Prussyi wojną srogą z Mazowszanami, którzy aż przybytek bogów czyli Romnowe zniszczyli, spaliwszy na stosach Arcykapłana z ofiarnikami; jednak ta wojna, po kilkunastu latach trwania, ukończyła się z korzyścią dla Prussów. Inne prowincje ludu Litewskiego, zwłaszcza ku morzu posunięte, nie były spokojne; gdyż Skandynawowie znani podówczas pod nazwaniem Nordmanów, w Europie dalszej, u Litwinów *Burzdowirai*, nie przestawali napadów robić. Niekiedy z nich, jak Nemon, w głąb kraju wyprawy przedsiębrali, nawet królowie, jak Iwer Widfalm, król Szwedzki, uapastował królików czyli panków Litewskich. Zład różne zajścia, sto-

(*) Ktokolwiek tylko bez uprzedzenia i zerdzawiałego sceptycyzmu wnikał w głębsze poznanie ludów zamieszkujących nadbaltyckie strony wschodnie, zgodza się w zdaniu z nami, że te ludy wyższą kulturą oświaty miały niegdys nad tę, jaką nasza historyczność poznała. Obaczyć prace Towarzystw starożytności Kurlandzkiego, Inflańskiego i Estońskiego, w Mitawie, Rydze, Dorpacie i Rewlu.

sunki spowinowacenia się między panami Litewskimi i Skandynawskimi miejsca miały. Ztąd przyrost znaczenia królików i ich udzielność.

W ósmym zaś wieku zabory Skandynawskie ziem i panowanie nad niemi, szerzyły się niepomalu: zbójcy morscy i napastnicy znowu się mnożą, jak w wiekach poprzednich, kiedy poznani byli pod imieniem Warragów. Szczególnie w tym wieku król Szwedzki Gangar Lodbrok dokuczył nadbrzegowcom Litewskim i krainie Russyi. Po nim Regnar Lodbrok król Duński, jeszcze przeważniej nacisnął panów Litewskich, ponieważ pod niejakim względem i na niedługie lata stanowczo zawładnął Zemlandją, Russyą, Kuronią i dalszą Łotwą.

W pierwszej ćwierci wieku dziewiątego postrzegamy powtórne przybycie Herułów do Litwy, którzy w Germanii prześladowani jarzmem poddaństwa i nawracaniem przymuszonym do religii chrześcijańskiej, wyszli z siedzib swoich zaodrzańskich i wrócili się do krainy przodków. Polacy już mozną monarchią mający w tej epoce, wywierali wpływy podbojczy na Prussyą i Sławonią. Wszelako nie były ludy Litewskie jeszcze bez związków z odległemi mocarstwami, o czem przekonywa poselstwo od Russów do Teofila cesarza Wschodniego w roku 839. Kurończycy zaś obszerną żeglugę na Bałtyku rozwinawszy, wstawili się w tej porze rozbojem morskim; Russ-Warragowie zaś wyszedłszy z Russyi, założyli pod Rurykiem monarchiją Rossyjską około roku 862. Tymczasem znakomity podróżnik niemiecki Wulfstan, z polecenia Alfreda króla Angielskiego, zwiedził portowe miasta Prussyi, z którego opisań mamy zabytki o zwyczajach i obyczajach plemion Litewskich. Kraj ich bardzo

rozległy, mówi podróżnik, w nim liczne grody, w każdym osobny królik mieszka; obfitość miodu i ryb wielka; bogatsi piją kobyłę mléko, ubożsi miód sycony; piwa nie robią mając dostatek miodu. Ciała umarłych długo nieoprzebione umieją bez zepsucia w domu przechowywać, dla przedłużenia uczt, po czém palą na stosach, przy tych obchodach bywają wyścigi konne. Szczególniejszą pobożność dla umarłych zachowują. W ogólności lud to był rolniczy i dobrze uobyczajony.

Nie było pokoju na ziemi Litewskiej od Skandynawów, napastowanej i w wieku dziesiątym, szczególnie Duńczyey uprzykrzonymi się stawali w téj epoce. Stowarzyszenie zbojeckie pod nazwaniem Wityngów, aż późnym pokoleniom dało się we znaki, ta gałąź Nordmanów szczególnie się przyczepiła do wschodnich wybrzeży morza Bałtyckiego, i później opadła w Zelandyi, aż po czasy Krzyżackie biczem była Litewskiej ziemi. Wszelako wiek dziesiąty, zaszczerpieniem wiary chrześcijańskiej na północy słynny, zaniósł aż w przedziały Litwy godło zbawienia: Krzyż święty. Pomniawszy podanie dawniejsze, że święty Andrzej Apostoł, powracając od Sławian północnych przez Inflanty i Litwę, miał opowiadać u nas Chrystusa Boga, mamy ślad historyczny o ewangeliczném nauczaniu w Prussyi przez świętego Switberta, Apostoła nadbałtyckich krain. Skandynaw wy chrzest przyjąwszy, po tylu nawiedzeniach nas z mieczem w rękę, już w tym wieku posłali nam świętego Anzgarę z Krzyżem. Powodzenie jego nawracań miało z razu wyraźne znaczenie; lecz niebawnie samoistność narodowa, po zbyciu się potęgi Russ-Warragów, przeszłych do Sławian północnych, wzmocniła władzę Krewe-Krewejta, i za

tym powodem przygasało światelko Chrystyanizmu, wzniecone w Kurońskim Piltieniu. Apostołowanie Arcybiskupa niemieckiego Adalberta około roku 960 było przemijającym. Między tém ludy Litewskie, za złożeniem się rzeczy politycznych u sąsiad, zastawszy wolne od napaści zewnętrznych, przyjęły postać tęgiej niezawisłości w zjednoczeniu się rządów pod wpływem Arcykapłanów, którzy utworzyli rzeczpospolitą teokratyczną. W tej porze zdarzyło się nowe przybycie Herulskich wojowników, mających na czele znakomitego wodza Palemona (*). Oni być mieli w liczbie pięciu set szlachetnego rodu mężów, między którymi cztery domy przedniejszych miały swoje godła familijne; Dorszprungowie herb Centaur, Cesarinowie Kolumny, Uraynowie czyli Hektorowie Toroko, Różę (**). Od tych to ludzi szlachta Litewska domów swych początki wywodzić usiłowała, dla tego pamięć ich jest pamięcią ściśle historyczną; a zdarzenie niezbitą prawdą. Pobudka ich przyjscia i miejsca, z którego wyszli, w rzędzie domysłów pozostaje; że zaś nie przynieśli z sobą religii chrześcijańskiej, rozpostartej już w krajach znajomszych; widać przeto, że przybyli z tamtąd, gdzie chrześcijaństwo jeszcze nie zakwitło, być może ugniecenieni prześladowaniem nawracaczy religijnych, tak srogo wówczas w Germanii postępujących; a tém samém praw-

(*) Familija Palemonów, jak Gedyminów, Jagellów i wielu innych imion starożytnych, kwitną dotąd w Litwie. Dzieje N. Lit. T. III., str. 163.

(**) Że herbów naówczas nie znano, nic przeciw temu nie mamy. Ale nikt nie zaprzeczy, iż narody starożytne miały swoje godła udzielać, toż samo i osoby znakomite pieczętowały się sobie przybrańcami godłami, a z tej kolci rody czyli familije wyższego znaczenia miały swoje godła; a czego i herby poszły.

dziwość mówi za ich przybyciem z Meklemburgii, czy też z dolnej Saxonii, bo i podanie ich morzem do nas sprowadza. Kraina Hirryi była miejscem ich osiedlenia się pierwotnego, co przemawia za Herulskiem ich pochodzeniem. Następnie pamiętnym jest męczeństwo S. Wojciecha, chcącego zanieść prawdę świętą w przedziały Zemlandyi, zaszło roku 997. Po którym S. Bonifacy, kapłan zakonu Benedyktynów, także w Prussyi odniósł koronę męczeńską za nawracanie ludów.

W jedenastym wieku już się utworzyły dwa sławiańskie mocarstwa chrześcijańskie, okalające Litwę, nie zostały przeto rzeczy polityczne bez zamiaru nawrócenia tej w poganizmie głęboko pogrążonej krainy sąsiedniej; brakło przecież jednomyślności, i lubo wielki człowiek w osobie Bolesława zasiadł tron Polski, zajętemu wojną z cesarzem Niemieckim, nie przyszło do tak skutecznego zajęcia się rozpostarciem religii. Krok wszelako uczyniony przez Brunona, zakończył się męczeństwem tego Apostoła północy, i przekonał mocarzów, że nie zawojowawszy orężem Litwy, niepodobna ją nawrócić, z przyczyny wpływu wielkiego kapłanów na organizacją polityczną tego kraju. Lecz kiedy okrutne męczeństwo Brunona z towarzyszami, przypadłe w roku 1009 Lutego 14, i nieco później trzech innych opowiadaczów Ewangelii: Benedykta, Piotra i Mikołaja umęczenie, gniew króla Polskiego rozjątrzyły; wyprawa stanowcza do Prussyi, zamordowanie Arcykapłana Lewajlesa, podbicie w końcu obszernej krainy, wstrzęsło cały naród Litewski i zachwiało jej wierzenie razem z samoudzielnością. Co się stało w latach 1014 i 1015, a następnie w 1016 Duńczycy od Zemlandyi poczęli cisnąć Prussów. Lecz Ro-

lesław żyć przestał niezadługo, syn jego Mieczysław nie umiał korzystać z ojcowskich przygotowań do wielkości państwa swojego. Toż samo prawie i w Danii miejsce miało; potęgi więc obcej wpływy gdy osłabiały, Prusowie powrócili do dawniej nieuległości i wierzenia. Kazimierz syn Mieczysława objawszy tron Polski, miał wojnę z Mazowszanami, podburzonymi przez Masława, w której Prusowie czynny udział mając zrazu, pogodzili się z Polakami w roku 1047 i przyjęli cień jakiś zwierzchnictwa nad sobą. Niedługo to przecież trwało, gdyż pobudowawszy sobie zameczki pograniczne, między innymi Grudziąz w roku 1055, zaczęli robić wycieczki do Polskich prowincyj, zwłaszcza podczas wyprawy Kazimierza na wojnę Czeską, kiedy w roku 1058 i z głębi Litwy ludy zaciekały się aż do Pomorza. Skutkiem tego była wojna z Prussami, a król Kazimierz wyszedł zwycięzko. Klęskę podzielały wszystkie prawie ludy Litewskie, podburzone przez Arcykapłana do walki; przeto i odpór silny być musiał, który na pozornej krajów Litewskich uległości określił skutki zwycięstw, oraz na zhołdowaniu prowincyj Pruskich zachodnich i południowych.

To gdy się dzieje w ziemiach przyległych Polsce, Litwa głębsza poznawać zaczęła u siebie możnych panów w dzieciach Palemona, który zostawił trzech synów: Borkusa, Kunasa i Spera; z których każdy czy przez odziedziczenie po ojcu, czy razem przez ożenienie się z bogatymi dziedziczkami, posiadali poudzielnie obszerne włości. Borkus w starożytniej Juhryi czyli Hirryi, gdzie zbudował Jurbork; Kunas nad Niemna i Wilki brzegami rozległe mając ziemie, założył Kowno w roku 1030. Trzeci brat Spera

miał na Żmójdzi posiadłości i gród rezydencyjonalny wznosił nad jeziorem, Sperskiem zwaném. Spera ten był kochanym od ludu, i lubo czyny jego nie doszły do potomności, pamięć przywiązania poddanych została w uświęceniu jeziora jego imieniem dotąd słynącego. Po zgonie jego i brata Borkusa, zapewne bezpotomnych, posiadłości ich odziedziczył Kunas. W tych czasach potęga wielkiego Xiążęcia Jarosława Włodzimierzowicza, panującego nad całą Rossją, rozszerzyła się na północy aż do Inflant, gdzie zbudował on gród Juriew czyli Dorpat w roku 1030, potem w lat ośm obrócił swój oręż na Jadźwingów. W tej wojnie Litwini Peluzyjscy posiłkując im, obeznali się ze Sławiańszczyzną, nad górnym Niemnem i Szczarą położoną, ztąd wycieczki rabownicze, i Wielki Xiąże Jarosław przymuszony był odpierać rabowników: w roku 1040 przyszło do walnej bitwy pod Słonimem, w której zastępy Litewskie zniszczone i Kunas poległ sam na placu; a ziemie Litewskie odwetowego napadu doznały. W roku zaś 1044 ponowił Jarosław swe najście i Peluzję z Neromą zagarnął w hołdownictwo aż po brzeg lewy Wilji. Kernów stolica syna starszego Kunasa, nawet kłeski zniszczenia doznała, Rusini w krainie wyludnionej zaledwie gdzieniegdzie po lasach osady znaleźli, dość było wzniesienia jednej warowni na ruinach stariej Litewskiej Ghurgau zwanój, którą Trokami narzekli, do utrzymania w posłuszeństwie nielicznego ludu, wyprowadzonego w niewolę, wybitego i zresztą zapewne za Niemen i Wiliją wysłęgo.

W tym stanie rzeczy, gdy odzyskanie Peluzji i Nero-my, niewiele korzyści obiecywało, Kernus zwrócił uwagę na kraj sławiański między Wiliją górną i Dźwiną położo-

ny, oraz na Krewiczów, których gród Krewo był stolicą, tego podbicia w prędkim czasie dokonawszy utworzył oddzielne księstwo Rusko-Litewskie, w którym panował samowładnie na wzór książąt Ruskich. To było początkiem nazwania kraju Litewskiego księstwem, rozgłosiło miano Litwy na północy i dało powód do formy rządu monarchicznego. Rzeczy te zaszły między rokiem 1055 i 1058, właśnie kiedy książęta Ruscy mieli dosć do czynienia z Połowcami i Bolesławem Śmiałym królem Polskim. Następnie w roku 1058 Litwini z innej strony połączeni z Jadźwingami w głąb Mazowsza napad swój zapuszczali (*); Kernus zaś z bratem swym Gimbuttem w roku 1063 Braśław i Połock złupili. W czasie tej wyprawy, gdy rycerstwo Litewskie było za przedziałami swego kraju, Letygalczycy wpadli z za Dźwiny do Żmójdzi i niemało szkód przyczynili. W odwecie więc Gimbutt ze Żmójdzinami w roku następnym srodze opustoszyli Letygołą. Nie odważył się, czy nie miał czasu książę Izjasław, obrócić swój oręż na wzrastające księstwo Rusko-Litewskie; znajdujemy go tylko między rokiem 1058 i 1060, wojującego Jadźwingów i Galindów ich sprzymierzeńców, ci ostatni, lud Litewski w części jakiejś zabrani w niewolę osiedleni byli na Rusi nad rzeką Porotą, gdzie przemieszkiwali do roku 1147, w którym go wyciąć kazał za bunt jakiś Xiąże Światosław Olgowicz.

Powodzenia wojenne Kernusa i Gimbutta, ustalając ich władzę w narodzie, dały nowy popęd życiu narodowemu, tak przez porządki wewnętrzne, zwykle pod mądrym

(*) Niesieckiego Herbarz. Wydanie Lipskie T. VI. str. 125.

samowładczą sprężystość, jako też przez zamożność w kraju cieszącym się wewnętrznym pokojem.

Kernus zmarły w r. 1097 (*) nie zostawił potomka płci męskiej tylko córkę Pojatę. Gimbutta synem był Montwill, panujący na księstwie Rusko-Litewskiém. Jego synowie: Erdzwill, Nemon i Wikind. O Nemonie nie zostały wiadomości w dziejach. Erdzwill zaś pod życiem jeszcze ojca, w towarzystwie trzech dzielnych wodzów Grumpia z rodziny Kolumnów, Ejxica z rodziny Ursinów i Grauży, na czele licznych zastępów poszedł około roku 1065 za brzeg lewy Wilii na zdobycie Peluzji i Neromy, będących jeszcze pod jarzmem Sławian, czyli Xiążąt Ruskich po Jarosławie Włodzimierzu Wielkim synie podzielonych rozmaitemi prowincjami jego państwa ogromnego. Skutkiem tej wyprawy było całkowite oswobodzenie tych krajów Litewskich. Chcąc nadgrodzić zasługi wodzów i razem zabezpieczyć dalsze kraje Litewskie z tej strony od Rusi: Erdzwill, czy jeszcze ojciec jego ponadawał obszerne włości Grumpio-wi Ostrów dziś Ostrowiec, Grauży obręb ziemi znaczny, gdzie dziś Grauzyszki, Ejxisowi czyli Ejszy, ziemie gdzie dziś miejscina Ejszyszki. Montwill zakończył życie około roku 1070. Erdzwill zaś zaludnił kraje odjęte od Rusinów i zarządzał niemi stosownie do ich polepszenia, wznosił grody warowne między innymi Nauenpille, to jest Nowogródek, za lewym brzegiem Niemua, w byłém później

(*) W powiecie Trockim na południe Rudnik ku prawemu brzegowi rzeki Wisinczy, jest jezioro nazywające się Kernowe i tuż wiesz Pokernowo, nad tém jeziorem ukazują wieśniacy kurhan, który sowią mogiłą Kerna, panującego niegdys nad temi stronami, dodając, że na polowaniu zginął od jakiegoś zwierza na tém samym miejscu.

Województwie Trockiém (*). Spuściwszy później bratu Wikindowi posiadłości za Wilii prawym brzegiem leżące, mieszkał w swoim Nauenpille z tytułem księcia Litewskiego, czy Litewsko-Nowogrodzkiego. Taki był początek księstwa Litewskiego, nazwanego *Aurtele-Lietua*, to jest Litwa górna; dla różnicy od *Žomajto-Lietua*, czyli Litwy dolnej. W tém nowego składu państwie utworzyła się władza księcia więcej od woli panującego zawisła, niżeli dotąd u ludów Litewskich było: jakoż w Litwie właściwej, zwłaszcza w krajach Sławian Litewskich ta władza zrobiła się z czasem absolutną, czego na Żmójdzi, aż do czasów Witolda nie było. Erdzwill żyć przestał w roku 1089, zostawiwszy syna Mingajllę, z żony Gertrudy zrodzonego.

Utworzyło się także i drugie księstwo, Litewsko-zawilejskie, mniejszego znaczenia. Jeden z przedniejszych towarzyszyów Palemona, Dowszprung, miał znaczną posiadłość na Litwie, nad brzegami rzeki Świętej wpadającej do Wilii. Był tam grod zdawna istniejący zwany Deweltotowo, to jest Boże-Przebywanie, w nim ów Dowszprung zamieszkał, a potem zbudował inny, o trzy mile od pierwszego, nad rzeką Świętą, który nazwał Wilkomir, czas tego założenia przypada blisko na rok 1025. Dowszprung kwitnął około roku 980, po nim syn Zywibund, który umarł roku 1050, zostawiwszy syna Zywibunda II. Ten pojawiający w zamęcie Pojate, córkę Kernusa, odziedziczył z nim znaczne posiadłości, po teściu swoim zmarłym roku 1097. Z tych ziem i swoich dziedzicznych utworzył księstwo Wil-

(*) Ten Nowogródek Litewski nie trzeba mieszać z Ruskim i dziś pod tém nazwaniem istniejący, gdzie późniejszy Erdawill panował.

komierskie czyli Litewsko-Zawilejskie, za zgodą swoich wazalów począł się xiążęciem tytułować. Pieczętował się ten dom herbem Centaur. Gimbutt po Kernusie zawiądł Kernowem i posiadłościami między Wilii prawym a Niemna lewym brzegiem położonemi, gdyż zawojowania za górną częścią Wilii prawego brzegu, gdzie było pierwotne xięztwo Rusko-Litewskie, z Pojata przeszły w dom Dowsprungowski; tak więc państwo Zywibunda II, utworzyło się z rodowitych ziem Litewskich i części Rusi Krewiczańskiej. Litwa przeto w wieku jedenastym składała się z państwa Erdzwilly spadkobiercy po Montwille, czyli z Auxtecyi, ze Żmójdzi przyznającej nad sobą niejaką zwierzchność Wikiinda i z xięztwa Rusko-Litewsko-Wilkomierskiego.

Między tém w Prussyi nie zbywało na postronnych napadach, szczególnie Kanut syn Swenona Chrystsona, synowiec Króla Duńskiego Heralda III, znakomicie się wslawił temi bezprawiami. Zostawszy potem sam królem Duńskim w roku 1080, najeżdżał na nowo Zamlandyą, Kurlonią i Estonią z mieczem i Ewangelią w rękę. Reszta prowincyi Prus przycisnięta mocno przez Polaków, po różnych niepowodzeniach wojny, stała się hołdowniczą Polsce i przez podział królestwa na dwie połowy za Władysława Hermana przeszła z innemi w udział Zbigniewa.

W wieku dwónastym, co się działo w Litwie, dla defektu w tém miejscu kroniki naszej niemożemy wiedzieć poszczegółowie, prócz tego, co się z innych źródeł nastęrcza. Dzieje Krewiczów leżą takż w pomroce wieków zapomnianych. Ku końcowi dziesiątego wieku, utworzył Włodzimierz Wielki xięztwo Krewiczańskie dla syna swego Izjasława, którego stolicą był grod dziś Zasław nazywają-

cy się, Litwini od swojej granicy znacznie potem uszczuplili to państwo, jakieśmy z poprzednich opowiadań widzieli, następnie wnuk Izjasława Waclaw, utworzył księstwo Połockie, również przez Litwę uszczuplone. Tymczasem zakroczył wiek dwónasty, słynny, w początku swoim, zwycięstwami Włodzimierza Monomacha nad Polowcami, ludem azjatyckim Mogolskiego szczepu, mocno uciskającym Rossją. Kiedy zaś uwaga książąt i oręż ich zwrócony był ku wschodowi, Litwini zaszli rabowniczym szlakiem aż pod Słonim, dowodzeni przez Wikinda syna Montwilły i posiłkowani przez Prussów, Żmójdzinów i Jadźwingów w roku 1103, która się bez przeszkody powiodła. Następnie wywiązała się krwawa wojna na północy w roku 1106. Semigallowie, zdawna zholdowani będąc przez Rusinów-Krewiczów, dotąd podlegali księztwu Połockiemu; gdy zaś przewaga Litwy nad Krewiczami wygórowała i ci z pod jarzma obcego wybić się usiłowali. Książę Połocki Wsześląw wyprawił z wojskiem przeciw nim synów swych Jerzego i Dawida. Semigallowie otrzymawszy posiłki z Litwy utrzymali się przy swój niepodległości (*). Tymczasem Hleb książę na Mińsku panujący najeżdżał Litwę ze strony Krewiczańskiej, co dało powód Zywibundowi II, w roku 1114 do najechania ziem księstwa Mińskiego zdobycia samej stolicy i spalenia, do tyła w końcu strasznym się stał Mińszczanom, że już nieodważyli się nadal targać na posiadłości Litewskie. Skutkiem niesforności książęcia Hleba, względem wielkiego książęcia Ruskiego i bezwzględno-

(*) Rok 1113 pamiętny jest wygnaniem Żydów z Kijowa i niebaw-
ném zjawieniem się ich w Peluzji. W Ejszyszkach już byli
w 1170 roku. *Pamiętki miejscowe.*

ści na dobro spólnej ojczyzny, było jeszcze założenie Nowogródka Ruskiego przez Jaropełka syna Włodzimierza Monomacha w roku 1116. W tej właśnie epoce samoistność Krewiczów skończyła się na wcieleniu ich wszystkich ziem, prócz przez Litwę zagarniętych, do wielkiej monarchii Rosyjskiej, czyli przejściem pod władzę książąt z domu Włodzimierza Wielkiego. Obok tego w stronach północnych, Rusnieńscy Litwini sprzymierzeni z Krewiczami Prussami i Pomorzanami wojnę podnieśli przeciw Polakom, w roku 1101; lecz Bolesław Krzywousty szczęśliwie ten zamach odwrócił rozproszywszy tłumy ludów sprzymierzonych; Rusów przymusił do zawarcia przymierza pokoju. Jak z jednej strony Polacy chrześciance nie wahali się łamać przymierza z poganami zawarte, tak z drugiej strony Litwini żadnej zręczności nie opuszczali, zwłaszcza nagłeni głodem, lub chciwością zdobyczy swych wodzów, do napadów na kraje chrześcian. Nawet się łączyli z nieprzyjaciółmi Polski, jak w r. 1112 z Pomorzanami, gdy od Hrabi Magnusa wielkorządcy Mazowsza naścignieni Litwini nie małej klęski doznali. W końcu Bolesław Krzywousty Pomorzan upokorzywszy, zwojował mocno Prusją w roku 1115. Rokosz Świętopełka wielkorządcy Pomorskiego wciągnął Prussów do walki z Bolesławem i znowu ci ostatni upadli przed szczęściem tego monarchy i walecznością Polaków. Śmierć tylko Bolesława Krzywoustego ocaliła od jarzma Prussów; pozostały rzeczy na sprzymierzeniu się i kiedy 1156 i 1157 Bolesław Kędzierzawy miał do czynienia z Cesarzem Fryderykiem, ludy Litewskie: Prussowie, Ruscy i głębsi Litwini posilki przysłali pod chorągwie polskie. Monarcha polski nieprzestając na

usłużnej uległości chciał stalszemi węzłami połączyć Prusją z państwem swoim, że zaś porządki wewnętrzne u Litwinów osnute były na teokracji, przeto należało zacząć od wprowadzenia chrześcijaństwa. Ogromne zastępy Polskie w roku 1164. weszły do Prussji: kraj się upokorzył, Bolesław ogłosił prawa bardzo zbawienne i pełne ludzkości, zostawując nawet czasowi stopniowe nawracanie do chrześcijaństwa. Jakoż nadzwyczajny skutek usprawiedliwił mądrość tej polityki. Prussowie hurmem zaczęli się cisnąć do chrzcielnicy, uchwalili dobrowolną daninę dla swego władcy nowego; swoboda i łagodne praw postrzeganie zrodziły, przychylność ku nowemu rządowi; zarod był już szczęścia tej krainy. Lecz Bolesław rządził Polakami: niestałość, niewytrwanie, nieposłuszeństwo dla króla, usilność ku wyższości; chciwość zysku arystokratów, zład niezgody wewnętrzne w samej Polsce, obmierziły Prussom rządy tak prędko zepsute, i zrodziły rokosz: skutkiem którego było ustąpienie z kraju Polaków. Krew-Krewejto ze swymi kapłanami wyszedł z ukrycia, zapaliły się stosy ofiarne i chrześcijańscy kapłani wyprawieni zostali na powrót do Polski. Niebawem przecież Prussowie obejrzawszy się na to co uczynili, sami się czynu swojego przelekli. Wyprawili posłów, którzy uzyskali pokój za oprzysiężeniem wiecznego dańnictwa koronie Polskiej. Bolesław na ten raz ominął się z polityką, ponieważ niemożna było nie trwałego we względzie podległości otrzymać, nie wyróciwszy ołtarzy bogów, których słudzy aż nadto byli w chytrności wyćwiczeni, żeby tak łatwo władzy nad ludem i korzyści swojej osobistej dali z rąk swych wysliznąć się. Prussowie odpadli znowu

od Polski i nadto Mazowsze poczęli niszczyć. Rozgniewany Bolesław poprowadził wielką wyprawę do Prussji w roku 1167, tą nieszczęśliwy koniec wzięła. Monarcha ten straciwszy w zabitych brata Henryka, sam się ledwie z małym poczem uratował. Niebawnie śmierć jego i wewnętrzne po niej okoliczności zaszele w Polsce zostawiły Prussów w pokoju.

Niewątpliwie zamachy Polaków na kraje Litewskie, zrodziły podobneż zamiary w Rusinach, albowiem Wielki książę Mscisław, syn Włodzimierza Monomacha, sprykrzywszy skargi ustawiczne napady Litewskie na sąsiednie ziemie Sławiańskie, zrobił plan zawojowania pogaństwa albo przymuszenia do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. W roku 1131, przez Krewiczów krainę przeszedłszy, dosięgł rzeki Wilji, najechał Auctecją; nie miała przecież ta wyprawa skutku innego nad prędkie rabownictwa uskutecznienie i cofnięcie się jeszcze prędsze. W roku następnym innym szlakiem ponowiono napad, to jest lewym brzegiem Niemna w kraj Zapuszczański, z mniejszym wprawdzie powodzeniem, jak w roku przeszłym, bo w odwrócić Rusini klęski doznali, wszelako nie bez wprowadzenia łupów znacznych odeszli. Wzajemnie Litwini w roku 1140 dowodzeni przez Kukowojtisa książęcia Litewsko-Zawilejskiego i Montwille królika Auctecji dwiema drogami Rus najechali. Pierwszy poburzył włości około Nowogródka Ruskiego, otarł się o warownie Łucka i splądrował okolice Włodzimierza Wołyńskiego. Drugi pustoszył księstwo Turrowskie. Ten ostatni oddział mimo wszelką zęrczność odwrotu, obozując pod Słouimem niespodzianie zaskoczony poniósł znaczną klęskę. Pierwszy w śpieszném

cofaniu się uszedł ze zdobyczą do domu. Była jeszcze trzecia wyprawa na Krewiczów, w kraj między górną Dźwinią a górnym Dnieprem położony, w jakowym razie zaszła bitwa bardzo krwawa; Litwini zwycięstwo otrzymali, książę Krewiczów poległ z wielką liczbą ludu swego (*). Po niejakić przerwie czasu postrzegamy w dziejach wzmiankę o wojnie, którą około roku 1158 Wołodar Hlebowicz książę Miński prowadził z Kukowojtisem książęciem Litewsko-Zawilejskim, szło zapewne o odebranie zaborów Krewiczaińskich. W tym samym roku bitwa stanowcza wygrana przez Litwinów zakończyła te zajścia. Wołodar zmuszonym był mimo zwyczaju panów chrześcijańskich nie tylko zawrzeć przymierze pokoju z poganami, ale sam z bracią oprzysiądz to postanowienie.

W tej epoce panował nad Litwą właściwą Skirmund syn Mingajły Erdzwilłowicza, pod życiem ojca swojego, wojownik niepospolitego znaczenia. On w towarzystwie z Kukowojtisem synem Zywiluuda II, zapuścił się w kraje Ruskie na południu względem Litwy położone, i gdy dążył ku Pińskowi, znalazł nad lewym brzegiem rzeki Jasioldy książęcia Mścislawa w warownym obozie czekającego na siebie. Przyszło więc do walnej bitwy pod wsią Stoszuny: pobici Rusini, obóz wzięty i sam książę Mścislaw za ledwo w Łucku znalazł bezpieczne schronienie. Otwarte pole najzdowi aż za Turów sięgającemu, zubożyło wojowników Litewskich mnogą zdobyczą. Sławiańskie księstwo Dojnowskie (**), w znacznej części przyłączonem wtedy do Litwy

(*) Poema: „O Pólku Igorowym.”

(**) Dziś powiat Lidzki, w części za lewymi brzegami rzeki Dzitwy położonej.

zostało, co wychodzi na rok 1160. Niebawnie potem śmierć zakroczyła Zywiłnuda II-go w roku 1162. Skirmund zaś umarł roku 1175, zostawiwszy, trzech synów: Lubarta, Pissymunta i Trojuata. O dwóch pierwszych nie ma pewności, trzeci był następcą w rządach po ojcu.

Dowiadujemy się jeszcze z dziejów: iż podczas wojny domowej w Rossji, kiedy Światosław książę Czernichowski wicherzył o różne swoje pretensye i wyciągnął w pole z wojakiem, zebrawszy posiłki od sprzymierzeńców swoich, przeciw Wielkiemu Xiążęciu Wsewołodowi, Wsesław Wasilkowicz, tytułujący się podobno xiążęciem Polockim, bo Hleb Rochwoldowicz na Drucku panował, przyprowadził pod Kijów w liczbie posiłkujących i zastępy Litewskie sprzymierzone z Poloczanami.

To gdy się dzieje stary Mingajło zamiary zdobyć swoich obrócił w strony północne, aby utworzył nowe widoki dla syna swego Ginwilly, w roku więc 1183 wtargnął z silnym wojskiem za Dźwinę i posiadłości Pskowskie powojował, ale znalazłszy silny opór poznał, że na ten raz niełatwo zrobić stałe zawładanie za prawym brzegiem Dźwiny. Spuściwszy przeto czas niejaki, to jest w roku 1185, ponowił zimową porą wyprawę na Krewiczów zadźwińskich. Psków broniony widać dobrze, został w spokojności, wyprawa zaś poszła ku Nowogrodowi Wielkiemu. Powojowanie kraju znacznym być musiało, kiedy książę Jarosław Włodzimierzowicz, naczelný dowódzca sił zbrojnych Rzeczypospolitej Nowogródzkiej usunięty był z dostojności, a innemu oddano dowództwo: xięciu Dawidowi Mścislawowiczowi Smoleńskiemu. To powodzenie otworzyło drogę częstszym wycieczkóm dla Litewskich ludów i władców, któ-

rzy srogo ucisnęli Ruś Kréwicznańską. Dzieje ruskie powiadają, że Litwini trąbiąc w długie rogi, dosiadłszy swych bystrzych koni, z pogardą wszelkich niebezpieczeństw, napadali Rusinów: palili wsi, brali w niewolę mieszkańców, nacierani zaś z bliska, czoła nie stawili nieprzyjacielskim zastępóm: rozsypywali się na wszystkie strony, wypuszczali strzały, zdaleka razili pociskami, niknęli i znowu się zjawiali. A poema staro-ruskie dodaje. «Dźwina sączy z mulem zmieszane wody dla Połoczan, z przyczyny ustawicznej nawały pogan, macających kopytami swych koni czyste jej nurty.» Niech sobie ubliżacze Litwinów, dziką ich zastępy tłuszczą nazywają, niech skeptycy zaprzeczać usiłują, nawet historii tego narodu istnieniu w wiekach poprzedzających królestwo Mendoga, my wbrew ich uprzedzeniom wbrew ich zawistnej niewiarze, powinni, że północ nawet cała w epoce, o której teraz mowa nieznana ani piękniejszego ani bitniejszego wojska nad Litewskie. Starodawni kronikarze Ruscy, są nam w tém poręką, którzy z uniesieniem piękną postać ludzi, szykowność w obrótach i wysoką waleczność Litwinom przyznali. Xiążęta Ruscy w bratnich wojnach swoich na wycigi starali się mieć za sobą zastępy nasze.

Xiążę Czernichowski Światosław, mający za sobą siostrę xiążąt Turowskiego i Pińskiego, wsparty potęgą Rurika Rościsławicza xiążęcia Kijowskiego, wyciągnął w Litewskie kraje, zapewne dla pomśzczenia się zniszczonemu przez Skirmunta i Kukowojtisa poczynionych w więzowcach szwagrów swoich. Atoli wypadki zasze w tej wyprawie zamilczane są przez Ruskich kronikarzów: przeto powodzenie być musiało wcale niepomysłne dla Rusinów.

Tymczasem potęga Litwy wzrastała coraz i coraz widoczniejszym sposobem. Mingajllo ustalił byt księstwa Litewskiego, na którego tronie jeszcze za życia swego osadził wnuka swego Trojnata syna Skirmuntowego. Mówiliśmy, że zamysłał dla drugiego syna Ginwilly czyli Orszy utworzyć osobne księstwo; po wielu przeto próbach zadziwiskich postanowił Połock obrać na ten przedmiot, zwłaszcza, że i okoliczności same się ku temu nastęrczyły. Xiążę Litewsko-Zawilejski Swalgutes, nie był na przeszkodzie, gdyż zwrócił zamiary swoje na upokorzenie Semigallów i Łotwy; Krewscy xiążęta południowsi rozdrobione posiadłości mający i niezgodni między sobą, na zawadzie być takż nie mogli. Jakoż rok 1190 był świadkiem pokonania Połoczan w bitwie pod Horodeńcem i upadku samostności tego państeweczka. Mingajllo utworzył trzecie księstwo Litewsko-Połockie. Z tém większą sławą dla siebie, że sam nie nosząc mitry xiążęcój, synów i wnuków osadzał na tronach. Ginwill ustaloną już mając władzę w Połocku, sprawił pogrzeb ojcu swemu zmarłemu roku 1192 w Nowogródku Litewskim (Nauenpille) obyczajem pogańskim. Sam wkrótce wszedł w bliższe stosunki z Rusią, pojawiwszy za żonę Marją córkę xiążęcia Twerskiego Borysa, przyjął chrzest mając przeszło sześćdziesiąt sześć lat wieku. Rezydencją swoją przeniósł do Orszy miasta przez siebie zbudowanego, gdzie umarł roku 1199, ubezpieczywszy zbrojną ręką od Pskowian i Smoleńszczan granice państwa swojego. Syn po nim Borys panował nad Połockiem, który kraj wyszedł pod nim z ligi księstw Litewskich, ponieważ Borys nawet swobodę miastu Połockowi i rząd republikański przywrócił. Synu przeto jego Rogwold, imie-

niem chrześcijańskim Bazyli nazwany panował w Orszy, a nad Połockiem zwierzchnictwo ograniczone dzierżał. Śmierć go zakroczyła w Dorpacie w podeszłym już wieku. Zostawił syna Hleba i córkę świętą Praxedę; na nich zgasła linja książąt Litewsko-Połockich; ziemie ich poszły w podział między sąsiednie państwa. Gdyż dziwném zrządzeniem opatrności los i potęga dwóch państw znakomitych Litewskiego i Rossyjskiego, jakby wypiaستowane od walecznych bohaterów Północy, Skandynawów, nieprzestały nigdy ważyć się z sobą na szali przeznaczeń narodów. Nawet ci sami Skandynawowie to na Litwie, (§. 640 Dziejów) to na Rossyi przenarodowienie się przyjęli i jak z jednego serca krew przeleli w dwa oddzielne pokolenia i szczepu narody.

Należy jeszcze do tego okresu wspomnienie wyprawy Kazimierza Sprawiedliwego, króla Polskiego do Prussji; która miała miejsce w roku 1192, powodem zaś były i pomaganie książęciu jakiemuś Poleskiemu w Drohiczynie panującemu, przeciw Polakóm, i pomszczenie się za śmierć książęcia Henryka Sandomierskiego i przynaglenie do dawnego holdownictwa. Kraj Pruski zniszczeniem zagniony został do uległości po dawnemu. Lecz nie na długo, bowiem dzieci Kazimierza, już się nie cieszyli tą podległością.

Nim przyjdziemy do opowiadania dziejów Litewskich, trzecim okresem czasu objętych, winniśmy zrobić ustęp o rzeczach u Łotwy i Prussów zaśzłych, oraz o niektórych szczegółach przypominających życie narodu, ponieważ to i związek ma z tém cośmy mówili i robi przygotowanie do tego co powiemy.

Za zbliżeniem się początku wieku trzynastego, dwie

dzielnicę ludu Litewskiego pod nazwaniem Inflant i Pruss tracą swoje samoistność i przybierają historją odrębną dla siebie, przyczyny tego należą jeszcze do obrębu dziejów narodu Litewskiego, przeto je pokrótce opowiedzieć mamy za powinność.

Łotwacy szczepek północny Litwinów, pokolenie Nirrów, czyli pierwotnych Herulów, zamieszkali Kuronją, krainę pod nazwaniem Kors niegdyś znaną, wyparli Winidów, Estonów, albo się w części z nimi splotyli i przyjęli nazwanie Kuronów. Zajęli po nad Dźwiną krainę, która stanowiąc niegdyś koniec posiadłości Litewskich, nazwaną była Koniec Ziemi, Zeme-Gals po Łotowsku, dziś Semigallia. Lecz z biegiem czasu Łotwacy przeszli za brzeg prawy Dźwiny i z tamtąd Liwów (*) wyparli, albo ich wygubiwszy, co najpodobniej, szeroko ku przedziałom Estonów kraj posiadli, pod nazwaniem Łotwy, u Niemców Letlandyi, albo Lievlandyi, wschodniejsza zaś część tego kraju nosiła u krajowców nazwanie Koniec Łotwy Latwugals, czyli Letygoły. Ta ostatnia kraina otoczona nieprzyjaznemi sąsiadami, często zniszczeniu podległa, w końcu stała się danniczą Rusinom. W roku 1158 żeglarze Bremeńscy, odkrywszy ujście Dźwiny, weszli w handlowne stosunki z krajowcami, później w roku 1186, w faktorijskiej już nad Dźwiną założonej znalazł się kapłan z Bremy Meinhard imieniem, który pierwsze nasiona wiary chrześcijańskiej pomiędzy Łotwaków rzucił; i pierwsze kroki do za-

(*) Że Liwowie byli ludem Estońskim, mamy dowodzenia w pracach badawczych Towarzystwa starożytności Inflant. *Mittheilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-Est-und Kurland's B. 2. variis locis.*

traty ich narodowości; najpierwszą świątynią chrześcijańską wznosił w Ikeskola, pozakładał niektóre warownie i w roku 1191, pierwszym został Biskupem Inflant. Zkądinąd człowiek pełen ludzkości, wytrwały w przeciwnościach i czyste dobro swych prozelitów na celu mający. Po nim Bertold na Biskupstwo nastąpił w roku 1196. Lecz ten już nie drogą pokoju i cierpliwości apostołskiej, ale orężem i krwi rozlaniem usiłował ludy nawracać, jakoż i sam poległ w bitwie od oręża w roku 1198. To spowodowało niepowodzenie dla Niemców, a dla Łotwaków odpadnięcia do pogaństwa zrzeczność. Wkrótce jednak, bo prędyż jak w rok po śmierci Bertolda Albert objął dostojność Biskupa Inflant. Mąż apostołski, polityk i zgłębiacz rzeczy. Począł swoje rządy od założenia Rygi w roku 1199. Wszedł w traktowanie o pokój z ludami Łotewskiego i Litewskiego pokolenia, starał się zaprowadzić stosunki z sąsiadami dalszymi, zaszczepił porządki wewnętrzne cywilne religijne i wojenne, na ten ostatni koniec ustanowił zakon rycerski pod nazwaniem *Fratres Militiae Christi*. Stawił czoło napadom Semigalczyków w roku 1201, odparł Rusinów napaści w roku następnym, jak niemniej postawił Rygę w możności oparcia się napadom Łotwaków z Litwinami w roku 1203. Tu zaszło pamiętne dla naszych dziejów zdarzenie: książę Swolgates, syn Kukowojtisa będąc w przymierzu z Niemcami, ciągnął na wyprawę przeciw Estończykom, przez Rygę, gdzie był gościuniej przyjęty. Tymczasem przybył tam takoz, niejakiś zacnego urodzenia Semigalczyk, Westord, ten czy złośliwie zmyśliszwy, czy zdradziectwem uniesiony powiedział przed Ryżanami, że książę Litewski ma w zamiarze podejść zdra-

dziecko ich miasto, dla tego właśnie tędy ciągnął, aby się przejrzał w położeniu warowni i poznał stan obrońców. Powróciwszy bowiem z miasta po uczcie do obozu mówił do swoich: «Czyście widzieli jak Niemców ręce drżały traktując nas miodem? od chwili jak doszła ich wieść o naszym przybyciu, dotąd jeszcze z przestachu nie mogli ochłonać; wszelako na ten raz zatrzymajmy się od zrujnowania tego miasta, lecz jak tylko kraj, do którego dążymy zniszczonym zostanie, lud zabierzemy w niewolę, lub wybijemy, wtedy i te miasto wywrócim; albowiem ten cały gród ledwie wart igraszki dla ludu naszego.» W końcu podburzywszy tak Niemców, ofiarował im pomoc w swym ludzie, byleby chcieli uderzyć na Litwinów, których nad parę tysięcy ludu zbrojnego nie liczył. Chociaż pod niebytność Biskupa Alberta w kraju, przystali starsi na to; Westard przystawił zakładników z każdego zamku Semigalskiego po jednym rycerzu, przyprowadził zastęp wojenny i w towarzystwie niektórych rycerzy Niemieckich zastąpili drogę Litwinom ciągnącym już z łupami ku Dźwinie omijając z daleka Rygę. Litwini szli z ostrożnością i w bojowym porządku w postać klina uszykowani. Semigallicy zwątpili, lecz ośmieleni zwawém natarciem Niemców poparli atak. Złamane szyki w głębokim śniegu nie mogły wielkiego dać oporu. Niemcy zarówno Litwinów i Estończyków w niewolę zabranych przez tamtych nieuszczędzili. Swalgutes chory jadący na saniach zabitym został bez miłosierdzia. Ta zdrażliwa klęska bolesnym żalem Litwę nappełniła, nie mało żon po stracie mężów w rozpacz życia sobie odebrało; co było w tej epoce rzeczą nierządką w tym narodzie. Lecz w tym samym jeszcze roku (1204)

Litwini uskuteczniłi wielki napad na Inflanty, chcąc pomścić się wiarołomstwa. Nieprzeliczone tłumy ludu Litewskiego przeszły Dźwinę, otoczyły Rygę, szeroko dokola popaliły wsi, przedmieścia, wycięły ludność lub zabrały w niewolę i z wielkimi łupami uszły na powrót bez przeszkody, co tém dziwniejszą widzi się być rzeczą i tém większe dającą wyobrażenie o potędze Litwinów, że w tój właśnie porze znajdowali się w Rydze Krzyżownicy, czyli rycerze pod znamięm Krzyża poświęciwszy się na walczenie z poganami, gdyż Ojciec święty te same odpusty idącym do Inflant zapowiedział, jakie były udziałem idących do Palestyny na odzyskanie miejsc świętych. Ci bowiem Krzyżownicy w niewiele czasu i w tym samym roku walczyli z Łotwakami, ostrością Niemieckiego rządzcy w Ykeskole, Konrada, do buntu, przywiedzionymi. Ostatek roku 1204, to na układach z Łotwakami, lub Sławianami sąsiednimi, to na uganiu się z nimi Biskup przepędził. Miał w roku następnym zajście z możnym pankiem Łotewskim za lewym brzegiem Dźwiny, nad rzeką Gojną (dziś Aa) swój zamek mającym zwany Dabrelas, bez powodzenia nawet chociaż Mestard pomagał mu z Semigaliami. Tu mamy ślad, że Winidy Litewscy, czyli Żmójdzi, z nad rzeki Windawy przenieśli się do Łotwy za dźwinijskiej i pod epokę w mowie będącą mieszkali w okolicach Wendenia, który był ich założenia stolicą. W roku 1206 Biskup ugruntował swą władzę monarchiczną w Inflanciech, zostawszy członkiem świętego cesarstwa. I to mocarstwo kościelne zapewneby dojrzało, gdyby mylnój polityki natchnieniem powodowany Biskup niepodzielił się krajem z zakonem rycerskim, który niebawnie z Krzyżaka-

ni się połączywszy, stał się biczem dla krajowców i zgubą dla kościoła Ryskiego.

Widzieliśmy już w końcu wieku dwónastego Prussów, z pod zwierzchnictwa Polski wysłizniętych, ich potęgą wzrastała znacznie i byli uprzykrzonóm sąsiedztwem dla Pomorza, nadewszystko dla Mazowsza. Z początkiem trzynastego wieku Konrad został udzielnym xiążęciem téj krainy z Kujawską, Dobrzyńską i Chelmińską ziemiemi. W téj właśnie porze (1207 r.) mąż apostołski Gottfryd opat klasztoru Cystersów Łukowskich, pomyślnie nawracał Prussów, lecz to się skończyło po zabiciu jego towarzysza mnicha Filipa. Powstał niebawnie drugi Apostoł wieku tego, Chrystjan zakonnik cysterskiej reguły, rozwinął nawracanie szczęśliwie i mimo zniechęcenia nowego Prussów przeciwko chrześcijan, przez napad zbójcki w roku 1210 króla Duńskiego Waldemara na Zemlandyą, szło dzieło nawracania w pokoju dość pomyślnie z razu. Chrystjan został Biskupem Prussyi; rozpostrzeniwszy nową owczarnią w prowincyach przyległych Wiśle. Wprawdzie w roku 1215, poganie Prussowie najechali zbrojnie swych ziomków chrześcijan, jednakoz Chrystjan bez krwi przelewu pokój przywrócił. Na nieszczęście xiąże Mazowiecki Konrad był człowiekiem zepsutych i złośliwych narowow pełnym: pozbył się on haniebnym dla siebie sposobem, Chrystjana wojewody Mazowieckiego, swego ochmistrza, doradzcę, wodza wojsk i wielkiej prawości męża, który samą potęgą cnoty swój trzymał niesforne sąsiady pogańskie na wodzy. Po śmierci Wojewody Christijana, nie widząc groźnego odporu pogańscy sąsiedzi mocno napadać poczęli chrześcijańskie osady, a Prussowie ponieśli sztandar zniszczenia na

Mazowszan. Biskup Chrystjan już uprzednio wyrobił u Stolicy Apostolskiej odpusty dla Krzyżowników do Prussji idących w roku 1218, jakoż w roku następnym zebrali się Krzyżownicy, działali pod ojcowskiem okiem Chrystyana, przeto najmniej zgubnie dla ludów. W latach następnych corocznie się ponawiały te pobożne wojowania pogan, ze skutkiem wcale małego znaczenia, owszem rozjątrzenie Prusów pobudziło do zgubniejszych przeciw chrześcianom przedsięwzięć. Tak w roku 1223 Prussowie, Litwini, Kurończycy, Jadźwingi (*) w wspólnej lidze Mazowsze zajęchali z okropnym opustoszeniem i wzięciem samego Płocka stolicy kraju; ani się jedna w nim warownia nie utrzymała. Ten przerażający traf podał myśl ustanowienia rycerzy zakonnych pod nazwaniem Braci Dobrzyńskich, gdyż Dobrzyń był ich siedliskiem. Oni zaledwie działać poczeli, gdy sprostać nie wydolawszy przeciw Prusom, upadek swój ujrzeli; ledwie niektórzy uszli miecza pogan. Chrystyan Biskup podał myśl sprowadzenia Rycerzy Niemieckich, słynnych pod nazwaniem szpitalu Panny Maryi z Jeruzalem, na których czele był wielki człowiek, Mistrz Herman-Salza, ten od razu odgadnąwszy przyszłe korzyści dla swego zakonu, zezwolił na jego wprowadzenie do Prussji. Konrad i Biskupi uposażyli tych nowych przybylców hojnie, rycerze Dobrzyńscy do ich zakonu przeszli i tą koleją postawili nogę nad Wisłą przyszli Panowie Pruss. A ten kraj

(*) Co to był za lud Jadźwingi, czyli Jatwieży, rzecz nieudowodniona jeszcze historycznie. Chociaż Kronikarze do narodu Litewskiego zaliczają; my nieznajując w badaniach naszych żadnego na to poparcia, owszem przeciwne ślady, nie mogliśmy przyjąć tego mniemania.

tracąc swoją udzielnność i samoistność wychodzi z pod pióra historyka Litewskiego.

W tych rzeczy biegu Inflantsey rycerze Mieczowymi nazwani (Ensiferi), pod Mistrzem swoim Volquin von Winterstädt niemieli nic pilniejszego nad dogodzenie dumnym zamiaróm swoim przez zawojowanie Litwy, zamach ten przecież w roku 1236 skończył się na ostatecznej ich samych klęsce, po przegranej bitwie pod Tyłtagołą, w której i mistrz sam życie utracił. Nie było więc ratunku innego dla Niemców w Inflanciech, nad połączenie się rycerzy mieczowych z Krzyżakami w jeden zakon, co w roku 1237 przyszło do skutku. Śmierć zakroczona Biskupa Alberta, nieudolność duchowieństwa, zgodzenie się na to sprawiła, i własnej mu zguby nasiona przyniosła.

Obaczmyż teraz niektóre rysy narodowe z wieków, któreśmy prędkim oka rzutem przebiegli. Lud się dzielił na klasy rozmaitego znaczenia i powagi, podług stanów. Stan kapłański trzymał pierwszeństwo między innemi. Drugi stan był xiążąt rodowitych, pochodzących z dawnych familii, odznaczonych dostatkami i zasługą, tych u Prussów zwano *Rixe*, u Litwy *Kunigas*, u Łotwy *Kungs*. Z nich były rodziny xiążąt panujących. Trzeci stan Rycerstwo, Szlachta, u Prussów *Supany*, u Litwy i Łotwy *Bajoras*. Oni posiadali dziedziczne obszary ziem i mieli swoich wazalów, to jest za umową na ich ziemiach ludzi wolnych osiadłych. Czwarty stan, rolnicy niemający prawa wolnego szafowania własnością nieruchomą, płacący daniny za ziemię, na której mieszkali. Piąty stan niewolnicy, których osoba była własnością ich panów, ci nie mogli mieć własności nieruchomej, pochodzili bowiem z braństwa cudzo-

ziemnego, albo z zaprzędania się osób wolnych w niewolnictwo. Klasy podług znaczenia, 1) Arcykaplan, 2) książę, 3) rycerz, 4) Kapłan prowincjonalny *Krewe*, 5) lud wolny, ofiernicy, mnisi *Sigenotte*, kapłani różnych bogów i obrządków, 6) lud pracą rąk żyjący, 7) niewolnicy.

Cechy fizjognomiczne Litewskiego ludu: Twarz biała, rumiana, ściągła; włos kasztanowaty, w dzieciństwie świątły, perłowy niekiedy; oczy pełne, modre, lub niebieskie; broda gęsto zarosła; uroda spora, często wyższa nad zwyczajną; zwinny ruch ciała i szykowny; wiek długi.

Kształt rządu: Od najdawniejszych czasów gmino-władny, ztąd wszelkie prawa były uchwałą ludu, albo przyjętą z ust prawodawców, albo postanowioną na zgromadzeniach. Arcykaplan uważany za organ bogów, był pierwszym prawodawcą. Kapłani sędziami ludu, a książęta stróżami porządku wewnętrznego i wodzami na wojnie.

Charakter ludu: Zamiłowanie narodowości, swobody, zwyczajów uświęconych wiekami. Niecierpliwi w uległości, do której tylko wola bogów skłaniała. Wojnę prowadzić umieli z odwagą, przezornością i fortem. Mściwość wywierali zawzięcie za podeptaną ludzkość. W postanowieniach twardzi, lecz rzetelni w słowie. Do czci bogów przywiązani i zawsze serc do pobożności skłonnych. W wojnie odporniej wszystko poświęcić gotowi dla utrzymania swój niepodległości. Gościnni i dla cudzoziemców uprzejmi.

Prawa kardynalne i najdawniejsze te były. I. Bogów obcych nieprzyjmować do kraju. II. *Krewe-Krewejta* uważać za organ woli bogów. III. Bogów czcić gdyż oni są

dawcami wszelkiego dobra; nadgradzają cnoty, karzą zbrodnie w przyszlém zyciu. IV. Kto z cudzoziemców szanuje nasze bogi, temu sprzyjać; przeciwnie, mieć za nieprzyjaciół. V. Można mieć trzy żony: ale pierwsza być ma z rodu i pokolenia narodowego, i ta starszą jest w domu. VI. Obarczonemu niemocą samemu, lub takie mając potomstwo, wolno poświęcić się bogóm, lub dzieci poświęcić przez spalenie na stosie. VII. Nawet przez nabożeństwo, wolno to na zdrowym ciele dopełnić. VIII. Łamiących wiarę małżeńską spalić, popiół rozrzucić na drodze publicznej, a potomstwo niezdatne na Wejdałotów. IX. Żonę nieposłuszną mąż może spalić. X. Kto dziewicę lub uczciwą białogłową zesromoci, skrzywdzona może go na spalenie wskazać. XI. Kto pannę uwiedzie, powinien ją wziąć za żonę. Gdy zaś ma żon liczbę prawem przepisaną, psami być ma zaszczywan. XII. Kto ziomka zabije, oddany ma być na wolą krewnych zabitego, ci mogą go życiem darować, lub zabić. XIII. Złodzieja raz pierwszy różgami obić, drugi raz kradnącego, kijmi, trzeci raz, psom oddać na pożarcie. XIV. Nikt nikogo do pracy zmuszać niepowinien, nad miarę zobopólnej umowy. XV. Cechą szlachectwa są czyny rycerskie. XVI. Po śmierci żony żałobę przez jedną porę odbywszy, wolno pojąć dziewicę. Za jej zaś dziewictwo koguta i kurę spalić w ofierze bogóm. XVII. Wdowa bezdzietna może się postarać o potomstwo, a gdy się przekona o swój nieplodności, Wejdałotką zostać powinna. Te były prawa Wejdawuta i Brutena. Inne prawa, które podanie przypisało Ermie synowej Wejdawuta: Żonę nieprzyjaciełnie sprawującą się, z przywiązaniem kamieniem ciężkim do szyi obwodzić ode wsi do wsi, aż Krewe da rozgrze-

szenie. Żona uderzająca męża, nos traci i powagę pani domu. Jeżeli młoda żona brzydkich się wyrażeni na męża dopuści, ociąć różgami, a starą, brzydką spalić wolno. Inne prawa tejsze Ermy były o panieństwie i sposoby tego rozpoznawania. Mieli praw nie mało przyjętych od sąsiad, szczególnie Skandynawów i Sławian Wenedyckich. Bieg sądownictwa był w rękę Krewów, później wielcy xiążęta wyższą sprawiedliwość sobie przywłaszczyli, zwyczajnie przeciw dawne były zawsze wskazówką. Pojedynki były we zwyczaju. Przysięga świętością. Podział czasu prawami upoważniał się. Płeć słaba miała poważenie, dalekie od niewolnictwa wschodniego i u starożytnych południowej Europy narodów znanego.

Sposób wojowania był zwyczajny dawnych wieków narodóm. Stan rycerski szczególnie się rzemiosłem wojowniczym trudnił. Budowano twierdze, zapuszczano lasy i robiono błota nieprzebyte mi ze strony napadów nieprzyjaznych sąsiad. W odpornej wojnie rozmaite były hasła i znaki zwołujące obrońców kraju. W razie zaczepnej wojny, radzono się bogów i starszych w narodzie. Wojsko było konne i piesze. Toż przed wydaniem bitwy nawet wróżby rozmaite do rady wchodziły. Otwartej bitwy radzi unikali, przenosząc urywkowe walki i fortele wojenne. W warowniach dzielnie obronę i umiejętnie wytrzymywali. Obwarowania obozów robili doskonale. Machiny wojenne, pancerze i oręż znanie w tamtoczesnej Europie, mieli u siebie i dobrze z nimi postępować umieli. Mieli chorągwie, sztandary, buńczuki, kotły, bębny, trąby.

Rolnictwó jako jedyna gałąź wyżywienia się było w szczególném poważeniu i udoskonaleniu, tak, że każda strona

kraju, dotąd ma swojego kształtu narzędzi układ rolniczych, najstosowniejszy do natury ziemi.

Mysliwstwo niemalym przemysłem i niemało zyskowném było. Z sieciami, z łukiem, z psami, z sokołami.

Pszczelnictwo było przedmiotem wielkiego znaczenia, ponieważ i napoje i zaprawa potraw i światło w domach, z tego źródła miały opatrzenie.

Żeglugę morską nadbrzeżne ludy znały brzegową i rybacką, rzadko są ślady dalszych przedsięwzięć; na rzekach były statki i dziś znajome.

Handel miał powagę i opiekę praw cywilnych wojennych i religijnych. Wszelako różnica wiary i niegościnność sąsiadów, zewnętrzny handel tamując, w ręce cudzoziemców przenosiła. Zład ochota mała do przedsięwzięć handlowych w charakter ludu weszła.

Bogactwo było w chleba i trzod dostatku, metale i kamienie drogie nabytek cudzoziemski, jako przedmiot zbytku się uważał. Wartość nawet monet zawsze od wartości wewnętrznej metalu zależała.

Rabunki: w cudzych krajach najwięcej ubiegano się za brańców i bydłą nabyciem. W domu własność każdego była święcie strzeżoną, złodzieja karano srodze.

Ubiór Litwinów starożytnych był prosty: mężczyźni szerokie kalesony, koszulę, kozuch lub płaszcz okrągły bez rękaw, wyżsi kaftany opięte. Kobiety spodnice, fartuchy, gorsety, płachty na jeduém ramieniu spięte, mieli w użyciu. Rozmaite piększydła z metalu, do przepychu należały.

Budowle mieli z drzewa, jako w kraju w lasy obfitującym, a niemającym ciosowych kamieni, wapno nawet

nie wszędzie się znajduje i nieobficie. Heruli przynieśli z południa podobno pierwsi sztukę murowania, chociaż tego ślady ledwo spamiętane mamy. Później od Niemców z Inflant, a najpóźniej od Rusinów południowych przyjęto murów stawianie.

Łaźni używanie było powszechném. Napoje upajające znano zdawna, mleko kobyłe i z niego mocny napój. Miody sycone rozmaite, piwo. Mężczyźni i kobiety zarówno mocno upijali się. Chleba dobrego pieczenie znali z dawnych wieków. Pokarmy zwierzęce górowały przed jarzynami, bo mało jarzyn znali.

We względzie miłości bliźniego, ludzkości uprzejmiej, gościnności, skromności w mowie, wszyscy dziejopisowie oddają sprawiedliwość Litwinóm. Życie czynne było świętym zwyczajem. Zebraków, leniwców, kaleków włączających się nieznaną. Gościa, przychodnia uprzejmie przyjmowano; na ten cel były zwyczaje i obrzędy mnogie; między rodakiem a cudzoziemcem różnicy w tej mierze niezynione. Posłańców, kupców, podróżnych strzegła bezpieczeństwa bogów osobnych opieka.

Znajomość pisma przyszła musiała ze wschodu, lecz była wielką rzadkością i udziałem zapewne wyższych kapłanów. Doszły nas tego zabytki choć szeszupłe w napisach i runach litewskich.



OKRES TRZECI.

WIEK trzynasty w początku swoim zastał byt i życie narodu litewskiego w świetle dość przyjaznym wzrostowi pomysłności. Prussja jakkolwiek zależna od zwierzchnictwa Polski, nieponiosła wyraźnego uszczerbku w bycie politycznym, owszem obcowanie z narodem chrześcijańskim, wolnym i wspaniałomyślnym rzuciło nasiona cywilizacji europejskiej, na ziemi i pomiędzy ludy mało z nią oswojone. Apostołowania choć nie zawsze szczęśliwe nie mogły być bez owoców i gdyby władacz inny, nie Konrad bez żadnej osnowy i poczciwości człowiek, panował w Mazowszu, a Polska nie była w rozprzężeniu władzy najwyższej, zapewne Prussja świetną podporą korony polskiej staćby się mogła. Kuronia handlem, korsarstwem i oświatą Skandynewską bogata, kwitującym była krajem. Semigallia w sąsiedztwie to z Litwą, to z Rusinami, mało znacząca była kraina. Łotwa zadziwna wyludnionym krajem, przez sąsiednie napady, nie miała ani wodzów, ani rządców zna-

komitych, ani bogatych panków nawet. Wszelako już w tej epoce te kraje, jakośmy namienili wyżej, wychodzą z ogółu historii Litewskiej, nowa w nich postać rzeczy, do osobnych działów ich odsyła historia.

Sami Litwini właściwi zachowują samobytność narodową i niepodległość obcej przemowy, ich więc dzieje wyłącznie już zajmą uwagę naszą, póki trwanie ich niezawisłości wystarczy.

Znajdujemy Litwę w tej epoce podzieloną na księstwa udzielne: Litewsko-Zawilejskie. Litewsko-Połockie, Litewsko-Kernowskie, w tych jeszcze mniejsze musiały być udziały, mniej więcj zawisle od możniejszych władaczy. Na Zawilejskiem panował książę Swolgates zabity, jakośmy widzieli zdradziecko w Inflanciech roku 1204. Po nim objął rządy Utenes, syn jego. Był on w stosunkach z sąsiednimi krajami, i najpiérwszém czynem jego wiadomym jest wywarcie zemsty nad Semigallami i Niemcami za śmierć ojca. Zwojował piérwszych i opustoszył wybrzeża Dźwiny, aż po Rygę, gdzie zaledwie Mistrz rycerzy Mieczowych Winno w r. 1205 zdołał odeprzeć i obronić bliższe Rygi osady na brzegu prawym Dźwiny leżące. W tymże samym roku Utenes posiłkował książęcia Połockiego Wasila, podczas jego wyprawy przeciw Niemców. Lecz nieudolność Wasila zamiast dopięcia wielkiego zamiaru wywrócenia potęgi nowego rządu, przyniosła klęskę, przez co Utenes stał się jego nieprzyjacielem; Wasil zagniony był do wejścia w przymierze z Biskupem Albertem, który swoją mu obronę przeciw Litwie przyobiecał. Utenes obrócił swój zamach na opiekuna; w zimie przeto następnj, roku 1206, w nocy niespodziewanie Litwini wtargnęli w o-

kolice Thorejdy, które mocno powojowali, ciągnącym już na powrót z łupami Niemcy zająć drogę chcieli; do stojących w nocy obozem zbliżył się sam Utenes i wezwawszy dowódcę do rozmowy rzekł: «Gdzie jest zebranie wasze? Idź, oznajm chrześcijanom, którzy przed dwoma laty zdradziecko na wojsko moje, powracające z Estonii napadli, że teraz mnie samego i zastępy moje czuwające znajdują.» Przyszło do spotkania pod Aszeradem, gdzie Litwini nie tak złamani natarciem Niemców, jako raczej przestraszeni jakimiś znakami guslarnemi, nie długo się opierając poszli w rozsypkę i łupy uronili, swoich w pogoni niewielu postradawszy. Była to jednak wyprawa cząstkowa, z jednego księstwa niewielkiej potęgi, z czego wziąć można miarę, że gdyby jednogodnie wszyscy władacze księstw litewskich działać chcieli, wyróciliby w samym zarodzie panowanie Niemców w Inflanciech. Lecz systema polityczne i przewidywania dalekie, nie były udziałem w tamtym czasie panów Litewskich. Do tego zajścia z sąsiednimi plemionami, zubożyła interes ogólny narodu. Utenes przestał na ten raz na zabezpieczeniu własnego kraju granic od napadów nieprzyjacielskich. Tymczasem Westard, król Semigalski, podburzył Niemców znowu przeciw księstwu Litewsko-Zawilejskiemu. Niektórzy Niemcy lepiej znający potęgę Utenesa nie radzili brać się do napadu, atoli młodź rycerska przeważała w radzie i poszła na pomoc Westardowi. Zebrane wojska, gdy wprzód radzą się wieszczby, ta wypada, nic dobrego nie obiecująca. Niemcy tém wzgardziwszy odnieśli klęskę znaczną, młodź Litewska takimże popędem uniesiona wpadła z pogonią do Semigallji, gdzie chytry Westard z zasadzki, naniósł im

nawzajem porażkę nie małą. Zemsta Niemców pokazała się wkrótce nad Xiążęciem Ruskim Wswołodem mieszkającym w Gercyke (*) nad Dźwiną, sprzymierzeńcem i zięciem Utenesa, któremu stolicę zabrał i zmusił do zrzczenia się stosunków z Litwinami. Jednakże xiąże Utenes przygotował burzę na Niemców, w roku 1209. Uspokoił nasamprzód ku temu ludów bratnich umysły, z największą przezornością. Zaledwie przeto Biskup Albert odpłynął do Niemiec z powracającymi Krzyżownikami, już Utenes był panem Gercyke twierdzy, ztamtąd za daném hasłem wyciągnęli w pole Kurończycy, Semigalle, Estowiczycy i Rusini, poruszyły się także włości Łotwy zadźwińskiej. Zdawało się, że ostatnia godzina istnienia Rygi dobijała. Ryżanie sami nie przenikając wielkości zamachu, przy pierwszém zagrożeniu nieumieli pojąć nieszczęścia nad nimi wiszącego, w podziwieniu niemém spoglądali z warowni swojej na tłumy kupiących się ludów; gdy zamek Kokenmujza przyciśnionym został, nie wyszli do odsieczy, który rzadkiej waleczności rycerz Rudolf z Jerychu obronił. Dopiero, gdy postrzegli, że Łotwacy i chrześcijaństwo swoje zapominając powstali, a Lamechinus stary królik Kuroński prowadził zastępy na Rygę, pod którą przyplynał na statkach z ogromnemi siłami z morza nadciągającemi, naba-

(*) Położenie Grodu Gercyke, którego nazwanie zda mi się zrobione z Carogrod, nie jest z pewnością dotąd oznaczone przez starożytności badaczy tamecznych. Najpodobniej do prawdy wyrzekł C. R. Napierski, że niejednemu zamczkowi z pogańskich czasów służyło to nazwanie. Bericht an der K. Akademie d. Wissen. über Necrolivonica von Fr. Kruse. S. Petersh. 8vo. Seite. 24. Ten o którym mowa leżał nad prawym brzegiem Dźwiny blisko ujścia rzeki Ewest.

wszy przestraczem rycerzy i krzyżowników w Dynaminie będących; cały ogrom niebezpieczeństwa stanął przed tyma Ryzan. Zamknięto bramy, uderzono na trwożę, perze Mieczowi, obywatele, więźni, niewiasty, wszyscy się łączyli do obrony. Lamechinus prowadził wodą i brzegiem stępą, ze zbyteczną jednak ostrożnością i ociąganiem się, dało czas do usposobienia się w środku obrony twierdzy. Gdy zastępy oblegające podstąpiły pod mury; każdy żołnierz osłonięty był wielką tarczą drewnianą białego loru, znalazły się po drodze nowo przyrządzone zawalce, z wałów ciskano machinami kamienie, to ciężkie urojenie, ten opór zatrzymały skutek pierwszego ataku, wódz kazał zatrabzić na odwrot i nad brzegiem rzeki dołożył wypocząć i wziąć posiłek wojsku. Było to południe, dzwon ogromny Kościoła Panny Maryi odezwał się; i oblegający nieznając coby to znaczyło, począł się trwożyć mówiąc: «To bóg niemiecki przemawia; on porzeka paszczą, z której ryk taki wychodzi.» Niebawnie szturmowiono, zbliżono się do murów i robiono przygotowania do zdobycia; do koła miasto zostało zagrożone. W tym czasie ukazała się jazda od strony Góry-starożytnej, w śmiałym postępowaniu do odsieczy; to zjawisko do tyła wrania działało, że odstąpiono od twierdzy, a nawet wsiadliwy na statki przeszli oblegający na lewy brzeg rzeki. Najtrudniej zaprzętało się pogrzebieniem ciał poległych rodaków; ale nie przyszła już odwaga ponowić szturmowanie, gdyż pierwszy zapal tak był niezręcznie prowadzony, zimna ojaźń ogarnęła wojsko główne. Napróżno powstańcy Łowewscy, napróżno Semigallowie wsparli swém przybyciem, nawet ludzie zbrojni z innych stron nadciągający nie mo-

gli wzbudzić nowęj ochoty. Zapewne Utenes nie był wtedy pod Rygą, zajęty z Litwinami swoimi wyprawą wgląb kraju, aby niedać zebrać się odsieczy; ta gdy się pokazała, zwiódlszy może baczność Litwinów, powstało mniemanie o ich wytępieniu; tym tylko bowiem sposobem wytłómaczyć można nieuderzenie raz jeszcze na Rygę. Wistocie zamiar samego Utenesa nie musiał być pomysłuością uwieńczonym, gdyż co chwila posiłki odsieczowe przybywać zaczęły pod mury warowni i widziano harce, wyzywanie do walki, ze strony Niemców. Lamechinus na czwartym dniu oblężenia odpłynął do Kuronii. W końcu roku 1211, xiąże Utenes odnowiwszy ojca swojego stosunki przyjazne z Niemcami Inflantskiemi przedsięwziął wyprawę rabowniczą do Estonji, która się powiodła w zupełności. Pozwolenie do ciągnięcia na nią przez kraj Niemców podległy, było udzielone mimo wiedzy Biskupa Alberta, który to naganił, rachując Estonją, już jakoby z prawa sobie przynależną. Być nawet mogło, że to pozwolenie było pokrywką do spełnienia nowęj, zdrady obciążonym łupami Litwinom, albo jaka inna chytróść zasła, gdyż nigdy Niemcy szczerze z poganami niepostępowali; cokolwiekbądź przymierze nie długo trwało, ponieważ w roku następnym, już Litwini uroczyście wypowiedzieli wojnę Niemców, przez wrzucenie do Dźwiny włócznie przy zawarciu przymierza zamienionych. Wkrótce potem zastępy Utenesa poczęły działać na prawym brzegu Dźwiny i szczęśliwie się z pustoszeniem włości i rabunkiem uwinęły.

Tu trzeba przypomnieć, że od roku 1198 Litwini Zawilejscy byli w przyjaznych stosunkach z Wielkim Nowo-

grodem, rzczechopolitą handlem i oświatą niepospolitą słynącą, zład szukającą związków w krajach, gdzieby odbyty swych towarów mieć można. Xiążę Utenes w roku 1212 znalazł jakąś potrzebę zjechania do Nowogrodu, gdzie nawiedził tamecznego Xiążęcia Swiatosława, któremu znakomite podarunki złożył. Ponowił przymierze dawne i umawiał się o spółdziałanie przeciw Niemcóm Inflantskim. Gdy powracał do swego kraju, rycerze Mieczowi, dowiedziawszy się o tém, pojmali go zdradą na wolnej drodze i zaprowadzili do więzienia w Wendeniu. Nie chcieli wydać na okup, zaledwie dozwolili komuś z przybyłych z Litwy z nim pomówić. Po czém udali, że sam sobie życie odjął mieczem, który dla powagi osoby jego przy nim zostawili byli. Litwini ubóstwiający tego Xiążęcia (*), mocno się na Niemców oburzyli; często powtarzanemi napadami okrucieństwa wywierali nad chrześcianami, tak, że wielu Łotwaków do apostazji przymusili i krwawą zemstę Niemcóm zaprzysięgli. Syn Utenesa Swyntorog, mając już lat 40 wieku objął rządy, człowiek umiarkowany i pokój lubiący. Wszelako wyprawy rabownicze sięgać aż za brzeg prawy Dźwiny nie przestały, gdzie się krew lała z obu stron. W roku 1213 brat Ryngolda, zapewne spokrewniony z domem Utenesa, poszedł za Dźwinę z wojskiem; lecz ta wyprawa niepomysłny

(*) Zwano go powszechnie *Dange-Utenes*, Niebieski Utenes, co Kronikarze Niemieccy na *Dangeruthus* przerobili. Podług badań i odkopywań P. Franciszka Wilczynskiego (Tygodnik Petersburski, r. 1836, część XIV, N 93), pokazuje się, że zamek Utenesa, założyciela Uciań, leżał na jednej z gór, o 4 wiorsty od dzisiejszego miasteczka tego nazwania, niedaleko wsi Narkuń, nad rzeczką Utenela, t. j. Uciańka. Góra się ta nazywa *Pilkalis*, zamkowa.

miała koniec; sam dowódca w bitwie życie utracił. Lepiej się powiodło Litwinóm w obronie sprzymierzeńca swojego Xiążęcia Wsewoloda, którego stolicę Gercykę od Niemców oswobodzoną przez Utenesa, jakosmy widzieli wyżej, teraz ci znowu kusili się zdobyć fortelem: howiern przebrawszy się przez Dźwinę, Niemców od oblężenia odegnali z niemałą ich stratą. Było to w roku 1213; w dalszych lat kolei Xiąże Swyntorog rządząc państwem, pozostał spokojnym widzem wypadków dziejących się w ościennych krajach bratnich, najechałych przez Niemców, z taką nawet obojętnością, że w roku 1218 zawarł przymierze pokoju z Biskupem Albertem, i nie kwapił się z pomaganiem upadającym do ostatka Semigallóm pod rządami Westarda będącym. Mimo braku dziejów Litewskich z przociągu 56 lat panowania Swyntoroga, widzimy z Inflantskiej Kroniki Henryka, że ten Xiąże pokój nad dawne zajścia przenosil i wyłącznie dbał o uszczęśliwienie podwładnych sobie ludów. Właśnie też epoce panowania Swyntoroga przypisać należy to ukształcenie się korzystne życia narodowego, które Strykowski z uniesieniem poetyckim opiewa: »Pod Zywbundem, powiada on, ubiory i mieszkania Litewskie były nędzne, ubogie i do używanych od dziedziałego ludu zbliżone, zdobycze na Rusinach, dodajmy i stosunki handlowe z Wielkim Nowogrodem, otworzyły źródła pomysłności krajowej, wzniosły pożyteczne rękodzieła, ożywiły rolnictwo, pomnożyły obfitość metallów.'' To prawda; gdyż odmiany bytu narodów zawsze tą samą idą koleją: dopóki napady srogich cudzoziemców górę brały nad środkami obrony, dopóty Litwa wstecznym biegiem pochyliła się ku nędzy i wyludnieniu. Lecz gdy Skandy-nawskie rozboje ustały, i gdy Rusi potęga zmalala; gdy lu-

dzie z wielkimi przymiotami wzięli w ręce wodze rządu krajowego, Litwa kwitnienia swego lata liczyć poczęła. Nie będąc narodem dzikim, łatwo przypomnieli znane naddziadóm swoim porządki wewnętrzne, oraz ulepszenia z duchem czasu stosowne. Rząd monarchiczny dźwignął byt dobry i samoistność ubezpieczył.

Takowe położenie rzeczy zastosować wypada do ogółu Litwy, której historją kręślimy, ponieważ na widoku mieliśmy dotąd najsłynniejsze xięztwo w początku wieku trzynastego. W xięztwie zaś Litewskim czyli Kernowskim rządził Algimund syn Trojnata, o którego dziejach mało wiadomości pozostało. Przypisać mu wprawdzie należy wyprawy rabownicze: pierwszą roku 1200 w kraje Nowogrodu Wielkiego, w której przegrana bitwa pod Czerenkowem korzyść zdobyczy omyliła; drugą w roku 1204 do xięztwa Czernihowskiego, w okolicy Rohaczewa, nieszczęśliwie zakończoną, gdyż w bitwie z Xiążętami tamecznymi utracił 1,700 rycerstwa; trzecia znowu wycieczka do Rusi, także bitwą nieszczęśliwą w tymże samym roku rozgromioną została. Tymczasem Roman Mścislawicz, dziedziczny Xiążę na Włodzimierzu Wołyńskim wzbil się w potęgę i swoim ziomkóm i sąsiadóm straszną. Nieraz gnał w jassyry lud Litewski, czy to na wycieczkach do Rusi południowej, czy w napadach własnych na Litewskie ziemie zagarnięty. Gdyż jego zagony szeroko się po krajach sąsiednich szczyły, a srogość i okrucieństwo w pamięci wieków zostały. Ale to było pod rządami Algimunda nieszczęśliwemi, który nie umiał ani prowadzić korzystnych wycieczek, ani się opierać Romanowi; pod jego też gwiazdą przypadła porażka Litwinów w krajach Pskowskich, w bitwie roku 1208, pod

wsią Chodyniczami stoczonej. Pomyślniej przecież bronił się ten Xiąże od Dawida Olgowicza Xiążęcia Łuckiego i Nowogródka Ruskiego, w roku 1209, napastującego pogranicza Litwy południowe. Takież powodzenie uwieńczyło wyprawę Litwinów Algimunta, połączoną z Jadźwingami, która się zaciekla aż ku Bugowi środkowemu w okolicy Uchania. Rewolucje domowe i zajścia w Rusi, dały zręczność Litwinóm do wycieczek w bogatsze północy strony. Włodzimierz Mścislawowicz Xiąże Pskowski, będąc wygnany przez Pskowian za sprzyjanie Inflantskim Niemcóm, podburzył carzyków naddźwińskich, a ci Litwinów przepuścili przez swoje ziemie. Nie wiemy przecież o imieniu dowódcy rabowników Litewskich, który zręczność upatrzwszy: gdy w roku 1213 Pskowianie wysłali swoje rycerstwo do Czudów, nad jeziorem Pejpus mieszkających, dla wybierania danin, wpadł w Pskowskie posiadłości, i aż o same ściany Pskowa oparł się rabując; po czém zręcznie z powrotem się uwinął, bez żadnej straty swojej. Takoz w roku 1216, była wyprawa litewska za Dźwinę, lecz powracających z łupami przeważnie rozgromili Jarosław Wsewołodowicz Nowogródzki i Dawid Toropecki Xiążęta. To niepowodzenie odkryło pole do zemsty nad Połockiem, bronionym wprawdzie przez Litwinów, ale w niedostatecznej sile; Xiąże Smoleński Mścislaw Dawidowicz, pokonawszy ich w bitwie otwartej, wyciął w pień kogo mógł dostać, a po wzięciu miasta nikomu z narodu Litewskiego nie przebaczył, okrutnemi mękami pastwił się nad ludem bezbronnym. Z tego widuć, że od daty założenia Xiąztwa Litewsko-Połockiego do epoki teraz przytoczonej, Litwini wpływali do rządów Połocka i mieszkali gromadnie w mieście i okolicach.

Te wypadki spowodowały upadek małych posiadłości udzielnych nad Dźwiną, przez Ruskich carzyków dziedzicznych zdawna, oraz w przyjaźni z Litwinami byłych; gdy i od strony Inflant potęgę ich kruszyli Niemcy, to mowę zatajowało drogę rabowniczym najazdom Litewskim za prawy brzeg Dźwiny. Głównym postrachem dla rabowników stał się Mściśław Xiążę Nowogrodu wielkiego, który zerwawszy stosunki swego kraju z nadbrzeżanami lewymi Dźwiny, uciskał swych nawet rodaków w tej stronie zamieszkałych. Lecz gdy w roku 1217 znalazł ten wojownik potrzebę wyłalenia się z przedniejszém rycerstwem do Rusi południowej, Litwini pod porę zimową przedarli się aż w Szelońską krainę, należącą do Wielkiego Nowogrodu, gdzie znaczne plony zabrali bezkarnie. Jeszcze o jednym napadzie na kraje Xięztwa Czernihowskiego piszą Kronikarze, uskuteczniwym w roku 1220, lecz rabowników Xiążę Borys Olgowicz w bitwie otwartej poskromił.

W Litwie południowej rządzący Xiążę Algimund, był przeciwnie w przyjaźni z możniejszymi Xiążętami Słowiańskimi, szczególnie z Danielem Romana synem, który lubo bezpośrednio z Litwą nie graniczył, przecież mając związki ściśle z Xięztwami Łuckiém, Pińskiém, Nowogródkowskiém i Grodzieńskiém, nie był bez stosunków przyjaznych z Litewskim Xiążęciem Algimundem. Jakoż w czasie wojny pod rok 1219 zaczął z Węgrami i Polakami wdzierającymi się w Rusz Czerwieńską, Litwini posiłkowali Daniela. Skutek tej przyjaźni z Rusią okazał się i w roku 1222, kiedy Wielkiego Xiążęcia Kijowskiego Jerzego brat Swiatosław przybył z zastępami Rusi południowej walczyć w obronie Nowogrodzian i Pskowian przeciw rycerzóm Mie-

czowym; wówczas bowiem Litwini pod dowództwem Jarosława Włodzimierzowicza Xiążęcia Pskowskiego, wezwani będąc przez Wielkiego Xiążęcia, wojowali w Inflanciech, oblegali Wendeń i dzielnie dotrzymywali w bitwie stoczonyj pod murami tego miasta. Wszelako kampania ta na niepowodzeniu spelzła, nabawiła straty Litwinóm; rozgniewani przeto na Rusinów północnych, jeszcze w tym samym roku rabowali ich kraje aż do Toropca, i nie dbając na opór zbrojny, ponawiali następnie najazdy niejednokrotnie. Ztąd rozjątrzenie gdy coraz do większych zajęć prowadziło, w roku 1224 Litwini uskuteczniłi wielki napad aż pod warownie miasta Russy, pokonali Russanów stanowczo, nabivszy niemaló ludu w bitwie otwartój, i z łupami ogromnemi uszli do swego kraju.

Ale ten sam rok był rokiem trwogi dla całej Europy północnej. Plemie ludzi plaskotwarzych, Mogolami zwanych, wywinąwszy się z północnej Azji, ukazało się w nieprzeliczonych tłumach na wschodnio-północnej granicy Europy. Nasamprzód znękali Połowców; Xiążęta Ruscy widząc z kolei swoje niebezpieczeństwo, wzięli się do oręża, niebacznie wprzódy rozjątrzywszy cały naród Mogolski przez zgwalcenie prawa narodów nad jego posłami. Przyszło do walnej bitwy roku 1224 Maja 31 nad rzeką Kalką, dziś Kalec, w której pierzchnienie Połowców wystawiło Rusinów na całą moc siły nieprzyjacielskiej, główny dowódca Mścisław Xiąże Halicki, niewielkiej odwagi wojownik, oprzec się nie zdołał przemagającym liczbą tłuszczy barbarzyńców, umknął z placu i Ruś cała odkrytą została najezdnikom okrutnym. Postrach powszechny gruchnął aż do morza Baltyckiego. Inflantscy Niemcy, obawiając się aby Litwini

tém się pogaństwem nie połączyli przeciw nim, pospieszyli jeszcze w tym samym roku zawrzeć przymierze z Xiątami Litewskimi. Ci więc, czy z rachuby każącej kosztować z przestrachu wyż wzmienionego, czy z poduszczeń cowych, wielką wyprawę zrobili do Rusi północnej nańcu roku 1225 i na początku 1226: 1000 rycerzy rojnych porabowali posiadłości Połockie, Nowogródzkie Smoleńskie, kres zagonów aż pod Toropcem się oparli. Oniki mówią, że ten napad był największy i najzłubniejszy, jakie znano dotąd. Wszelako w odwrócie przyszło do twy w okolicach Uświata, w której Litwini 2000 mężów racili w poległych, oraz jeńców uronili. Lecz największą ratą było pojmanie Algimunda, którego Xiążę Jarosław prowadził do Nowogrodu i tam umarł niebawnie w więzieniu.



R i n g o l d.

Po Algimundzie mąż wielki objął rzady Xięztwa Litewkiego syn jego Ringold, już w wieku lat 50; wprawiony o sztuki wojowania zapewne w napadach tak licznie doń byłych, obdarzony przenikliwością w rzeczach politycznych, stał się zbawcą Litwy i pierwszym założycielem trwałości jęj państwa. Nasamprzód zwrócił uwagę na jednomyślność i zgodę między bratnimi ludami. W tym celu zawarł ściśle stosunki przyjaźni ze Swyntorogiem Xiążęciem Zawilejskim, w roku 1226. Jakoż ten ostatni, chociaż starszy wiekiem, przyznał zwierzchnictwo tamtemu w wojennym względzie i ojcowstwo rycerskie, podług starodawnego zwyczaju. Po czém Kurońscy i Semigallscy pańko-

wie, którzy się jeszcze w niezawisłości od Niemców trzymali, sprzymierzyli się z tym znakomitym Xiążęciem. Dla tych ludów pomstę gotując, właśnie kiedy rycerze Mieczowi pospółu z rycerstwem Biskupiém, poszli na powojowanie wyspy Ezel, Ringold wpadł do Inflant, które szeroko powojował i powrócił szczęśliwie przez Dźwinę. Mistrz Mieczowników Volkwin, lubo śpiesznie przybył do kraju tym napadem przestraszonego, lecz już zapóźno, aby mógł doścignąć rabowników. Niebawnie przeto wtargnął do Semigallii, gdzie znalazł oczekujące na siebie rycerstwo Litwinów i Semigallów. Stoczono walkę krwawą, w której położył trupem 1,600 pogan, wszelako Mieczownicy przymuszeni byli do cofnięcia się z placu i prędkiej ucieczki za Dźwinę. Do czynów Ringolda należy jeszcze jedna z najoddalniejszych i najśmielszych wypraw rabowniczych, przedsięwzięta w roku 1228. Xiąże Litewski, na czele swego rycerstwa, mając w pomocy nieco Kuronów i Semigallów, w miesiącu Styczniu obszedł morzem Rygę, od strony wsi Szwurbe, napadł na wyspy Ezel i Moen, potem wtargnął do prowincyi Wik i Gerwii, dalej przez Normegundę i Sekalę, bogate włości Estońskie przebrawszy się, opadł Remyn, wszędzie zabierając łupy i brańców. Mieczownicy mocno osłabieni po ostatniej wycieczce do Semigallii, nie mogli dać oporu. Lecz rycerz Lupprecht, na czele dwónastu braci rycerzów i zebrawszy nieco ludu, fortelem umyślił zadać klęskę powracającym ku Dźwinie rabownikóm. Jakoż podczas wielkiego mrozu dopilnowawszy nieostrożnie nocujących, ze świtem dnia uderzył na Litwinów ze stron kilku razem. Bitwa była zawzięta, ci utraciwszy pięćset swoich i niemało brańców przez Łotwaków odjętych,

z resztą zdobywszy przeszli Dźwinę niżej Dalina. W następnym roku znajdujemy Litwinów czyniących silną wycieczkę rabowniczą do Polski; w powrocie gdy stali obozem niedaleko Brześcia, Xiążę Wołyński Włodzimierz, pomimo trwającego z nim przymierza pokoju, wypadł z zamku Brzeskiego i rozgromiwszy rabowników łupy zabrał.

To było skazówką dla Ringolda, jakie niebezpieczeństwo groziło Litewskim ludóm, zewsząd otoczonym nieprzyjawnymi narodami, których nawet przymierzóm zaufać nie można było, dla różnicy, jaka chrześcianizm od pogaństwa oddzielała. Trzeba więc było jednomysłności w narodzie, opartej na jedności władzy najwyższej. W tym celu nasamprzód zmusił Poloczan, widać opornych zamiaróm swoim, do uległości. Co gdy otworzyło drogę za Dźwinę do Rusi północnej, nie mogli wytrzymać Litwini, żeby natychmiast z tej zrzeczności nie korzystali, być może spowodowani do zemsty za wspieranie Poloczan, którzy na wzór Nowogrodu, Wielkiego i Pskowa pod tę porę znowu się rzadzili na stopie republikańskiej, przeto więcej się skłaniali na stronę tych miast i od nich mieć mogli wsparcie wojenne przeciw Xiążęciu Ringoldowi. Cokolwiek bądź Litwini powojowali Łubuo, Morawę i inne włości w bliskości jeziora Seligerskiego, do Nowogrodu należące. Lecz bitwa z pogonią nie na korzyść wypadła najezdników, za ledwie co z łupów mogli z sobą uprowadzić.

Tenże sam rok 1230 był świadkiem wielkiego wypadku dla Litwy: Xiąże Ringold mocą jedynie mądrości swojej i sławą wielkiego imienia, potrafił połączyć w jedno państwo pod jednym monarchą być chcące wszystkie Xiąztwa Litewskie czyli udziały małych królików, wyjąwszy Prussy i In-

flanty, zagarnięte lub zniszczone przez Niemców, pod świętym pozorem nawracania do chrześcijaństwa. Ten władca potężny, wojownik nader umiejętny i szczęśliwy, biegły w polityce nad wiek, w którym żył, założył trwałe posady Narodu Litewskiego, bardzo mało znajomego dotąd w dalszej Europie. Utworzył siłę zbrojną, porządkę wewnętrzne jednostajne i przybrał sobie tytuł Wielkiego Xiążęcia Litewskiego. Stolicę państwa czyli raczej pobyt swój przeniósł z Krewa do Nauenpille czyli Nowogródka Litewskiego, bardzo wzmocnionego grodu przez siebie.

Semigallowie pod rządami Wastarda królika swego będący, należeli do wspólnej ligi, Niemcy zaś ciągle na tę prowincję Łotewską czyhający, i gdy po różnych w niej kolejach, nie bez obrazy praw ludzkości przewidzianych, swego dopiąć nie mogli, postanowili ciągłemi napadami zniszczyć krainę. Na ten cel wzniesli warownię naddźwińską Aszerade, z której za każdym rzeki zamarnięciem lub dopilnowaniem zręczności wpadali do Semigalii z ogniem i mieczem w rękę. Wastardowi szło mocno o zdobycie tej twierdzy, nieraz próbował zbliżyć się do niej, albo powojowawszy okolicę przycisnąć oblężeniem, wszelako bez skutku, w tych przedsięwzięciach będąc wspierany przez Litwę. Szły rzeczy odwetowym trybem z jednej i z drugiej strony; gdy Mistrz Mieczowników Volkwin postanowił jednym zamachem wyrzucić budowę całą nowego Wielkiego Xięstwa. Na ten cel skrycie zebrawszy potężne siły, złożone z Łotwaków i Estończyków nawróconych do chrześcijaństwa, Krzyżowników i swego kraju, oraz zakonne rycerstwo, w r. 1233 przebył Dźwinę w okolicach dzisiejszego Dynaburga i raptownie ukazał się w Litwie; szedł prostym szla-

kiem na Wilkomierz do Kiernowa. Wielki Xiążę Ringold nie dał się jednak uprzedzić nieprzyjaciółom, zaszedł im drogę w bliskości dzisiejszego Użpola, gdzie nad jeziorem Alksuis przypadła stanowcza bitwa. Litwini utracili w poległych 2,000 ludzi, nieprzyjaciele daleko więcej, gdyż przymuszeni zostali do odwrotu, tylko nieco koni uprowadziwszy z sobą (*). To zwycięstwo zaochociło Litwinów do nowych napadów, nasamprzód w roku 1234 zagonili się aż pod wały miasta Nowogrodzkiego Rusy. Dalsze korzyści wojenne i szczęśliwe powodzenie Litwinów podały pod władzę W. Xiążęcia Ringolda Pskowską krainę z jej stolicą; czém ustraszeni Krzyżacy, sprzymierzywszy się z Biskupem Dorpackim Hermanem Apeldern, uderzyli na Izborsk i pokonawszy odsiecz Litewską miastem zawładali; śpiesznie pod Psków przyszedłszy i to miasto wzięli przez dobrowolne mieszkańców poddanie się; to przywiodło Ringolda do ustąpienia Niemców Pskowszczyzny (**). Wszelako Litwini ciągłemi najazdami trapiли Inflanty, którym najścióm zaledwie cała potęga Krzyżowników na głos Legata Papieckiego Wilhelma zwołanych z Niemiec i dalszych krajów, jakkolwiek tamę położyć zdołała.

Te urywkowe wycieczki były dziełem panów Litewskich, którzy na czele ochoczej i chciwej zdobyczy młodzieży, spełniając napady po napadach, zajmowali uwagę Niemców Inflantskich, którzyby inaczej ze swojej strony ponowili wyprawę, podobną do rozgromionej pod Użpołem. Wielki Xiążę tymczasem podbijał z pośpiechem Ruskie kraje

(*) Obaczyć Dodatek XII. do T. V. Dzieje Nar. Lit.

(**) *Alupck.*, Russow, Nyenstädt, u nich Ringold Gerpoldem przezwany.

z południa i wschodu przygraniczające. Nasamprzód Xięstwo Dejnowskie w całej rozciągłości, od rzeki Żyżmy do ujścia Gawii; potem wciąż poza Niemnem na dół aż do ujścia Kotry i w górę tą rzeką, aż do rzeki i jeziora Pielasy. Ruś także Krewiczańska, której gród stoliczny był Krewo, aż do granic Mińskiego Xięstwa już w roku 1234 należała do Litwy. Niema pewności kto mianowicie w tych krajach z Ruskich Xiążąt panował, albowiem o Xiążątach tych stron słyhać tylko, że byli przed tém z Ruskiego narodu, zapewne wygładzeni przez Tatarów, albo polegli w wojnach z Ringoldem. Tą koleją granice nowego państwa Litewskiego przyparły do posiadłości Xięstwa Łuckiego, gdzie panował Xiąże Dawid, który obawiając się o swoje państwo, postanowił wyprawić się z wojskiem na odebranie tak pośpiesznie zawojowanej Słowiańszczyzny. Na ten koniec utworzył ligę z Xiążąt bratnich: Swiatosław Wsewolodowicz, brat rodzony Wielkiego Xiążęcia Ruskiego Jerzego, Lew Danilowicz Wołyński, Dymitr Drucki i Dawid Łucki Xiążeta, z półkami licznymi, mając z sobą jakieś azyatyczne hordy, zapewne Połowców, ciągnęli stroną prawą górnego Niemna. Wielki Xiąże Ringold dość wczesnie o tém uwiadomiony, pośpieszył im zająć drogę na samej granicy czyli przy ujściu rzeki Uszy do Niemna (*). Stanął za le-

(*) Lubo w IV. Tomie Dziejów Nar. Litew., idąc za świadectwem P. Justyna Narbutta (Krótki Rys pićrwiastków Narodu Litew. str. 10), podaliśmy za miejsce téj bitwy ujście Dzitwy do Niemna; lecz za pilniejszym miejsc zbadaniem naznaczyć przychodzi okolice Mohilnej w gubernii Mińskiej, gdzie w bliskości rzeki Usza wpada do Niemna, położenie na prawym brzegu téj drugiey rzeki szczególnie mocne stanowisko następcza. Przy ujściu zaś Dzitwy nieznacliśmy ani takiego położenia, ani uroczyska Mohilay.

wym brzegiem tamtej rzeki, w takim położeniu, że ani z boków, ani z tyłu nie mógł być atakowanym. Bitwa zawzięta trwała dzień cały, zwycięstwo zostało zupełne przy Litwinach, Xiążęta Dymitr i Dawid polegli na placu. Tyle wiemy z dziejów pisanych, Ślady kurhanów pod wsią Mohilną, podania i śpiewy gminne potwierdzają tę pewność; a najwyraźniej spokojne władanie krajami w mowie bylemy. Działo się to w roku 1235, i w teje samej epoce, to jest wraz po bitwie pod Mohilną, Połockie Xięstwo w całej rozciągłości przyłączone zostało do Litwy, co zrobiło zaokrąglenie granic w tej stronie po Orszę i Smoleńszczyznę.

Takowy wzrost potęgi Litewskiej zatrwożył Niemców Inflantskich, poczęto wołać na Krucyatę i zbierać siły ogromne. Jakoż ku końcowi roku 1236 przybyło z Niemiec rycerstwo Krzyżownicze, jednym ich oddziałem dowodził Hrabia Danneberg, drugim Teodoryk z Hasseldorfu, Pskowianie podesłali swoje zastępy i inni Ruscy rycerze przybyli. Biskup Ryski Mikołaj i Mistrz Volkwin swoich zgromadzili. Ten ostatni objął główne dowództwo. Zdawało mu się, że tym wojskiem kilkadziesiąt tysięcy wynoszącem, obali państwo nowo utworzone, zawłada Litwą lub zniszczy do ostatka. Przebywszy Dźwinę i niegościnnie puszcze Semigalii, między dzisiejszemi Radziwiliszkami i Szenbergiem wtargnęli do Litwy: iście szło zaowu prosto do Kernowa. Tymczasem Wielki Xiąże Ringold miał się na pogotowiu, zastępy jego ze wszystkich stron się sciągnęły za prawy brzeg Wilii, a skoro powzięto wiadomość o kierunku iścia nieprzyjaciela, obrał stanowisko odporne najdogodniejsze, jakie taktyka wojenna może nastreczyć: tył i skrzydła tak były

w mocnym położeniu, że ani okolonym, ani obejdzionym z tyłu być nie mógł. Pozycja ta między wsiami Tyłtagołą i Korsakiszkami się znajduje, nad rzeką Ławenną i dziś małą rzeczulką, zwaną niegdyś Kamenka, ztąd nazwanie bitwy pod Kamieniem (raczej Tyłtagołą) poszło. Na dniu 22 Września roku 1236 nieprzyjaciel stanął w obliczu szyków Litewskich, niepomału zdziwiony i gotowością do boju i świetnością zastępów tego ludu, który w Europie za dzicłesną wyobrażano. Mistrz Volkwin zachęcał swoich krótkim przemówieniem, na co wojsko chrześcian odpowiedziało hasłem patrona dnia tego, Świętego Maurycego, i jego pomocy wezwaniem: Litwini odkrzyknęli wezwaniem boga wojny Kawas. Uderzyli z zapalem chrześcianie z przodu mogąc tylko nacierać na szyki Litwinów; ziemia zdawała się ugiąć pod stopami walczących. Walka trwała od rana; słońce się już chyliło ku zachodowi; Mistrz widząc to i nie mając żadnej korzyści na stronie swojej, staje na czele najdobrańszych rycerzy i rzuca się na linię nieprzyjacielską w zamiarze przelamania otworu, w któryby jazda wpadłszy zamieszanie sprawiła. Lecz śmierć znajduje on i czterdzieście ośm rycerzy; chorągiew zakonna upada; zastęp drugi tuż za pierwszym nacierający podobny los znajduje. Chwieje się wojsko chrześcian na ten widok, z tyłu jego podejmująca się kurzawa ostrzega Ringolda o ucieczce przeciwników z placu. Postać się bitwy w tej chwili odmienia, rogi Litewskie zagrzmiały do ataku, chrześcianie z przodu i ze skrzydeł napadnięci: rzeź w nich okropna powstaje: Hrabia Dannenberg i Teodoryk z Hasseldorfu zabici; całe wojsko chrześcian w rozprzężeniu, trupami uślawszy pole w ucieczce nie znajduje ocalenia, zawzięta

połoni nawet na strzaskane lub stępione oręż nie patrzy; a sęki drzew miecze zastępują. Zaledwie kto z chrześcian uchodzi za Dźwinę. Mógłby Ringold z tej przeważnej kłęski chrześcian korzystając obrócić swój oręż na sąsiednie kraje, przerażone postrachem jego zwycięstw; lecz mędrszej polityki rządzony natchnieniem, zajął się urządzeniami wewnętrznymi państwa swojego, jakie bezpieczeństwo w pokoju z ościennymi krajami nastęcza.

Jakoż nie zawiódła ta rachuba. Rok 1238 dokonał nieszczęścia Rossji pod przemocą Tatarów, groźny ich wódz Baty, podbiwszy państwo Włodzimierza Wielkiego, miał prawie krok jeden do uczynienia, aby stanął w śrzedzinie Litwy. Tém bardziej, że Xiążęta Ruscy zazdrośnóm okiem patrzyli na zabory Litewskie w Sławiańszczyźnie. Skutkiem tego Wielki Xiąże Jarosław uciekał Smoleńsk na Erdźwille synu Ringolda, zabrawszy samego w niewolę. W tej samej porze Xiąże Halicki Rościsław, wsparty Turowskimi i Łuckimi wojskami, robił wyprawę ku stronóm Niemna śrzedkowego, chociaż bezskuteczną.

Działy się tamte rzeczy w roku 1239, w następnym zaś roku Wielki Xiąże Ringold żyć przestał w Nauenpille. Skutkiem czego było podzielenie państwa na dwie części pomiędzy dwóch synów pozostałych. Erdźwill otrzymał Litwę Nadwilejską z grodem rezydencyonalnym Nauenpille czyli Nowogródek Litewski i Sławiańszczyznę Krewiczańską. Mendóg młodszy, brat tamtego, władał Peluzją i Sławiańskimi krajami po Niemen. Mimo tego podziału jednomyślność w ogóle państwa trwała, oba nie przyjmując tytułu Wielkiego Xiążęcia, co do wspólności władzy rozdzielni, ogółu dobra postrzegali razem. Erdźwill wojennymi

sprawami więcej się zaprzętał, Mendog urzędzeniami wewnętrznego dobra tyjącemi się. Weszli ci Xiążęta w roku 1240 w scisle stosunki z Danielem, który posiadał Xiążstwo Halickie po Xiążętach Czernichowskich, dawnych nieprzyjaciolach Litwy, miał obawę od Polaków i Jadzwingów, przeto pożądane mu także było to przymierze. Na ten cel zgromadzeni przedniejsi panowie z ziem Litewskich zatwierdzili sojusz, który się jeszcze bliżej umocnił pojęciem przez Daniela w zamęcie siostry Erdźwilla i Mendoga, której imienia nie dochowały dzieje pisane.

Tenże sam rok był świadkiem okropnego postępu zawojowań Tatarskich. Baty zburzył Kijów, po czém bez trudności całą Ruś południową podbił: Ładyżyn, Włodzimierz, Halicz, Kamieniec, Brześć, Mielnik, Drohiczyn, miasta najobronniejsze upadły. Pińsk, Slonim, Wolkowysk i Grodno jakoś ocalały, gdy Baty zwrócił swą uwagę na Węgry. Ruś północna, Nowogród i Psków ze Smoleńskiem, nie widziały Tatarów, zapewne nie srogością klimatu, lecz ogromem samych podbojów swoich ustraszonych. Nie dla tego przecież Nowogródzkie posiadłości były wolne od zniszczeń, w ciągłym zajściu z Iuflantskimi rycerzami i Litwinami będące, od których ledwie przeważne dowództwo Xiążęcia Alexandra-Newskiego obroniło. Tymczasem na południu przewaga Tatarów była okropna: Baty idąc do Węgier, wyprawił wodzów Bajdara i Kajdana na zawojowanie Słowiańszczyzny, którzy nasamprzód obrócili się ku północy. Bajdar poszedł pod Brześć; Kajdan Łuck i Pińsk w perzynę obrócił, potem Slonim, Wolkowysk i Nowogródek zburzywszy, poszedł pod Grodno, gdzie poległ ostatni Xiąże Grodzieński Jerzy Hlebowicz; cały więc kraj aż po

granice Litewskie uległ spustoszeniu; lud hurmem się wynosił do Litwy. Wodzowie Tatarscy tym sposobem tył sobie zabezpieczywszy od Litwy, połączyli się nad Bugiem i poszli do Polski.

Xiąże Erdźwiłł mając lud gotowy do odparcia Tatarów, jeżeliby kraje Litewskie zamysłili najechać, stał nad granicą; lecz postrzegłszy śpieszne wyciągnięcie tych barbarzyńców do Polski, wpadł z wojskiem i jednym zamachem wypędził załogi tatarskie, na gruzach twierdz: Grodna, Wołkowyska, Slonima i Nowogródka osadzone dla zasłony poborców czyli Baskaków, gdzie z ramienia swego rządzców ustanowił. Taką koleją w roku 1241 granice państwa Litewskiego prawie o Bug i Prypec się oparły. Wszelako Tatarzy będący z licznymi zastępami na Wołyniu i w Kijowszczyźnie, na pierwszy odgłos wypędzenia swoich Baskaków, pośpieszyli w te strony pod dowództwem Szejbaka, brata Batego, Litwini cofnęli się z Brześcia i Wołkowyska dla wzmocnienia Slonima, przeciw któremu Tatarzy, po wzięciu na Litwinach Nowogródka, z całą szli potęgą. Jednakże i tam nie mogąc się utrzymać, spalili zamek drewniany, który Litwini wystawić musieli, sami naprzódce udali się ku Niemnowi, aby Grodna zasłonić. Lecz Tatarzy pośpieszyli zniweczyć ten zamiar, zadawszy klęskę w okolicach Łumny. Litwini przeto cofali się ku Dojnowu, a Tatarzy poszli częścią na Grodna, częścią za Litewskiem wojskiem postępowali. Tymczasem Xiąże Erdźwiłł sprowadził Żmójdzkie zastępy, z którymi połączywszy się, gane przez Tatarów, odparł ich w kierunku na Grodna. Szejbak z pod Grodna znowu wyparłszy oddział wojska Litewskiego, cisnął go ku Pielasie rzece. Zdarzyło się więc,

że oba oddziały i Tatarskiego i Litewskiego wojska się połączyły; przyszło między niemi do bitwy stanowczej, w której Tatarzy na głowę pobici zostali, i dotąd miejsce to nosi nazwanie Szejbak-pole, gdzie liczne mogiły i kurhany przypominają ten wypadek (*). Szejbak poległ w tej bitwie na placu (**), a zastępów jego reszta ścigana przez Litwę, wzmocniwszy się nowemi posiłkami, stawiała czoło aż na Wołyniu w okolicach Ratna, i tam przyszło do powtórnej bitwy walnej; w której Litwini okupili drogę zwycięstwo swoje stratą na polu chwały Xiążęcia Erdżwiłła. Tak ten waleczny obrońca Litwy, zawładzca tylu ziem po Tatarach i wybitych przez nich Xiążętach Ruskich, nazwany *Igmis*, to jest Zdobycwa, śmiercią swą utwierdził spokojność i nienaruszonosc ojczyzny. Skarby Szejbaka zabrane, warowne grody wzmocniono, posiadanie zagarniętej Słowiańszczyzny zabezpieczono; wojska Litewskie od strony Wołynia w groźnej postaci, i nawet zaczepnej, urządzono.

(*) Szejbakpol majątnosc nadana przez Olgerda jakimś Samillowi, którego potomstwo przewalo się od niej Szejbakowskimi, a ostatnia z tego domu Zofja Szejbakowska wniosła ją w dom Alexandrowiczów, wyszedłszy za Jerzego Alexandrowicza zamąi w roku 1530. *Z papierów tego domu.*

(**) Pokazują dotąd to pobojuwisko między Szejbakpolem a Lebiadką Frackiewiczowską, przy folwarku Kurhanach; tam jest i kamień grobowy ze sławiańskim napisem, z którego wyraz *Szybak* daje się wyczytać.





OKRES CZWARTY.



M e n d o g.

Po zgonie brata starszego, Mendog objął w roku 1242 władzę najwyższą i przywrócił sobie ojcowski tytuł wielkiego Xiążęcia, albowiem podług tamtoczesnego na północy zwyczaju, nie synowie po ojcach, ale bracia po braciach trony zasiadali. Ścisłej przeto jednostajność władzy znowu się w narodzie ugruntowała, każdemu z możnych panów wskazane było stanowisko zgodne z potrzebami ogółu państwa, nie zaś z prywatnemi ich widokami; nawet synowie Erdźwiłła musieli być stróżami granic zawisłymi od Wielkiego Xiążęcia. Towciwilt miał Xięstwo Połockie, Arwid czyli Doumund miał udział w Smoleńskim i Czernichowskim na prawej stronie Dniepru położoném Xięztwie, strzegąc granic wschodnich. Trzeci synowiec, Trojnat, od Podlasia, Mazowsza i Pruss miał granice do zabezpieczenia. Jakoż z tej strony były związki przyjazne, to z Prusami, których posiłkował Trojnat w roku 1243 przeciw

Krzyżakóm, to szedł na wyprawę z Konradem Xiążęciem Mazowieckim przeciw Bolesławowi Xiążęciu Krakowskiemu; to uczestniczył w wojnach Pomorzanów z Krzyżakami, w latach 1244 i 1249 wiedzionych; to w roku 1244 z poduszczenia Konrada Polskę napadali z Trojnatem Litwini; albo w roku 1246 Konradowi znowu posilki na wojnę bratnią posyłali. Niektórzy panowie Litewscy wdali się w zajścia z Rusinami północnymi, których bronił Xiąże Alexander Newski przeważnie. W południowej stronie żadne przymierze nie przeszkadzało, aby Litwini pod dowództwem Ajtvena Ruszkowicza, korzystając z zajęć wojennych w Rusi tamecznej, nie wpadli w roku 1246 przez Prypęcz na Ruś dla powojowania kraju koło Peresopnicy. Tymczasem to postrzegłszy Xiążęta: Czerwieński Daniel i Wołyński Wasilko, chcieli Pińsk ubieczać, lecz załoga w wycieczce pokonała napadających. Szczególnie dostało się Tataróm w tém przedsięwzięciu towarzyszącym Xiążęciu Wasilkowi.

Tymczasem zakon rycerzy Mieczowych, upadły po bitwie pod Tyłtagołą, połączył się w jedną regułę z Krzyżakami. Ci więc Mnichorycerze poczęli sobie tworzyć ochotę na posiadanie wszystkich krajów do niewiernych i pogan przynależących, Prussy i Inflanty mieli w ręku, szło jeszcze o Semigallią, Kuronią, a nawet Żmójdz i Litwę. W tym celu Wielki Mistrz Krzyżacki Henryk Hohenlohe wyrobił u Cesarza Fryderyka II. nadać zakonowi swemu tych wszystkich krajów. Nadewszystko Kurończycy niecierpliwi byli nowego jarzma, przeto się garnęli pod protekcją Wielkiego Xiążęcia Mendoga. Zdzierstwa, rozboje, rzezie, wszelka niesprawiedliwość, ludzkość krzywdząca, spadły z Krzyżackim najściem na Kuronią i Semigallią. Nie mógł przeto

edog odmówić opieki bratnim ludóm, choćby pod wzglę-
 i zlitowania: za tym powodem Wielki Xiążę Mendog wszedł
 rzędłożniami, lecz te nie mogły mieć skutku, ponie-
 nie należało do polityki zakonu traktować po przyja-
 sku z poganami. Zabierało się więc na wojnę, z rządu
 wszą, Litwy z Krzyżakami. Gdy tymczasem śmierć
 rada Xiążęcia Mazowieckiego, przydarzona w roku 1247,
 iesiła rzeczy na dawniej stopie. Litewscy pankowie,
 ajomieni z Mazowszem przez Konrada samego, pośpie-
 i na swój rachunek plądrować osierociały kraj. Niejakis
 gweń w takowej wyprawie grassując po Mazowszu, po-
 ował i powiat Mielnicki, należący do Ruskich Xiążąt.
 iel i Wasilko z tego powodu gotować poczęli wyprawę
 ą przeciw Langweniowi; lecz ten ostrzeżony od rządcy
 ewskiego w Pińsku, któremu o tém znać dał Xiążę Mi-
 ł panujący na Moskwie, widać w przymierzu z Litwą
 ący, uniknął większej klęski, chociaż nie bez szkody
 snej. Michał wspomniony dopiero miał najemne rycer-
 o Litewskie, z którym wojował ze stryjem swoim Swia-
 lawem o Włodzimierz nad Kłazmą; lecz widać, że to
 erstwo nagrody swojej szukać musiało z orężem w rękę
 raju samego Michała, ztąd zajścia, i Pskowianie wplą-
 się w nie; przeto niemałą klęskę ponieśli od Litwinów
 u 1247 Lipca 3 nad rzeką Kudepi. W następnym
 u powtórzony napad na kraje Michała, zakończył się
 wą nad rzeką Protwą, w której ten Xiążę poległ, zwy-
 ztowo zostawiwszy swym nieprzyjaciółóm. Trzeci napad
 ebawnie ponowiony, odparty był przez braci Michała:
 exandra Newskiego i Andrzeja zwyciężką ręką.

Wielki Xiążę Mendog nie spuszczał jednak z oka Kuro-

nii, odmówione traktowania przyjacielskie, zmusiły do czynnego wdania się: wtargnął w roku 1248 z wojskiem do tego kraju i pobrał mniejsze zameczki, czyli stanowiska zwierzchników Krzyżackich, lecz oblegając zamek Ambotem, został niespodzianie uszkodzonym przez odsiecz nadbiegłą pod Mistrzem Inflantskim i Marszałkiem; bitwa się rozpoczęła krwawa, i gdy załoga z zamku wycieczkę zrobiła, Litwini zmuszeni byli przebijać się przez silne zastępy utraciwszy 1500 swego ludu. Wszelako Mendog nie przestał popierać wojny w zamiarze oswobodzenia Kuronii, i zapewne byłby swego dopiął, gdyby zgroza w innej stronie państwa, nie ściągnęła całej uwagi jego. Nie trafiać widać dobór dowódcy, albo nieliczne rycerstwo uroiło pierwsze korzyści, zameczki jeden po drugim Krzyżacy odbierali i zmusili do ustąpienia z Kuronii.

Wzmieniona wyżej zgroza pochodziła od Batego; ten władacz potężnych krajów i postrach narodów, podburzonym został na Litwę przez książąt Ruskich, szczególnie Daniela, mającego u niego pewne zachowanie; po wypadkach zaś ostatnich na Rusi, było dość powodów, żeby zaohocić Tatarów na zawojowanie tej części Europy, aż po morze Bałtyckie. Sami Krzyżacy lubo drżeli z przestrachu na zbliżenie się ku nim Tatarów, mogli w obecnem rozjątrzeniu za wojnę Kurońską życzyć starcia się Litwinów z niezwycięzonymi barbarzyńcami. Jakoż w roku 1249 wielki książę zebrawszy siły zbrojne państwa swojego, wystąpił na spotkanie Tatarów nadciągających w połączeniu z rycerstwem Ruskiem. Batego posłowie stawili się w obozie przed Meudogiem, mówiąc: «Książę, zagarnąłeś ziemię Ruskie, do hołdujących nam książąt przynależne, od-

daj je hołdownikom naszym, albo nie broń poborcóm wybierać dań na wielkiego Hana i sam przyjm dannictwo ze wszystkimi krajami twojemi; inaczej spodziewać się masz najzgubniejszej wojny." Odpowiedź była zaprzeczająca, posłów z obelgą wypędzono za granicę kraju. Tymczasem wojska obu stronnie ciągnęły ku sobie, przyszło do wielkiej bitwy pod Kojdanowem o trzy mile na południe Mińska, nad rzeką Uzda. Nie pozostały nam szczegóły tej znakomitej walki, prócz wiadomości, że zwycięstwo Litwini w zupełności odnieśli, sam wódz najwyższy Bałakłaj poległ na placu. W roku następnym Tatarzy ponowili uzbrojenie się przeciw Litwie, Kurdas poległego syn, Bałakłaja, dowodził temi siłami. Litwini przygotowali się do obrony pod sprawą Trojnat Erdzwilłowicza, walecznego ucznia Świętopelka xiążęcia Pomorskiego. Wielki zaś xiąże Mendog, zbierał znaczniejsze siły do odparcia nieprzyjaciół, w razie niepowodzenia tamtego wojska. Trojnat nie czekając na zbliżenie się Kurdasa do granic, poszedł naprzód, uderzył na oboz nieprzyjacielski rozłożony nad rzeką Okuniówką: Tatarzy niezwykłą śmiałością Litwinów przerażeni, albowiem dotąd nikt na ich obozy nie odważył się napadać, stracili odwagę i doznali przeważnego pogromu. Dwa w krótkim czasie otrzymane zwycięstwa nad Tatarami podniosły sławę oręża Litewskiego i uświetniły panowanie Mendoga. Od Połocka do Smoleńska, Pińska, Brześcia i Grodna sławiańskie kraje bezpieczne już były od jarzma Tatarów, pod silną opieką Litwy. Ta ze swojej strony wielkie korzyści z tych nabyć otrzymała, gdyż nie tylko wojennej potęgi przyrost, ale nie mało we względzie handlu, przemysłu, piśmiennosci, oświecenia, te Ruskie kraje przy-

niesły z sobą dla Litwy; same nawet słowo Ewangelii i nasienie wiary Chrystusowej, zaszły na wybrzeża Wilii i Niemna dolnego. Upadek Kijowa i tylu miast Sławiańskich, sprowadził w te bezpieczniejsze strony nie zawodnie mnóstwo ludzi użytecznych. Życie ludu stało się okazalszém, przy długim pokoju wewnętrznym. Naród zwycięzca niepokonanych dotąd Mongołów musiał mieć na swęj stronie korzyści z tak świetnego powodzenia; potęga Litwy uderzyła blaskiem swym w oczy zawisnych sąsiadów. Szczególnie Krzyżacy znieść tego spokojnie nie mogli; ci którzy ów kraj za pewną przynajmniej zdobycz sobie rokowali; xiążęta Rusi południowej prostą zawiścią w osłabieniu swoim dręczeni, nie byli przyjaciółmi; nawet wielki Nowogrod i Ruś północna, lubo rada pokonaniu Tatarów, którzyby inaczej mogli i o nich pomyśleć bliżej, nieprzyjali Mendogowi, może dla przerwania stosunków handlowych, które się zwróciły ku Rusi południowej, nabytej przez Litwinów, albo dla ustawicznych napadów, przez Połockie szlaki, wspieranych od niespokojnego Towciwilla. Przyszło więc do tego, że Xiąże Alexander Newski sprzykrzywszy ciągle uganiauia się za rabownikami, wszedł w stosunki z tym synem Erdźwilly i namówić go potrafił do przyjęcia chrztu, pod imieniem Tymofeja, dawszy mu zażonę córkę Braczysława małego xiążęcia rządzącego w reszcie Połoczyny, pozostałej od zaboru. Z powodu takiej rzeczy politycznych odmiany, Towciwiłł począł być uprzykrzonym sąsiadem xiąztwa Litewsko-Zawilejskiego. Swyntorog się uzał przed Wielkim Xiążęciem, któremu tamten się okazał do tyła nieposłusznym, że Mendog musiał kazać go wyzuc z xiąztwa Połockiego i osadził swego na-

miestnika w Orszy. To spowodowało udanie się Towciwilla do brata swego Arwida inaczej Doumund zwanego, który mieszkał w Robaczewie, ożenił się z jakąś Ruską xieżniczką i chrzest przyjął takż. Nie trudno więc było Mendogowi przewidzieć niezyczliwość wyrażną obu synowców, będących w bliskich stosunkach z nieprzyjazynymi xiążętami Ruskimi. Uprzedzając przeto złe skutki tego, wygnał obu synowców z kraju, ci udawszy się do Daniela xiążęcia Halickiego, sprowadzili trzeciego brata swojego Trojната, ułożyli plan rokoszu otwartego, dopominając się krzywd osobistych dwóch pierwszych braci i dzielnicy w wielkiem xieżtwie im przynależnej, jakoby po ojcu, oraz w imieniu xiążąt Ruskich, na których posiadłości zawłaszczenie Mendog ustawnie dążąc, każe synowców szukać nowych dla siebie nabyć na Rusinach. Wielki xiąże na te protestacje odpowiedział poselstwem do xiążąt Daniela i Wasilka, aby mu zbuntowanych synowców wydali, nie cierpiąc w kraju swoim tych przygotowań do rokoszu. Pięknemi przyrzeczeniami uspiłi troskliwość Mendoga, a tymczasem udali się do xiążąt Polskich z przełożeniem, że przyszła pora uderzenia na Litwę spólnymi siłami. Polacy pochwalili zamiar, ale nieprzyszło im do pomagania. Rzeczy gdy iść poczęły w przewłokę, nowe plany przeciw Mendogowi osnuto. Towciwill udał się do Niemców, przyjął rzymskie wyznanie wiary w Rydze, z imieniem Gottlieba w roku 1251. Ten fortel do tyła się podobal Krzyżakóm, że Mistrz Pruski Ludwik Quenden i Biskup Chełmiński przybyli do Inflant nakłaniając tamecznego rządzcę do wzięcia na siebie popierania sprawy nowego prozelity. Był nim Andrzej Stükland, pod nieobecność w kraju Mistrza Eberharda Sain,

człowiek rozumny i umiarkowany, a t \acute{e} m sam \acute{e} m nieochoczy do zerwania pokoju z Mendogiem, który si \acute{e} jako \acute{s} niedawno ustalił. Lecz powab zrobienia sobie wplywu do Żm \acute{o} jdzi, jako spadł \acute{o} ci po Erdzwille tyle mial pon \acute{e} ty u rycerzy, i \acute{z} niebawnie ubiegli Połock na rzecz Towciwiłła. Pospieszył wprawdzie Mendog do odzyskania tego miasta, lecz Krzyżacy podesłali odsiecz i nie bez kl \acute{e} ski od mur \acute{o} w odegnali.

Po tym wypadku Towciwiłł z Rusinami napadł na ksi \acute{e} stwo Litewsko-Zawilejskie, Krzyżacy pod dow \acute{o} dstwem St \acute{u} klanda z niemałą siłą w t \acute{e} ż stron \acute{e} napad swój skierowali i gdy nie daleko Wilkonierza stoczona bitwa na ich korzy \acute{s} ć wypadła, szeroko zagony po kraju rozpostarli, a \acute{z} w okolice Kernowa. R \acute{o} wnego \acute{z} losu Żm \acute{o} jd \acute{z} i Semigallia doznały. Towciwiłł lubo wyparty z kraju gotował si \acute{e} do nowych przedsi \acute{e} wzi \acute{e} ć, zostawszy przy Połocku. R $\acute{o$ wnież Krzyżacy wyszli z podobnemi zamiaranami za D \acute{z} win \acute{e} . Było to w zimie mi \acute{e} dy ko \acute{n} cem roku 1251 i pocz \acute{a} tkiem 1252, wszelako nie było im powodzenia, bo całą potęgą Wielkiego Xi \acute{a} ż \acute{e} cia mieli przeciw sobie tu zgromadzoną. Gdy niezdecydowanie si \acute{e} Bolesława Wstydliwego, przeszkodziło Danielowi do dzialania um \acute{o} wionego w jednym czasie z poprzednio-opisanemi, za nadej \acute{s} ciem przeto lata mając Jad \acute{z} wing \acute{o} w za po \acute{s} rednictwem Trojnatow \acute{e} m zm \acute{o} wionych, oraz porobione niby stronnictwa na Żm \acute{o} jdzi, którą ten xi \acute{a} ż \acute{e} tajemnie \acute{z} wiedził, niepomni na przymierze w roku 1245 zawarte, przez co odst \acute{a} pione sobie niekt \acute{o} re mieli ziemie: Daniel i Wasilko, wtargnęli w granice Wielkiego Xi \acute{e} stwa. Ten zdobył Wołkowysk, syn Daniela Lew Slonim, Daniel sam prosto d \acute{a} żył ku Nowogr \acute{o} dkowi połączywszy si \acute{e} z woj-

skami tamtych, gdzie w tej porze Mendog przemieszkawał. Lecz grodu mocno obwarowanego niedobyto, tylko na popaleniu okolic rzecz się skończyła. W ostatku xiążęta ci wymogli sobie ustąpienie Slonima i Wolkowyska, zawarto przymierze pokoju i Wolstynik czyli Wojsielk syn Mëndoga, oddanym był w zakład dotrzymania umowy. Wszelako Daniel przyrzekłszy nieprotegować synowców rebellizujących, wyprawił Arwida nie bez wsparcia w ludziach. Ten obszedłszy wschodnie granice Litewskie, ukazał się niebawnie w Rydze, gdzie chrzest katolicki przyjął. Tam nowa liga utworzyła się przeciw Mendogowi, do której xiążęta Rusi południowej, rokoszanie Żmójdzey, synowcowie i Krzyżacy należeli. Kiedy więc Daniel zapraszał Bolesława Wstydlwego, podburzał Tatarów, Jadzwingów, Polowców; Krzyżacy ogłosili Arwida Wielkim Xiążęciem Litewskim, pierwsi dali ruch tej napiętej machinie. Zagarnawszy Semigallią, burza srożyła się ze stron wszystkich, we wnętrzu państwa powstały stronnictwa rozmaitej barwy. W takim rzeczy zbiegu, Mendog niemogąc, czy nieumiejąc mocą oręza zapobiedz zgubnej przyszłości, zwołał zgromadzenie narodowe do Kernowa, na którym po rozważeniu okoliczności zgodzono się na traktowanie z Mistrzem Andrzejem Stükland, którego znano prawosć charakteru, a naród powierzył w rękę wielkiego xiążęcia kolój losu swojego.

Wysłano wielkie poselstwo do Rygi, gdzie nastąpiło umówienie się stanowcze, zawieszono nieprzyjazne działania wojenne i Mistrz Andrzej, w towarzystwie Biskupa Chelmińskiego Henryka Armakan, z licznym poczem wysokiego rycerstwa, z damami i wielkim dworem przybyli

nieomieszkanie do Krewa. Przyjęcie znaleźli prawdziwie monarchiczne, przedniejsi panowie z całego Wielkiego Xięstwa byli zgromadzeni. Wielki Xiąże na posiedzeniu całego zgromadzenia oświadczył gotowość swoją do zawarcia stałego i na wieczne czasy przymierza z zakonem, choćby to wymagało ofiar znakomitych, byleby zapewnioną widział spokojność w kraju, dotyla rozchwianą niesfornością synawców swoich. Mistrz ze swojej strony odpowiedział: «Że lubo sam szczerze pragnie tego, nastąpić to przecież niemoże, ponieważ zakon jego poprzysiągł nie wchodzić w żadne przyjazne stosunki z poganami. Lecz jeżeli Wielki Xiąże z narodem swoim przyjmie wiarę chrześcijańską i zatwierdzi zakonowi nadania przez xiażąt Erdzwitłowiczów przyobiecane, nie tylko przymierze wiecznego pokoju zawrze, ale się postara niezawodnie Litwę uczynić królestwem i skronie Mendoga uwieńczyć koroną; przez co państwo będzie równe w powadze innym mocarstwóm europejskim. «Po naradzeniu się z panami Litewskimi; Wielki Xiąże zgodził się na warunki przez Mistrza podane. Przyjął chrzest z żoną, dwóma synami i całym dworem oraz wielu panami krajowemi, z rąk Biskupa Henryka i kapłanów przy nim będących. Stało uroczyste przymierze pokoju, zgody i wzajemnej obrony w każdej potrzebie. Zakon zrzekł się stosunków z rokoszanami, Wielki Xiąże uczynił nadanie mu rozmaitych ziem i miast w różnych miejscach położonych, które nie stanowiły odrębnej prowincji, ani ziemi. Biskup Henryk na czele obustronnego poselstwa udał się do Papieża Innocentego IV, z wyjednaniem potwierdzenia umowy i korony królewskiej dla Mendoga, oraz złożeniem w darze u progów ŚŚ. Aposto-

królestwa Litewskiego. Ojciec święty uprzejmie to wszystko zatwierdził: dał koronę, polecając Biskupowi Henowi dopełnienie obrzędu koronacji, uznał Litwy królowo za własność Ś. Piotra i napowrót niém udarował wego króla, zawarowawszy sobie i następcom swoim praelenuości. Poselstwo powróciło przez Lubekę morzem Rygi, niebawnie wielcy Koronatorowie przybyli do Nauenpille: Ryzki Arcybiskup Albert, Chełmiński Biskup Fryk w godności legata Papieskiego, Mistrz Andrzej Stukd, Mistrz prowincjonalny Niemiecki Eberhard Sain, Mistrz Łódzki Ludwik Quenden, z Polski posłowie Arcybiskupa Wileńskiego, liczne orszaki i dwory tych znakomitych b; wszyscy stanęli obozem pod grodem rezydencyonalnym Mendoga (*). Znowu zawarto tranzakcyę pod datą roku 1252, Sierpnia 20; Krzyżacy otrzymali potwierdzenie łania uprzedniego, z małą odmianą i wzajemnie obowiali się pomagać potęgą całą zakonu na każde zapotrzebowanie; uposażenie kościoła Litewskiego zapomnianém nie było. Czas przepędzano na ucztach i naradach nimowie Litewscy się nie zjechali, między którymi piérwomiał miejsce Xiążę Litewsko-Zawilejski Swyntorog. Koronacja króla i królowej odbyła się na dniu 8 Września. Gwałtowny zbieg okoliczności sprowadził wprawdzie tę

*) Kronikarze nasi mówią o Nowogródku, bo też Nauenpille, to samo znaczy po litewsku, i wszelkie zglębienie rzeczy mówi za tém. Ten grod rezydencyjonalny jeszcze od czasów Ringolda, leżał nad lewym brzegiem Niemna niżej ujścia rzeki Rotaicy, lekko pół mili, dziś tam jest miejscina Liszków, a góra odosóbniowa, do Zamkowej Wileńskiej podobna, tuż nad Niemnem, ma szczęty murów ogromnego niegdys wzmocnienia. Krzyżacy w drugiej połowie XIV wieku do reszty zburzyli.

odmianę, dla tego nie było wyraźnego sprzeciwienia w kraju, lecz razem przyznać należy mądre i stałe przedsięwzięcie Mendogowi, którego cały charakter, ile wiedzieć i zgłębić możemy, nie był wojowniczy, lecz milujący pokój i dobro w nim ojczyzny jędyńie upatrujący. Jakoż w tamtym czasie szczęście Litwy nieodbitie zależało od połączenia się z powszechną monarchią chrześcijańską, której głową był mądry Papież Innocenty IV. Tego zaś dokazać nie można było bez wywrócenia ołtarzów bogów krajowych; a stronnictwo ich czci oddane, niektórzy możni pańkowie oraz potężna hierarchia kapłanów musiała być lub zniweczona, lub utrzymana w nicości, aż do czasu jęj stopniowego upadku i wygaśnięcia z pamięci ludów zastarzałych przesądów.

Taką zdaje się kolęj obrał Mendog, unikając gwałtownych działań; albowiem jeszcze duch czasu nie był nastal, który usposobil, aż po długich lat upływie, umysły do przyjęcia dobrowolnego nowej wiary. Obaczymy w następnym opowiadań naszych kolei, jak zastarzałości mniemań przychylnie umysły, potrafiły wywrócić prędko, te mądre systema dobrego Mendoga.

Wzrost wiary nowo-zaszczepionęj szedł z razu pomysłu: Pięrszy Biskup Litewski, Chrystyan, kapłan Krzyżackiego zakonu, od początku nawrócenia się jałmużnik Królewski i Biskup Lubczański Wit (*) byli na czele świę-

(*) Błogosławiony Wit, Polak, spowiednik Króla Bolesława Wstydliwego, prałat Katedralny Krakowski, potęm zakonnik Dominikan, uczeń Ś. Jacka, apostołował na Rusi; z Kijowa dostał się do Litewsko-ruskich prowincyi i założył Missyją Dominikańską w Lubczu nad Niemnem. Znajdywał się przy koronacji Mendoga. Następnie w roku 1253, wyświęconym był przez

wiary zaszczipielów; Papież Innocenty IV, szczególnym dobrem ludzkości i prawdy świętej rozkrzewieniem zajął, polecił Arcybiskupom i Biskupom sąsiednim wspierać go, w nowej winnicy Chrystusa, dostarczaniem pracowników; zawarował szczególnie aby za przyjęciem chrześcijaństwa, lud nie uciążliwości, ale ulgi i swobód stawał uczestnikiem, nadewszystko łagodność i ludzkości prawo nowanie przepisywał ten mądry naczelnik Kościoła. Na szczęście zły rzeczy obrót wziął tam początek, z kądyby zapobieżenia jemu spodziewać należało. Arcybiskupski Albert, wyświęcając na Biskupa Litewskiego Chryana, wziął od niego przysięgę uległości swemu zwierznictwu, gdy tymczasem to Biskupstwo zawisłe było bezładnie od stolicy Apostolskiej, jako jej lennicze, Meng się uzał na to przed Papieżem, ten skasował pierwszą przysięgę, a polecił wykonać inną przed Biskupem umburskim, na zależenie prosto od świętej stolicy; świadkiem zaś tego czynu Biskup Dorpacki byłznaczonym. Arcybiskup dał pierwszy przykład chciwego wdania

Arceybisk. Gnieźniń. Fulkona, Biskupem in partibus Lithuaniae, czyli raczej Lubezańskim. Lecz nie przebywał ciągle na Litwie, gdyż znajdujemy go to w Krakowie przy kanonizacji Ś. Stanisława Bisk. obecnym, to w Poznaniu kousakującym chór w Kościele Katedralnym. Po śmierci Mendoga, chrześciance na Litwie będący w wyznaniu rzymskim, opuszczeni zostali przez kapłanów z krzyżackiego ramienia ustanowionych, ten święty mąż udał się do Litwy właściwej, dla ich posług duchownych. Wszelako przez odstępców został zelżonym, zranionym i z kraju wygnanym. Powrócił do Krakowa, gdzie niebawnie w klasztorze Dominikanów w podeszłym wieku umarł, roku 1269. Pogrzebionym w grobie Ś. Jacka, słynął cudami. Był jego list do Papieża Innocentego IV, o stanie chrześciantwa na Litwie pisany.

się w rzeczy Litewskie. I ta to chciwość przeszła do członków zakonu Krzyżackiego, do Pruskiej osóbnó, do Inflantkiej osóbnó prowincji, takóž do osóób duchownych i świeckich; ztąd niezgoda u samych chrześcijan dawnych; chybaby Papież Innocenty pożył jeszcze lat z dziesięć i Mistrz Andrzej z Henrykiem Biskupem Chełmińskim pozostali w tém samém znaczeniu, wówczas te delikatne nasiona ne-wokształtnéj pomysłności Litwy wydałyby owoce i stale się przyjęły. Los chciał jednak inaczej.

Niewiemy z pewnością, jaki po przyjęciu wiary świętej, był stan rzeczy z synowcami królewskimi, to tylko twierdzić można, iż dostali pewne wydziały lennicze, ponieważ w roku 1253 widzimy Towciwiłła na Połocku siedzącego, zktąd czynił wycieczkę do Rusi północnej, lubo w odwrócie poniósł klęskę pod Toropcem od Xiążęcia Bazylego syna Alexandra Newskiego. Tymczasem Krzyżacy bezpieczni, że Litwini przeciw nim pomocy niedadzą, kończyli podbicie Prussji. Żeby przeciąć wszelki związek ze Żmujdzią: jeszcze w roku 1252, odnowili grod starożytny Klejpedę, nad starém ujściem Niemna położony. Nowa ta warownia, przewana Memelburg, zatamowała znoszenie się handlowe z Zaimlandyą: wyrobione w 1254 roku papieskie wzbronienie państwóm chrześcijańskim dostawiania rzeczy wojennych do portów wschodnich mórza Bałtyckiego, cały handel morski Żmójdzinów sparaliżowało. To było przyczyną oburzenia się najpiérwszego całej Litwy, a szczególnie Żmójdzinów. Ten lud w obecnym opowiadaniu naszemu czasie, opływał we wszelkie dostatki, jakich potrzeba ówczesna wymagała, u niego dawne obyczaje, swobody i religijne porządki były na dawnéj stopie, ulegał

wprawdzie władzy najwyższej w narodzie, ale miał swoje osobne wyłączenia zwyczajowe. Za powodem więc kroków Krzyżackich wyżej wymienionych wyraźniej się tańr okazało stronnictwo nieprzyjazne Mendogowi, jako przeinaczającemu dawnych rzeczy postać; na czele tego stronnictwa był niejakiś wódz wojskowy nazywający się Aleman. Ta opozycja znalazła przyklaskiwanie nawet u duchowieństwa Inflantskiego, w niejedności z Krzyżakami i zawistném okiem patrzącego na nowe korzyści zakonu. Przyłączył się i Towciwil, niby protegowany przez Arcybiskupa Ryskiego. Rzeczy w Inflanciech doszły do tego stopnia zgrozy, że Mistrz Andrzej Stükland zrzekł się urzędowania swojego, ten któryby z tego miejsca najwięcej mógł dobra dla zakonu przyczynić, czas niejaki przepędził w Litwie po złożeniu swego urzędu, gdzie dopomagał do wielu zapewne rzeczy radami swemi Mendogowi.

Najważniejszém jednak było, uznanie papieskie Wojsielka, syna Mendogowego królem Ruskim, po cofnięciu tego tytułu Danielowi uprzednio nadanego. W skutek czego następny rabownicze Litewskie, poszły zająć uwagę Daniela w głębszych jego posiadłościach, gdy tymczasem Wojsielk zagarnął kraj między Bugiem i Niemnem położony, stało się to w roku 1256. Obok tego w Inflanciech za odmianą Mistrzów poczęły się dawne zdrożności, że nawet Krzyżacy napadali i na Żmójdzkie pogranicze. Gdy król Mendog wzbraniał wdawania się w zajście z Niemcami, Aleman wyżej wspomniony sam na swój rachunek wziął się do odwetu; porabował nasamprzód Kurońskie włości nowo pochrczone i dokuczał Inflantczykom do zawojowań w Zemlandji dopomagającym. Trzeci w końcu Mistrz po Andrze-

ju, Sangerhausen, postanowił ukarać Żmójdzinów, przez wielkie do ich kraju wtargnięcie. Ci zaś posłuszni woli króla swego Mendoga, nie wstępowali w boj z chrześcijanami, uchodzili w lasy porzucając na zniszczenie domóstwa, kryli się i unikali wręcznego zejścia, sam Aleman zniknął. Te wielkie i szeroko rozpostarte spustoszenie Żmójdzi, Krzyżacy nazwali nawracania przedsięwzięciem. Żmójdzini wypowiedzeniem wojny i oddaleniem od wszelkiej chęci chrztu przyjęcia. Między tém z rządem króla Litewskiego trwały przyjazne stosunki; lecz Żmójdzini lubo nagabani zaczepnych unikając mieli się zawsze przeciw Infantczykom orężnie, raz przebieierające się ładem z Rygi do Memla Mistrza Hornhusena ledwo nie zabili, i, gdy już rzeczy zbliżały się do otwartej wojny; Mendog trafił nakłonić Żmójdź do zgody z Krzyżakami, w jakim stanie rzeczy trwał pokój lat parę. Po jakimym czasie, czy to z poduszczeń kapłanów pogańskich mających zawsze udział w lupach zdobytych, czy z przyczyny zaczepek ze strony Kurończyków zaszyłych, Żmójdzini uderzyli na Goldyngę: Komandor tameczny zebrawszy swoje i Kurończyków rycerstwo, napadł na ich stanowisko pod wsią Szotten, w jakowej bitwie pierzchnienie tamtych wystawiło Niemców na wielką klęskę; samych bowiem rycerzy zakonnych poległo trzydziestu trzech. Po czém oblężenie Goldyngi nie powiodło się z przyczyny zbliżającego się z odsieczą samego Mistrza z całą siłą Inflantską. Żmójdzini przecież w całości powrócili do siebie.

Gdy się to dzieje na Żmójdzi, król Mendog bynajmniej z Krzyżakami nie będąc w poróżnieniu, owszem rycerzy ich mając w radzie swojej przybocznej, prowadził dalej inte-

rea syna swojego Wojsielka, którego po odzyskaniu sławiańszczyzny odstąpionej Danielowi, osadził w Nowogródku z tytułem króla Ruskiego. Daniel sprzymierzył się z Towciwillem; ten bowiem książę utraciwszy w roku 1256 Połock, odjęty mu przez Swyntoroga, za uprzykrzone sąsiedztwo i nieuległość władzy najwyższej, wicłrzył na Żmójdzi za pośrednictwem wuja swojego Wikinta, dziedzicznego pana Twerskiego; gdy burdy tameczne przez pokój w roku 1257 zawarty ustaly, Towciwill zebrawszy buntowniczych Żmójdzinów, poszedł na Podlasie, zwerbował Jądwingów, po czém złączył się z Danielem, Połowców mającym w pomocy. Mendog idąc na ich spotkanie z Nowogródka, znalazł się w potrzebie zamknąć się w zamczku, zwanym Boruta. Utruczki trwały tam czas niejaki, gdy Towciwill poróżnił się z Danielem, rozpuścił swoje wojsko i zemknął na Żmójdz. Łatwo więc było odeprzeć Daniela, po czém król Mendog poszedł na ukaranie władacza Tweru na Żmójdzi. Oblężenie téj warowni pod koniec roku 1257 przypadające, nie udało się, dowódzca wojsk królewskich Wisimont poległ, sam król ranę odniósł. Z początkiem roku następnego zniosłszy się na nowo z Towciwillem, mającym zająć w stronie północnej całą uwagę Mendoga, książę Daniel w towarzystwie brata swojego Wasilka i syna Lwa mającego pod sobą Połowców, oraz książąt Pińskich zmuszonych do téj ligi, wyprawił się w kraj do Litwy należący; lecz za przejściem granicy zdziwił się niepomału widząc przeciw sobie stojącego w obozowisku mocnym króla Mendoga, pod miejscem zwanem Zatie. Tu opuściło mężstwo sprzymierzone zastępy, parte ku puszczom niegościannym wyższej Szczary, rozpierzchły się i niebawnie

żaden z nich w granicach Litwy niepozostał. Jednakże na wiosnę Daniel znowu rozwinął zaczepne działanie, lecz nie z większą korzyścią jak w zimie, owszem doznał opustoszeń we własnych przedziałach, za lewym brzegiem Bugu, przez napad Wojsielka. Nakoniec przyszło do zawarcia przymierza pokoju. Warunki takie były: Daniel z bratem swoim Wasilkiem i synami ich obu, odstępują na wieczność Litwie ziemie należące do Brześcia, Melnika, Słonima, Nowogródka, Wolkowyska, Bielska i Grodna, z obowiązkiem pomagania przeciw każdemu nieprzyjacielowi. Wojsielk zrzeka się tytułu króla Ruskiego, który zamienia na xiążęcia Nowogródzkiego, i tę mu godność wszyscy xiążęta w lidze będący zatwierdzają. Dla trwalszej zgody syn Daniela Szwarno, poszlubi królową Litewską. Te rzeczy przysły do skutku w biegu roku 1258.

Towciwił dowiedziawszy się o tém przymierzu, był osobiście u Daniela, któremu wyrzucał takowe przedsięwzięcie, po czém niemogąc nic wskurac na Żmójdzi, przebrał się z rokoszanami swoimi ku Dźwinie, tam napadał kraje Ruskie jeszcze w schyłku wyżej przywiedzonego roku: pierwiej koło Smoleńska zachwycił zameczek Wojszczyno, dziś Bojowo, potem koło Torzka szukał obłowy z powodzeniem. Widać przeto, że miał jakiś przytułek na Rusi północnej, nieśmiejąc ukazać się w granicach Litewskich.

Tymczasem Daniel rozwinął wraz po przymierza zawarciu, działania rabownicze w Mazowszu, Mendog mocą umowy zmuszony był mu posłać posiłkowe wojsko Żmójdzinów pod Trojnata, Rusinów Litewskich pod Eustachego Konstantynowicza, Bojarzyna zbiegłego z Razania do-

wództwem; całą wyprawą Szwarno dowodził. Wtedy książę Mazowiecki Ziemowit zamordowany został z rozkazu Szwar-na, syna zaś jego Trojnat ocalił wzięwszy na część swoją za bratka. Mazowsze całe okropnej klęski doznało, zwłaszcza po przegranej bitwie przez Mazowszan pod wsią Długosiedle i po wtargnięciu niebawmie w roku następnym ponowionym przez tychże samych najezdników; powiadają, ani Płock nawet nie ocalał.

Rusini w południowej stronie granic Litewskich, ufnie w opiekę swych władców Tatarów, robili szkody nadgraniczne. Wypadła więc potrzeba poskromienia tej śmiałości, wezwawszy Daniel do pomocy, tyle ochoty okazał, że Litwinów uprzedził, wziął przez poddanie Wzwiahel i zburzyć wiarołomnie kazał, tak, że Wojsiek z Litewskim wojskiem nadszedłszy pogorzeliśko tylko znalazł. Po czém stosownie do rozkazów ojca swego, obrócił się na powojowanie Luckiego i Czernihowskiego księstwa posiadłości, Daniel był temu przeciwny i niemogąc przeszkodzić przedsięwzięciu, posłał oddział swego wojska pod dowództwem Jerzego Olekszy: ten zgonił Litwinów, już pod nieobecność w wojsku Wojsielka, dowodzonych przez wodzów zowiących się Chwał i Syrwid Ruskowicz, pierwszy poległ w bitwie stoczonej na ciasnej między błotami przeprawie, drugi resztę wojska zaledwo wprowadzić zdołał.

Obok takich postępów krzywych Daniela, ten książę zwaśnił się z przełożonymi tatarskimi w przyległych posiadłościach rządzącymi, pozabierawszy im niektóre włości między Teterewem i Bugiem, to samo i napad świeży na Ruskie kraje przypisywany winie Mendoga, zrzucił wojnę nową. Tatarzy pod dowództwem Burondaja raptownie się

ukazali na granicy księstwa Halickiego, ich wódz kazał zapytać Daniela: «Czy jesteś przyjacielem, lub wrogiem Hana? Jeżeliś przyjaciel, ukorź się i idź z nami Litwę wojować.» Chcąc niechcąc ten książę musiał posłać brata swego Wasilka z posilkami Tataróm. Tymczasem i położenie miejsca, przez które na Litwę iść należało i potęga, z którą brać się do walki przychodziło, zrobiły wrażenie na wódcu Tatarskim, że podobne powyższemu zapytaniu posławszy do Mendoga, wzywał go do spółnictwa napadu na Polskę. Król musiał te żądanie zaspokoić wysłaniem posiłkowego wojska oddziałów. Wnet Burondaj zapewniwszy sobie książąt Daniela i Wasilka osoby, przez otoczenie ich swoją gwarliwą, niby dla honoru im przydaną, wyprawił Romana syna Danielowego z Rusinami i Tatarami, dla zmuszenia Jadzwingów i Galindów do uczestnictwa w wyprawie na Polskę. On to skuteczniejszy zapuścił rabownicze zagony w przedziały księstwa Nalszczańskiego między Narwią i Szeszupą rzekami. Wtedy Wojsiek rozgromił ich i wziął Romana w niewolę. Daniel pośpieszył z Tatarami przy nim będącymi na odebranie swojego syna, ciągnął pod Wołkowysk i uganiał się za Litwinami przy których wojsku Towciwił się znajdował, aż ku Grodnowi, gdy tymczasem niespokojność jakaś w obozie pod Drohiczyńnem, co dziś w Kobryńskim powiecie, w obec Wasilka zaszła, zmusiła go do powrotu.

Tak rok 1259 upłynął niespokojnie, lecz i w stronach przyległych Krzyżakóm, nie było spokojności jakieśmy już powyżej namienili. Gdy zaś rzeczy ukolysane z Tatarami pozwoliły królowi udać się na granice Kurlandji, znalazł tam przygotowujących Krzyżaków nową wojną na ukaranie

by niesforności panów Żmójdzkich; potrafił ułagocić rzeczy, przyjął Towciwilla do łaski i wysłał z młodzieżą Żmójdzką pod Wołkowysk na pomoc Wojsielkowi, jakęśmy to wyżej pokazali. Krzyżacy wyprawę mieli do Semigalii, gdzie niemogąc zawładać mocnym grodem Terwejten, pobudowali grod Doblen czyli Durbe, należący do Żmójdzi należącej, właśnie gdzie uprzednio byli dołożyli warownię, lecz na przedstawienie królewskie zachowali. Żmójdzi z swojej strony niemogąc przeszkodzić na ten raz budowaniu, tuż w bliskości sami wzniesli warownię. Ten szczegół zasługuje na uwagę, lubo mało znaczący z pozoru, lecz stał się kamieniem obrażenia i wielkiego przewrotu rzeczy politycznych przyczyną.

Okoliczność ta dała powód do mnogich negocjacji, spowiadania i objaśnień, Krzyżacy niecierpliwie dopięcia swoich obywatelskich zamiarów, sprowadziwszy z Niemiec byłego Mirza Andrzeja Stükland potrafili wymóżyć na królu Mendog zapis królestwa swojego Krzyżakóm, jeżeliby potomna płci męskiej po sobie niezostawił, pozwolił też poddać swoim czynić testamenta na rzecz zakonu (*). Ten wyrok ze strony Krzyżaków uczyniony, zdawał się przepowiadać rzeczy tragiczne, które się później ziszcily, ponieważ obudził w synowcach żywszą nienawiść do króla, jak równie do Krzyżaków. Jakoż w kilka miesięcy rycerze Infantascy dali nowy powód do niesnaski, z przyczyny towarów zabranych krewnym Trojnata, i na wstawienie się nawet królewskie nie wydanych. Ta mała rzecz do wielkiej doprowadziła, gdyż Mendog obrażony i niesprawiedliwością

(*) Ten ostatni szczegół, w zbierze Dyplomatów Dogiela.

postępku i wzgardzeniem swego wdania się, dozwoliwszy Trojnatowi szukać swęj krzywdy z orężem w ręku, sam wtargnął do Kuronji, której część mieniać być do swęgo państwa przynależną zagarnął. To zatrwożyło cały zakon, zebrało się nawet wojsko jego w okolicach nowęj warowni Doblen czyli Georgenburg, wszelako roku 1260 koniec i początek następnęgo na samych obserwacjach upłynął. Tymczasem Litęwskie zastępy we dwóch oddziałach napadały na Ruś południową i wkrótce po różnych powodzeniach, przyszło do zgody utrwalenia z łamecznymi xiążętami. Król to uskuteczniwszy zrzęcznie, pospieszył na Żmójdz, gdzie Krzyżacy wojenną postać przybierali. Tu Trojnat potrafił wszystkie nadużycia Niemców przedstawić mu w świetle zapewne zwiększoném: zatamowanie handlu, zdzierstwa, morderczę nawracania, nieszanowanie granic, zbójcekie postęпки w bratnich krajach, słowem do tyła przekonał króla, że ten całą myśl obrócił na szrodki pokonania Krzyżaków. Trojnat wystawiał ochotę ku temu rycerstwa Żmójdzkiego i wyobrazil siłę niezłomną w jednoscii wszystkich ludów plemienia Litęwskiego. Zdanie Trojnata poparli stronnicy jego, których sobie zjednał przy boku królewskim; wszyscy zaprzysięgli pomysłność przedsięwzięcia, na słusznęj pomście za tyle nadużyć przeciw ludzkości i powadze narodu popełnionych. Lubo król Mendog niezamysłał zdradzić swoich obowiazków względem wiary świętęj i kościoła, nie mogąc się jednak oprzec radom i naleganiom swoich powierników, chciał znaleść szrodek poskromienia dumy Krzyżaków, nienaruszając zobowiazzań z Papieżem. Pozwolił przeto na oddziaływanie wojenne; które młodź ochocza wnet rozwinęła. O czém dowiedziawszy się żona Mendoga, kró-

lowa Marta, usiłowała wstrzymać ten zapęd, lecz nadaremnie. Wysłańcy podburzali do buntu Prussów, napady na kraje zakonu się ponowiły, pankowie Litewscy podjęli głowy: ani nawet Rusi, Polski, Mazowsza nieszczędzili. Poczęły się porządki wewnętrzne rozprzęgać, pod słabą ręką zbyt dobrodusznego króla, który lubo jeszcze otoczony dworem chrześcijańskim, już oskarżony został przed Europą o apostazję, Krzyżacy rzuciwszy tę potwarz trąbili na krucjatę powszechną, ale czy to dla płonności tej wieści potwarczej, czy dla obawy każdego u siebie, w tym czasie, gdyby Tatarzy z Litwą połączeni, klęskę doznana przez Rossją, szerzyli dalej; samym siłom swoim zakon został zostawiony. Tymczasem król Mendog daleki od wiązania się z Tatarami, ufny w prawość sprawy, umyślił zetrzeć się z Niemcami. Z drugiej strony Krzyżacy układają obszerny plan podbicia Litwy całej, z prawa jakoby do nich przynależnej, z przyczyny apostazji króla Mendoga: nasamprzód więc zajmuje się Marszałek Botel uzbrajaniem Georgenburga, w tém dochodzi wiadomość, że Litwini do Kuroonii wpadłszy rabują i uprowadzają niezmierne łupy; ruszyli Niemcy w tę stronę z całemi siłami swemi. Lecz niespodzianie natknęli się na ogromne wojsko stojące wbojowym szyku nad rzeką Durbą. Krzyżacy naradziwszy się nieco, porywczo do walki wystąpili, oddzieliwszy nawet Kurończyków w tyle stanowisko, ci obrażeni tą nieufnością i w sercach nie bardzo chętni Niemców wraz w pierwszym starciu się uderzyli na nich samych z tyłu. Takowa zdrada zmieszała porządek natarcia, napróżno dowodzący Mistrz Inflantski Burhard Hornusen z dobranym hufem jazdy usiłuje wspierać zachwiane zastępy, napróżno

opiera o Estońskie półki swe skrzydło, wszędzie się szerzy zamieszanie, Estończycy pierzchają. Jednakże Zamlandscy dowódcy, Sklodo i Macho, rzucają się z niewielkim hufem piechoty na wsparcie, co nową odwagą zagrzewa Niemców, ośm godzin trwa zawzięta walka, Litwini hufy po hufach coraz świeże prowadzą do zaczepnego boju. Padł trupem Burhard, po nim Marszałek Bohel śmierć znajduje. Litwini zupełne zwycięstwo odnoszą. Sto pięćdziesiąt przedniejszych rycerzy, Sklodo, Macho, Karol Xiążę Szwedzki, zabici, Zamlandzka, Duńska milicje w pień wycięte. Reszty niedobitków ścigane zawzięcie, ledwie kto życie lub wolność unosi. Czternastu Krzyżaków pojmano, z których ośmiu Żmujdzini spalili żywcem na ofiarę zemsty swojej, za obrazę narodu i spotwarzenie króla. Działo się to roku 1261 Lipca 13. Zdobyć była wielka, skutki wygranej bitwy jeszczeby większe były, gdyby król Mendog chciał do reszty Krzyżaków w Inflantach wypłenić; lecz się skończyło na wzięciu niektórych warowni i bez wyraźnej umowy na zawieszeniu działań, lubo i Ezelczycy powstali w tej porze przeciw swoim ciemiężcom. Małe wyściczki rabownicze za Dzwinę przypisać należy prywatnym przedsięwzięciom. Widać, że król chciał rzecz przez układ dyplomatyczny zakończyć, lecz w Inflanciech było bezkrólewie, bezrząd i zuchwałe rozwolnienie obyczajów.

W takim rzeczy składzie Trojnat na czele stronnictwa swego w tytule posłannictwa od narodu stanął przed królem przekładając projekt wypędzenia Krzyżaków, wszystkie zaś bratnich ludów krainy i następnie Prussja, składając ją jedno królestwo Litewskie. Ponieważ niezgadza się z godnością tak wielkiego króla być zależnym, choćby od naj-

nierwazego monarchy w świecie, słuszną jest rzeczą, aby Mendog wypowiedział uległość Papieżowi, na wzór jak to czynią Ruscy książęta, mianowicie Xiąże Nowogrodu Wielkiego Alexander Newski, który z nich pierwszy będzie naszym sprzymierzeńcem. Na takiej stopie stanąwszy król, będzie miał nie tylko cały naród Litewski, lecz całą północ ochoczą do służenia sobie. Mendog zostawszy już niewolnikiem Trojnata faksji, zwłaszcza, że nowy Mistrz Infantaki Werner Breithausen, dalekim się pokazał od przyjacielskiego zbliżenia się, zezwolił na wszystko. Xiężę więc chrześcijańskich i Krzyżaków, którzy jeszcze byli na łworze królewskim, wysłano z kraju, ołtarze bogów zapaliły się ofiarami. Wojsko poszło za Dźwinę pod chorągwianni boga wojny Kawasa, gdzie podług zapewnienia Trojnata Xiąże Alexander Newski miał się przyłączyć do działania przeciw Niemcóm. Lecz to się ostatnie wcale nieczyliło, czy że Trojnata obietnice płonne były, czy że książę Alexander postrzegłszy godła pogańskie na czele wojska Mendoga, niechciał z poganami iść na chrześcian. Cośkolwiek bądź król postrzegł omamienie, choć po niewczynie, zresztą objaśniony został przez żonę swoją, szczerą chrześcijankę, która z dziećmi swojemi nie była obecną przy nowém wskrzeszeniu ofiar bogóm przynoszonych. Za jej pośrednictwem zaszyły z Mistrzem Wernerem przyjazne stoszenia się, ani więc król chciał należeć do przedsięwzięć synowców swoich, na których fałszywej się radzie poznał, owszem ostrzegł o tém Krzyżaków. Wszelako Trojnata z Towciwillem znaleźli zrzeczność wciągnięcia Alexandra Newskiego i innych w swoją sprawę, zdobyli miasto Dorpat oprócz zamku, zniszczyli Pernawę i rozeszły się

wojska z łupami każde w swoją stronę. Trojnat idąc po zamarzlém wybrzeżu morza jeszcze pod Dynamindą musiał bitwę stoczyć. Niepowodzeń Krzyżackich winą była ich nieudolność własna, król być niemógł winionym, ponieważ synowcowie mimo jego chęci to przedsięwzięli.

Jakoż Mendeg obrócił wszelkie starania na poprawę uchybień zaszłych, uspokoił umysły ludu wewnątrz kraju podburzone, począł naprowadzać rzeczy do odnowienia swych urzędzeń na stopie chrześcijańskiego państwa. Na ten cel w roku 1262 jeszcze zawarł przyjacielskie przymierze z Nowogrodu xiążęciem Alexandrem Newskim, ukołysał gniewy Krzyżaków Inflantskich mocno osłabionych, a zatem łatwych ku temu, którzy po bitwie z Trojnatem pod Dynamindą uganiali się za Żmójdzinami torując sobie drogę po nad morzem z Kuronii do Memla. Naostatek w końcu tegoż roku wyprawił się do Rzymu, otrzymał rozgrzeszenie od apostazji mniemanej i wyrobił bullę u Papieża Urbana IV, na imie Prandoty Biskupa Krakowskiego, co się tycze pomocy w rozkrzewieniu wiary świętej w Litwie. Za powrotem króla z Rzymu, królowa Marta, życie to doczesne zakończyła, poleciwszy swęj siostrze, żonie Daumunda Erdzwillowicza zajęcie się wychowaniem swych dzieci. Wiadomo, że xiężna Doumundowa była chrześcijanką i wcale niemłodą; lecz się to zlecenie niepodobało jej mężowi, który dzierzał xięztwo Nalszczańskie, czyli część Litwy właściwej za lewym brzegiem Niemna śródkowego położoną.

Tynczasem zdarzyło się w roku 1263 zajęcie z Siwierskim xiążęciem Romanem, który poczynił szkody w granicach Litewskich: do której wyprawy pod dowództwem

niespamiętanego w dziejach wodza będącej, kazał król przyłączyć się z ludem Nalszczańskim Doumundowi. Niepowiodło się przedsięwzięcie, gdyż Doumund niechcąc osobiście w niem uczestniczyć, doprowadziwszy swoich ku Dnieprowi, pod pozorem jakiejś wieszczby niebezpiecznej dla siebie, wrócił się, ztąd ludzie jego zamiast wspierania Litwinów, zostawili ich samych na rozgromienie przez walecznego Romana. Tym postępkim zagniewawszy króla na siebie, nieśmiał wracać do swego xięztwa, lecz się na Żmójdź wychylił do Trojnata. Tam rozgłosiwszy oni potwarzę wieść; jakoby Mendog odmówił żonę Doumundowi i tym podobne jeszcze brednie, zawiązali spisek na życie królewskie; co większa, wciągnęli w swój zamysł Eustachego Konstantynowicza Bojarzyna z Razania, powiernika królewskiego. Zdarzyło się, że w jesiennj porze król zajmował się rozrywką łowów, w puszczech Semigallii wschodniej; tam gdy nocował pod namiotem, Doumund z Trojnatem i spiskowemj w nocy 12 Września zdradziecko króla Mendoga, z dwóma synami, z których imiona były Litewskie Ruklis i Repikas (*) zamordowali.



T r o j n a t.

Litwa w osobie Mendoga straciła wielkiej nadziei monarchę i postęp oświaty chrześcijańskiej na długie lata. Trojnat zostawiwszy skarby królewskie na łup bratu i spiskowym, pośpieszył do Kernowa i kazał siebie podnieść na

(*) Imiona ich być miały chrześcijańskie Henryk i Andrzej.

stolec Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Ruskiego. Lecz niebezpiecznym był mu brat Towciwill, który nienależał do spisków morderczych, xiąże ten lubo nieraz szedł otwarcie przeciw stryjowi swemu Mendogowi, przecież dalekim był zawsze od podłej zdrady. Owszem dowiedziawszy się o śmierci króla, miał zamiar pomścić się za nią i jakoby w tym celu znosił się z Wojsielkiem. Przecież Trojnat na początku roku 1264 potrafił sprowadzić brata do Kernowa, gdzie go zdradziecko zabito; po czym Połockiem za-władał, tam syn Towciwilly August, niechcąc Połoczan po-dawać pod srogość gniewu stryja, wzbraniających się mu go wydać, sam się z miasta wydalil. Następnie zaczął był Prussóm przeciw Krzyżakóm pomagać. Co zmusiło pruskich i inflantskich rycerzy do wejścia w stosunki przyjazne z nowym władzcą Litwy, który wnet obrócił swoje wojenne zamachy przeciw xiążętóm Wasilkowi Wolyńskiemu i Szwarnowi Daniela synowi, a zięciowi Mendoga, którzy niechcieli go uznać za następcę tronu Litewskiego. W zimie więc pod koniec roku 1264 spłądował Podlasie udział Szwar-na, wzmocniony posiłkami Lwa brata Szwarnowego, wktó-rych liczbie i Tatarzy byli; z temi siłami obrócił się ku Prussom, lecz przez Polaków wkrótce porażony musiał się cofnąć do kraju swego. Tam się wylał cały na ucisk, prześladowanie chrześcijan, lub przychylnych dawnym pod Mendogiem porządkom rzeczy i zarobił na imiona okrutnika północnego Antiocha, Nerona, Heroda, jak go kronikarze nazywają. Napelniwszy ojczyznę zgrozą, znowu się wziął do napadów. Płądował Mazowsze w roku 1265 i gdy do-bywszy zamku Ojrzymowa, po rzezi dziennęj, wktórej ni-komu żywemu nieprzebaczył, szedł pod wieczór do łaźni,

dwaj drabanci z własnej gwardyi zabili go z nienacka, a sami umknęli do Wojsielka.



S z w a r n o.

Wojsielk zakonne prowadzący życie, tyle w nié m widział się być szczęśliwym, że przeniósł na ten raz kapiec mniszą nad blask mitry xiążęcój; wezwał męża siostry swéj, Szwarna Daniłowicza, xiążęcia Podlaskiego, do zajęcia spadłości tronu. W Litwie nikt się temu niesprzeciwiał, i Szwarno został w Kernowie na wielkiego xiążęcia podniesiony, tém chętniej, że przyobiecał wojować z Krzyżakami. Jakoż niebawnie poprowadził zastępy Litewskie i Ruskie do Prussji, gdzie ziemie Chełmińską, Pogezańską i Pomezzańską splądrował. Śmierć prędko po powrocie z téj wyprawy przecięła dni życia jego. Umarł w Listopadzie roku 1265, w Litwie; pogrzebiony w Chełmie, obok grobu ojca swojego.



W o j s i e ł k.

Panowie Litewscy pśpiesznie wezwali Wojsielka do Kernowa, który z króla Ruskiego, jakieśm widzieli, był xiążciem Rusi południowéj Litewskiéj; z dawna będąc w zakładzie u Rusinów przyjął chrzest podług tego wyznania, później nad dostojność xiążęcą i życie światowe przeniósł mnisze powołanie, któremu się poświęcił w monastérze jednym w Halickim xięztwie pod rządami pobożnego opata Grzegorza, lecz powróciwszy do ojczyzny, zamieszkał w Ław-

rze Błogosławionego Elizeusza, niedaleko Nowogródka, dziś Ławryszew. Gdy zabójstwo ojca jego nastąpiło, schronił się do monasteru Leszczyńskiego w księstwie Pińskiem. Tam go zastali posłowie od zgromadzenia narodowego z Kernowa wysłani. Za radą więc i pozwoleniem swego przełożonego, oraz wzięwszy zapewnienie, że mu przy ślubach zakonnych pozwolą zostać, będąc podniesionym na Wielkie Księstwo; objął najwyższą władzę. Nasamprzód srodze ukarał winowajców śmierci ojca i stryja Towciwilla, jako i okrutnych prześladowców chrześcijan. Z tych ostatnich nie mało rodzin wyniosło się za Dźwinę. Ogłosiwszy potem wolność nawracania i nawracania się, wezwał z Rusi północnej misionarzy wschodniego obrządku. Tak więc w Litwie i ten obrządek rzucił swoje nasiona, tém trwalsze, że i Rusz Litewska szła za nim. Posiłkował w roku 1266 następców Podlaskich po Szwarnie przeciw Polakóm. Z Krzyżakami był w zgodzie, gdyż ci proszeni, czy nieproszeni sami się na wstępie nastreczyli, zbrojną ręką Wojsielka osadzić na Wielkiem Księstwie, jeżeliby Litewscy panowie niezgodzili się na to. Wszyscy jeńcy Inflantscy powróceni byli, za co Mistrz przysłał dary i podziękę. Zapewne były przytém przełożenia Krzyżackie o powrót nadań ojca, i stosunków jego politycznych wznowienie. Lecz Wojsielk od uległości Papieżowi i korony królewskiej przyjęcia pokazał się dalekim. Niemcy za to z Goldyngi wypadliży wycieli jakiś zameczek na Żmójdzi.

Ztąd niesmak przeciw Krzyżakóm się wznowił i niemógł Wielki Xiąże, czy niechciał zabronić Litewskim rabowniczym bandóm wiązania się z Prussami, co dało powód do napadu na Mazowsze w roku 1266, bardzo srogięgo. Lecz Litwa

zyskiwała na ludności przez przeniesienie się w tój porze do niej znacznej części ludzi z Prussji.

Wszelako rewolucja wewnętrzna z przyczyny emigrantów Litewskich zachwiała pokój w Litwie północnej. Doumund syn Germunda, wnuk Swyntoroga, podczas niepokojów za króla jeszcze Mendoga lat ostatnich, znalazł się w potrzebie przenieść do Pskowa, przyjął tam chrzest i walcznością swoją zasłużył na stopień najwyższego wodza, czyli *xiążęcia*. Tój władzy użył on na pomszczenie się nad nieprzyjaciółmi swojemi w Litwie, wpadł po śmierci królewskiej w powiat Dusiaci, rządony przez Gerdena syna Dawiła, należącego do spisku królobójców, gdzie porabował i poraziwszy pogoń, uprowadził pomyślnie zdobyecz, do której liczyła się żona Gerdena z dziećmi, siostra Doumunda. Nie przestał na tём Doumund, gdyż w powtórnym napadzie zabił panka Litewskiego zwanego Hogtort, czy Hogort, i trzeci w tym samym roku w zimie napad uczynił. W roku 1267 w jednym z napadów swoich zabił Gerdena. Te niespokojności na północy musiały zająć uwagę Wielkiego Xiążęcia, gdyż wkrótce ustały (*). Natomiast w stronach zachodniej i południowej nie były rzeczy w bezpiecznym położeniu: posiłkowanie Prussów, oburzyło Krzyżaków, którzy w całej Europie nowego władcę Litwy czernili jak mogli najgorzej, niezjednanie się z Papieżem gróziło krucjata; Lew xiąże Halicki zazdrośnym okiem pa-

(*) Doumund w Pskowie pod imieniem Tymofeja, część świętego do tąd odbiera, przy trumnie jego przechowują miecz, tyle słynny w Pskowian, na którym według dawnych podań pisanych był napis: *Cześci mojej nicotdam est nikomu*. Dział widziany ma długości z rękojeścią około cali Litewskich 27, i w niebogatej sprawie, jest to raczej puginał obosieczny.

trzał na Wojsielka, sam chcąc być Wielkim Xiążęciem, z prawa spadku po bracie swoim Szwarnie; szukał więc powodów do szkodzenia, uganiał się za Jadźwingami garzącymi się pod opiekę Litwy, słowem zmusił Wielkiego Xiążęcia do wyciągnięcia przeciwko sobie w pole. Tym krokiem zatrwożony Xiąże Lew, zwłaszcza, że był w tój porze w nieprzyjaźni z Polakami i Tatarami, udał się do traktowania o zgodę. Pośrednictwa używszy stryja swego Wasilka, osobistego przyjaciela Wojsielka, z którym przybył do monasteru Wrowska Grzegorz Opat, nauczyciel niegdyś Wielkiego Xiążęcia. Ugoda, za wdaniem się takich osób, z łatwością stała się; że zaś Lew nie znajdował się osobiście, złożono zjazd we Włodzimierzu Wołyńskim. Tam zaczęły się rzeczy od ugoszczenia, były chrzciny u jakiegoś Niemca Markolda, dworaka niegdyś Danielowego; na tój uczcie zabawivszy się, gdy się do gospód swych goście rozjechali, Lew dobrze podpiły wpadł do mieszkania Wojsielka w Monasterze S. Michała i tam go zdradziecko własną ręką zabił; Panów Litewskich, przy nim będących, uwięził, i wszelkie ich mienie zrabowano. Ciało Wielkiego Xiążęcia pogrzebli mnichy w cerkwi S. Michała. Rzecz ta zaszła roku 1267, w święto Wielkanocne.



S w y n t o r o g .

Po takowym czynie Lew zebrawszy wojsko wtargnął do powiatów południowych Rusi Litewskiej i odkrył swój zamiar już wyraźnie osiągnięcia Wielkiego Xięstwa, tymczasem niebezpieczeństwo nie mniejszej wagi zkadinał groziło

Litwie. Papież Urban IV. wraz po śmierci Mendoga, to jest w roku 1264, włożył obowiązek na Króla Czeskiego Ottokara II. zastaniania katolików Litewskich przeciw przesławom za wiarę. Rzeczy te podobno na samém wdanu się piśmienném zostały po rok 1267, w którym Ottokar przyjął Krzyż w obronie chrześcian na północy, zachęcony przez Ojca Świętego do walczenia przeciw Litwinóm niesfornym i wiążącym się z Galindami, Jadźwingami i Tatarami jakoby przeciw chrześcianóm. Krzyżacy, którzy to donieśli, sami nie byli radzi temu postanowieniu, z obawy, aby Król Czeski nie wznowił Królestwa Litewskiego, niezależnie od ich zakonu. Wdali się w układy i zawarli umowę 19 Września, na mocy której Galindja, Jatwezja i Litwa należeć będą do zawojowań Króla Czeskiego, z warunkiem, co do ostatniej, aby zapisy Mendoga na rzecz zakonu w mocy swój były utrzymane. Papież to zatwierdził i wyznaczył Brunona Biskupa Olomunieckiego na odnowiciela Kościoła w Litwie. Taką rzeczą Krzyżacy z prac Ottokara odnieśliby największą korzyść; dość bowiem było w obecném wygaśnieniu potomstwa Mendoga, pokazać ostatnią donacją jego, aby Króla przy samych pustyniach Galindji i Jatwezji zostawić. Litwini na odgłos wspomnianych świeżo wypadków dyplomatycznych, złożyli zjazd w Kernowie, i lubo z Rusi południowej Litewskiej nikt nie przybył, gdzie już Lew z tytułem Wielkiego Xiążęcia Litewskiego przebywał; wysłali nasamprzód wojsko przeciw temu najściu, a sami obrali i podnieśli na stolicę Wielkiego Xięstwa Swyntoroga Xiążęcia Litewsko-Zawilejskiego; starca liczącego lat wtedy 96. Ten rzeczy zewnętrzne szczęśliwie uspokoił; Lew się usunął z wojskami swemi z kraju, Ot-

tokara wielkie zamiary i cała krucjata skończyła się na mniemaném zagarnięciu Jatwezi. Zapewne za obejrzeniem się podejścia Krzyżaków, ochota wyprawy do Litwy ominięta, zwłaszcza, że Litwini w stronie Prussji byli w gotowości do odporu, czego dowodem jest napad ich tejże zimy na Kujawy. Co do wewnętrznych urządzeń, te przyjęły postać staroświecczynny, poganizm zasiadł znowu na tronie bogów ojczystych, świątynie się wznosiły nowe, jak *Swynta-roga*, gdzie później Wilno założono. Po dwóch latach rządu Swyntorog umarł roku 1270 w rezydencyonalnym grodzie Nauenpille; ciało jego spłonęło u stóp ołtarza Perkuna przy ujściu Wilenki do Wilii.



Giermund.

Po Swyntorogu objął władzę najwyższą syn jego Giermund, człowiek umiarkowanego charakteru, pełen doświadczenia, liczył bowiem sobie wtedy lat 60 wieku. Pierwszym krokiem jego wojennym była powstanie nad Lwem, zabójcą Wojsielka, jakoż do tyła go przycisnął, że musiał szukać wsparcia u Hana Tatarów Mangi Tymura; co Rusi południowej większą klęskę przyniosło, niżeliby od Litwinów ponieść mogła. Obok tego Litwini wielką wyprawę zimową między końcem 1270 a początkiem 1271 podejmowali do wyspy Ezel, słynną w dziejach ich mężłwem i wytrzymaniem niewygód pod mroźnym niebem. Po czem rzeczy zewnętrzne szły dla Litwy dość pomyślnie: Krzyżacy Inflantscy zajęci byli podbijaniem Semigalii zachodniej, zawsze im z rąk jeszcze wywijającej się; z Rusią północną

był pokój za pośrednictwem Doumunda Pskówskiego, który pogromiwszy Krzyżaków, trzymał i rabowników Litewskich na wodzy, nieśmiejących za Dźwinę się wymykać, podług dawnego zwyczaju, częstokroć mimo wiedzy władzy najwyższej. Na Rusi południowej poprzestal Giermund na zapewnieniu granic dawnych, lubo zawsze był na ostrożności z téj strony, i dla tego przemieszkiwał najwięcej w Nowogródku Ruskim. Litwini w téj stronie na straży stojący sprzykrzywszy nieczynność wpadli do Polski: tak w roku 1273 aż w Lubelskiej ziemi gościli. Tymczasem wieść o wielkiej wyprawie Tatarów z Rusinami gruchnęła w sposób zatrważający: Wielki Xiążę pośpieszył przystąpić do przymierza w roku 1274 z Krzyżakami, którym niemniej niebezpieczeństwo od téj nawały groziło, gdyby Litwini odeprzeć jęj nie potrafili. Warunki przymierza były: Wielki Xiążę nie będzie wspierał powstańców w krajach przez zakon zagaraniętych, nie dozwoli tam wypraw rabowniczych czynić; wzajemnie zakon Krzyżacki zrzeka się wszelkich praw, nadań i roszczeń do Wielkiego Xięstwa Litewskiego krajów i miast. Jakoż wkrótce przyszła wiadomość, że króciowe wojska Tatarów i Rusinów już Dniepr przebyły, dowodził nióm Jarun wódz zawołany, pod nim byli; Roman z synem Olegiem Brańscy, Hleb Smoleński i inni z Zadnieprza Xiążęta. Lew z bratem rodzonym Mścislawem, stryjecznym Włodzimierzem synem Wasilka, i Xiążętami Pińskimi połączył się z Jarunem pod Łuckiem. Lecz w ciągnięciu pod Nowogródek i przy miasta tego oblężeniu niezgoda zawiązała się między Xiążętami Ruskiemi, to o starzeństwo, to o widoki przedsięwzięć dalszych na Litwę. Tatarzy z obojętnością na to patrząc, czekali nim

się zwaśnieni rozejdą, po czém nic prócz spalenia przedmieść nie zrobiwszy pod Nowogródkiem, poszli Rus Wołyńską i Halicką plądrować, jako zdobycz łatwiejszą. Małe tylko kupy Rusinów z Tatarami wpadały w granice Litewskie i ciągle odpierane były. W tych rzeczy biegu, za zmianą Mistrzów w Inflanciech, ucisk w Semigalii doszedł do wysokiego stopnia, ani nawet granic w tamtym kraju, ostatniem przymierzem zakreślonych nie szanowano; te okoliczności pobudziły do zajęć krwawych, urywkowym tylko sposobem. Wtém roku 1275 Wielki Xiążę Giermund żyć przestał w Kernowie, zostawiwszy trzech synów, Doumunda Pskowskiego, Giligina i Trabusa.



Giligin Litewski, Trabus Żmójdzki, Xiążęta.

Gdy starszy miał swoje stosunki i uposażenie wyłączne w Pskowie; dwaj młodsi podzielili się państwem w ten sposób, jak przed tém Erdźwiłł z Mendogiem, żaden tytuł Wielkiego Xiążęcia nie przybierając. Litwa właściwa z Ruskimi krajami dostała się Giliginowi, Trabus wziął Żmójdzki z Xięztwem Litewsko-Zawilejskiem. Pod rządami tych Xiążąt, zgodnie z sobą będących, Litwa cieszyła się przez dwa blisko lata pokojem; poganizm do reszty wystraszył chrześcijańskich z kraju nauczycieli, jakim był Jan Biskup Litewski po roku 1275 opuszczający Litwę. Za to upadająca do reszty Prussja dostarczyła Litwie przemysłnych wychodźców, nieraz przybywających. Lecz z nimi zawitali także wojownicy, ludzie niespokojni i łupieztwa chciwi, za tych przywództwem Litwini w jesieni w roku 1277 najez-

żali polskie kraje: Łęczycką, Dobrzyńską i Kujawską ziemię. Lecz w roku następnym powtórna zgroza od Tatarów zatrwożyła Litwę. Xiąże Halicki Lew, lubo z Gierundem zawarł był jakieś pokoju przymierze, ale po jego śmierci wznowił zatargi pograniczne, przez co namiestnicy amecznych prowincyj Litewskich musieli mu się dawać we znaki. Ztąd znouwu się udawać począł do Hana Tatarskiego, i w końcu dokazał, że w roku 1278 Tatarzy wyprawili się na Litwę. Xiążęta: Lew, Mścisław i Włodzimierz, odebrawszy poselstwo od Hana, zapraszające do spólnego działania, wyciągnęli w pole dla połączenia się z Tatarami, pod wodzem Mamajem idącemi ku Nowogródkowi. Lecz nim się wybrali, dowiedziawszy się, że tamci już miasto oblegli, udali się mimo Wołkowyska pod Grodno. Tam po różném powodzeniu na niczém prawie rzecz spelzła; Tatarzy pod Nowogródkiem przyjęci mężnie, nic nie dokazawszy poszli rabować nad prawym brzegiem Prypeci i Dniepra. Tak i ta druga nawała Tatarów, zimową porą roku 1278 przedsięwzięta, niewiele szkodziła Litwie. Litwini ze swojej strony pod wodzem Syrpuciem, w lecie tegoż roku, wycieczkę do Polski, w okolice Lublina, czynili. Po czém niebawnie Xiąże Giligin umarł, zostawiwszy następcą po sobie syna Romunda.



Romund Xiąże Litewski.

Ten Xiąże w kilka miesięcy po zgonie ojca umarł w tymże roku 1278; po nim zostało pięciu synów: Nari-mund, Doumund, Holsza, Gedrusz i Trojden.



T r a b u s .

Po zejściu Giligina, lubo syn jego mógł objąć posiadanie wydziału ojcowskiego, jak się i z Kronik okazuje, przecież władza zwierzchnicza porządkiem tamtoczesowego, następstwa przechodziła na brata zmarłego Xiążęcia Trabusa. Rzecz ta jednak przyszła do skutku aż po śmierci Romunda. Jakoż zgromadzeni przedniejsi ze stanu rycerskiego do Kernowa, radzi utrzymać jedność władzy w narodzie, podnieśli Trabusa na Wielkiego Xiążęcia Litewskiego i Ruskiego. Synóm zaś Romunda dano wydziały osobne, bardziej w tytule dóbr lennych, nizeli Xiąztw dziedzicznych: Doumundowi Uciań, Holszy nad górną Wiliją ziemie obszerne, Gedrusowi między Wiliją i Świętą rzekami, gdzie oni pozakładali grody od swoich imiów narzeczone, Trojden miał posiadłość na Podlasiu Litewskim, oraz Xiąztwo Dajnowskie, jakoś mu wyłącznie, może po żonie, przynależne.

Niebawnie wszczęły się zajścia z Krzyżakami Inflantskimi, którzy chcąc w całej Semigalii ugruntować swoją potęgę, poczęli budować twierdzę Dynaburg w roku 1278 (*); Litwini, do których ta część kraju jeszcze należała, chcieli przeszkodzić budowaniu, lecz nadaremno; gdy zaś Trojden przyciągnął z silnym wojskiem, już musiał szturmować do gotowej twierdzy, co się nie powiodło. Krzyżacy Inflantscy przedsięwzięli pójść śladami poprzedników swoich

(*) Stary Dynaburg leżał między dzisiejszym Dynaburgiem i Kraakwiczem, w położeniu między kilkuset jeziorami. Pierwszym Komodorem być miał tam Ernest Ratzeburg; Łotwacy zowią to herodyszczce dotąd Naujenes-Pillis, nowy zamek, którego są jeszcze jakieś ślady. Ruben T. I. str. 19 nast.

na zawojowanie Litwy, mocni wówczas dostatecznie i jeszcze mający posiłki z Estonii, przez Danią utrzymanej. Wyprawa szła prosto do Kernowa; wtém się ukazały, jeszcze na wstępie w granice, przodowe wojska Litewskie pod dowództwem Trojdena: Wielki Xiążę ciągnął z głównymi zastępami w odwodzie. Za pierwszym potkaniem się Semigalle i dalsi Łotwacy rzucili się do ucieczki, Niemcy sami sobie zostawieni cofali się w porządku; jazda Litewska nie była silną do tyła, iżby mogła ich zatrzymać. Oblegli po drodze Litwini twierdzę Aszerade, niebawnie Krzyżacy z całą siłą przybyli na odsiecz: wywiązała się więc bitwa zawzięta, która zupełném zwycięstwem i klęską znakomitą nieprzyjaciela uwieńczyła oręż Litewski. Mistrz Ernest z Raceburga i siedmdziesiąt jeden Krzyżaków z walecznym Chorążym Janem Tyzenbauzem polegli na placu, rzeź między ludem zbrojnym była okropna, co przypadło roku 1279 Marca 9. Osłabieni mocno Krzyżacy, zawarli przymierze pokoju w Terwejten na lat cztery. Korzyści z tych przyjaznych stosunków były dla Krzyżaków: nieprzeszkadzanie podbijaniu w Prussyi, Kuronii i Semigallii; dla Litwinów: swoboda handlu i pokój wewnętrzny. Arcybiskup Ryski, Jan, przekładał w tym czasie Wielkiemu Xiążęciu zamiar naśladowania Mendoga w przyjęciu wiary, pamiętne są słowa Trabusa w odpowiedzi na to poselstwo: »W przykładach dziejów lat przeszłych, nie znajduję żadnej zachęty do przyjęcia chrześcijaństwa; nadewszystko pdy postrzegam naród Litewski mocno zniechęcony przeciw chrześcianóm Rzymskiego wyznania, z przyczyny wypadków, które spotkały jego pobratymców Semigallów, dobrowolnie przyjmujących wiarę nową, w nadziei lepszosci, a znajdujących najsmut-

niejsze ujarzmienie; byłoby więc to przygotowaniem do przyjęcia kajdan z rąk zakonu Krzyżackiego.”

Ze Lwem Halickim i dalszemi Xiążętami Ruskimi była zupełna zgoda, nawet Lew otrzymał posilki w napadzie na Polskę w roku 1280, zakończonym przegraną bitwą pod Goślicami. Po tym wypadku śmierć zakroczyła Trabusa w tymże samym roku. Monarcha ten był mądrym i rządym panem, zakłady nawet rękodzielne wznosił, handel i przemysł wspierał.



N a r y m u n d.

Gdy Trabus nie zostawił potomka, spadek przyrodzony przeszedł na Narymunda, syna Romundowego, a wnuka Giligina. Podniesienie na stolec Wielkiego Xięstwa odbyło się w świątyni Perkuna na Swyntorożu, Moniwid Marszałek Litewski miecz podawał. Ten Wielki Xiążę pierwszy ustanowił stałe urzędy senatorskie i herb państwa Pogoń; rezydencją swoją przeniósł z Nowogródka Ruskiego do Kernowa, jako stolicy kraju rodzimego; niemało prerogatyw udzielił panom Litewskim, szczególnie w materji wpływu na podnoszenie Wielkich Xiążąt; stan szlachecki czyli rycerski uzacnił niektórymi swobodami.

Początek panowania Narymunda odznaczył się takż wypadkiem, wpływ na dzieje polityczne mającym. Za Doumundem Uciańskim była siostra Narymundowej, która gdy umarła, Doumund będąc na pogrzebie Wielką Xiężnę porwał i zamknął się w zamku Ucieanie; Narymund gdy warównię scisnął oblężeniem, on uciekł do Pskowa do staro Doumunda, brata dziada swojego. Z tym zaś pospołu

Połock zagarnęli. Trojden tymczasem dobył Ucianę, i w nagrodę za tę posługę wziął inwestyturę na Xięztwo Podlaskie w roku 1281. W następnym roku posyłał Narymund posiłki Lwowi przeciw Mazowszanom, rzecz ledwie na wspomnienie zasługująca. Niedługo panując Narymund żyć przestał w roku 1282, nie zostawiwszy potomka.



T r o j d e n .

Po śmierci Narymunda Trojden został podniesiony na tron Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Ruskiego, brat bowiem starszy Doumund, z powodu rokoszu, był wygnanym z kraju i nieprawym posiadaczem Połocka; Gedrus i Holsza, czy młodzi, czy niezdolni byli do zajęcia tej dostojności, Trojden zaś znakomity wojownik, pełen zasług w ojczyźnie, możny i bogaty, mający za sobą Annę Xiężniczkę Mazowiecką, Ziemowita i Anastazji Rusinki córkę, poślubioną w roku 1262. Zaledwo posiadał dostojność Wielko-Xiążęcą, nastąpiła się zrzeczność, za poduszczeniem Pawła Biskupa Krakowskiego, do napadu na Polskę. Konrad Xiąże Mazowiecki, szwagier, towarzyszył Trojdatowi; porabowali ziemię Lubelską. Lecz w odwrócie Litwini srodcze porażeni zostali w bitwie 13 Października stoczonej. Zimowa wyprawa wodza rabowników Niemieży do Prussji z powodzeniem ukończona; druga blisko w tymże czasie do Inflant, odznaczająca się przegraną bitwą niedaleko Aszeraden, zrobiła zerwanie przymierza z Zakonem w Torwejten zawartego. Po czém Trojden pamiętny klęski przeszlorocznej, ponowił napad na Polskę pod koniec lata w ro-

ku 1283; rabownictwo udało się należycie. Ale za powrótem do Kernowa znalazł śmierć przygotowaną przez zdradę bratnią. Właśnie bracia młodszy, Holsza i Gedrus, poumierali; Doumund Xiąże Uciański, chcąc zawładać państwem, najął sześciu zbójców, którzy po wieśniacku przebrani, przypilnowawszy porę, gdy Trojden w wiejskim mieszkaniu wychodził z łaźni, zbliżeni do niego niby z prośbami, zabili go roku 1283. Panowanie tego Xiążęcia lubo krótkie, było pełne niepokojów, jak zawsze pod monarchą wojownikiem i wojnę lubiącym; mógł być srogim i absolutnym, nawykłszy do wojskowości: lecz z drugiej strony przystępny, sprawiedliwy, rządny w interesach państwa i pełen rozsądku.



Bezkrówie.

Doumund bratobójca wnet zebrał lud zbrojny i ciągnął z Połocka na zawładanie Kernowem. Ta wieść wszystkich przeraziła bojaźnią, albowiem znając niespokojny charakter Xięcia Uciańskiego, słusznie przewidywali zgrozę, wewnątrz kraj zamieszać mogącą. Natychmiast więc Witenes, Marszałek Ziemi, wyszedł na czele rycerstwa przeciw Doumundowi, jego obóz codziennie się zwiększał przybywającymi hufcami z różnych stron państwa. Tymczasem panowie Ruscy wezwali Rymunda, syna Trojdenowego. Ten Xiąże z urodzenia wychowany w chrześcijaństwie, z powołania własnego został mnichem, obrał sobie pobyt w Ławrze niedaleko Nowogródka, gdzie i Wojsiek mieszkał przedtem, zbudował cerkiew pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego i pomnożył dochody. Miał imiona: Litewskie Romund, chrzest-

ne Wasil, zakonne Lauras czyli Wawrzéniec. Powodowany miłością ojczyzny, opuścił swe mieszkanie pustelnicze i przybył do obozu Witenesa, gdzie go natychmiast chciano Wielkim Xiążęciem okrzyknąć, ale nie przyjawszy téj ofiary narodu, stanął na czele wojska, wydał bitwę stryjowi i własną go ręką w boju trupem położył. Poszedł do Polocka, które Xięztwo Litwie przywrócił. Za powrotem do Kernowa wzbronil ofiar pogańskich dziękczynnych fałszywym bogóm przynoszenia, a z całym zgromadzeniem rycerstwa korzył się przed żywym Bogiem. Po czém oznajmiwszy swojego powołania obowiązek, nad które przenosił wszystko światowe, twierdził, że gdy Litwa potrzebuje wojownika na tronie, a potomstwo Holszy i Gedrusa jeszcze w małości zostawało, wskazał więc narodowi męża zacnego, w sztuce wojennej doświadczonego Lutawora, ojca Witenesa Marszałka: tych wynieść na pierwszą godność polecił; jakoz Lutawor jednomyślnie podniesiony został na tron Wielko-Xiążęcy, któremu dla sędziwości wieku przydany za towarzysza czyli współrządcę został syn jego Witenes. Lauras powrócił w bogobojności ustronie.







OKRES PIĄTY.



L u t a w o r.

DRUGA przeto Dynastja przestała panować Litwie w roku 283, gdy bogomyślny Rymund przelał swoje prawo następstwa na osobę Lutawora, męża pochodzącego ze krwi barożytnych rycerzy Litewskich, herbu Kolumny. Lutawor objmował się rządem wewnętrznym państwa. zdawszy sprawy wojenne na syna Witenesa, który w tym samym jeszcze roku podejmował wyprawę rabowniczą do Polski, niepożyślną bitwą pod Rowno zakończoną. Tymczasem znajdował się pretendent do tronu Litewskiego: był nim Pelus Loumunda Uciańskiego syn, który pod epokę śmierci ojca wojego przebywał w kraju Nalszczańskim czyli Zapuszczańskim, u wuja swojego Pielasa, którego dóm opuściwszy, nie mogąc go przeciw nowemu porządkowi rzeczy zjednać, wicherzył kolo Grodna ze stronnikami swymi, na czele których byli wychodźcy Pruscy, Girdyło i Skomund; ci prze-

prowadzili go do Królewca Krzyżakóm. Tam gość ów po-
 żądany, w tytule Wielkiego Xiążęcia, miał służyć za na-
 rzędzie zaburzeń i zdobycy na Litwie. Jakóż na początku
 zimy w roku 1283 Krzyżacy podeszli pod gród nadniemno-
 wy Bisseny, osłaniający święte Romnowo, na wyspie Du-
 bissy położone, pobyt wówczas Arcykapłańa czyli Krewe-
 Krewejta. Attaki się jednak nie powiodły, lecz łupy ze-
 brane ze wsi okolicznych uprowadzono. W roku na-
 stępnym powodem do nowego napadu być musiały emigra-
 cje Prussów do Litwy, osadzonych w przyległości Grodna;
 te strony i osady srodze porabowane były, a znaczna część
 tych wychodźców powrócić musiała do Prussji. Lecz Gir-
 dyłło znowu zbiegł do Litwy w roku 1285, wydawszy zdra-
 dą na rzeź załodze twierdzy Onkaim sto ludzi Niemieckich.
 Rok zaś ten pamiętnym jest w Litwie, ukazaniem się ro-
 bactwa śmiertelnie kásającego, podobnego do skorpionów,
 oraz posiłkowaniem Konradowi Xiążęciu Czerskiemu w jego
 bratnich zająciach, wkońcu przyszło z nim samym do nie-
 zgody, co było powodem Litwinóm do porabowania kraju.
 Z drugiej strony Xiąże Doumund, syn Erdźwilly, o którym
 nie było w dziejach dotąd wzmianki, od śmierci Mendoga,
 widać że ukrywał się na Rusi północnej, wystąpił w tymże
 roku jakoś z wyprawą silną z Litwy i zagonił się aż do
 Tweru; po czém w przegranej bitwie na odwrócie poległ
 na placu.

Nie mogli Krzyżacy, jak widać, otwartym bojem wpro-
 wadzić swego protegowanego Pelusa do Litwy, przeto przy-
 dawszy mu awanturników, wyprawili zdradziecko na wy-
 konanie zemsty i zagarnięcie zdobyczy. Ten się przebrał
 puszczą do Wiesiej zamku wuja swego Pielasa, kiedy tam

obchodził wesele swęj córki: w nocy napadnięci wszyscy, albo wycięci albo w niewolę zabrani zostali. Ta klęska nabawiła Litwę stratą wysokiego rycerstwa, jakiej w żadnej bitwie dotąd nie doznano. Nierycerska zaczepka rozjątrzyła uaród, i Witenes poprowadził lud swój na odmszczenie, w zimie, przypadającej w końcu tego jeszcze roku a początku 1287, do krajów chrześcian: jeden oddział wojska obserwował Krzyżaków Pruskich, a sam z doborniejszą jazdą poszedł pod Dobrzyń, gdzie niezmierną zdobycz i 10,000 brańców zagarnął. Drugi powód pomszczenia się nastęrczyły rozruchy Semigallskie, gdzie boje i napady jeszcze nie ustawały, łatwo się przeto Wielki Xiąże Lutawor nakłonił nieść wsparcie nieszczęśliwym współrodakóm. W tymże roku znaczne zastępy Litewskie z Semigallami podstąpiły pod twierdzę Ixkiul; Mistrz Wilken Schierborch, odprawujący wówczas Kapitułę prowincjonalną w Rydze, skoro się o tém dowiedział ze wszystkiém obecném na kapitule rycerstwem, prócz dwóch Komandorów z Felina i Weissenstejnu, pospieszył przeciw najeźdźnikóm, będącym już w odwrócie. Przyszło do bitwy: lozacy pierchnęli, sami rycerze, broniący się w kroku, ulegli sile przewyższającej. Mistrz życie utracił, z nim Krzyżaków trzydziestu pięciu, czterech żywcem pojmano, z tych dwóch spalono bogóm na dziękczynienie za zwycięztwo. Jednakże i dowódzca Litewski głowę położył na placu walki. Witenes w tej porze obserwował poruszenie przeciw Litwie sprawione przez Leszka Czarnego, który wyrobiwszy u Papieża Krucyatę ogłoszenie, zagroził odmszczeniem za napad na Dobrzyń; wszelako ten zamach spełził na niczém dla Litwy. Krzyżacy nie odważając się jeszcze na zbrojne przedsięwzięcie,

odbudowywali warownie Ragnity; w roku 1289 Tylżę założyli. Mieli już uprzednio zagarniętą część Żmójdzi przyległą Prussji, czyli za taką ją raczej uważając, i całą Żmójdz liczyć poczęli za swoją. Inflantscy Krzyżacy także do tej posiadłości przypisywali się; nawet dział Żmójdzią musiał Papiież między nimi załatwiać. Chcąc zaś uspić ostrożność panów Żmójdzkich, zawarli na początku roku 1289 przymierze z możniejszym z nich Buttegejdą. Lecz pośród przygotowań zdradzieckich na pochłonięcie Żmójdzi, rozdrobionej na małe lenności, niebardzo zawisłe od Wielkiego Xiążęcia, na ich samych zagładę knowano spisek, którego naczelnikiem był jakiś panek czy Xiąże Rusneński. Lud z Sudawii i Pojesanji napędzony do budowania warowni nadniemnowych, gotów był wziąć się do broni, i gdyby nie odkrycie wczesne, rzeź okropna byłaby między Niemcami. To odwróciło zamach na Żmójdz przygotowany. Niebawnie, gdy Mistrz Pruski Meinhard z Kwerfurtu oddał się z pierwszymi urzędnikami zakonu w strony Wisłę przyległą; pod porę jesienną Witeues upatrzawszy zrzętność wkroczył z wojskiem do Samlandyi, którą przez dwa tygodnie rabował w powrocie na przeprawie przez Niemen, przyszło wprawdzie do walki z pogonią, lecz bez wielkiej straty dla uchodzących. Znaczniejsza była klęska z postadania stu ludzi, w czasie rabowania od Komandora z Balgi Henryka Dobyn zadana, który jeden się odważył tylko z zamku swego wychylić. Wszelako Inflantscy Krzyżacy prowadzili do końca dzieło zniszczenia pięknej krainy Semigallii, zima między latami 1289 i 1290 była świadkiem tej zgrozy; z tego powodu lud w znacznej massie przeniósł się do Litwy.

Za Sęmigallią leżała Żmójdź, do której zagarnięcia pozeba połączenia w jednym ciągu Pruss z Inflantami zdawała się zachęcać. Lecz w obecnym czasie nadzieje sprawać się nie zdawały, albowiem silna ziemia Nalszczańska, a lewym brzegiem Niemna dolnego leżąca, podawała wsparcie Żmójdziom, tém niebezpieczniejsze, że każde było tyłu napadów z Prussyi przedsiębranych; litewskie warownie nadziemnowe zręczną przeprawę przez rzekę nareczwały. Te chcąc poniszczyć, zaczęło od najbliższej leżącej Kolinian; lecz obrona tej wieży, panującej nad rzeką, rowadzona przez walecznego i fortelnego Surmina, pokazała ile krwi kosztować może podobny zamiar. Litwini za Koliniański napad, z twierdzy leżącej nad Jurą rzeką, Onaim, robili wycieczkę pod Ragnitą, bez powodzenia także. Lok w rzeczy samej 1290 obiecywał powodzenia dla Krzyżaków, przez zdradę szlachcica Litewskiego Jezbutta, szpiega skrytego, któremu powierzono dowództwo wyprawy również, wycieli kilkaset ludu wojennego Litewskiego; i choć śmierć królika Ruśnińskiego jakoś zasła w tę potę, i odparcie napadu na Ragnitę: trzy wieści w jednej odzynie otrzymane ucieszyły Mistrza Meinharda.

Żmójdź, główny przedmiot chęci, lechcąca wiecznie łciwość zakonu, była w tej epoce przedmiotem narady listrzów, Pruskiego i Inflantskiego: szło o zaprzątlenie Litwinów w ich kraj wpadniem, a tymczasem z obu stron niano natrzeć na Buttegejdę, walecznego obrońcę tego kraju. Lecz nie było ochoty u Niemców Inflantskich do pomagania tym zamiaróm; skończyło się na ten raz na robkowym napadzie od strony Niemna; przyczém znalazłszy wieżę obronną w Kolinianach źle strzeżoną, wzięli

i zniszczyli, przez co powiat Junigedyjski na łup otwartym się znalazł, który złupili w początku Lutego roku 1291. Litwini wraz poczeli obszerniejszą warownię nad lewym brzegiem Niemna wznosić w Junigedzie; co postrzegłszy Krzyżacy, wpadli z ludem swoim dla przeszkodzenia temu, lecz znalazłszy wojsko liczne, osłaniające robotników, obszli to miejsce i przebrawszy się przez Niemen daleko wyżej, uderzyli na gród Mederabe o samą Wielkiejnocy: zdobyli, wycięli załogę, i swoich więźniów, tam trzymany, oswobodzili. W tymże lecie dwa jeszcze napady uskuteczniłi Krzyżacy: jeden na prawym brzegu Niemna, drugi na lewym, i tłukli się ze Żmójdzinami z niewielkiem powodzeniem; a tą koleją wyzwaawszy do odwetu, obrócili wszelką usilność na postawienie w obronnym stanie granicy swojej w tej stronie. Od Inflant w tej samej porze były działania urywkowe, i nawzajem Żmójdzini napady małe robili. Lecz Witenesa zaprzętały większej przedsięwzięcia: z licznym bowiem ludem zbrojnym napadł na Kujawy, aż w okolicy Brześcia. Odporne wojsko pośpieszył Władysław Łokietek sprowadzić, Kazimierz Xiąże Łęczycki i Mistrz Pruski połączyli się z poprzednim; ale wygrana bitwa przez Litwinów ułatwiła pomyślność odwrotu. Niebawnie Wielki Xiąże Lutawor, bo na początku roku 1292, żyć przestał.



W i t e n e s .

Na ogłos tej śmierci i osiągnięcie władzy najwyższej przez Witenesa, Krzyżacy nie tracąc serca, przygotowali się na wielką wyprawę do Żmójdzi; tymczasem odkryte

zabiegi zdrady zniweczyły to przedsięwzięcie. Wzajemnie Wielki Xiąże ziemię Chelmińską najechał; lecz wczesna także ostrożność Krzyżacka przeszkodziła skutecznemu działaniu. Litwini za to na Polskę napadli, wzięli Łęczycę i z niezmiernymi łupami ciągnących na powrót, gdy Xiążęta Bolesław Mazowiecki i Kazimierz Łęczycki zgonili nad Bzurą, przyszło do bitwy pod wsią Żukowem czyli Trojanowem, w której pierwszy poległ, i Polacy z Mazurami wielką klęskę ponieśli, krótko jakoś po Zielonych Świątkach r. 1292. Krzyżacy kusili się na Junigedę, i tylko skończyli silną wyprawą na opaleniu przedzamcza 25 Lipca.

W następnym roku wyprawa z Pruss zimowa otarła się o Junigedę; druga późniejsza zaszła prawym brzegiem Niemna pod Bissenę, także bez korzyści. Litwini po pierwszej z tych wypraw Ragnitę szturmowali, opaliwszy tylko przedmieścia odeszli.

Po bitwie pod Żukowem Wielki Xiąże zawarł pokój z Mazowszem, otrzymawszy dla siebie warowny gród Wiznę, który leżąc na drodze wycieczek z Pruss, tém samém zawadzał Krzyżakóm. Mistrz Pruski Meinhard przeto w zimie roku 1294 zdobył tę warownię i kazał zniszczyć. Lecz ważnym wypadkiem w tymże roku było zburzenie świątyni Romnowe, na wyspie między ujściami Dubissy do Niemna leżącej. Komandor Ragnicki Liebenzelle, waleczny i przedsiębiorczy rycerz, słysząc o wielkiej świętości tego miejsca i jakby skarbach ogromnych tam ukrytych, powziął śmiały zamiar udania się wodą w górę Niemna z ludem zbrojnym: co zręcznie uskutečnił. Nie znalazł wprawdzie skarbów, tylko krwi niewinnej rozlał potoki, wyrznawszy kapłanów, domy popalił i co zdołał zniszczył w obec warowni Palemo-

na, tuż na górze leżącej: korzyść zależała na zatknięciu chorągwi Krzyża na murze świątyni Perkuna i nabraniu cokolwiek jeńców. Wysoki stan wody wiosennej na Niemnie sprzyjał temu zamachowi. Takowém powodzeniem zaochcony Komandor, niszczył kilkakrotnie jeszcze w tymże roku Xięztwo Nalszczańskie czyli kraj między Szesupą i Niemnem leżący. Niemożna ominąć w tejże epoce zaszłego przymierzania między Wielkim Xiążęciem Witenesem i Arcybiskupem Ryskim, w celu protegowania tego ostatniego przeciw Krzyżakóm. Tak dalece zdrożność brała górę w tym zakonie Mnichorycerskim, że ten, którego poprzednicy sprowadzili z Niemiec do rozkrzewienia wiary i kościoła ochrony, musiał jęj szukać u tych, co przedmiotem obawy i nawracania byli.

Z Pruss, podług planu zniszczeń, kraj Zapuszczański czyli Nalszczańskiego Xięztwa część przyległa Prussji, poświęconą była na opustoszenie przez Krzyżaków: jedna z tych zbójcekich wypraw w roku 1295; powiaty Pograndeński i Wajkiski burząc ogniem i mieczem, trafiła na statki kupieckie, stojące wyżej Pren na Niemnie, któremi zawładawszy, puścili się Krzyżacy z wodą na dół; wszelako w bitwie wodnej stratę ponieśli, potem pod Junigedą, i ledwie cokolwiek zdobyczy z niedobitkami upłynęło do Pruss. Litwini nawzajem wkrótce około Ragnity i Tylży wycieczki robili pomyslnie. Tuż obok tego, gdy Mistrz Meinhard zamyślał o wyprawie na Wiznę, twierdzą wznwioną przez Bolesława Mazowieckiego, i może dalsze przedsięwzięcia mając na celu, uzbroił lud Pruski w znacznej liczbie, przez co zawiązało się powstanie w Prussach.

Lecz Komandor z Ragnity Ludwik Liebenzelle z powo-

dzeniem szerzył podboje na Żmójdzi, wzdłuż prawego brzegu Niemna. Gdy wojna przez niego prowadzona, miała charakter łagodnością tchnący więcej, niżeli innych wódzów napady, lud tameczny prawie odrębnie od Litwy dalszej, rządzony przez małych panków, począł być przywykać do panowania Krzyżackiego, spokojność domową przynosząc nad zniweczenie ustawiczne; dla tych przyczyn brzeg prawy Niemna, do ujścia prawie Wilii, w głąb zaś kraju po powiat Lamotyński, dziś Upicki, nawet ku części górnej Dubissy, Komandor ów rozkazywał ludom; brał daniny, nawet lud zbrojny utrzymywał po osadach, zdawał się od dnia do dnia utrwać panowanie zakonu. Umiał zaś dotyla zjednać ku sobie ufność, że pankowie będący w jego podwładztwie, nie chcieli w żaden sposób łamać z nim umowy zawartej, opierali się Wielkiego Xiążęcia nakazom i wpływom, nawet do przelania krwi bratniej, gdyż pomagali Krzyżakom przeciw powstańcom Pruskim. Lecz nie mógł Liebenzelle zawładać warowniami, w których załogi Wielko-Xiążęce stały, dwie z nich pomniejszych uganiając się za źle myślącymi dla Zakonu Żmójdzinami zniszczyć tylko potrafił.

W roku 1296 Krzyżacy zabezpieczeni staraniem, polityką zdrową prowadzoną Komandora z Ragnity, pierwszy napad na Grodno uskuteczнили, gdzie były zawsze składy rzeczy wojennych, do uzbrajania wypraw w tamte strony potrzebnych. Nie mogli przecież nic więcej dokazać nad opalenie i zrabowanie okolic. Blizko tej samej pory zimowej Wielki Xiąże wspierając stronę duchowieństwa Infant-skiego, nękał Krzyżaków tamecznych, plądrując ich posiadłości. Za to Krzyżacy powtórzyli napad na Grodno i

ze stratą od warowni odpędzeni zostawszy, ujrzeni wnet Litwinów w Chełmińskiej ziemi koło Brodnicy i Gołubia bezkarne łupieżę.

W upływie roku 1297, w pokoju przeprowadzonym, Wielki Xiążę Witenes zajmował się urzędzeniami dobra wewnętrznego w kraju tyczącemi się; na Rusi południowej Litewskiej ustanowił pewne granice, albowiem tameczne kraje niepomalu zakwitły pod rządem Litewskim, zwłaszcza gdy sąsiednia Ruś doznawała ucisków Tatarskich, z kąd ludzie pożyteczni wyносили się do Litewsko-Ruskich prowincyj; w wojnach nawet lud ten wiernie nam służył. Lecz w roku 1298 zajścia między Zakonem a Duchowieństwem w Inflanciech, znowu sprowadziło wojsko Litewskie na Krzyżaków tamecznych; zamek mocny Karthus został wzięty, zgroza włości zakonne zalewała, do czego sami stronnicy Arcybiskupa dopomagali. Cdy zaś Litwini o powrocie zamysłali, Mistrz Bruno zastąpił drogę niedaleko brzegu morskiego na rzece Trejdera: wytoczyła się bitwa 1 Czerwca, w której sam Bruno ze dwódziesiętu dwóma braćmi zakonnymi padł trupem i zwycięztwo Witenesowi, osobiście dowodzącemu, zostawił. Po bitwie powrócił Wielki Xiążę do Litwy, zostawiwszy część wojska w Inflanciech Ryzanom na obronę, ci zatrudniali swych gości plądrowaniem dóbr do Zakonu należących, które bez żadnej zasłony zostały. Oblężono też zamek Neuermile, w którym więziony był Arcybiskup Ryski, Jan Hrabia Szwerynu. Te wypadki sprowadziły z Niemiec do Pruss Wielkiego Mistrza Krzyżaków, Gotfryda Hoheulohe. Ten z nowym Mistrzem Inflantskim, Gotfrydem Roga, posłał lud zbrojny i rycerzy zakonnych na odsiecz oblężonej warowni; bitwa przypadła 29 Czerwca,

całkiem na korzyść Krzyżaków, strata oblegających w zabitych, utonionych w jeziorze i zabranych w niewolę, wynosiła do czterech tysięcy ludu. Wtedy Krzyżacy zamek Ryski wzięli, skarby kościelne zrabowali i tysiączne bezprawia na majątkach i osobach swych ziomków, przeciwnej partyi, dopełniwszy, poszli w pogoń za wojskiem Litewskim: wtargnęli w granice Wielkiego Xięstwa, pobrali kilka zameczków, zmusili niektórych panów do uległości sobie i przyjęcia chrztu. W tymże czasie z Pruss silny oddział wojska, otarłszy się o wały Junigedy, podstąpił pod Bissenę, na Niemnie statki zbrojne się ukazały, to spowodowało uwagę Witenesa w te strony; potrafiło przecie pozbyć się prędko najezdników, z niewielką szkodą. Po czém Litwini wzajemnie napad na Prussy, aż do Brodnicy, uczynili, lecz od pogoni przyciśnięci, niewiele łupów unieśli. Mało znaczący pod koniec tegoż roku napad Krzyżaków, niepomyślny dla nich, tém jest pamiętny, że znakomity Mistrz Pruski Meinhard z Kwerfurtu, od razu otrzymanego w plecy maczugą, koniec życia niebawmie znalazł.

Rok 1299 począł się od napadu Litwinów na Natangiją, wielce pomyslnego. Za zmianą zaś Mistrza w Prussach i oddaleniem się Komandora Ragnickiego Ludwika Liebenzelle, postępowanie Krzyżackich przełożonych ze Żmójdzinami inną postać gdy przybrały, lud się wyrzekł zwierzchnictwa uciążliwego i utrzymał się przy swój niepodległości dawniejszej, pokonawszy Krzyżaków w kilku bitwach; w jednej z tych Mistrz Ludwik Schippen z ran otrzymanych wkrótce umarł. W roku następnym rabownicza wyprawa Litewska, chcąc korzystać z bezrządu w Polsce będącego, napadła Dobrzyń i niezliczone łupy uprowadziła; lecz jeden

oddział do Krzyżackiej Chelmińszczyzny zapuściwszy się, doznał klęski od pogoni.

Tymczasem Inflantskim Krzyżakóm niepowodzenia dały się we znaki. Doumund Xiążę Pskowski, mimo lat podeszłych, jeszcze umiał w roku 1299 wygrać bitwę ważną z Niemcami nad rzeką Wielką. Po czém w roku 1300 Krzyżacy pod dowództwem niewymienionój w dziejach po imieniu poczwały, jakiegoś Komandora, aż o same ściany Pskowa miecz najokrutniejszego zniszczenia oparli. Doumund znouu przeważnie poskromił najeźdźników. W Prussach Krzyżacy drżeli przed szczęką oręża Litwinów: tak jeden ich oddział rabowniczy zapędził się aż do Warmii, w okolice Głotawy, Krzyżacy z wież zamków patrzali tylko na rabunki; lecz gdy rozzuchwaleni Litwini zanadto bezpiecznie poczynać osmielili się, Krzyżak Walter Golden, towarzysz Komandora z Brandenburga przypilnowawszy chwili przebrańia truunku, dał mocno pożałować tę niedbałość; ledwie bowiem kto uszedł z pogromu. Za to w tój samój prawie porze Żmójdziui porazili srodze napad Krzyżacki w okolicy Onkaim przedsiębrany.

Tenże sam rok 1300 odkrył pokój zjawienie w krajach przez lat tyle odgłosem trąb wojennych prawie bez przerwy ustraszanych. Mistrz nastał nowy w Prussach, Helwig Goldgach, człowiek prawdziwie chrześcijański, mądry i pełen dobroci serca; który nie wchodząc w piśmienne traktaty z Wielkim Xiążęciem, gdyż to bronném było z prawa, jako z zostającym w poganistwie, potrafił zaszczepić dobre porozumienie. Ucichły przeto napady zewszęch stron, ludy wzajemnie handlem się wspierały, światło wiary bez przeszkody przenikało do brzegów Wilii, rolnik śmiało upra-

wiał zapuszczone w latach niebezpieczeństw niwy. Sami Krzyżacy w Kuronii i Semigalii z podziwieniem patrzali na zaludnione obszary, które na wieczną pustynię zdawali się przeznaczać; u stóp ołtarzy widzieli ludzi składających Bogu prawdziwemu hołdy, o których istnieniu ani się domyślali wprzód. Byli to ludzie ciemnościami ich wygnani z ojczystych siedzib, tułacze w Litwie, albo puszczy niedostępnych mieszkańcy, albo rybacy na nieznanym jeziorach. Dwa lata trwał ten pokój; tylko w Onkaim rokoszanie, czy zbójców jakaś banda, była powodem do chwilowych bojów. Wielki Xiążę w zgodzie też najzupełniejszą był ze Słowiańskimi sąsiadami; nawet z Tatarami przyjazne trwały stosunki, którym i posiłków nieco przeciw Polsce dostarczał na wyprawę, pamiętną z odniesionej klęski pod Lublinem.

Jak wszystko dobre niedługo trwa, a złemu, powiadają, końca niema; tak było i z pokojem wyżej powiedzianym. Mistrz Goldbach niespełna trzy lata rządząc Zakonem, ustąpił ze sceny politycznej; po nim Konrad Sak w roku 1302 objął rządy, i chociaż z początku dawnego się porządku rzeczy trzymał, przecież w roku 1303 Krzyżacy najechali powiat Karszewski na Żmójdzi. Twierdzę Onkaim zajęli przez zdradę dowódcy namówionego przez Pelusa. Po czém cząstkowe wycieczki rabownicze z jednej i z drugiej strony, zwane wojną łotrzyków (*), trwały; zgroza zwiąk-

(*) Po łacinie *Bellum latruncularum*, po niemiecku *Reise*. Rzecz dziwna, że tej samej natury napady, u Arabów Afrykańskich podobnie się zowią *Razij* czy *Rezije*. Krzyżacy w tej epoce zorganizowali bandy zbójców, które ciągle napastowały pograniczne kraje Litewskie, wysyłali szpiegów, którzy włócząc się po

szona jeczce trzęsieniem ziemi Sierpnia 8, czuć się dającym po całej Prussyi i w Litwie przyległej, ten rok nieszczęśliwy oznamionowała. Rok następny zaczął się od wielkiej wyprawy Krzyżowej z przybyłymi z Niemiec Krzyżownikami, ta nie miała innego skutku, prócz pogoszczenia zbójeckiego pod warownią Gedymin zwaną. Po czem przez zdradę Krzyżacy ubiegli znowu warownię Onkaim odbudowaną nanowo. W roku 1305 Litwini wpadli do Polski aż pod Kalisz, z jakiego powodu i z Krzyżakami, wezwanymi na pomoc Polakom, starli się. Ważniejszym jednak w tymże roku wypadkiem była wojna Inflantska. Wielki Xiąże Witenes całą Żmojdź już miał uległą w tój dacie władzy swojej, gdyż krajowcy tameczni, w osłabieniach uprzednich władzy najwyższej, brali się, jakeśmy widzieli, do niepodległości; zrazu, gdy mieli walecznych wodzów, szło im pomysłnie z Niemcami, później Komandor Liebenzelle odmienił postać rzeczy, i od strony Inflant część Żmojdzii uległa przemocy Krzyżaków. Lecz gdy to jarzmo ciężcy poczęło, woleli zależeć od Pana krwi swojej. Witenes zawsze w przymierzu z duchowieństwem i obywatelami świeckimi w Inflanciech zostając, tém większą miał zęność ugruntować swą władzę na Żmojdzii; teraz znalazł potrzebę wtargnąć do Inflant, ponieważ tameczna kłótnia duchowieństwa świeckiego z Zakonem tego wymagała. W zimowię porze Litwini dobyli Dynamiudę i złupili klasztor

kraju uwiadamiali zakonnych zwierzchników: o drogach, ich stanie z dokładnością topograficzną, tudzież o miejscach do wytchnienia i do porabowania przydatnych. Ztąd utworzyła się xięga nazwana *Wegeweiser*, czyli Dróżniki, której kopiją z Archiwum królewieckiego mamy.

Cystersów. Dalszy zapęd zaprowadził ich do włości Biskupa Dorpackiego, stronnika Krzyżaków: w odwrócie rozłożyli się obozem pod murami Rygi, miasta sprzymierzonego, lecz Ryżanie dali się namówić do wiarołomstwa za siedmset grzywien srebra, i Litwini klęskę ponieśli nie małą; była rzeź i pomiędzy niewinnymi; gdyż Litwini oburzeni zdradziectwem, brańców Niemieckich w części wycięli, a Krzyżacy z zimną krwią tysiąc jeńców wojennych w pień wyrznąć kazali. Wszelako wojna przez całe lato prawie trwała za lewym brzegiem Dźwiny; bitwa zaś nad rzeką Dubeną w Semigallii, dała się we znaki Zakonowi. Nie przeszkadzało to jednak do zrobienia w roku 1306 wycieczki do Polski, pod dowództwem samego Witenesa, skutkiem jęj było opustoszenie okolic Kalisza i Stawiszyna, sam Kalisz pożarem splonął wtedy. Tymczasem Krzyżacy uwiadomieni o wyciągnięciu rycerstwa Litewskiego, napaędź umysłili na Grodno, lecz znaleźli gotowość do obrony i z odsieczą niepomysłną bitwę stoczywszy, radzi byli powrotowi swemu do Pruss. Po czém napady były łotrzyków Pruskich. Wójt zaś Zamlandyi, Bolant, z siłą znaczną ku Ejragole się posunął. Właśnie w tój porze, około połowy Września, Wielki Xiążę odprawiał zjazd z przedniejszymi panami w Kernowie, powziąwszy wieść o tym napadzie, pośpieszył Witenes z rycerstwem swoim: zgonił już na odwrócie nieprzyjaciela i w boju wstępnym Bolant padł trupem, Krzyżacy już zwyciężeni, postrzegłszy swych zwycięzców w nieładzie, odwrócili się i nawzajem klęskę zadali. Rok 1307 był świadkiem nie małej liczby rycerstwa Krzyżowego z krajów chrześcijańskich przybyłego do Pruss, ale zima nie była po temu, jako wcześniej niktąca. Trwały

więc napady wzajemne niewielkiego znaczenia; rzezie, zasadzki, zburzenie zamku Puteników przez zdradę dowódcy Rusina. Takowe niepokoje ciągle i ciągle powtarzane, zmusiły mieszkańców powiatu Karszowskiego, po zburzeniu ich zameczków Senorejte i Biberwarde, do opuszczenia całkiem prawie tych stron, i cały ten powiat na długie lata stał się pustynią (*). Dziwną rzeczą kolejną Litwini ponosząc straty od Krzyżaków, szukali zdobyczy w Polsce, tak i w tym roku nawiedzili kraje Kaliski i Sieradzki. Z drugiej strony Xięztwo Połockie, przechodząc przez rozmaite koleje, było w ręku Krzyżaków Inflantskich, wydarte Archikatedrze Ryskiej, która niewiedzieć jak przyszła do tej posiadłości, w roku zaś w mowie będącym, Wielki Xiążę Witenes odkupił to Xięztwo od Krzyżaków, i osadził na niem syna swego Wojna. W tym stanie rzeczy zaszła jakoś zgoda czasowa z Niemcami, trwająca około lat dwóch od roku 1308 zaczawszy; chociaż w tymże roku, z prywatnych zapewne powodów, niektórzy Żmójdzini zabruęli do Zamlandyi i półtora miesiąca gościli rabując. Krzyżacy bowiem zajęci byli w Pomorzu podbojami swojemi. W roku dopiero 1310 z Inflantskiem Krzyżakami rozwinął działanie Gważeluta, syn Witenesa; a on sam oblegał zamek Rop. Korzyści były na stronie Litwy. W roku 1311 Wielki Xiążę Prussy najeżdżał; prowincye szczególnie Natangia i Zamlandya klęsk doznały. Drugi napad niebawnie powtórzony, nie tak się dobrze udał, albowiem bitwa na polu Wojpłocz, niedaleko Rastenburga, pamiętną się stała dla Litwinów,

(*) Niema pewności o położeniu tych miejsc; byłem tego mniemania, że to Kroński powiat; lecz z późniejszych sprawdzeń nie mogę się zapewnić, odnoszę do kraju Zapuszczańskiego.

w której Witenes ranę odniósł. Tuż zaraz i Krzyżacy wpadli do Żmójdzi, mało co wskurawszy, gdyż prędko wyparci byli. Drugi ich napad był prawie jednoczesny z tamtym na okolice Grodna, zaszedli aż w powiat Solecznicki (*), ale równie bez korzyści. Lata następne, 1312 i 1313, głodem się i zarazą odznaczały: Inflanty, Litwa, Ruś, Polska, Mazowsze, Prussy, nieurodzajem zbóż dotknięte, wiele ludności straciły przez mory i zarazy odnawiające się coraz, skutek téj klęski do lat pięciu indziej czuć się dawał. W roku 1313 było z Krzyżakami zawieszenie broni, którzy z tego korzystając zbudowali twierdzę nad prawym brzegiem Niemna, Chrystmemel, w kraju zupełnie opustoszożonym. W ślad zatém chcieli dobyć wyżej nieco leżącą warownię Bisseny, ale najsilniejsze ataki się nie powiodły. Bili się potem na statkach po Niemnie pływających, i znów na Bissenę uderzyli, samym przedzamczóm tylko szkodę nanieść mogli. Silne wyprawy z Pruss w roku 1314 były, dwie do Żmójdzi, trzecia do Rusi Litewskiej aż pod Nowogródek, wszystkie bez powodzenia (**). W następnym roku 1315 Litwini byli pod Ragnitą, potem długo oblegali Chrystmemel bezskutecznie. Krzyżacy opalili przedmieścia warowni Junigedy. W tymże roku w jesieni powracającego Wielkiego Xiążęcia Witenesa z pod Chrystmemla, śmierć zakroczyła w drodze, od uderzenia piorunu.

(*) *Salsenikien*, braliśmy wpród za Druskiniki, podług znaczenia mowy litewskiej; ale z Drożników Krzyżackich przekonywamy się, że tu jest mowa o Solecznikach.

(**) Ci nawracacze pozorni, a zbrojcy rzeczywisci, zobowiązali się w XIV. wieku ślubem corok dwie wyprawy święte czyli *Reisen* do Litwy odbywać, na Gromnice i na Wniebowzięcie P. Maryi.

Monarcha ten zasługę niemałą położył na wieczną pamięć dla Litwy: waleczny, mądry, umiarkowany, rządny, lubił więcej pokoju owoce nad wojnę, szerzył oświatę i wewnątrz kraju w błogiej utrzymał spokojności; przeto kunszta i handel kwitnąć musiały. Bo był w przyjaznych stosunkach z miastami handlownymi na całej północy. Ród w końcu od niego pochodzący, był rodem bohaterów, i uszczęśliwicieliw ojczyzny.



G e d y m i n.

Zaledwie doszła wieść do Krzyżaków o tej niespodzianej śmierci, wnet napadli na powiat Pastowski i ludu cokolwiek w niewolę uprowadzili, poczem znowu z gośćmi Krzyżowymi byli na Żmójdzi; a następnie Bissenę wzięli i zniszczoną opuścili warownię.

Gedymin syn Witeuesa najstarszy, nie był w tej porze w Litwie, znajdując się z wojskiem w południowej Rusi działającym. Na początku, w roku 1316 przybył mógł do Kernowa, gdzie wnet został podniesiony na Wielko-Książęcą dostojność.

Tymczasem Krzyżacy rokując z powodzeń swoich świętych, których skutkiem było zrabowanie i prawie opustoszenie powiatów Pastowskiego i Miednickiego, powzięli zamiar śmiały doprowadzenia swych marzeń do skutku. Zrabować Żmójdz i zagarnąć sobie, wziąć Kernow, osadzić pretendenta Pelusa na tronie, w tytule wazala zakonu, a tém samém wstęp otworzyć do nawrócenia całej Litwy. Na ten koniec, gdy Niemen począł być żeglowny, Wielki

Mistrz Karol Belfart, mając niemało u siebie gości Krzyżowych, trzema oddziałami wojska zarazem wtargnął w granice Żmójdzi. Dobyto zamek Jurborg, przez co stawszy się panami prawego brzegu Niemna aż do Niewiaży mogli bezpiecznie działać na Żmójdzi, po odcięciu jej związków z Auxstecyą, albo posunąć się za brzeg lewy téj ostatniej rzeki i pójść prosto do Kernowa. Gedymin zapobiegając temu osadził wojskiem Kowno pod dowództwem Marszałka Gasztolda. Wielki Mistrz osobiście pośpieszył na oblężenie tego miejsca, nieładto jeszcze zapewne wówczas warownego. Jakoż niebawnie wzięto miasto i Gasztold w zamczku przyciśnięty zdał się w niewolą. To powrodoenie zatrwożyło Żmójdzinów, Krzyżacy zaś korzystając z tego pobrali warowne miejsca, i stali się panami całego kraju za prawym brzegiem Niewiaży położonego.

Wielki Xiążę zagrożony był wznowioną wojną przez Rusinów południowych, podżeganych przez Krzyżaków i wciągniętych w umowę, której skutkiem było później nieco zawarte przymierze dla spólnego działania. Jakoż Leon i Andrzej Juriewiczze wnuki Daniela Halickiego, oraz Włodzimierz Włodzimierzowicz Wołyński, xiążęta, mając z sobą Tatarów przeszli Niemen wyżej Grodna i zmięrzali ku ujściu Wilii, dla połączenia się w Kownie z Krzyżakami. Lecz Starosta Grodzieński Dawid, syn Doumunda Pskowskiego odparł tę potęgę, aż do Brześcia, którym zawładnął. Wielki Xiążę wszedł w stosunki z Tatarami i przeciagnął ich na swoją stronę, Gasztolda wykupił za 30000 sztuk złota i wymianę jeńców uskutecznił. Za nadejściem roku 1317, Krzyżacka wyprawa zimowa szła przez kraj zaniemeński czyli powiat Wajkuski, zmie-

rzając ku Kownowi, lecz się to niepowiodło. W lecie druga wyprawa czterma oddziałami Żmójdz niekała. Trzecia wyprawa jesienną porą otarła się o warownię Junigedę i tam za lewym brzegiem Niemna klęskę ponosiła. Następnie zatrudnieni w domu Krzyżacy i gdy Wielki Mistrz Karol złożył urządowanie, nie mieli czasu działać w Litwie, ledwo pod jesień w roku 1318, małe napady skutecznie mogli. Zato rok następny odkrył pole chciwości zakonnej. Nasamprzód kusili się o Junigedę i Bissenę odbudowaną niedawno, bez skutku żadnego jednak. Starosta Grodzieński Dawid robił wycieczkę do Pruss w okolicy Loezen, z niepowodzeniem takż. Żmójdz w znacznej części zagarnięta i osadzona załogami Krzyżackimi doznawała tysiączanych ucisków, bezprawia od bezrządu i wyuzdanej swawoli żoldactwa. Jednakże siły zbrojne Litewskie stały nad Niewiaży lewym brzegiem, pomnażając się wraz to wychodzącami ze Żmójdzi, to z rozmaitych stron Litwy przybywającem rycerstwem, to z Połocka i inaych prowincji Rusi Litewskiej nadciągającami hufcami. Krzyżacy za późno wzięli się do spędzenia z pola tój siły zbrojnej, lecz zarozumiałość rycerska i powinność doprowadzenia projektów do skutku, nie dały miejsca rozwadze w umyśle porywczego Marszałka zakonu Henryka, który w roku 1320 towarzyszony przez Pelusa, wielu gości krzyżowników i rycerstwa zakonnego, na czele dwóldziesiętu tysięcynych zastępów ludu zbrojnego, nawet ze Żmójdzi, przeszedł Niewiażę i posunął się ku rzece Żejmeli, tam znalazł Gedymina w dogodnym stanowisku do boju wojsko uszykowane mającego. Tatarzy na przodzie rozsypani przed całym frontem, który maskowali, śródek doborne wojsko Litewskie

trzymało, po skrzydłach Rusini litewscy, Połączenie w odwodzie. Za zbliżeniem się nieprzyjaciela, Tatarzy wyrzucający grad strzał, harce rozpoczęli, Krzyżacy przerażeni tym niezwykajnym spotkaniem, postrzegli, że ich w linią wyciągnięte czoło, mogło być oskrzydlonem, zrobili zmianę frontu w bokowych oddziałach jazdy, na prawo i na lewo, żeby flanki osłonić. Żmójdzini szli u nich w pierwszej rezerwie, to jest między głównego wojska linią, a linią drugiej rezerwy, kazano im się zbliżyć do przodowego szyku, ponieważ Tatarzy wdzierać się zamysłali między te linie, takim poruszeniem utworzyć się był powinien zamknięty równobok, lecz natarczywość Tatarów nie dała tego uskutecznić należycie; jądro siły krzyżackiej pozbawione zostało z obrony bokowej. W tym razie, Tatarzy z przed frontu znikają, a Wielki Xiążę uderza całą siłą na główną kolumnę Krzyżacką, szrodek ich czoła składająca, Niemcy kilka razy z dział prochem mieli wystrzelić, w tym razie z tyłu z niesłychaną odwagą Żmójdzini uderzają na Krzyżackie zastępy. To zmieszało najodważniejsze rycerstwo; kolumna jazdy pod wielką chorągwią zakonu zniesiona, rozprężone szyki dalszego wojska cofają się w nieładzie, zupełne zwycięstwo zostawiwszy Litwinom. Odwrot szlakiem nadziemnowym stał się niepodobnym, przeprawa przez dolną część Niewiaży zatamowana. Musieli przeto Krzyżacy cofać się na górną część tej rzeki, obchodzić lesne wybrzeża Dubissy, ścigani ciągle przez pogoń, aż do rzeki Okmeny, gdzie oprzeć się chcieli o mocną warownię tam świeżo postawioną. To się niepowiodło ponieważ zatrzymać się musieli w ścieśnionem przesmyku między błotami i jeziorem Berzula, gdyż most znaleźli znie-

siony, stanowisko ich więc było na grobli z obu stron topielami otoczonej, z przodu od Żmójdzinów miejscowych, z tyłu od pogoni nacierani. Wytoczyła się najgubniejsza bitwa nad jeziorem Berzula; Marszałek poległ z dwódnastu dziewięciu rycerzami zakonnymi, reszta wybici, potopieni, albo w ucieczce z głodu i od ręki mieszkańców śmierć znaleźli. Jednego z pojmanyh Krzyżaka fanatycy bogom na ofiarę żywcem spalili. Ani noga nieprzyjaciela w kraju wkrótce niepowstała, za wypędzonymi aż pod Ragnitę i Tyżę goniono. Pelus i dalsi zbiegowie Litewscy pojmani, pościnani zostali. To całkowite oswobodzenie Żmójdzi przypadło 3 Listopada roku 1320, i dało początek świętu Ilgi, czyli Długiemu, którego obchody do późnych czasów poganizmu trwały.

W tym rzeczy biegu Litwini mieli dość jeszcze siły do napadu na Mazowsze i zabiegli aż do ziemi Dobrzyńskiej. Kiedy zaszło pośrednictwo Floryana Biskupa Płockiego, za którym stanęła ugoda ze stronami w zajściu będącemi. Wacław Xiążę Mazowiecki zrzekł się dopomagania Krzyżakóm do rabowniczych wycieczek, i zawarł pokój, a Krzyżacy Pruscy i Inflantscy odstępując swych niby praw do Żmójdzi rozejm na dwa lata przyjęli. Z Polską i Rusią północną były pokoju stosunki.

Tak ulatwiwszy Gedymin rzeczy z sąsiadami, z wojskiem pod bronią jeszcze będącém zamierzył Wołyn podbić. Xiążęta Rusi południowej, spadkobiercy po Romanie Mściśławowiczu, w słabych rękach trzymali te kraje, wystawiając je na łup ktoby zechciał tego; Tatarzy tam plądrowali tylko niewdając się w zarządy, jak w krajach za lewym brzegiem Dniepra. Ruś więc południowa w tej epo-

była nieszczęśliwym krajem i sąsiadem niebezpiecznym. Naprzód szło o miasto Włodzimierz wówczas Wołynia cę, książę tameczny Włodzimierz Włodzimierzowicz wyił w pole, przegrał bitwę jedną na spotkaniu, drugą ścianami grodu, i tam poległ sam w obronie swęj właci; miasto się poddało. Poczém poszli pod Łuck Li i, książę Łucki Leon Juriewicz niemając odwagi Włoiernierza, uszedł do Siewierszczyzny, tak więc z podda i się Łucka zawojowanie Wołynia stało się za jednym m: Żeby zabezpieczyć posiadanie tego kraju, trzeba jeszcze mieć księstwo Kijowskie, które w tęg porze łało się z części Kijowszczyzny leżącęj na prawym brze Dniepra, nad którym cień panowania miał Xiąże Staw Mścislawowicz (*), gnieciony wpływami Tatarów, któ nie będąc w wyraźnęg uległosci musiał się ciągle opła

Wyprawa przeciw niemu wyszła z Brześcia w roku 1, wraz po Wielkiejnocy. Najpierwęg wzięto Owrucz, m Żytomierz. Stanisław dostał posiłki: Oleg Perejeski, Światosław i Bazyli Brańscy, a z nimi Leon Łuckiążęta. Stawili oni czoło pod Białogrodem nad rzeką n, w której bitwie Litwini zwycięztwo otrzymali, Oleg on życie utracili, Stanisław uciekł do Brańska, Biało l się poddał. Kijowa oblężenie dwa miesiące się prze nęło, w końcu którego czasu Złota brama się otworzyła Gedymina; własność i życie mieszkańców zabezpiec wszy, Wielki Xiąże posiadał stolicę Wielkiego Włodzi

Z badań P. Igu. Daniłowicza. Ten czcigodny s. p. badacz dzie jów, raczył mię uwiadomić, iż zarzut podający w wątpliwosc ustalanie tego xiążęcia, znika przed świadectwem dyplomatycz nęm, które ma pod ręką.

mierza. Poczém wszystkie miasta i małe księstwa po tej stronie Dniepru będące z Perejestawiem poddały się bez oporu zwycięzcy. Nastąpiło uorganizowanie rządu tych krajów, zaopatrzenie nawet potrzeb upokarzających się książąt, czy ich rodzin; poczem Gedymin pełen chwały powrócił do Litwy, zostawiwszy na wielkorządztwie w Kijowie Algimunta syna Mendogowego, księcia Olszanskiego. Tu zajął się Wielki Xiążę czynnym budowaniem w warowniejszym miejscu stolicy Państwa nizeli było Kernowa położenie, miał bowiem z Rusi świeżo zawojowanej, dość budowniczych, rzemieślników i ludzi do robót. W roku 1322, Wilno obrał na stolicę jako położone w miejscu obronnem i korzystniejszym jeszcze z powodu rzeki spławnej (*).

Pośród tych tryumfów i pożytecznych zatrudnień Gedymina, Krzyżacy pracowali nad oczernieniem go przed Papieżem i całą Europą, w skutek czego krucjata wielka przeciw Litwie została zapowiedziana. Jej działanie za upływem rozejmu poczęły się w zimie kończącej rok 1322. Wpadli do krainy Nalszczańskiej i cały kraj między Szyszupą i Niemnem w perzynę obrócili, gaj święty w miej-

(*) *Kronika Litew. Bychowca Rękop. str. 50, w druku str. 16.* U naszych kronikarzów data założenia Trok 1321, styka się prawie z datą założenia Wilna, rzecz trudna do przyjęcia. Troki około roku 1318 już były zbudowane, a w r. 1321 Wileński zamek założony, przez Gedymina. Dowody na to w jakimś dyplomie czy rękopiśmie starzej daty, który oglądał u XX. Dominikanów Trockich P. Ignacy Sobolewski i mnie notatkę udzielił, sprawdzić tego nie mogłem, ale znajduję w Witoldowskim nadaniu placu Karainowi Eliaszowi obok zamku Nowotrockiego, już od lat sto dziesięć istnącego wtedy. Nadania data: Nowe Troki r. 1428 Grudnia 7 po rusku. Kopiję udzieloną miłem przez P. Ignacego Danilowicza.

scu zwaném Went i zameczek przy nim zniszczono. Poczém ominąwszy warownię Junigedę przeszli Niemen porabowali okolice Klogów i Ejragoły, dalej szturmowali do Bisseny, ale odsieczą przez samego Wielkiego Xiążęcia przeprowadzoną odparci zostali. W Inflanciech stosunki przyjazne z Arcybiskupem Ryskim na dawniej osnowie trwały i były poselstwa obustronne, zapewne w celu przejednania Papieża na stronę Gedymina obietnicą chrześcijaństwa zaszczerpienia drogą pokoju, coby Krzyżakom zdobyczy ujęło, dla tegoż i powod do potwarzy na Fryderyka Arcybiskupa i prędko rozwinięte zatargi wojenne. To wszystko spowodowało odwetową wyprawę do Inflant, której oszczędzając dobra Arcybiskupie, Biskupa Dorpackiego własne ucierpiały. Zima z początkiem roku 1323 bardzo się mrozami odznaczyła, co przecięło zamach wielkiego napadu Krzyżaków z Krzyżownikami. Jednakże to nieprzeszkodziło Litwinóm nieść pomoc dla Pskowian, przeciw Krzyżakóm: Dawid syn Doumunda Pskowskiego srodze się odemścił, przez napad na Estonią, za nieludzkie pokrzywdzenie Pskowian. Później nieco uwolniwszy Psków od oblężenia zmusił Krzyżaków do zawarcia ośmioletniego pokoju z miastem swém rodzimém. W lecie Litwini Memelski zamek wkoło opalili, potem gościli zwycięzko pod Welawą. Dawid zaś wyżej wspomniany był z wyprawą rabowników pod Brodnicą. Krzyżacy niemogli nic ważnego uskutecznić, chociaż pod koniec lata pustoszyli kraj za lewym brzegiem Niemna przeciw Bisseny; ale bez korzyści; te okolice przyległe Prusom ciąglemi napadami wyludniwszy, uważali poniekąd za zdobycz swoją, w rzeczy saméj była to pustynia smęta-

Lecz Gedymina zajmowały wielkie zamiary, porozumiewszy się z Arcybiskupem Ryskim Fryderykiem Lobenstāt; umyślił zbliżyć się z Papieżem na wcale innej zasadzie jak Mendog, to jest aby przyjąwszy chrześcijaństwo z ludem swoim być niezależnym od nikogo monarchą. Szło jeszcze o połączenie chrześcian Ruskich z kościołem Rzymskim, tą więc drogą otworzyłoby się dla Litwy źródło oświaty, wzrostu ludności, kunsztów i przemysłu, a Krzyżacy niemając już nic do czynienia musieliby zniżyć się do swego stanu mnichowstwa. Jakowe zamiary Arcybiskup przed Stolicą Apostolską przekładał, ale Krzyżacka fakeya górująca wtedy, potrafiła to sparaliżować. Napróżno sam Gedymin w początku roku 1323 pisał do Papieża Jana XXII, napróżno uwiadamał, że jeszcze ojciec jego Witenes xięży katolickich do Litwy sprowadził i kościoły im budował, które Krzyżacy popalili, sam w miastach przedniejszych osadził Franciszkanów i Dominikanów, którym wolność opowiadania wiary chrześcijańskiej zostawił, napróżno naostatek narzekał na nieludzkie czyny nawraczców Krzyżackich i Krzyżowniczych. Zabiegi, mówię, Krzyżaków nienawidzących Arcybiskupa i Gedymina, w inném świetle postawiły te szczere i najlepsze chęci. Następnie pod dniem 26 Maja r. 1323, rozpisał Gedymin listy do klasztorów Dominikańskich i Bernardyńskich, w miastach Hanzeatycznych: Lubece, Rostoku, Stralzburgu, Greisswalde, Stelinie i Wisby będących, oraz do zwierzchności miejskich, z uwiadomieniem o liście do Papieża. pisany i zamiarze swoim wprowadzenia chrześcijaństwa, którego nasiona w Wilnie i w Nowogródku są rozkrzewione przez Franciszkanów i Dominikanów. A razem poleca ogłosić

powszechnie, że ktoby chciał z kupców, rzemieślników, rolników przenieść się do Litwy, znajdzie wolność osobistą, wsparcie, opiekę i swobodę w wyznaniu wiary. Ryżanie dołączyli swoje poselstwo oznajmując o skłonności Wielkiego Xiążęcia do zawarcia przymierza wiecznego pokoju z ogółem chrześcijaństwa. Jakoż za ich pośrednictwem i Arcybiskupiém, Kapituła Ryska, Biskupi Inflantcy, Rządca Estonii z ramienia króla Duńskiego, Krzyżacy prowincji tamecznej, i wielki Xiąże Ruski Dymitr Miobajłowicz przymierze pokoju z Litwą zawarli w Niedzielę po Ś. Michale (2 Października) roku 1323. Kopiją tego traktatu posłano do Rzymu. Krzyżacy Pruscy tym krokiem przestraszeni, zebrawszy swoje figury, Biskupów Pruskich, polecili wydać odezwę, ogłaszającą chrześcijan weszłych w takowe przymierze z poganami za opętanych od czarta. W ślad zatem grono mnichów zaprzędanych Krzyżakóm, donosiło Papieżowi, że Gedymina zamiary są przewrotnością, fałszem i nieszczerością natchnione; przeciwnie Krzyżacy dążyli i dążą do prawdziwego nawrócenia pogan i niewiernych, nigdy więc nieprzeszkadzali temu, ani przeszkadzać mogliby, jeżeliby jakakolwiek nadzieja wiodła te ludy ku wierze świętej. Na ten raz przecież nie zrobiły wielkiego wrażenia te ramoty na dworze Papieskim, i gdy przybyło poselstwo z Wilna, prosząc ojca świętego o zatwierdzenie przymierza pokoju wyżej wspomnionego, powiadając, że Wielki Xiąże chce być spokojnym od sąsiadów, aby swój zamiar nowy bezpieczniej mógł do skutku doprowadzić; Papież przymierze zatwierdził i zakazał Krzyżakóm Litwę napastować, przez bullę 31 Października roku 1323 datowaną. W tej właśnie porze rozmaite stronnictwa za-

zalenia na Krzyżaków mające i dość silne, jako to Władysław Łokietek Król Polski, Biskupi Polscy, razem z Arcybiskupem Ryskim działali u Papieża, i zapewneby zakon doznał losu Templaryuszów, gdyby nie Jan Król Czeski teść Filippa Króla Francuzkiego opiekującego się wtedy Papieżem, i gdyby nie Wielki Mistrz Karol Beffort, starzec wielkiej zalety i powagi. Owszem wkrótce przewrotność i zabiegi złotem popierane, usunęły z widowni świata chrześcijańskiego najlepsze zamiary przez Gedymina powzięte, przekonywając go, że niema pewności ani podpory w najpodchlebniej sobie przyobiecanych nadziejach.

Co większa nie zabronił Papież Krucjaty ogłaszania, którą Dominikanie opowiadać w Niemczech najeli się. W skutek czego zebrali się Niemcy pobożni do Pruss, lecz zima nie była po temu w roku 1324. Udało się tylko napaść na bliski granicy zamek Dawida Starosty Grodzieńskiego, Dawidyszki, który zniszczyli; spalili także przedmieście twierdzy Gedymin. Po czem lotrzyków do Litwy poblizszej nasyłali. Litwini ze swojej strony chcieli Chrystomemel ubieżeć, co się niepowiodło. Z tych zaczepok i zamachu na Chrystomemel wróżąc Krzyżacy bliską wojnę z Litwą, gdy się gotują na nią, niespodzianie przychodzi Bulla Papieska, oznajmująca, że Ojciec święty skłoniwszy się dobroliwie do przełożenia Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, chcącego przyjąć chrzest z narodem swoim, zakazuje kroków z nim nieprzyjacielskich, i wysyła Legatów do Rygi dla ułatwienia rzeczy, Mnichorycerze ile mogli przygotowali na swoją stronę, goszczących niebawnie w Malborgu Legatów, zkadinał ludzi nienajtrafniejszego doboru. Przecież na wstępie Legaci zgromili wyraźnie zakon za świeże zajścia, które na

Krzyżowników zrzucano. Poczém zatwierdzili przymierze pokoju z Litwą wyżej wspomniane, dekretem swym ogłoszonym 20 Października roku 1324 w Rydze. Zawiadomili następnie wielkiego xiążęcia o swoim przybyciu do Rygi i zaszyłych rzeczach; ten wysłał posła swego Sedegattę na powitanie Legatów i uczynienia zapewne wstępnych przełożeń; lecz Krzyżacy przejęli posła w drodze zaprowadzili do Aszerodu i zamordowali okrutnym sposobem; a to w tym samym czasie, kiedy Papież wydał bullę do przełożonych zakonu Franciszkańskiego w Saxonii, aby wysłali do Litwy xięży na posługę kościołów w Wilnie i Nowogródku. Czyż można było pomyśleć o tak opaczynym postępku Mnicho-rycerzy? Czyn ich przeciw prawu narodów oburzył narody Litewski i Ruski przeciw Katolikom Rzymskim. Legaci lubo wiedzieli o wszystkiém, postanowili jednak bliżej się z rzeczami zapoznać. Przeto Bernard Opat Benedyktynów klasztoru Ś. Teofryda w Puy i Proboszcz Ferdynand wyjechali do Wilna. Nie miało pożądanego skutku to poselstwo. Pora nie była już bowiem po temu. Gedymin przyjął uprzejmie Legatów i list od Papieża, dozwolił im w radzie panów Litewskich mówić, oświadczał swoje ubolewanie, nad opóźnioném działaniem stolicy Apostolskiej, przekładał barbarzyństwo Krzyżaków i cały ich interesu charakter; w końcu opowiedział, że ich nękania ani kościoła Arcybiskupiego nieoszczędziły, w którego on stanawszy obronie, wstrzymał ostateczną zgrozę. Gdy zaś nie widzi rękojmi, jakaby go ubezpieczyła od napaści tych zbójcekich rycerzy, nie dawno nawet, pośród traktowań w Awenionie u Papieża, burzących ogniem i mieczem kraje Litewskie, zabijających posła do Rygi na powitanie Lega-

tów wysłanego. Nie dopełnił też Ojciec Święty warunku najważniejszego, aby państwo Litewskie po przyjęciu chrześcijaństwa wolne było od zależności najmniejszego od kogo bądź. Przeto niemoże się zgodzić na żądania Legacyi Apostolskiej, gdyż taka jest wola całego narodu. Jakoż Opat Bernard powrócił do Rygi 25 Listopada w towarzystwie posłów Litewskich, którzy na publiczném posłuchaniu opowiedzieli Legatom; że ponieważ głównym i pierwszym warunkiem była niezależność narodu Litewskiego od kogobądź, a tém bardziej od Krzyżaków, ponieważ niema rękojmi pokoju, ani bezpieczeństwa przeciw barbarzyństwu tego zakonu; i, gdy ządinąd Legacyą Apostolską nie do Wilna, jakby należało, ale do Rygi przybyła i tam swą jurysdykcyą ufundowała, przeto się ominęła ze swoim celem. Wielki Xiążę nie może przystąpić do zdania się na jej sąd, a naród oburzony przez Krzyżaków i Krzyżowników, stroni od chrześcijaństwa przyjęcia. Arcybiskup w swoim piśmie na ręce Legatów złożoném, poświadczył te i inne przeszkody przez Krzyżaków czynione do rozkrzewienia wiary katolickiej, jedynie w widoku panowania nad ludami nawróconemi; rzucił obok tego interdikt na wszystkie kościoły i kaplice Krzyżackie. Legaci potwierdziwszy zdanie Arcybiskupa, poleciwszy łasce Boskiej nawrócenie Wielkiego Xiążęcia Litewskiego i Ruskiego, i zabroniwszy tymczasem Krzyżakóm Litwę napastować, odpłynęli z Rygi morzem do Lubeki, sami o siebie niepewni, gdyby lądem wracali przez Prussy (*).

(*) W IV Tomie Dziejów §§. 1147 i 1148, jest mowa o poselstwie z Rygi Proboszcza Ferdynanda i Opata Bernarda, poosobno do Moskwy i do Wilna wyprawionych, dla traktowania z tamecz-

Bolesny był zakonowi ten wypadek, dla tego trafił do rąk książąt Mazowieckich Ziemowita i Trojdena, a ci wspólnie z Biskupem Płockim Florjanem, przedstawili na uwagę Papieżowi, że Gedymin idąc drogą obłudy, tylko szuka zabezpieczenia się od Krzyżaków, aby mógł kraje chrześcijańskie jedne po drugich opustoszyć. Drugie pismo ze strony jakoby Biskupa Warmińskiego wydane, głosiło, że Krzyżacy najbawienniej działając dla dobra wiary, nie mogli i nie mogą przeszkadzać nawróceniu się; słowem broniące sławy zakonu z pokrzywdzeniem strony przeciwnej. To jednak nieodwiodło Arcybiskupa Ryskiego od dobrych dla Gedymina chęci, a Franciszkanie tém gorliwiej szli do Litwy ze słowem Zywota. W Europie nawet wiele na opinii i wierze stracił zakon Krzyżacki, ponieważ wiadano powszechnie, że nie nękanym, lecz nękanym będąc i mając siedmdziesiąt tysięcy brańców Litewskich u siebie, zalił się na swoje klęski. Gdyby Papież Jan XXII, był otoczony lepszą radą, gdyby nie chciwość mnichów przy nim będących, zkadinał sam będąc człowiekiem oświeconym i

nymi Wielko-Książętami; ale to omyłka spowodowana mylnym tekstem Dusburga przepisaniem. Cap. CCCXLIX, p. 404, gdzie raz powiedziano, jak być powinno o Gedyminie: *Regem Litwinorum et Ruthenorum*, a niżej: *dictos reges*. Ztąd Hartknoch dwóch królów w uwagach swoich nad Dusburgiem zrobił. Grunau sparafrazował to miejsce i podzielił posłami dwóch królów, Opata do Wilna, a Proboszcza do Moskwy wysyłając. Łukasz Dawid nad tém ostatniem niby poselstwem się rozwodzi. Kotzebue przyjął to za fakt historyczny. Wszelako mając dziś przed sobą bule papieskie, w *Historica Russiae Monumenta*, przekonujemy się, że o ruskim mocarzu osobnym nie było wzmianki nawet; tylko o Gedyminie, którego tytułuje Papież *Rex Litwinorum et multorum Ruthenorum*.

prawego charakteru niezawodnie Litwa w XIV wieku była by chrześcijańska, bez żadnego wstrząśnienia; ale z drugiej strony trzeba było Krzyżaków, usunąć na stronę, gdyż bez tego, jak dzieje późniejsze przekonają, nie możnaby samojednej Litwie do koła otoczonej Rusią, Tatarami i Krzyżakami w niepodległości zatrzymać się.

Pośród rzeczy wzmienionych biegu, nieprzyjaźni powożeniom Litwy trafili do Hana Tatarskiego Uzbeka, który w roku 1324 wysyłał jakąś wycieczkę do naszych krajów, która jeńców uprowadziła do Hordy; być to musiało w stronach Nowogródka. Ten jeden tylko przykład napadu Tatarów pod panowaniem Gedymina, dowodzi, że nie z własnych pobudek działali.

Sluszne jest postrzeżenie Dziejopisa Pruskiego, P. Kotzebue, że Gedymin przezorniejszy od Mendoga, oglądał się na miłość ludu i ducha pomiędzy nim krążącego, zapewne zostawując jeszcze czasowi jego odrodzenie się w wierze, a nade wszystko, gdy widział jak silne Krzyżaków zabiegi były do oburzenia na Litwę wszystkich sąsiad. Dla tegoż niewahał się wejść w pokrewne stosunki z mocarzami Polskimi. Wydał przeto córkę Aldonę za Kazimierza syna Władysława Łokietka, króla Polskiego, w roku 1325 pozwolewszy jej chrzest przyjąć. Toż samo w tymże roku dozwolił drugiej córce Maryi wyjść za Bolesława syna Trojdena Xiążęcia Mazowieckiego, obydwóm w posagu przyjaźń narodu swego i jeńców Polskich i Mazowieckich oddając. Po czém dwa razy Litwini Łokietkowi posilkowali w wojnie Brandeburskiej, w latach 1326 i 1327, pierwszy raz ponieśli stratę w dowodzącym wojskiem Dawidzie Staroście Grodzieńskim, zabitym przez Mazura zdradziec-

ko. W roku 1328 pomagały Polakom w zajściu z Krzyżakami zastępy Litewskie, które na ziemi zakonu wtedy porabowały. To dało powód do ogłoszenia, że Gedymin przymierze przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i nakazane sam pierwszy złamał, co rozgłosiwszy po całych Niemczech, wołać znowu zaczęli na Krucjatę. Tenże sam więc rok świadkiem był rozwinięcia działań ze strony zakonu, które poprzedził szczególny fenomen, trzęsienie ziemi obalając zamek Chrystmemel. Po czém napad silny i fortelnie prowadzony opustoszył okolice Grodna. Na Żmójdzi ogień i miecz zapuscili takż mnychorycerze.

Działy się te rzeczy w celu zaprzątnienia Litwinów w ich kraju, aby nieposilkowali Polaków, z którymi zakon prowadził wojnę swoim zwykłym sposobem, nie więc szanowaném nie było: ani osoby, ani przybytki, ani rzeczy na służbę Bożą przeznaczone oszczędzenia nie znalazły. Papież o tém uwiadomiony, polecił Legatowi swemu w Niemczech odebrać im wszystkie przywileje i laski od Stolicy Apostolskiej nadane; lecz wykupiwszy się, porzucili Polskę, a obrócili się na Litwę. W tej właśnie porze, kiedy Gedymin trzecią córkę Damillę wydał za Wacława xiążęcia Mazowieckiego, a synom pozwolił brać żony z domów xiążąt chrześcijańskich i był sam bliskim do sklonienia się z narodem na przyjęcie świętej wiary, którą Franciszkanie w Litwie, Dominikanie na Rusi opowiadali głośno; Krzyżacy wyrobili bullę na ogłoszenie Krucjaty. Król Czeski Jan stanął na czele tego zamachu, mając pozwolenie od Ojca Świętego rozrządzić Litwą podług swego upodobania; rzecz zaś wyobrażono tak łatwą do uskutecznienia, że kosztowało jakoby tylko pójść i wziąć. Rycerze z Niemiec, An-

glii, Czech hurmem krzyże przyjmowali. Ogromna więc Krucjata w końcu roku 1328 stanęła nad Wisłą dolną. Gdy mrozy drogę przez bagna i rzeki otworzyły, przebyto Niemen pod Ragnitą, i prosto za biegiem rzeki Jury w górę postapiono ku warowni Medewageln, której oblężenie zaczęło się 1 Lutego roku 1329. Po niejakiem czasie szturmowania i rzezi uporczywój wzięto twierdzą. Trzy tysiące zabranych jeńców Wielki Mistrz chciał kazać wyciąć do negi, lecz Król Jan zabronił. Chociaż dalsze podbicie zdawały się iść z łatwością, wszelako ostrość zimy uprzykrzyła się wojsku Krzyżowemu, król sam był cierpiący, ośnął na jedno oko; Polacy tymczasem wtargnęli do Pruss i musiano wrócić się ku Wiśle, gdzie Krucjata obróciła swoje działanie na Polskie kraje. Krzyżacy Inflantcy zajęci byli swoim zajściem z Arcybiskupem i Ryzanami, którym Litwini pomagać nie mogli. Rok następny odnowił napady na Litwę, kraj za lewym brzegiem Niemna pustoszonobez przerwy, twierdzą Gedymin zachwycili Krzyżownicy nowo przybyli i zniszczeniu oddali. Tymczasem wojna z Polską zatrudniła w stronach Wisły Krzyżaków, a Wielki Xiąże nie spodzianie wtargnął aż w okolice Osterody, posunął się ku Drwęcy, nad tą rzeką miało nastąpić połączenie się z królem Władysławem, które dla intryg Węgrów będących z wojskiem przy królu, a bardziej zabiegów skrytych Krzyżackich nie przyszło do skutku. Jednak Gedymin dotrzymawszy przyrzeczenia odebrał od króla zapłatę swemu wojsku zapewnioną i spokojnie odszedł do swego kraju.

W Kijowszczyźnie przedzielonój Dnieprem, potrzebném było wszelkiej ostrożności zachowanie, aby się niezwaśnić z Tatarami, którzy na Zadnieprzu pobierali haracze. W Rusi

północnej zaszyły nieporozumienia między Wielkim Nowogrodem i Pskowem, z przyczyny przyjęcia na rządzcę xiążenia Twerskiego Alexandra, ten niechcąc być przyczyną zajść krwawych, wyniosł się do Litwy, Gedymin mądrą polityką swoją oddalił zajścia, przywrócił Alexandra Pskowianom i tą drogą utworzył sobie wpływ do zwierzchnictwa nad tą rzecząpospolitą, od jedności z Nowogrodzką odstrychnioną. Wdawał się do hierarchicznych Rusi porządków uregulowania; dał opiekę i Nowogrodzianóm; którym posłał syna swego Narymunda na xiążenia i potrafił pozostać w zgodzie z Wielkim Xiążciem Moskiewskim Janem, pragnącym być zwierzchnikiem nad spomnionemi Rzeczpospolitemi.

To gdy się dzieje, na horyzoncie Krzyżackim nowe się burze nagromadziły: Wielki Mistrz Werner Orseln, zabitym został w Malborgu, przez jednego z braci zakonnych, obrany Lotaryjusz z Brunświku, pokazał niemniejszą ochotę do wojny: skutkiem czego przypadła 17 Września roku 1331, pamiętna bitwa pod Płowcami, tak zgubna dla zakonu, w niej Litwini mieli dopomagać Polakom do zwycięstwa. Po załatwieniu się przeto z Polską wołano na Krucjatę przeciw Litwie, która się niepokazała na ten raz. Mistrz zaś Inflanski Eberhard Monheim ułatwiwszy się z Ryzanami, urządził kupy rabownicze, któremi Żmójdź przyłągła napadał. Po czém w roku 1333, kiedy Litwini zajęci byli jakąś wycieczką do Pruss, najechał kraj Ruski, sprzymierzeńca Litewskiego, xiążenia Santok (*), Litwini

(*) Jest ślad u nowszych badaczy rzeczy Inflantskich, że to był Xiąże z rodziny litewskich xiążąt, czyli krewniak jakiś Gedymina; stolica jego posiadłości był grod Nieszczerda, czy Nieszczerwa.

w tymże czasie najechali Inflanty. Wzajem następnęj zimy w początku roku 1334 Mistrz Inflantski z siłą znaczną wpadł na Żmójdz wyrzucił około tysiąc dwieście ludu wiejskiego, zdobył Dubingen i Doble, powojował powiat Cikulski, aż do Auxstecyi, wszedł w jakieś umowy z panami tamecznymi; po czém przyszło do zgody z Wielkim Xiążęciem, który im odstąpił część zachodnią Semigalii, zagarniętą niedawno, gdzie Mistrz Eberhard odnowił warownie Mitawy i Doblów. Jednakże trudno było Wielkiemu Xiążęciu wstrzymać xiążąt i panów litewskich, rządzących prowincjami od nawykłych pod czasy bezrządu i nieoświaty, do wycieczek rabowniczych w kraje sąsiednie: tak właśnie w porze w mowie będącój jedni do Rusi północnej, drudzy z Lubartem synem Gedymina do Polski wpadali. Za tamtych była odwetowa wyprawa za lewy brzeg Dźwiny, w której Nowogrodzianie uczestnicząc zasłużyli sobie na gniew Wielkiego Xiążęcia: gdyż niepozwoił Narymundowi nieść im pomoc w wojnie ze Szwedami: było to w roku 1335.

Rok 1336 jest pamiętnym z wypadku zaszłego u nas, jakiego, ledwie jeden czy dwa przykłady starożytność wystawić, na podziwienie wieków może. Papież Benedykt XII obudził gorliwość do wojny świętej z poganami, zebrało się więc wojsko Krzyżowników w Prusiech w miesiącu Lutym. Pod koniec tego miesiąca Krzyżacy prowadzili owe zastępy, do Xięztwa Nalszańskiego, powiatu Troppen, tam słyneła warownia Pullen inni piszą Pillonen (Pilwiszkj?) pobyttem jakiejs kapłanki i religijnych przybytków stanowiących przedmiot niemałego znaczenia. Ściany téj twierdzy składały się z białów drewnianych grubości 52, wysokości

83 piędzi; głębokość rowów 26, szerokość 50 stop. Przepelniona była ludem z osad okolicznych schronienia szukającym. Obroną dowodził książę Marger, rządzca tameczny: człowiek zawołanej waleczności. Oblężenie i szturm z niewypowiedzianą czynnością prowadzono; bronienie się przechodziło wytrwaniem i odwagą wszelkie wyobrażenia. Gdy się atak przeciąga bez widocznej korzyści, Krzyżak Werner Randorf, wynalazł strzały palne, które rozdzielwszy między trzydziestu łuczników dobranych, tak skutecznie działanie rozwinął, że twierdzą ze wszystkich stron zapalił; oblężeni nie mogli ognia ugasić. Wówczas Marger kazał rozłożyć wśród zamku stos pogrzebny, kapłani go zapalili ogniem świętym Znicza. Wrzucono nań wszystkie bogactwa, dzieci i żony, starców chorych i do boju niezdolnych. Potem sam Marger na czele stu rycerzy, wyciął resztę ludzi i w płomienie wrzucił. Krzyżacy widząc, że obrona ustała wdzierają się do tego ogniska ogromnego; lecz na wstępie spotykają człowieka olbrzymiej postaci, który w ciasnym przejściu sam jeden się opiera, mnogich ściele trupem i znika z przed oczu. Był to sam dowódzca, który tym sposobem nasyciwszy swoją zemstę, wpadł do podziemia, gdzie były żona jego i dzieci, zabił je i sam sobie życie odebrał. Jakież jeszcze widok przeraził oczy zwycięzców! Obok stosu gorejącego, na wyniosłym rusztowaniu siedziała w świetne szaty ubrana kapłanka, do niej przystępowało stu rycerzy, którym jednemu po drugim głowy ucinano, i kiedy się Krzyżacy zbliżali, ostatni został ściętym; w tém błysnął pugiński w rękę wieszczki, utopiła go w swych piersiach, zapadło rusztowanie i ogromny płomień ogarnął wszystko. W podziemiu odkryto zwłoki Mar-

gera i jego rodziny. Ludu zbrojnego w tój warowni poległo trzy tysiące, a dwa lub więcej razy tyle niemogących bronią władać. To sami nieprzyjaciele Litwy podali społecznej pamięci. Po czém Krucjata wyniosła z kraju podziwienie zamiast korzyści.

Następnie Gedymin posyłał pomocnicze zastępy w wojnie z Krzyżakami, zięciowi swemu, królowi Kazimierzowi. Igdy te zajęte były tą wyprawą, inne wojsko Litewskie wpadło do Pruss i wielkie zdobycze uprowadziło, samych dziewięć liczonego tysiąc czterdzieście. Na wyprawie tój znajdowali się synowie Gedymina: Olgerd, Kiejstuf, Korybutt, oraz Partirg, Lubart i Buttaw, Surwillo i niewiadomego imienia syn Dawida Grodzieńskiego starosty. Po drodze i Mazowszu nie przepuścili.

Niez mordowanej chciwości zapędem rządzony zakon Krzyżacki, znowu Jana Króla Czeskiego potrafił wprowadzić do swych zamiarów: który przygotował wielką Krucjatę na Litwę; większa półowa Europy chrześcijańskiej widziała w niej swoje rycerstwo i znakomite osoby. Zawarto pokój z królem Polskim, i, wtedy Jan usunął się od dalszych trudów, powierzwszy dowództwo nad świetnym nader wojskiem Henrykowi książęciu Bawarskiemu. Krzyżacy mieli plan rozpocząć podboje od prawego wybrzeża Niemna, tym końcem jeszcze w roku przeszłym 1336, chcieli założyć warownię ku ujściu Dubissy, co się niepowiodło. Teraz na ten szlak wprowadzili Krzyżowników. Zdobyli Wellonę i odnowili jój warownię pod nazwaniem Friedeburg, o ćwierć zaś mili od tego miejsca wzniesli drugi grod warowny nazwawszy go Bajerburg; w tymże czasie umocnili wyspę z ujść Dubissy utworzoną pod nowym nazwaniem

Marienwerder. Robili wycieczki furazerskie i niestoczywszy żadnej bitwy stanowczej wrócili do Pruss. Za to Litwini w Mazowszu Pułtusk i Ciechanów złupili.

Warownia Bajerburg o włos niedostała się w ręce Litwinóm, lecz zdradę odkryli Niemcy wcześniej, od oblężenia zaś odpędził Marszałek zakonny z wojskiem nadciągawszy, po czém uganił się po Żmójdzi, bez stanowczych wypadków. Tak więc rok 1338 począł się od złej wróżby, a tém wyraźniej, gdy i Ludwik Bawarczyk Cesarz, zjednany łaskodawca nowemi przywilejami zaszczycił zakon, uznawszy Wielkiego Mistrza xiążęciem świętego państwa rzymskiego, któremu jeszcze w darze, szczególnym, bo nie ze swojej własności, darował wiecznym prawem Żmójdz, Litwę, Karsowię czyli Kuronią, Ruś i wszystkie kraje przez pogan i niewiernych zamieszkałe. Bajerburg ma być stolicą nowego państwa, któremu chorągwie, herby, kolory Bawarskie nadaje, gdzie Arcybiskupstwo z władzą metropolitalną miało być osadzone; słowem te zamki na lodzie wydawały się z daleka patrzącym za rzeczywistość. Tuż napomykają dzieje i o wyprawie na Litwę przez Hana Uzbeka podjętej, której nieznaczne skutki milczenie pokryło, widać zniweczonej męztwem Litwinów, ale umówionego współdziałania z Krzyżakami dowód pozostał.

Za nastaniem roku 1339, z całego nabycia Krzyżaków na wybrzeżu Niemna, pozostała tylko warownia Bajerburg, opatrzona w silną załogę, maszyny i moździerze prochem strzelające, które Henryk Bawarski darował temu miejscu. Nim jednak wiosna zabłysła ukazało się wojsko Krzyżowe, pod dowództwem jakiegoś Falchrabi Renu, które prowadząc maszyny wojenne podstąpiło pod Wellonę, i po-

mimo zimna ostrego potężnie ją szturmowali. Wielki Xiążę Gedymin pośpieszył z odsieczą. Uderzył na obozowisko Niemieckie wzmocnione, i gdy sam powiność wodza i żołnierza wykonywa, prowadząc lud swój i ośmielając do zdobycia tych cudownych machin grzmotem piorunu ustraszających, na dniu 9 Marca, uderzony kulą wielkiego kalibru w plecy życia dokonał. Krzyżownicy niedobwyszy twierdzy, radzi z tego jednego zwycięstwa odciągnęli do Pruss. Ciało poległego bohatera zawieszono do Wilna, ogniem spłonęło na stosie pogrzebnym, a popioły, jak wieść niesie, złożono w kurhanie na wysokiej górze usypanym (*).



M o n t w i d.

Gedymin za życia jeszcze jak świadczy Kronika nasza (**), uposażył synów swoich dzielnicami, w różnych prowincjach państwa, lecz bez władzy udzielnej, tak, że te nadania były uposażeniem w dobrach podległych zwierzchnictwu Wielkiego Xiążęcia, jak każda prywatna własność rycer-

(*) W Wilnie, według świadectwa kronik, Gedymina ciało spalaniem było, o grobowcu zaś jego zostało tylko podanie, któregoś w młodości naszej słyszeli. Jest góra za przedmieściem *Zaręczpopowszczyzna*, na lewo drogi wiodącej do Antokela, której wierzchołek okrągło w kształcie kurhana skopany: tam ukazano niegdyś mogiłę Gedymina. Wiem, że niechciało się niektórym krytykom naszego dzieła, wierzyć temu, ale gdy nie powiedział nikt innej przyczyny: dla czego ten kurhan na górze; niech nam wolno będzie pamiętkę tego męża wielkiego choćby w tym dopomysłowym usypie uwielbiać. Słodka jest bowiem pamięć ojców ojczyzny.

(**) Litewska Bychowca str. 32. Rękopismu, w druku 17.

skiego stanu ludzi. Lecz Jawnut, lubo najmłodszy, był domniemanym następcą tronu, zapewne w skutek zobowiązań przy ślubie z Xiężniczką Ruską Ewą, matką Jawnuta, uczynionych; który nie mając uposażenia osóbnego, został przy ojcu w Wilnie na dziedzictwie po nim. Wszelako brat najstarszy Montwid, dziedzic na Karaczewie i Słoniemiu, w chwili śmierci ojcowskiej znajdował się na czele siły zbrojnej i miał Kernow w swém ręku. To więc mu podało zęćność sprowadzenia swoich stronników do starodawniej stolicy państwa i podniesienia siebie na dostojność Wielko-Xiążęcą. Nie było, jak widać, wielkiego oporu z Wilna przeciw temu, albowiem naród pogrążony w zmartwieciu po stracie tak wielkiego monarchy, wołał o pomstę i szukał wodza, któremuby ją mógł powierzyć. Montwid gotowym się nastęrczył mścicielem. W roku więc 1340 sciągnęły się wojska do Kowna, synowie Gedymina wszyscy siedmiu zaprzysięgli pomstę Krzyżakóm. Wojsko wynoszące 40,000 rycerstwa zbrojnego, wysławszy oddział obserwacyjny przeciw Inflantóm, poszło pod Bajerburg, który wziętym został. Po czém Montwid poprowadził zastępy do Pruss, pod Ragnitę, jeden zaś oddział obszedłszy granicę od strony Mazowsza wtargnął dalej wewnątrz kraju, aż pod Dringfort. Wszelako ta cała wyprawa nic pamiętne go nie sprawiwszy, ani wyraźném niepowodzeniem nie odznaczywszy się, kończy się na tym fakcie historycznym, że w tymże roku Montwid żyć przestaje, niewymienionym w dziejach sposobem.

J a w n u t.

Zaszła tymczasem śmierć Bolesława Xiążęcia Mązowieckiego, męża Maryi Gedyminowny, spowodowała wdanie się Kazimierza Króla Polskiego, w rzeczy Rusi Czerwonej dotyczące się, która pod jego panowanie przeszła; z czego wynikła bezpośrednia styczność granic Polski z Litwą. Gdyby się ubezpieczyć wzajemnie, zawarł Kazimierz z synami Gedymina przymierze; mocą którego pokój dwóletni stanął, i w razie nieporozumień bez dobycia oręża oddanie rzeczy na sąd Króla Węgierskiego polubowny, oraz zabezpieczenie się wzajemne od wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół. Na czele tego przymierza pisał się Jawnut, lubo najmłodszy z braci, ale tytuł i dostojność Wielko-Xiążęcia już w tej dacie, to jest w początku roku 1341 piastujący.

Trzeci brat z porządku rodzeństwa Olgerd, miał za sobą Marję Xiężniczkę Witebską, dziedziczkę tego Xięstwa, które w epoce w mowie będącej dzierząc, strzegł granic państwa Litewskiego w tej stronie i niemalą sobie sławę zjednał, że niejednen z małych Xiążąt sąsiednich szukał opieki Litwy przeciw uciskóm Tatarskim. Między innemi Xięstwo Smoleńskie, w sprzymierzeniu się z Litwą będące, nie zależało od Hana Mongolskiego Uzbeka; dopóki żył Gedymin, ta niezależność była szanowaną, lecz teraz za podmową zardrośnych Xiążąt Ruskich, posłany został Towlubėj wódz Tatarski z ogromném wojskiem, którego celem być mogły i przeciw samėj Litwie działania. Xiąże Smoleński Jan Alexandrowicz, wsparty Olgerda posiłkami, stawil śmiało czoło tej nawale barbarzyńskiej, zwiększonej prawie wszystkich

Xiąząt Ruskich pomocniczemi wojskami. Towlubój popatrzywszy tylko na mury Smoleńska i pod niemi na obóz Litewski, odszedł, przenosząc niepewną walkę nad mierny okup, dobrowolnie przez Smolnian złożony. Wnet zatem, to jest w jesieni roku 1341, Olgerd przywrócił Możajsk drugiemu sprzymierzeńcowi Litwy Xiążęciu Razańskiemu, nadto i miasto Tyszynow dla niego przyczynił, z pod władzy Wielkiego Xiążęcia Symona Iwanowicza wyjąwszy. W roku następnym Połocki Xiąże Wojn miał zajście z Krzyżakami Inflantskimi, w którym dowodzący syu jego, Lubko czyli Bazyli, powojował okolice nowo zbudowanych zameczków pogranicznych Marienburga i Frauenburga, opaliwszy przygródki; po czém z odsieczą niekorzystną bitwę stoczył. Pskowianie także zagabnięci przez Niemców, znaleźli się w potrzebie wezwania pomocy Olgerda, w tój ogólnej wojnie Rusi północnej z Krzyżakami, pokazał dzielność swego wojennego geniuszu, i Pskowianie prosili, aby im był Xiążęciem, z warunkiem przyjęcia wiary chrześcijańskiej; Olgerd syna im dał swego Andrzeja. Gdy zaś w poprzedniemu zajściu Krzyżacy zdradziecko i przeciw prawu narodów brata mu stryjecznego Lubkę zabili, postanowił pomścić się: na ten cel sprowadziwszy brata Kiejstuta z rycerstwem Wileńskiem i wezwawszy Pskowian z synem swym Andrzejem, niespodzianie wtargnął do Inflant, i zaprząłnął przez całą zimę między latami 1342 i 1343 całą potęgę Zakonu, z Pruss i Inflant zgromadzoną. Tymczasem wybuchło wielkie powstanie Estów, co postawiło Krzyżaków u progu ich zguby, od której tylko krucjata prędko zgromadzona wybawiła. Te zastępy obległy twierdzę Junigedę, i gdy się biedzą nad jój dobywaniem, przyszła wieść, że Xiążęta

Olgerd i Kiejstut przebrawszy się przez Kuronią wpadli do Zamlandyi, którą ogniem i mieczem pustoszą. To odciągnęło obleźenców od Junigedy, ale nim zdołali okolicę brzeg lewy Niemna, już Litwini byli znowu w Inflanciech. Oblegli Rygę, Neuermühle i posunęły się inne ich oddziały pod Segewalde i Walk. Krzyżownicy okazali wprawdzie ochotę nieść pomoc tamecznym stronom, ale Wielki Mistrz nie śmiał ogolocić Pruss z obrony, zostawując Inflantczyków ich losowi. Lecz aby nieczynną krucjatę nie zostawić, wtargnął na początku roku 1344 na Żmójdz, prędkie puszczenie zimy nic jednak zrobić nie dozwoliło. Ten krok przecież odciągnął Olgerda z głębszych Inflant: że ograniczył działanie swoje nad Dźwiną i w przyległym jej kraju, gdzie między wielu zniszczeniami, pamiętny jest upadek Mitawy. Pod wiosnę Litwini obciążeni łupami powrócili w swoje strony. Następnę jesieni, w Listopadzie, Kiejstut gościł w Prussach, aż pod Rastenburgiem. Rok następny oznaczyli Krzyżacy kilku napadami, Wellonę podrywem dobyli, ale takimi niepowodzeniami byli spotkani, że na czas niejaki przestać musieli nagabać Litwę.



O l g e r d.

Tymczasem zaszła w Wilnie odmiana rządu. Wielka Xiężna Ewa gdy żyć przestała (*), Kiejstut, mający w u-

(*) Mówiono mi o podaniu, że W. Xiężna Ewa założyła od imienia swego nazwaną niegdys mięscinę, dziś wieś z cerkwią rusko-wschodniego wyznania na trakcie z Wilna do Żyźmor, Ewe czyli Jewe z ruska. Cerkiew tameczna dawnością swoją epoki swego

dziale Troki, a tém samém bliżki świadek rzeczy w stolicy dziejących się, stosownie do narady z przedniejszymi panami, powziął zamiar wyzucia brata najmłodszego z władzy Wielko-Xiążęcój, do której piastowania wcale go nieudolnym znaleziono. Na ten koniec obesławszy Olgerda, wezwał go do Wilna, a sam uskutecznił swoje przedsięwzięcie; Jawnut chciał uciekać, lecz ujęty i przytrzymaany zostawszy, musiał się zrzec tronu na brata starszego Olgerda. Uposażono go Xięztwem Zasławskiem. Lecz on niechęci swojej pokryć nie mogąc, musiał w roku 1346 wynieść się na ten raz do Rossyi, co także uczynił Narymund, który lubo był Xiążęciem w Nowogrodzie Wielkim, chciał widać z prawa starszeństwa przed Olgerdem tron posiadać ojcowski, lecz tego zamiaru okazanie gdy się nie powiodło, udać się musiał za granicę. Intrygi tych Xiążąt wywiązały wojnę z Nowogrodem Wielkim, która dała powód Wielkiemu Xiążęciu do upokorzenia tych republikanów.

W roku 1347 zaczepkę nową dali Krzyżacy Litwie, wprowadziwszy na wyprawę Gromniczną Margrabię Brandeburskiego, syna Cesarza Ludwika, na Żmójdź z krucją, rzecz niewielkiego znaczenia, ale dająca powód do napadu wielkiego na Prussy, które Olgerd z Kiejstutem srodze powojował aż do samego wnętrza, i bez przeszkody łupy ogromne uprowadzić potrafił. Po czém nastąpiły poselstwa

założenia ma sięgać, przy której i grobowiec téj żony Gedymina znajdował się: kamień z mitrą Xiążęcą, krzyżem uwieńczoną i napisem ruskim. Upadek drewnianych cerkwi i odbudowanie zatarły miejsce owego grobowca, jeszcze w połowie przeszłego wieku jakoby widzianego. To jednak stwierdza się niejakoś z Krzyżackich śladów archiwalnych; podług których ruska osada tam była w wieku XIV.

do Wilna i Marienburga wysyłane z obu stron: Krzyżacy mówili o jakimś trybucie, przyrzeczonem jeszcze przez Montwida. Lecz wraz brano się do wzajemnej ostrożności; oni spodziewali się napadu, Litwini tóż samo; pierwsi dali się uwieść płonnym wieściom i odciągnęli od dolnego Niemna, Wielki Mistrz udał się do Gdańska; tymczasem Xiążę Kiejstut z dziesięcioletniem wojskiem, po ich śladach, najechał Zamlandyą, którą powojował niesłychanym dotąd sposobem, z utratą w zabranych jeńcach, lub pobitych ludziach, trzeciej części ludności tej prowincyi. W tymże jeszcze roku Kiejstut dążąc szlakiem lewego brzegu Niemna i aż pod Walawę zaszedł, stoczył bitwę zwyciężkim sposobem, do siedmiu tygodni pogociwszy w ziemi nieprzyjacielskiej, uprowadził zdobycz ogromną, bo samej ludności trzy tysiące dusz.

Wszelako Wielki Mistrz Dussner Arffberg robił wczesnie przygotowanie do napadu stanowczego na Litwę, działania te po całej Europie się rozpostarły: Czechy, Austria, Niemcy, Francya, Anglija, wysłały swoich Krzyżowników, wszystkie Komandorye Zakonne dostawiły rycerzy; z tą siłą pod dowództwem samego Wielkiego Mistrza, w towarzystwie celniejszych przełożonych, przeszli granicę Litewską 26 Stycznia roku 1348, kraj był najsrożej pustoszoną, przebaczać żyjącej żadnej istocie życiem nie kazano. Przebyto Wiliją wyżej Kowna dążąc prosto na Troki. Wielki Xiążę ze swojej strony poczyniwszy należyte przygotowania, szedł przeciw nim na spotkanie. Krzyżacy stanęli nad rzeką Strawą, przy wsi Straszunach; Litwini nadciągnęli drogą z Wilna do Żyźmor prowadzącą. Na dniu 2 Lutego przyszło do walnej bitwy, krwawej i zgubnej dla stron obu;

jednakże przy Krzyżakach zostało zwycięstwo. Litwini, podług podań Niemieckich, stracili ośmnaście tysięcy ludu zbrojnego w poległych, w liczbie których Xiążę Narymund się znajdował; swoich zaś liczą pięćdziesiąt rycerzy zakonnych i ludu cztery tysiące tylko. Jednakże nieprzyjaciel zmuszony był cofnąć się aż do Pruss. Po czém dwa razy Marszałek Zakonny Dahenfeld zapuszczał się w głąb Żmójdzi. To znowu Wielki Mistrz z posiłkami nowych Krzyżowników oblegał Wellonę, którą zdobyto przez poddanie; jednak to wszystko ani na krok nie przybliżyło Krzyżaków do ich celu. Pod jesień zaszły układy rozejmowe, które na trzy prawie lata, aż do śmierci Dussnera, pokój téj stronie przyniosły.

Pierwsze to było najechanie Litwy przez Krzyżaków aż do samego jéj wnętrza, lecz musieli poznać ile niebezpiecznym został ten śmiały zamiar i jemu towarzyszące napady, ponieważ nie cò innego, jak straty niezmierne zmusiły Zakon do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich na tak długi przeciąg czasu. Cała Europa w końcu przekonała się o znaczeniu wojowniczym Litwy, pod walecznym i mądrym monarchą.

Olgerd spokojny ze strony Krzyżaków, chciał się zabezpieczyć od Tatarów, na ten cel wysłał do hordy uroczyste poselstwo, na czele którego przeznaczył brata swego Korjata. Wielki Xiążę Moskiewski Symon, wróżąc sobie niedogodność z tego zbliżenia się, oczernił Olgerda przed Hanem Czanibekiem, ten posłów uwięził, zrabował i oddał Symonowi. Wszelako Olgerd nie brał się do oręża, wykupił posłów i potrafił z Tatarem zawrzeć przyjacielskie stosunki. Rzeczy szły najbardziej o wolność handlu i zabez-

pieczenie Podola. które zagarnawszy oddał był w rządy synowców swym, Xiążętóm Koryatowiczóm, ztąd styczność z morzem Czarném blizka i łatwy odbył na płody krajów urodzajnych. Z Polską był pokój, z Duchowieństwem Ruskiém dobre porozumienie, na którego czele był Metropolita całej Rusi Teognost, starzec mądry i sprzyjający Litwinóm. Spokrewnienia się też nowe zaszyły, Lubart owdowiawszy po piérwszej żonie Buszy Włodzimierzównie, pojął Xiężniczkę Rostowską, siostrzenicę Wielkiego Xiążęcia Symona. Sam zaś Olgerd, także wdowcem będąc, poślubił Julianę, córkę Alexandra Michajłowicza Xiążęcia Twerckiego, siostrę rodzoną żony Symona. Działy się te rzeczy w roku 1349.

Lubart i z ożenienia i z prawa wydziału ojcowskiego dzierzał Wołyń po prawy brzeg Bugu, którą mu posiadłość Król Polski Kazimierz zaprzeczał, ale zwlekał rzecz, nimby czas po temu dostrzegł. Teraz właśnie, gdy dziedziczka tej krainy Busza Lubartowa już nie żyła, i mając pokój z innymi sąsiadami, Król w Maju przeszedł z wojskiem Bug i zagarnął Wołyń i Polesie Brzeskie, Lubarta przy Łucku zostawiwszy, z prawem jakiegoś holdownictwa. Polesie zaś należało do wydziału Kiejstuta, przeto i ten musiał zeń uznać siebie podległym Polsce, nawet z obietnicą chrztu przyjęcia. Lecz zaledwo Król ukołysany nadziejami, od tych Xiążąt oświadczonemi, powrócił do Polski, już Olgerd z mocném wojskiem wpadł do tych krajów i załogi Polskie powyrzucawszy z zamków, przywrócił dawny porządek rzeczy. Przyszło więc do nieporozumień z Polską i odgrózek, tymczasem w roku następnym Olgerd z bracią Lubartem i Kiejstutem, dobrawszy sobie w pomoc Ta-

tarów, powojował Ruś za lewym brzegiem Bugu, otarł się o Lwów i Belz, dobył Chełm, Włodzimierz i Brześć jeszcze Polakami osadzone; tak, że odzyskawszy w zupełności zagarnięte kraje, zagrażał zajęciem całej Rusi Czerwieńskiej. Król nawzajem zebrał wojsko, sciągnął na pomoc Węgrów, Czechów, Pomorzan, Krzyżaków. Xiążęta Lubart i Kiejstut zostawieni samym sobie, stawili śmiało czoło tój potędze, lecz przywaleni przemagającą siłą, oba dostali się w niewolę, Belz i Chełm wzięto na nich, i część Wołynia przyległą Bugowi odebrano. Wielki Xiąże słysząc o poruszeniach Krzyżaków, musiał się mieć na ostróżności od Pruss i Inflant. Jednakże Lubarta Król Węgierski uwolnił, Kiejstut fortelem wymknął się, i rzeczy przysły do pogodzenia się w roku 1351; stanęło na podziale Wołyniem, którego część Kijowszczyźnie przyległa z Łuckiem przy Lubarcie, Polesie Brzeskie przy Kiejstucie zostało.

Po załatwieniu tych rzeczy, Wielki Xiąże oczyścił Po-
dole z hord Tatarskich małych, tu i ówdzie snujących się.
Polecił ściślejszy zarząd tój krainy Xiążętóm Koryatowiczóm;
odniósł świetne zwycięztwo nad Tatarami u Sinich-Wód,
zabranych w maństwo przeprowadził do Litwy. Po czém
jeszcze od napaści Węgrów potrafił ten kraj piękny oswo-
bodzić, którzy wtargnęli byli z przyczyny niesforności Ko-
ryatowiczów; zatém namiestnika swojego do zarządu tym
krajem Piotra Gasztolda zostawił.

W roku 1352 Wielki Xiąże dał opiekę Patyrkowi synowi Kiejstuta Xiążęciu Smoleńskiemu przeciw napaści Symona Wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego. Jeszcze okropna zaraza, czarna śmiercią zwana, nie przestała grassować,

kiedy w tymże roku Krzyżacy odnowili swoje napady, wtargnąwszy w głąb Żmójdzi, wszelako haniebnie przepędzeni, pożałowali mocno swego zuchwalstwa, że sam Wielki Mistrz ledwo w murach Ragnity ocalenie znalazł; odwet bowiem dowodzony przez Olgerda i Kiejstuta, napelnił klęską przyległe Prussy; wszelako Patirg Xiążę Smoleński dostał się przypadkowie w niewolę Krzyżakóm. Po czém znowu rozejm na rok jeden zawarto. Za ledwie czas rozejmu upłynął, gdy Olgerd z Kiejstutem mocny najazd aż do posiadłości Biskupa Warmińskiego bardzo fortelnie i pomyslnie uskuteczнили. W tymże prawie czasie Lubart do Polski zaszedł aż pod Zawichost, i Włodzimierz odebrał Polakóm. W zimie zaś kończącej rok 1354, powtórzono napad na Prussy aż pod Wartenburg, z niemniejszą pomyslnością. Wielki Mistrz Henryk Kniprode, objawszy rządy Zakonu, więcej myślał o ulepszeniach wewnętrznych kraju, niżeli o awanturnicznych przedsięwzięciach z Litwą. Jeduakże w roku 1355, z obowiązku powołania, za przypomnieniem Papieżkiem, wysyłał wyprawy w porze zwyczajnej, które nie miały mielkiego znaczenia.

Obok tego na Rusi wszelka przewaga była na stronę Litwy, swoboda, niezależność od jarzma Tatarów, sprawiedliwości scisły szafunek, wolność religijna, wolność handlowa, otaczały potęgę państwa Olgerdowego. Z tej przyczyny Ruscy Xiążęta, panujący na udziałach osobnych, szukali opieki tego Monarchy. W Hordzie rowolucja po zabiciu Hana Czanibeka przez syna własnego Berdycza; to razem ułatwiło przyłączenie do Litwy wielu krajów: Smoleński, Brańsk z całą Siewierszczyzną, Rzew, Twer, Możajsk, albo bezpośrednio rządzone były na rzecz Litwy,

albo miały Xiążąt z jój ramienia. Taki więc przyrost potęgi trwożył i Krzyżaków i Króla Polskiego, ani śmieli być napastującymi, gdy do spółnictwa ani sami z sobą, ani z postronnemi mocarstwami niełatwo przychodziło.

Jednakże w roku 1356 doszły do Wilna wieści, że Król Kazimierz u Papieża stara się o wywołanie wielkiej krucjaty i Krzyżaków zmuszenia do spółnej wyprawy na Litwę; uatychmiasz Olgerd z Kejistutem, uprzedzając Gromniczne nabiegi, wpadli do Pruss aż w okolice Allenstejnu i Gut-Statu, gdzie powojowali najludniejsze włości. Wszelako ani wezwania Papiezkie, ani namowy Polskie nie skutkowały u Henryka Kniprode: który wolał pozostać w pokoju, niżeli się narażać na pewną stratę, wiedząc należyćie z kim miałyby do czynienia. Nie obeszło się w końcu bez podejrzenia, że Krzyżacy łącznie z Litwą zamierzają Polskę ucisnąć, co tyle wiary znalazło, że Cesarz poparł krucjaty zebranie. Na odgłos walki o zbawienie duszne wywinęły się tłumy Francuzów, Anglików, Szkotów, Niemców. Nastąpiła więc znakomita wyprawa, prowadzona przez Marszałka Zakonu Dahenfelda. Ten pod Ragnitą przebywszy Niemen, dalej Mitwę rzekę przez powiat Rosieński, zbliżył się do koryta Niemna, naprzeciw Wellony stanął obozem, gdzie zebrały się wszystkie zasoby; ledwie to uskuteczniiono, silny oddział jazdy Litewskiej napadł na to stanowisko i cały obóz zabrał; Krzyżownicy огоłoceni z zasobów, będąc w kraju opustoszoonym, gdyż mieszkańcy wczesnie się wynieśli, przymuszeni byli z wielką biedą wracać czémprędzej do Pruss. Za tém zdarzeniem przyszło do zawieszenia broni, z Polską stanęły układy, że Rus Czerwona przy niej, a Wołyń przy Litwie pozostaną, bez

żadnych nagabani. Krzyżacy nie zawierając pokoju przymierza, czego im czynić z poganami niewolno było, rozjemem, trwać mającym dwa lata, to uskuteczнили. Z Mazowszem, Xiążę Kiejstut, Polesie i Grodzieński wydział trzymający, zawarł przymierze 13 Sierpnia roku 1358, zabezpieczające spokojność sąsiedzką. Zaszły w tymże roku dyplomatyczne stosunki z Cesarzem Karolem, których celem była zgoda z chrześcijańskimi państwami i najpodchlebniejsze widoki dla religii. Ale czy to niezręczność dyplomatyków Cesarskich, czy duch zawiści, czy nader gwałtowne od razu zmiany rzeczy, które zmierzać się zdawały ku nadwreżeniu niepodległości monarchii, zerwały te piękne i ochoczo z obu stron powzięte zamiary.

Z rokiem 1360 odmieniły się u Krzyżaków rzeczy, Marszałek Dahlenfeld wstąpił do grobu, człowiek nad wiek swój oświecony, ludzki i pokój miłujący, na którego radzie Wielki Mistrz poległ. Nowy Marszałek Henryk Schindekopf, cały fanatyzmem religijnym natchniony, przez krwawe zajścia chciał interessa Zakonu prowadzić. Przybyło też cokolwiek Krzyżowników, żeby ich zaprzatnąć, nowy Marszałek, pomimo zarazy morowej, grassującej w Litwie, poprowadził gości swoich; lecz nie śmiejąc posuwać się daleko, zaczęto budować zamek na granicy Szalawii, Neuhaus, dziś Nowe miasto, w Rosieńskim powiecie; po czém poprawowali świeżo pogorzałe miasto Memel. W drugiej stronie poczęto także od założenia pogranicznych zameczków, to jest od Mazowsza. Pod koniec tegoż roku nowi przybysze z Niemiec, zaprowadzeni byli przez Marszałka aż pod Wellonę, gdzie w krwawej bitwie klęskę odnieśli. W następnym roku trzy wyprawy Żmójdz odwiedzały, lud się ukrywać po

lasach nawykły i zbrojny opór cząstkowy, bezskutecznymi te zamachy uczyniły. Lecz w drugiej stronie, ku jezirowi Spirding, udało się Krzyżackiej partyi łotrzyków zejść Kiejstuta z synem Patirgiem łowami tam się bawiących, po zwawej utarczce, Xiążę Kiejstut wzięty został w niewolę: odprowadzony do Malboga, gdzie ściśle strzeżony, na wdanie się i ofiarowanie okupu niewydawany; przesiedziawszy ośm miesięcy z górą, potrafił wymknąć się, przy pomocy służalca, Alf zwanego, na dniu 19 Listopada roku 1361. Po czém całą zimę napastował napadami Krzyżaków, dziwnie, odważnie i szczęśliwie wykonanemi.

W dalszém prowadzeniu wojny Krzyżackiej, ułożono plan wtargnienia wewnątrz Litwy właściwej, ponieważ w kraju Nalszczańskim już nie było prawie co pustoszyć. Żmójdź zaprzysięgłszy nie poddać się, nic nie wystawiała prócz pogorzeliisk i ludu po lasach i kryjówkach zimującego; skoro zaś bagniska i topiele zatamowały z nastaniem wiosny wszelkie przechody, uprawiano rolę, zbierano plony i chowano się z niemi na zimę do leśnych kryjówek, lub miejsc sztuka i położeniem warownych. Ale Kowno, do znakomitej obrony doprowadzona twierdza, musiało być wziętém dla zabezpieczenia wstępu do głębszój Litwy. Silna więc wyprawa; zaopatrzona we wszystkie na ten cel potrzeby, z samej wiosny obległa to miejsce, pod dowództwem Wielkiego Mistrza; szałw Niemnowy transporta ułatwił; wojsko idące brzegiem Niemna, i przez kraj Nalszczański zeszło się zarazem. Miasto znalezione mocniej obwarowane nizeli się spodziewano; dowodził w niém Wojdat, syn Kiejstuta. Rozwinięto działanie ze wszelką sztuką, jaką umiejętność tamtoczesna znała; utworzono linije cyrkumwallacyjne i

kontrawallacyjne, i mosty na rzekach. Jakoż Olgerd z Kiejstutem przybyli na odsiecz i długo atakowali kontrawallacyjne linije, ale nie mogąc zdobyć, przestali na obserwowaniu z daleka. Działania oblegających z niewypowiedzianém wysileniem, sztuką i odwagą prowadzone były, obrońca dzielnie i wytrwale wytrzymywana, szturmy, kruszenie ścian, wyłomów ataki, niewieleby skutkowały, gdyby nie pożary w mieście drewnianemi domami zagęszczoném, pełném składów pieńki, lnu, smoły, olejów, łoju. Przez co miasto wziętém zostało na dniu dwódziestym ósmym od rozpoczęcia oblężenia. Przystąpiono wreszcie do atakowania zamku, jeszcze tydzień strawiono na to czasu, broniąc się ciągle od zewnętrznej napaści, przez odsiecz nanoszoną. I tu długo nie byłoby końca, gdyby nie pożar, od wrzucenia jakiejś palnej maszyny piekielnej, przy silnym wietrze, wszczęty. Załoga nie mogła ugasić ognia, ani przeszkodzić szerzeniu się; obszerna warownia wkrótce przedstawiała jedno ognisko. Reszta pozostała załogi stanęła na placu przed bramą skupiona, jedyném miejscu wolném od ognia, w środku tej gromadki był Xiąże Wojdat. Krzyżacy wyłamawszy bramę wpadli i siec poczęli niebroniąc się rycerstwo, nim nadbiegł ktoś z przelożonych i przyjął zdanie się. Strata Litwinów na dniu ostatnim była tysiąc sto ludzi. Wzięcie to zamku przypadło w Wielką Sobotę, i święto Zmartwychwstania Pańskiego odprawili Krzyżacy na gruzach Kowna, 17 Kwietnia roku 1362.

Nie przedsiębrali w tym roku nic dalszego Krzyżacy, owszem prędko za Niemen poszli po zniszczeniu Kowna, zapewne wiedząc, że otwartym bojem nie zdołaliby się mierzyć. Za to rozgłoszony tryumf ze zburzenia wielkiej

warowni pogańskiej, sprowadził zagranicznych ochotników, i z rokiem następnym napadano Żmójdź i Auxstecyą za lewym brzegiem Niewiaży. Inflantscy nawet Krzyżacy, tak długo nieczynni, mieli udział w tych napadach. Drugą wyprawę z Krzyżownikami prowadził Marszałek Schindekopf ku Grodnowi na wytepienie pogan. Gdy się zbliżyli przed miasto, dowodzący w niem Xiąże Patirg, syn Kiejstuta, wysłał duchowieństwo Ruskie w całym ubiczrze kościelnym, z krzyżami i chorągwiami, oraz chlebem i solą. Krzyżownicy zadziwieni tém chrześcijańskim przyjęciem, wyrzucali Krzyżakóm obludę, i nie chcąc mieć przeciw chrześcianóm walki, odeszli w pokoju: to Grodno ocaliło. Krzyżacy zawstyżeni, lecz nie poskromieni w swojej żądzy łupów, obrócili się na Mazowszan, mszcząc się za to, że w przeszłoroczném napadzie, kiedy w Litwie gościli, przepuszczono Kiejstuta, mającego raz pierwszy podobno przy sobie syna Witolda, do Pruss, gdzie wiele szkody poczynił w okolicach Soldawy i Osterody. Zdobyli Niemcy Nowogród nad Narwią, palili i wycinali ludzi.

Po tych wypadkach, jakoś cisza nastąpiła w tej stronie; przeto Wielki Xiąże miał czas zwrócić swoją uwagę w strony południowe. Tam rewolucja w hordzie przez Berdycza, jakąśmy już namienili, zrobiona, rozprzegła jednowładztwo Hanów wielkiej hordy, że się potworzyły małe kupy tych tułaczów, pod udzielnymi carzykami, którzy napastować poczęli półwysep Taurydę czyli Krym. Chrześcianie tamieczni na pomoc wezwali, około roku 1350, Hana Taktamysza, i odtąd panowanie Tatarów tam się rozwinęło. Choć ów Han był w przyjaznych stosunkach z Litwą, jednak nowe sąsiedztwo pokazało się być uciążliwe dla Podola,

gdzie cisnąć się Tatarzy znowu przez Dniepr poczęli. Chcąc stanowczo temu zapobiedz, Wielki Xiążę zostawiwszy Kiejstuta w kraju dla pilności granic, poszedł na Podole z wojskiem, przepędził hordy tam się snujące, przeszedł Dniepr pod Borysławiem, pogromił stawiające czoło tłumy Tatarskie, i za ich śladami wszedł do Krymu. Przebiegł prawie cały półwysep, dobył Cherson, miasto bronione przez chrześcian, opornie się stawiających, które zburzył. Skarby Chersonu i kościelne sprzęty dostały się do Wilna. Tatarzy uskromieni hołdownictwo przyjęli niby. W tej prawie porze drugie poskromienie przez Litwinów niesfornych sąsiadów i wasalów działo się we Rzewie.

Od strony na Krzyżackie najazdy wystawionej, poczęto budować nowe warownie, szczególnie założona przy ujściu Niewiaży do Niemna, wzbudziła uwagę Krzyżaków: nazwano ją Nowe-Kowno, jej bowiem położenie więcej niż starego Kowna przeszkadzało napadom na Auxstecyą. Jakoż dość zręcznie dopadli do tego miejsca i roboty zniszczyli; Kiejstut zapożno przybył z obroną. Wzmocnił więc załogi w Bissenie i Wellouie, które niebawnie Krzyżacy opasali, i po niejakiem czasie wzięwszy zniszczyli. Było to już w roku 1364. Czas dalszy zszedł na urywkowych napadach wzajemnych. Rok następny większego znaczenia napadów był świadkiem, szczególnie Litwini pod dowództwem Olgerda, Kiejstuta, Patirga i Alexandra Koryatowicza, czterma szlakami z powodzeniem Prussy splądrowali.

Kiedy w roku 1365 Wielki Xiążę zajęty był w Prusach, dwaj synowie jego: Konstanty Korygello i Borys Buttaw, weszli w spisek z niektórymi panami Litewskimi, aby sprowadzić zdradziecko Krzyżaków, a z ich pomocą

zawładnąć stolicą i władzą najwyższą. Namiestnik Wielko-Xiążęcy w Wilnie Dyrsunas odkrył knowanie Buttawa, natychmiast go uwięził i osadził w wieży na zanku górnym. Lecz nie mógł poznać jeszcze spółników, ci nie czekając napadli nocą na dóm Dyrsuna, zabili go, i uwolniwszy Buttawa umknęli do Insterburga. Oba Xiążęta przyjęli chrzest katolicki, chcieli wnijsdź do zakonu, albo służyć w wojsku; to odłożono do dalszego czasu. Wysłane poselstwo z prośbą o wydanie zbiegów, gdy z pogardą odprawione zostało, Kiejstut na zemstę zachwycił warowny Konwent Johanisburg. Rycerze zbiegli się w ciasne miejsce, gdzie odkryci przez Litwinów, oczekiwali pewnej śmierci. Nadbiega Kiejstut z pochodnią w rękę, zatrzymuje swoich, którzy z mieczami wyniesionemi nad głowy cisnęli Krzyżaków. Wtém Komandor Otto, na drewnianej nodze, rycerz zsiwiał w bojach, okryty bliznami, zrzuca pancierz i nadstawiając obnażone piersi mówi: »Xiąże, oto masz ofiarę poświęcającą się na zemstę twoją, każ przeszyć pierś rycerza, zoraną bliznami w bojach, ale przebacz niewinnym!» Kiejstut wzruszony mową i postacią rowiestnego wiekiem sobie wojownika, uczcił godność i jego i swoją podaniem ręki. »Idź, rzecze, do swoich, waleczny Ottonie, nadto ci daję czterech rycerzy z załogi do wyboru twojego, nie wezmę z was okupu. Reszcie darowane życie!» Po czém czynnie Krzyżacy krzatali się przygotowaniem wyprawy do Litwy. W połowie Sierpnia Wielki Mistrz prowadził gości zagranicznych do Auxstecyi, gdzie splamili imię chrześcian niejednym ludzkości obrażającym postępkim. Łabunów, Zejmy, Kernów w płomieniach zniszczeniu oddano; pod Mejszagołą tylko ucierała się jazda z jazdą.

Po czém Wielki Mistrz w skupionych kolumnach poszedł prawym brzegiem Wilii, stanął na polach Szyszkińskich naprzeciw Wilna. Patrzyli z wyniosłych wzgórz na miasto, uganiali się z jazdą Litewską ku Werkom. Potém cofniono się z biegiem Wilii, tylko pod Janowem przeszedłszy oddział jeden za brzeg lewy, blisko włość Sloasen (*), porabował; zbliżyło się wojsko najezdnicze do Niemna, w którym i zbiegli synowie Olgerda znajdowali się: po czém poszło szlakiem téj rzeki do Pruss, zdobywszy wodą odsyłając do Królewca. Zaledwie Krzyżacy wyciągnęli z Litwy, Kiejstut już gościł w Bartnii, zrećźnie się uwinął i z piękną zdobyczą wrócił fortelnie do swoich granic.

Lecz rok 1365 bogaty był na wypadki wojenne; na Rusi zawzięły się niesnaski między Xiążętami, które rozniecił Wielki Xiąże Dymitr Iwanowicz: Olgerd stawał za protegowanymi przez siebie, albo w hołdownictwie zostającymi, zład z Dymitrem przymówki, w końcu wyzwanie się do walki. Olgerd pośpieszył z wojskiem, pokonał wysłane przeciw sobie zastępy nad rzeką Trostną, i tegoż samego dnia, 21 Listopada, stanął na widoku Moskwy, wkrótce miasto zostało zagrożoném. Dymitr musiał szukać zgody, do której się Olgerd przychylił; upewniono się o granicę państwa Litewskiego, sięgające po Możajsk i Kholmę, po czém udarowany zwycięzca, skruszywszy po rycku kopiją o mury Moskwy, odciągnął w pokój.

W Wilnie pod niebytność Wielkiego Xiążęcia zaszły ruchy. Piotr Gasztold, Wielkorządca Podola, przyjąwszy

(*) Sloasen, podobno dziś Staszańce, wieś na lewym brzegu, niżej trochę Janowa.

tam wiarę katolicką, sprowadził Franciszkanów czternastu z Mazowsza do Wilna, dla których mieszkanie i sposób utrzymania się opatrzył; ci z dozwolenia rządu mieli wolność opowiadania świętej Ewangelii. Gdy Wielki Xiąże wydalil się do Rosyji, Gasztolda także w mieście nie było, lud podburzony przez kapłanów pogańskich, wymordował tych zakonników. Wielki Xiąże ukarał za to przywódców śmiercią i dozwolił nanowo Missyą katolicką wprowadzić. Gasztold osadził powtórnie Franciszkanów w miejscu dogodniejszym, gdzie i dziś mieszkają, nad Wíngrą ruczajem, z blizkich wzgórz płynącym: tam stanął kościół Panny Maryi na Piaskach zwany.

Mimo to sprzyjanie chrześcijaństwu, Krzyżacy umieli rozgłaszać w Europie swego kroju potwarze; jakoż w roku 1366 zébrali się Krzyżownicy do Pruss, Marszałek zakonny dwa razy ich prowadził na pogan w kraj między Dubissą i Niewiązą, aż po brzeg Niemnowy. Kiejstut wraz za ich wyciągnięciem był pod Insterburgiem, który gród o włós niepodchwycił, udało mu się tylko zabrać konie rycerskie z pastwiska. Były umawiania się z przełożonymi; pó czém rok upłynął w cichości.

Natomiast niespokojne sąsiedztwo Lubarta sciągnęło załęgł z Polską. Król z całą potęgą państwa swojego wybrał się na wojnę przeciw Litwie. Ziemię Bełzką trzymał Jerzy Narymundowicz, i ten nie sprzeciwiając się ciągnięciu Polaków, przyrzekł po dawnemu trwać w uległości. Lecz Lubartowi wzięto Włodzimierz, Łuck, Olesko i ziemię Chełmską. Xiąże ten nie chcąc ulegać władzy Wielkiego Xiążęcia, gdy się teraz ujrzał być do ostateczności prawie doprowadzonym, udał się do przeprosin, i Olgerd

wyjednał pokój na umiarkowanym Królu Kazimierzu. Łuck, Włodzimierz, Horodło, Lubomla, Turzyńsk, Ratno, Koszersk i Włorzysk z ziemiami od nich zależącemi, oraz Stożen, Danilow, Zakamień, Szumsk, Ostrog, Połonne, Miedzyboż, Welty, Lubiaż, Czarny horodek, Kamień, Mielnica zostały przy Lubarcie i Wielkiem Xięstwie Litewskiem. Za to Krzemieniec, Belz, Grabowiec, Chelm, Szczebrzeszyn, Łopatyn, takoz z ziemiami Koronie Polskiej ustapiono. Kiejstutowi zabezpieczono: Brześć, Kamieniec Brzeski, Drohiczyn, Mielnik i Bielsk. Kobryn pozostał przy skarbie Wielko-Xiążęcym. Powzięto środki zapewnienia granic, łowów i tego wszystkiego, coby spokojność sąsiedzka naruszyć mogło-

W roku następnym (1367) Krzyżacy zbudowali warownię nad lewym brzegiem Niemna, gdzie dziś miescina Sapięzyski, którą nazwali Marienburg, tymczasem Marszałek zakonny krążył po nad prawym brzegiem Niemna od Kowna, do Jurborga, gdzie miał zakon warowny zamek osadzony dobrą załogą, rozlewając rzeki krwi niewinnej. Pod jesień sam Wielki Mistrz prowadził wyprawę zniszczenia, z którą od prawego wybrzeża Niemna, szeroko kraj popłądrował nieludzkim sposobem; przeszedł nawet Wiliją i wziął grod jakiś nad Strawą rzeką. W powrocie inną drogą polując po lasach na ludzi, wycinano jak dzikie zwierzęta. Litwini słaby opor stawić mogli, zwłaszcza niespodzianie napadnięci, Nowe Kowno przecież się utrzymało przeciw szturmom Marszałka. Sam Wielki Xiąże był zajęty traktowaniem pod bronią z Królem Polskim i miał na Rusi do czynienia, z Wielkim Xiążęciem Dymitrem, gdzie musiano Twer mocą odbierać, dla przywrócenia go sprzy-

mierzeńcowi Litwy Xiążęciu Michałowi Alexandrowiczowi. Jeszcze i w roku następnym (1368) trwały tam zajścia, gdyż Xiąże Połocki Andrzej Wigund, ucierał się z xiąciem Andrzejem Włodzimierzowiczem, stryjem Dymitra, broniąc sprawy xiążąt Litwie ulegających. O tój porze Kiejstut był z wyprawą rabowniczą w Mazowszu, zapewne z przyczyny poróżnienia się jakiegoś z Xiążęciem Ziemowitem i Biskupem Płockim Mikołajem, których przeważnie ukarał.

Rok 1369 przyniósł nowe burze naszym nieszczęśliwym stronom. W Styczniu Wielki Mistrz z Krzyżowników rycerstwem, sięgnął prawym brzegiem Niemna, po przejściu Dubissy trafił na budującą się warownię, w miejscu gdzie dziś mieścina Wilki, robotnicy rozpędzeni materiały zabrano i spławiono w górę Niemnem, dla zbudowania zameczku na ruinach Nowego Kowna, zniszczonego nie wiadomo jakim trafem, który nazwali Wyspa Boża, *Gottes-Werder*, ukończono roboty na Zielone Świątki, gdyż trzeba wiedzieć, że szluby Krzyżowników i wtedy się wypełniały, kiedy choćby niewalcząc budowali warownie dla zakonu. Litwini po pięciodniowym szturmowaniu zdobyli to miejsce, załoga wzięta w niewolę z ludzkością traktowaną była. Wraz potém nadszedł Marszałek z odsieczą, przystąpił do szturmowania w swojej kolei i w pięciu dniach nadwątloną warownię dobył. W powrocie opasał twierdzę Bajerburg, tu xiąże Kiejstut podeśpiał ze swoją też odsieczą. Nie mogąc wziąć linii kontrawallacyjnój, był świadkiem, zapalenia wewnątrz, wzięcia warowni i załogi wyrznięcia. W tym jeszcze roku Marszałek na Żmójdzi plądrował, wziął warowny gródek Pastów. Za nadejściem zimy, był znowu aż na granicy Auxstecji.

Wielka wyprawa Litwinów do Pruss była przewidziana, czy to z przegrózek przeszłorocznych Kiejstuta, czy z przygotowań wczesnych, gdyż Wielki Xiąże zgromadzał ze wsząd zastępy: miał nawet i Tatarów, Krzyżacy z gośćmi zagranicznymi zbierali lud zbrojny z miast i włości swojego kraju; czuwania nadgraniczne szpiegowstwa były podwojone; punktem zbiorowym naznaczono Krolewiec. Nie było wszelako pewności ani o czasie, ani o miejscu napadu. Tymczasem przyszła wieść, że Kiejstut w samym środku Pruss spalił warownią Ortelsburg, wyciął załogę i krąży nad Fryszhaffem, gdzie się połączył z wojskiem inną drogą przyprowadzonem przez Olgerda mającego przy sobie Jagellę i Witolda; jak z chmur więc spadły te wojska na karki Krzyżaków. Wielki Mistrz natychmiast ześrodkował swoje massy, ciągnął naprzód i znalazł Litwinów w mocnym stanowisku pod wsią Rudawą, w siedmdziesiąt tysięcy ludu zbrojnego; Krzyżacy nie liczą nad czterdzieście tysięcy swoich. Przyszło do bitwy, o południu, prawe skrzydło Litewskie wypartem zostało z pozycji, noc przerwała walkę, nazajutrz Kiejstut zasłaniając odwrót z lewym skrzydłem w innym stanowisku na sobie utrzymać usiłował całą natarczywość Marszałka, który poległ od strzały Litwina. Wygrana zostaje przy Krzyżakach, lecz strata w ludziach równoważy się prawie na obie strony, po sześć do siedmiu tysięcy licząc, ale rycarstwa wyższego Niemcy bardzo wiele stracili, bo samych przełożonych zakonnych dwódziestu sześciu i czterysta rycerzy szlacheckiego stanu; przeciwnie u Litwinów nikt ze znakomitszych nie zginął. Odwrót ich był pomysłny bez żadnego nagabania, korzyść więc z łupów została przy Litwi-

nach. Działo się to na dniu ósmnastym Lutego, roku 1370. Wszelako odgłos wygranej wielkiej bitwy roznieśli krzykacze Krzyżowi, co sprowadziło do Pruss liczne zastępy Krzyżowników, nawet z Polski. Pod jesień podjęli chorągwie swoje; dwiema kolumnami wtargnęli do Litwy; Wielki Mistrz jedną prowadził lewem wybrzeżem Niemna, druga pod Marszałkiem zakonnym trzymała się kierunku rzeki Jury, sześć dni tylko gościli mając utarczki niekorzystne, w końcu obie złączone pod Onkaim powróciły do Pruss. W ziemie Kiejstut odwetową pod Insterburg skutecznie wyprawę, małego jednak znaczenia.

W tejże ziemie Olgerd ujmując się za szwagra swojego Xiążęcia Tweru, w zająciu z Wielkim Xiążęciem Dymitrem będącego, wyprawił się na Moskwę, po zawarciu isciu zwycięstwami oznaczonym, dnia 6 Grudnia stanął pod murami tego miasta. Dymitr spaliwszy podzamcza zamknął się w Kremlu, patrząc przez dni ośm na niszczenie okolic stolicy. Po czem wezwany Olgerd do zgody, odpowiedział: «Nie pragnę rozlewu krwi ludzkiej, ani po to przyszedłem żeby zniszczenia rozpościerał; lecz chcę sprawiedliwości i pozostania przyjacielem Dymitra.» Układy wnet przysły do skutku, rozejm stanął do Lipca roku następnego, na dowód zaś przyjaźni zezwolił Olgerd na wydanie swjej córki Heleny, za Andrzeja Włodzimierzowicza, brata stryjczanego Dymitra.

Po śmierci króla Polskiego Kazimierza, zaszłej 3 Listopada roku 1370, Lubart zagarnął miasto Włodzimierz, po czem korzystając z bezrządu bezkrólewim w Polsce spowodowanego, pod koniec tegoż roku, czy na początku następnego Olgerd z Kiejstutem przyszli na pomoc Lubarto-

wi, którego zabór ugruntowawszy rabowali pod Sandomierzem i Kościół Świętokrzyski na Łysiej Górze złupili. Po czém powrócili temu miejscu relikwiarz kosztowny z drzewem Krzyża Chrystusowego, mówią, że cudem zmuszeni, gdyż wóz na którym tę świętość wieziono nie dał się żadną siłą przez granicę przeciągnąć.

Odnowiły się napady obu stron z Krzyżakami, przez dwa lata następne, lecz nie miały żadnego znaczenia. Rzeczy na Rusi dziejące się ważniejszej były postaci. Ciągłe niezgody między Xiążętami Tweru i Moskwy, przywiodły Olgerda do zerwania w miesiącu Wrześniu roku 1371 przymierza pokoju zawartego w Moskwie; najprzód Kiejstut z synem Witoldem i dalszymi xiążętami powinowatymi, poczęli na rzecz Xiążęcia Tweru Michała działać, lecz za ich powrótem do Litwy Michał nierozważnie postępując obruszył na siebie Ruś północną, i musiał do Wilna uciekać, w obronę jego stanawszy Olgerd, już w podszłym wieku nie lenił się wyciągnąć raz' trzeci przeciw Dymitrowi, ten ze swęj strony nie czekał już nieprzyjaciela w murach Kremlu, lecz zastąpił drogę w miejscu korzystném. Gdy wojska stanęły przeciw sobie, Olgerd pierwszy przełożył traktowanie o pokój, który stanął pod tytułem rozejmu, na warunkach dla wszystkich stron dogodnych. Tą koleją Olgerd Nestor wojowników północy, umiarkowaniem, sprawiedliwością i postachem oręża wracał dla Rusi szczęście utracone przez niejedność panujących xiążąt; większą część państwa Włodzimierza Wielkiego wybawiwszy z pod jarzma Mogolów, uszczęśliwiał swojemi rządami, a przez to i Litwę wybawiał od jarzma Niemców, pod maską nawracaczów cisnących się do jęj zawiadania, ponieważ siły wojenne z Rusi ściągane

wspierały potężnie dzielność niedających się pokonać Litwinów, przeciw potędze fanatycznych natchnień wojny Krzyżowej całej prawie Europy.

Ale te posiłki dały się i posiłkowanym we znaki nie-raz, tak w roku 1373, okropna zaraza morowa, przyniesiona przez gości zagranicznych, pustoszyła Prussy, to było powodem do ucichnienia napadów. Przymiennie Papież Grzegorz XI, oznajomiony bliżej z rzeczami tu się dziejącymi, postanowił sposobem łagodnym prowadzić nawrócenie Litwy, a Krucjatę obrócić przeciw Turkóm. Monarchów zaś bliższych krajów: Ludwika króla Polskiego i Węgierskiego, Elżbietę Królowę Węgierską, Władysława Opolskiego i Ziemowita Mazowieckiego książąt wezwał za pośredników w dziele nakłonienia książąt Litewskich do chrześcijaństwa uległego Kościołowi Rzymskiemu. Ci monarchowie nie mieli ani zdolności, ani ochoty ku temu, jeden tylko Ziemowit szczerze pomagał katolikóm w Litwie, przez udzielanie pomocy Franciszkanóm odprawującym Missye, którzy w Wilnie, jakśmy widzieli, stale już byli zamieszkałymi. W roku jednak 1374 powtórnie wymordowani zostali 24 Maja, z poduszczenia Wilnowców, przez jakąś bandę Tatarskich zbroj-ców. Było bowiem w tój porze zajście z Tatarami, na Podolu, czyli hordą carzyka zwanego Temir-Reza, ci zaś jako jeńcy uprzednio uprowadzeni i osiedleni pod Wilnem, zbuntowali się, słysząc o tój wojnie z rodakami swoimi, gdyż do tejsze hordy należeli, ich przeto dziełem było męczeństwo Franciszkańskie.

Z Krzyżakami dwa lata 1373 i 1374, na cząstkowych napadach wzajemnych przeszły, a zaś w początku 1375 Wielki Mistrz wciągnawszy i Inflantczyków do współdziała-

nia z wojskiem znaczném Litwę najechać kazał, śmiały dowódzca Marszałek Linden z Pruss przeszedł kraj Zapuszczański i Niemen pod Dorsuniszkami, otarł się prawie o mury Wilna i po dziesięciodniowém goszczeniu powrócił nazad. Co tém łatwiej przyszło do skutku, gdyż w saméj Litwie buntujący się osadnicy Tatarscy, za powodem caryka Temir-Rezy, zrobili zamieszanie wewnętrzne, jakéśmy rzekli, a zagraniczni napadali prowincje południowe, których Teodor książę Zwinigrodzki pokonać ledwie wydołał.

Rok 1376 przyniósł nowe zajścia z Krzyżakami: Wielki Mistrz z mocném wojskiem, pod porę zimową jeszcze, przyszedł pod Nowe Kowno, którego wzięść nie mogąc za lewy brzeg Niemna się cofnął, dalsze miesiące tegoż roku pamiętne są napadami wzajemnymi, między któremi przez Olgerda i Kiejstuta uskuteczniiony w Czerwcu, dał się mocno Krzyżakóm we znaki, bitwą pod Falkenau, wielce dla nich zgubną. Widzimy takż i Witolda w tym roku raz pierwszy samego podejmującego wyprawę do Pruss, pomyslnego powodzenia.

Z początkiem roku 1377, Marszałek zakonny na czele dwónasto-tysięcznego wojska, przez kraj Zapuszczański przeszedłszy pustyniami, przebył Niemen, posunął się ku Meczowi, potem na Troki uderzył, opalił tylko podzamczka, z kąd się udał pod Wilno, próbował do ścian miasta szturmować, lecz nadaremnié. Opaliwszy więc przedmieścia poszedł do Rudomina, ludnego miasteczka i włości w swych okolicach bogate mającego. Tam pierwszy dzielny odpór znalazł. Po czém przyszło do zawieszenia broni. Wysocy urzędnicy zakonu i książęta z Niemiec będący z nimi, ura-

czeni byli przez Olgerda wspaniałą ucztą, potem w Trokach u Kiejstuta częstowani hojnie. Tymczasem w pokoju powracający do swego kraju Niemcy, znaleźli za lewym brzegiem Niemna aż do Tamnawy wszystkie etapy swoje zuksione przez Witolda, który wcześniej i przed zawarciem rozejmu przygotował im to spotkanie. Cofnęli się więc nie bez przykrości, pilnowali swych granic, lecz postrzegłszy że Litwini nie zrobili ze swęj strony ostróżności, niebawnie zuowu wpadli przez Niemen i nadbrzeżne włości między Olitą i Merczem powojowali. W Czerwcu przybył do Pruss Albrecht III Xiąże Austrii, przepyszne uczyt nawzajem wydawane poprzedziły wielką wyprawę na podbicie pogan. Zaczęła się ona i zakończyła na rżęzi niewinnych wieśniaków Źmójdzkich, nie bez strat Krzyżowników samych, a żadnej korzyści. Inflantscy Krzyżacy od swojej strony takóž napadali na Źmójdź.

Od strony Polski trwał pokój aż do śmierci Kazimierza Wielkiego, niebawnie poczęły być granice tego kraju napastowane przez Litwinów, jakieśmy wyżęj nieco namienili. Co spowodowało w tym samym roku 1377, wyprawę Króla Ludwika do Rusi Litewskiej. Zakończyła się ona prędkim pojednaniem, za osobistęm pośrednictwem xiążęcia Kiejstuta.

Niebawnie potem roku 1377 Listopada 18 (*), Wielki Xiąże Olgerd, przyjawszy chrzest wschodniego obrzadku, życie zakończył; pochowany w Wilnie w cerkwi Przczystęj Maryi Panny. Był od roku 1349 katechumenem i w modłach cerkiewnych wspominaným pod imieniem Ale-

(*) Notacja w rękopiśmie D. Paszkiewicza.

xandra, umierającego zaś obleczone w kapiecę mniszą pod imieniem Alexego.



J a g e l l o.

Stosownie do rozporządzenia zmarłego monarchy, zebrani książęta i przedniejsze rycerstwo do Wilna, pod przewodnictwem Kiejstuta i Lubarta, podnieśli obyczajem ojczystym na Wielkie Xięstwo Jagellę, najstarszego z synów rodzących się z Julianny.

Młody bo zaledwie 26 rok życia liczący, udarowany pięknymi przymiotami duszy i ciała, lecz wychowany przez matkę za miękko i pieścziotliwie, nie był do dzieł rycerskich ochoczym i zatrzymał na zawsze leniwość umysłową, która go wiodła do polegania częstokroć na radach półubieńców. Jednakże obok jego stał dzielny stryj Kiejstut, starzec w bojach posiwiwały i surowy postrzegacz trybu rządowego; z prawa starszeństwa i woli zmarłego Olgerda wspieracz i mentor młodego monarchy; przeto pod takim względem państwo się znajdowało w dobrém położeniu.

Wraz z początkiem roku 1378, Wingolt Andrzej, na Trubczewsku, Połocku i Pskowian książę, najstarszy z dzieci Olgerdowych, wbrew ojcowskiemu postanowieniu, oświadczył swoją pretencją do władzy najwyższej i popierać umyślił orężnie; lecz poskromiony stanowczo, utraciwszy swoje uposażenie ojczyste, umykać musiał do Pskowa, gdzie nieznalazszy znowu bezpieczeństwa, udał się do Moskwy i przyjął służbę bojarską u Wielkiego Xiążęcia Dymitra.

Krzyżacy także ponowili napady na Ruś Litewską i ku Niemnowi środkowemu. Toż samo i w roku następnym uczynili. Jak wilcy głodni, krążyli koło wywietrzonej zdobyczy, albowiem śmierć Olgerda i licznie rozrodzony dom panujący w Litwie, obiecywały im nowe wypadki, z których korzystać zbliżka pragnęli. Z drugiej strony Wielki Xiążę Dymitr, podmówiony przez zbiegłego Andrzeja, popierał swoje napady na Ruś Litwie hołdującą, wraz po zgonie Olgerda rozpoczęte. Skutkiem czego było po raz pierwszy dokonane przez Moskwan zagarnięcie krajów i miast Litwie przynależących. Szczególnie Trubczewska i Starodubia, których Korybutt bronić nieumiejąc, czy niechcąc, poszedł za przykładem Andrzeja i przyjął uposażenie w Rosji. Jednakże Krzyżakóm najścia w roku 1379, odwetowemi stratami dały się uczuć. Bo chociaż Jagello nieprzywdział przyłbicy; Kiejstut ze Żmójdzinami, to szkodził Niemcom nawzajem, to stawiał pole do walki. Krzyżacy widząc gotowość do wojny otwartej, udali się do traktowania, co Xiążę Kiejstut przyjawszy, odbył układy z Marszałkiem zakonu; skutkiem których była wymiana jeńców i chytrze przez Krzyżaków zagajone przygotowanie do zawarcia niby trwałego pokoju.

Jakoż we Wrześniu odbył się zjazd Xiążąt Litewskich z Wielkim Mistrzem, na granicy u rzeki Narwi, na którym umówiono się o warunkach przymierza pokoju, zawrzeć się mającego przez pełnomocników w Trokach. Co przyszło do skutku 29 tegoż miesiąca. Osnowa tego dyplomatu, opatrzonego pieczęciami Jagelly, Kiejstuta, Langwenia i Witolda, dochowującego się dotąd w oryginale w Archiwum Królewieckim, opiera się na przewrotności, przy-

gotowującej przysze koleje Litwy. Gdy bowiem nie wolno było zakonowi zawierać pokoju z poganami, zawarli go tylko względnie, co do krajów chrześcijaństwo wyznających; takimi zaś były Prussy całe, a w Litwie, Ruś tylko, której na ten raz podobało się ten zaszczyt religijny udzielić, gdyż inaczéj i chrześcijan wschodniego wyznania nie liczono do ogółu chrześcijaństwa.

Po takowego pokoju zawarciu, Jagello przez polubieńców swoich zaspokojony zupełnie, cały się oddał rozrywkom dworu i myśliwstwa, mniej nawet baczny na familijne stosunki. Skutkiem czego było ożenienie polubieńca jego Wojdyłły (*), z Marją, siostrą Jagellę, wdową po ruskim Xiążęciu Dawidzie. Kiejstuta obraził ten związek, z człowiekiem nizkiego pochodzenia; a ztąd niesmaki w domu xiążęcym. Te wyrodziły nieporozumienie między synowcem i stryjem, doradczy, szczególnie Wojdyłło, doprowadzili rzeczy do tego, że Jagello wszedł w związek z Krzyżakami przeciw Kiejstutowi, przez podstępnie zawarłą umowę dyplomatyczną, na polu pod Dawidyszkami w roku 1380, w oktawę Bożego Ciała (14 Czerwca). Cios na zawsze rozłączający Jagellę z Kiejstutem, okropny dla Litwy i niezmiernie obiecujący wiele dla Krzyżaków.

Nie były te rzeczy zupełnie tajne Kiejstutowi, ani też przymierza pokoju nie zgłębione zasady, bo się miał na gotowości, ani chciał brać uczestnictwa w wyprawie, do Ros-

(*) Wojdyłło był człowiek z nizkiego pochodzenia; z chłopca pickarskiego, przy dworze, do wyższych stopniów posług doszedłszy, wpadł w łaskę u Jagellę; oprócz wpływu do tajnej rady, ożenienia się z Xiężniczką Marją, posiadał ogromne włości, Lidę i Dąbrównę w Lidzkim, co do czterech tysięcy chat włościom wówczas wynosiło.

sji, na wojnę z Tatarami, którą bitwa na Polu Kulikowem zakończyła. Ostróżność potrzebę ową spowodowała: gdyż Krzyżacy z Nowym Rokiem 1381, rozwinęli napa-
dy swoje od Pruss i Inflant w posiadłości Żmójdzkie Xiążęcia Kiejstuta. Zdobyli mocną warownią Nauenpille czyli Nowogrodek Litewski, za pomocą dział prochem strzelających, którą zniszczeniu później oddali. Wypadek wię-
cia tej warowni za niedobyta uważanej, spowodowany prze-
strachem dział piorunujących, wzięty był za rzecz nad-
zwyczaj wielkiej wagi u Zakonu. Te i inne w tymże ro-
ku prowadzone wycieczki, wszelką przebiegłość w obronie
Kiejstuta zawodziły, przeciwnie każde jego przedsięwzięcie
na Prussy, uprzedzone były już przez gotowe obrony. To
było powodem o domyśleniu się o domowej pomocy zdra-
dliwej nieprzyjaciołóm, przez uwiadomienia udzielanej.
Wkrótce Krzyżak sumienny, Kuno Liebstein, Komandor
z Osterodu, powodem kmotrowstwa, gdyż był ojcem chrzest-
nym córki Kiejstuta, za Janusza Xiążęcia Mazowieckiego
wydanej, doniósł, że Jagello za pośrednictwem Wojdyłły
znosi się z Krzyżakami na jego zgubę. Wszelako był za-
spokojony w obawie swojej po części przez Witolda, nie-
chcącego w żaden sposób wierzyć zradóm. Tymczasem
Witold obserwując z rycerstwa oddziałem warownie nad-
niemuowe, posiadane w Litwie przez Krzyżaków, odkrył
przypadkowie, złe ich zabezpieczenie załogami. Natych-
miast Kiejstut wezwał Jagellę do spólnego uderzenia na
zameczki Marienburg, Bojerburg i Jurborg; Jagello nie-
przybył, lecz Marszałek, jakby wiedząc o zamiarze Kiej-
stuta zniweczył go. Obok tego Jagello umyślił z Połocka
wypędzić syna Kiejstutowego, Andrzeja przezwanego Gar-

batym, które księstwo oddał bratu swemu Skirgellowi. Połoczanie oparli się temu, odpędzili od murów Skirgellę, ten wezwał Krzyżaków z Inflant, którzy z nim przez cztery miesiące oblegali Połock.



K i e j s t u t .

Te wszystkie okoliczności, gdy przekonały Kiejstuta, że Jagello powodowany stronnictwem dworu swego, na zgubę jego czatującym, zapomniawszy na interes ojczyzny, łącząc się z Krzyżakami i niezawodnie wpadnie sam w ich sidła ze zgubą kraju; zebrał swoje rycerstwo, zrobił porozumienie w Wilnie i jednym razem uciekał miasto z zamkami, około 15 Sierpnia roku 1381. Przy zabraniu papierów rządowych znaleziono z Krzyżakami tajemnie zawarte przymierze przeciwne z pozoru interesom jednego Kiejstuta, lecz w istocie zgubne dla całego kraju. Jagello więc z matką, bratem Korybuttem wzięci pod straż, oczekiwali surowego wyroku; jednakże przez wzgląd na młodość do zwiedzenia łatwą i przyjaźń z Witoldem, za zrzeczeniem się władzy najwyższej, otrzymał Jagello i rodzina jego wolność, i udział na Witebsku z Krewem, przez Olgierda jako uposażenie wdowie Wielkiej Xiężnie Juljannie naznaczony. Wszystkie warowne grody i prowincje spokojnie podległość Kiejstutowi, jako wyniesionemu na Wielkie Xięstwo przyjęły. Nawet Połock uwolnił się od oblężenia przez Skirgellę z Krzyżakami jeszcze przedłużonego i uznał nowego władzcę.

Z Krzyżakami rozwinął Wielki Xiąże Kiejstut dział-

nie, pod sam koniec roku 1381. W roku zaś następnym ponawiał dwakroć w zimie jeszcze napady. Wielki Mistrz ze swojej strony wykonał śmiały napad aż pod same Troki, słowem cały rok 1382 przeszedł na różnych wycieczkach małego znaczenia.

Tymczasem Krzyżacy ze Swidrygellą napastowali Xięstwo Połockie i ten Xiąże wziętym został w niewolę w jednej bitwie przez Xiążęcia Andrzeja Garbatego, z którego umknął do Rygi, przebrał się skrycie do Krewa, ztamtąd opatrzony w pieniądze i pisma potrzebne trafił do Malborka, gdzie niby przekładał Zakonowi proźbę od Jagelli o pomoc w odzyskaniu tronu. Krzyżacy udając niechętnie na nią przystanie założyli warunki, przyjęcia opieki zakonu i wiary rzymsko-katolickiej. Słowem rzeczy ułożono tak skrycie i przebiegle, że Kiejstut niemógł powziąć żadnego podejrzenia.

Tymczasem Xiąże Korybutt po uwolnieniu z więzienia Wileńskiego i przywróceniu do udziału swego w Siewierszczyźnie, ogłosił niepodległość swoją Wielkiemu Xiążęciu; ztąd zaszła obawa, aby się nie poddał Rossji, przeto Kiejstut nietracąc czasu poszedł z wojskiem na poskromienie rokoszu, kazawszy ciągnąć z sobą Jagellowi. Ten pod pozorem uzbrajania ludu swego, zmarudziwszy trochę, usłuchał rad stronnictwa Marji Wojdyłłowej, której męża Kiejstut obwiesić kazał przed samém wyjściem z Wilna do Siewierza, uderzył na Witolda stojącego pod Wilnem w zle strzeżonym obozie, rozpedził i za znową z rządcą miasta Hamillonem opanował stolicę. Witold cofnął się do Trok i tam nie będąc bezpieczny z matką swą Birutą ujechał do Grodna.

Kiejstut uwiadomiony o tym wypadku, wskazał do zięcia Janusza Mazowieckiego, ale ten zamiast pomocy, zagarnął jeszcze Podlasie, wyłączając Brześć dla uszanowania tam będącej teści swojej. W tém Jagello z Krzyżakami, w czas podspiałymi, dobywa Troki zapewne przez zdradę, i stawia groźne czolo Kiejstutowi ze Żmójdzinami i resztą przychylnego sobie rycerstwa na odsiecz Trokom przybywającemu zapoźno. Udano się do chytrych rokowań i przełożeń zgody: pod najlepszym zapewnieniem sprowadzono Kiejstuta i Witolda do obozu Litewsko-Krzyżackiego. Tam zdradziecko uwięzionych, najprzód do Wilna potem ztamtąd do zamku Krewskiego; gdzie piątęj nocy Kiejstuta udużono. Witold przez obrótną posługę jednęj ze służebnic swęj żony, imieniem Heleny, umknał z więzienia w jęj suknią przebrany i ta szlachetna ofiara przychylności ku panu swojemu, życie swe zań poświęciła: warta wiekuistęj pamięci, była żoną Hrehora Omulicza, pokojowca Kiejstutowego, któregó takóž przychylnóść ku panu swojemu w chwili jego duszenia, aż do zapomnienia na własne życie, podania uwieczniły. Po tych wypadkach krwawe wymiary zemsty nad stronnikami Kiejstuta miejsce miały (*). Wielki Mistrz Henryk Kniprode instalowawszy Jagellę na Wielkie Xięztwo, wydalil się z ludem swym do Pruss.



Jagello powtóre.

Objawszy Jagello krwawą, rzec można, ręką, znowu rządy państwa, bez żadnego oporu ze strony xiążąt holdo-

(*) Kronikarz Wigand powiada, że Birutę utopiono, wicść fałszywa, ponieważ nasze źróđła mówią o nięj daleko późnięj.

wniczych i panów przedniejszych, zapewne ustraszonych okrucieńskiem obejściem się z przychylnymi upadłemu domowi Kiejstuta, jak równie potęgą Krzyżacką; nasamprzód winien był się uiszczyć z ciężkiego długu swym pomocnikom. Szczęściem, że Henryk Kniprode umarł wkrótce, a nowy Wielki Mistrz Konrad Zolner Rotenstein, nienadto skwapliwym się pokazał sięgać daleko. Gdy więc na zjeździe z Krzyżackimi przełożonymi, w obecności Jagelły, jego matki i kilku braci przyszło do traktowania, ograniczoło się, na odstąpieniu Zakonowi wieczném prawem Żmójdzi po Dubissę począwszy od morza i granic Semigallii; pomoc wzajemną w każdój potrzebie, a uległość radom i opiece zakonu, przez cztery lata, po których upływie, całe państwo Litewskie wiarę katolickiego wyznania przyjąć powinno i t. d. Działo się to na wyspie przy ujściu Dubissy roku 1382 Października 31. Jakkolwiek te związki nakazane potrzebą, usprawiedliwić się poniekąd dają, obawą od Tatarów, w obecnej porze straszniejszych, nizeli kiedy, pod Taktamyszem, który wyrznawszy Moskwę przeraził panicznym strachem północ Europy; przecież nie można ich nie nazwać poniżeniem Litwy, głębokiém poniżeniem, z którego tylko dłoń bohatérska Witolda, teraz wygnança z ojczyzny, kryjącego się w Mazowszu, wydzwignąć napotém mogła.

Ścigany Witold, gdy i Podlasie Jagello zagarnął udaje się do Krzyżaków, za pośrednictwem Xiążąt Mazowieckich, którzy przyobiecali wyrobić u Jagelły przywrócenie spadłości należnej po ojcu, jemu i braciom jego. Już bowiem od téj chwili inne widoki weszły w politykę zakonu. Żmójdź ten powabny kęsek, lubo odstąpiona, nie dawała się zająć

bez wojny i zniszczenia, a zniszczywszy ją całkiem przy czemby pozostać przyszło? obok tego rzeczy nie były na tej stopie za rządów Zolnera, aby można się zdobyć na krucjatę lub o własnych siłach mocną wyprawę podjąć. Witold więc, którego nieznali jeszcze, człowiek z pozoru nie okazały i nie mówny, obiecywał w ich ręku być pewniejszemu narzędziem do ujarznienia krajów Litewskich, niżeli obietnice Jagellowe. Wraz więc posyłając do Wilna wdanie się za domem Kiejstutowym, polecili Witoldowi i przez wysłańców i przez osobiste udanie się działać w celu przeciągnięcia całej Żmójdzi na swoją stronę, robiąc maskowaną obietnicę odstąpienia mu tego kraju. Jagello stanowczo odmówił pogodzenia się z rodziną Kiejstuta, wyrzucał Krzyżakom stosunki z Mazowszanami, a najbardziej podstępne podmawianie do nieposłuszeństwa Żmójdzinów w pozostałych przy Litwie powiatach. Po tych znoszeniach się, niedowierzanie opanowało Krzyżaków, które chcąc usunąć Jagello, napróżno polecał Skirgellowi nieprzeszkadzać w zajęciu części Żmójdzi im odstąpionej, gdyż ten trzymając wydział Kiejstuta miał wpływy na Żmójdzinów; napróżno tym ostatnim polecał uległość dla zakonu; napróżno naostatek zgodził się na zjazd z Wielkim Mistrzem na wyspie Dubissy, odbydź się mający na Boże Ciało roku 1383, gdzie i przybyli oba; lecz nie mogła żadna ufność, ani szczerść nastąpić między stronami, których dążenia od nieprawości zaczęte nie zmierzały do prawego celu.

Tymczasem zaburzenia na Żmójdzi rzucone przez Witolda, sprawiły dziwną sprzeczność, bo obywatele pozostałych przy Litwie powiatów lgnęli do niego i pod opiekę zakonu, przeciwnie w powiatach zakonowi ustąpionych wszyscy się

garnęli do Skirgelly. W końcu po wymianie sobie zarzutów nawzajem: Wielki Mistrz przysłał kartel zrywający przymierze i wypowiadający wojnę Wielkiemu Xiążęciu, w wyrazach dumnych i uwłaczających: pod datą 13 Lipca roku 1383. Za nadejściem zaś jesieni, we Wrześniu wielka armia Krzyżacka, pod dowództwem Wielkiego Mistrza, połączona z silnym oddziałem Żmójdzinów pod chorągwiemi Witolda, zmierzała pod Troki, bronione przez Skirgellę. Witold pierwszy uderzył na dom ojczysty, Krzyżacy wsparli atak, po zrobieniu wyłomu działami burzącymi, załoga wymówiwszy wolne odejście poddała warownie, które naprawiono natychmiast i po przydaniu dwóch Krzyżaków biegłych w sztuce wojennej, z ludu swego nie wielkim oddziałem, poruczono Witoldowi, w niebawnym zaś czasie, prawie całe Xięstwo Trockie w dzielnicy Litewskiej podległym jemu uczyniono. Jednakże wraz po wzięciu Trok na nieudolnym Skirgelle, wysłał Wielki Mistrz silny oddział ludu zbrojnego na zniszczenie, jak powiadał, Wilna; lecz znaleziono i przystęp trudniejszy i obwarowania lepiej bronione; przeto Żolner stanął obozem w miejscu nie odległym gdzieś nad Wiliją, ogłaszał odezwy w tytule protektora Xiążęcia Witolda, odbierał hołdy od zmuszonych lub zwiedzionych panków, brał zakładników i ustaliwszy podług mniemania swego, władzę Witolda nad jego ojczystym Xięstwem, powrócił Niemnem do Pruss.

Tymczasem Jagello na Rusi i w Litwie właściwej zebrał silne wojsko, z którym obległ Troki i po mocnej obronie Skirgello je znowu odzyskał. Witold ciśniony mocno musiał do Pruss także powrócić, gdzie przyjął Chrzest 21 Października z imieniem Wiganda; oddał się z dziedziną swoją

w lenność zakonowi, a znaczną część odstąpił mu całkowicie. Przecież Krzyżacy mimo wielkich obietnic ozięble się brali za sprawą Witolda, tak, że w roku następnym prócz napadu zwyczajnego i rzezi w okolicach Wędziagolły, nie stanowczego nie działo. Jednakże postanowił Wielki Mistrz na własną korzyść odbudować Stare Kowno i z wielkim nakładem to przywiódł w Maju jeszcze roku 1384 do skutku. Bitwa w czasie tego budowania zaśła pod Wilkiskami czyli Wilkiją, wypadła na korzyść Jagelły, która nabawiła dość smutku Krzyżaków. Zawarłszy zaś nowe dyplomatyczne umowy na korzyść zakonu z Witoldem i zostawiwszy go w nowej warowni Kowieńskiej, udał się Wielki Mistrz do swego kraju. Gdy zaś głosił przed Europą zniszczenie potęgi pogańskiej Litwy i upokorzenie do ostatka, Jagello silnym napadem zatrwożył całą Polskę mszcząc się za dawane wsparcie Mazowszanom, zagartującym Polesie Litewskie i protegującym rodzinę Kiejstuta. Bogate dwory, klasztory i kościoły złupione zostały aż do Opatowa.

Jakkolwiek silną była potęga Litwy, lecz wewnętrzne niepokoje podniecane przez Witolda mogły jęj przyszłość smutną zgotować; głębokim więc pomysłem polityki było Jagelły pojednanie się z tym bratem stryjcznym, przyjacielem młodości swojej: co przyszło do skutku za pośrednictwem Xiężnej Kiejstutowej Biruty. Witold wymknął się z Pruss, ubieżał zamki Jurborg i Bajerburg; Kowno uporczywie bronione zdobytém zostało, Żmójdź w całkowitem odpadnieniu od władzy zakonu. Tak więc Krzyżacy zamiast korzyści ponieśli nieporachowane straty, w pieniądzach, ludziach zamkach pobudowanych nad Niemnem i innych waż-

ych zakładach. Musieli nawet mimo kosztownie kupionego przymierza wzajemnej obrony przeciw Litwie z Mazowieckimi Xiążętami, upokorzyć się do zawarcia z Jagellą rozejmu nieograniczonego czasem.

Szło jeszcze o zaspokojenie się ze strony Polski; okoliczności przyjazne nastąpiły swatowstwo z Jadwigą Królową Polską, córką Ludwika Węgierskiego i Polskiego Króla. Nie ma wątpliwości, że Xiąże Borys, brat Jagelli, oświadczony z bliska z rzeczami dziejącymi się na dworze Elżbiety wdowy po Królu Ludwiku, osnuł ten projekt i do skutku przyprowadził. Tak więc Wielki Xiąże Jagello przedsięwziął zjednoczyć Litwę z Polską, wesprzeć ją skarbami wojennymi, przyjąwszy z braćmi chrzest katolicko-rzymskiego wyznania (*), gdyż był chrześcijaninem w rusko-wschodnim wyznaniu pod imieniem Jakóba; ożenił się z przeciętną Jadwigą i tron Polski osiągnął, w roku 1386.

Lecz Krzyżacy skoro powzięli wiadomość o swatowstwie upewnili się przez swoich szpiegów, że rzecz dochodzi do skutku, zajęli się natychmiast wielką wyprawą na Wilno, mając zwłaszcza gości zagranicznych, pośpiech i nieszczerzenie nakładów były nie do uwierzenia. Wtargnąwszy za lewy brzeg Wilii, zamiast Wilna obrano za przedmiot Krewkie włości, dziedziczne Jagelli; nie powiodły się jednak te zamachy, gdyby nawet nie przewodziny szlachty Trockiej burwilłow zaprzędaną Krzyżakóm, niewieleby ich do Pruss powróciło. Potém niebawnie Inflantscy Krzyżacy nie wstydzi się wspierać rokoszu Andrzeja Wingolta brata Jagello-

(*) Uważyć potrzeba, że Witold powróciwszy od Krzyżaków, za namową Xiężny Juljanny Olgerdowej, chrzest ruski przyjął; w Krakowie przeto znowu się przechrzcil na Katolika.



OKRES SZÓSTY.



DOPROWADZIWSZY pokrótce dzieje Litewskie do epoki przyjęcia chrześcijaństwa, czyli odrodzenia się Litwy w wierze prawdziwej i życiodajnej; winniśmy się wstecz obejrzieć i powiedzieć czém byli nasi przodkowie, czyli jakim porządkiem życie narodu na tej ziemi się rozwinęło. W epoce poprzedzającej blisko początek ery chrześcijańskiej, ze wschodu-południa przywędrował nad wybrzeża bałtyckie zlewek ludu Scytyjsko-Heleńskiego, czyli Budyno-Geloni. Rozwinięły istnienie swoje między ujściami Niemna i Wisły, później rozrodzone ludy posunęły się ku Dźwinie i za Dźwiną, Finuów cisnąc ku północy; inne plemiona zasiadły Żmójdz i Litwę wyższą. Tymczasem ci co ku morzu za lewym brzegiem dolnego Niemna mieszkali, rozwinęli u siebie pewny stopień błogiego bytu i cywilizacji za nim idącej zawsze; ale zato doznali ucisku od ludów sąsiednich, później Niemcy do ostatka ich ponękali. Przeciwnie Litwa właściwa, była spokojniejszą w swych puszczech niedostępnych, nie-

zręcznych dla obcych najazdów. Jakkolwiek więc zsunął się ten lud ze stopnia oświaty i cywilizacji u Prussów rozkrzewionej, stał się przecież przytulkiem i kolebką narodowości, niepodległości i samoistności. Bratnie plemiona garnęły się w te kraje, mądrzy i waleczni książęta powstałi, upadek Rusi pod Mongołami przyniósł wiele rzeczy i ludzi pożytecznych Litwie. Ztąd życie nowe narodu, czyli wznowione w stronach mniej wprzódy znanych i przez odosobnione ziemniące plemiona zamieszkaných; ztąd potęga i imię sławne na północy, jakie już chrześcijaństwo zastało.



S k i r g e l l o .

Równy z przyjęciem przez Wielkiego Książęcia, jego braci i przedniejszych panów Litewskich wiary chrześcijańskiej podług Rzymskiego wyznania, przez powtórzenie chrztu obrządkiem Łacińskim, podług tamtoczesnego zwyczaju, Litwa stała się państwem chrześcijańskim. Zkądinąd poganizm sam przez się z biegiem czasu i odmianami politycznymi zbliżał się do upadku; albowiem wyższa klasa obywateli za przykładem dworu, który od czasów Olgierda, a szczególnie od powtórnego jego ożenienia, stał się całkiem chrześcijańskim: pismo i obyczaje przyjąwszy sławiańskie, kapłani pogańscy, to napadami znękanii Krzyżaków, to niepodtrzymywaniem ze strony dworu i możnych panów, za zubożeniem spowszednieli, nowotność wierzenia, choćby dla samej nowotności coraz i coraz górę brała; czas więc obecny opowiadaniu naszemu był najstosowniejszy do spokojnego poganizmu wywrócenia. Jakoż świę-

tém przedsięwzięciem tém powodowani xiążęta, dokonali dzieło nawrócenia drogą prawdziwie Apostołów Chrystusa naśladowającą. Życie ludu rolniczego jednostajne, spokojne; nadzieję całą w niebieskich wpływach fizycznych pokładające, których zarząd górnej, niepojętej wszechmocności przypisywać nawyki, dalekie jest od tych zapędów i upornego przesądu, jakie ożywiają inne ludy, pod inném niebem, innemi szrodkami pożywienie nabywające. Przywiązanie do monarchów ze krwi swojej pochodzących, posłuszeństwo starszyźnie i mniemanie, że wyżsi oświeceniem lepiej rzecz każdą pojmują i zdrowiej o niej sądzą; te, mówię, przymioty Litwinów ułatwiły drogę Słowu żywota do serc ogółu narodu.

Król Władysław Jagello z żoną Jadwigą przybył do Wilna, gdzie się zgromadził wielki sejm Apostolski; Xiążęta Litewscy, Mazowieccy, Jan i Ziemowit, Oleśnicki Konrad, wielu Senatorów Polskich duchownych i świeckich, oraz panów Litewskich usświetliło ten akt jedyny w dziejach Europejskich. Na nim wiarę katolicką rzymską przyjęto za panującą dla całej Litwy, wywrócono świątynie pogańskie, skruszono bałwany, lud się hurmem do chrztu cisnął. Kościół Katedralny i wiele parafialnych uposażono; Biskupem pierwszym Wileńskim został Andrzej Wasilon, wprzód Biskup Cereteński, Franciszkan. Jednakże to postanowienie do wyznawców Kościoła Wschodniego nie zastosowano, zostawując wolność wierzenia Rusinom; tylko Litwini rodowici obowiązani byli chrześcijaństwo wyłącznie łacińskiego obrządku przyjmować. Zmójdź musiała nieco pokazać oporu pierwszym nawracanióm, ponieważ tam zupełne wprowadzenie chrześcijaństwa do lat późniejszych nieco należy.

Lecz rzeczy zarządu cywilnego nie tak pomysłnie po-

szły: Wielki Xiążę, czy to przez widoki familijne, czy przez systema stopniowania odmian krajowych, poruczył władzę najwyższą na ręce Skirgelly; zostawując przy sobie tylko zwierzchniczą powagę, z tytułem *Supremus Dux*. Przeto rząd wewnętrzny państwa dość się stał zawikłanym, albowiem Skirgello nie mając zupełnej powagi władzcy najwyższego, mało lubiony od narodu, mniej od Xiążąt familijnych, mających swoje wydziały, a szczególnie od Witolda, lubo względem ich zakreślone przepisami Jagelly miał stosunki, nie mógł być rękojmią dobrego porządku i harmonii rządowej.

Za upływem pośród tych urzędzeń roku 1387, Krzyżacy podnieśli znowu przeciw Litwie swój Krzyż żalobny i krwią przesiękły. Patrzyli zrazu zdziwieni na rzeczy odmianę, potem widząc, że zdobycie Litwy z rąk się im wymknęło, rzucili się do potwarzy: że Król Władysław jeńców zakonnych nie chce wymieniać; że Litwini pewnie do apostazji przyjdą; że dotąd ołtarze bogów dymią się ofiarami; że sami Polacy zbliżają się do mniemań religijnych i politycznych dawniej Litwy; że ziem ustąpionych Zakonowi nie oddano. Te i tym podobne naciągania powodów, ogłoszone przed Stolicą Apostolską, i całą Europą ogłosiwszy, nie patrząc azali wierzą im, lub nie, pośpieszyli we Wrześniu wysłać wojsko pod dowództwem Wielkiego Komandora Konrada Wallenrode i Marszałka Rabe, na Żmójdz, gdzie pustoszyli krainę nad Niemnem dolnym. Oburzyło to wszystkich panów chrześcijańskich w Europie, więc musieli się Krzyżacy skłonić do traktowania o pokój; lecz na zjeździe takie założyli warunki, że pełnomocnicy Króla Władysława odjechać nic nie zrobiwszy musieli. Po czém

rzezie na Żmójdzi miały miejsce, lecz i Krzyżacy dobrze przycierpieli. Nawet Inflantscy do przyjęcia rozejmu się udali (*).

Pośród tych wypadków odnowiły się w Witoldzie niesnaski do rodziny Olgerda, skutkiem których było odnowienie zamiaru ojcowskiego w ubieżeniu Wilna, co gdy się nie powiodło, nastąpiła powtórna emigracya do Krzyżaków. Znowu przeto powód do napadu na Litwę, skutecznego niezwłocznie, lecz tylko urywkowym sposobem. Podlaskie zamki i Grodno, Witolda mające załogi, Król musiał mocą dobywać. Szlachetność Polaków, mimo wzięcia bronionego uporczywie Brześcia, umiała szanować tameczny pobyt pamiętnej w dziejach matki Witolda, lubo dalekiej od chrztu przyjęcia.

Witold porobiwszy sobie stosunki z pankami Żmójdzikimi, z którymi lubo pogaństwa się trzymającymi, sami Krzyżacy nie wahali się wejść w przymierze uroczyste, wspierany całą potęgą Zakonu i Krzyżowników, wyprawił się na Wilno. We Wrześniu roku 1390 miasto obleżone zostało. Na dniu szóstym od oblężenia, 10 Września, gwałtowny pożar wybuchnął w zamku dolnym, wzniecony przez osoby przekupione od nieprzyjaciół, przez co ta warownia, wśród rzezi okropnej, w której zginął Xiążę Korygello, brat Królewski, zawładaną została. Lecz zamek górny pod dowództwem Mikołaja Moskorzowskiego i Bakszta ocalały. Miasto, prócz klasztoru Franciszkanów u Panny Maryi na Piaskach, drewniane, musiało się stać pastwą

(*) Induciarum inter Lithuanos et Livones Literae a Magistro et Mareschalco promittuntur. Ao 1390. Cromeri Index Archivi Cracoviensis N. 407.

zniszczenia. Te tylko szkody zdziaławszy, gdy jesień przykra nadeszła i Skirgelly podjazdy urywać z tyłu nie przedstawiały, a odsiecz przez Króla samego prowadzona zagrażała, wrócili się najezdniczy za Niemen. Jakoż niebawnie Jagello przybył do Wilna, i poznawszy zbliżka niestosowne z obecnymi rzeczami powierzenie władzy najwyższej Skirgellowi, wyprawił go do Rusi południowej, zwierzywszy tymczasowie Alexandrowi najmłodszemu z braci swoich wielkorządztwo w Litwie.

Po niepomysłnym zamachu na Wilno, Wielki Mistrz Zollner żyć przestał; objął po nim ten urząd Konrad Walenrode. Ten wraz na wstępie rządów swoich zgodził się na zawarcie z Królem Polskim i zwierzchniczym Wielkim Xiążęciem Litewskim niby pokoju: zrobił przedugodną umowę, obowiązującą ogół Zakonu do zawieszenia broni na kilka miesięcy. Tym sposobem uspiwszy, jak mniemał, ostróżność Litwinów, zajął się przygotowaniem do zawojowania stanowczego krainy, tych, według jego, chrześcian mniemanych. Po całej Europie rozniosły najęte ambony wezwania do walczenia w sprawie Krzyża Świętego: Niemcy, Francuzi, Anglicy, Szkoci, pośpieszyli dość wczesnie do Pruss. Zaledwie czas rozejmu wyjścia się zbliżył, okrzyknięto śmierć poganóm. Wielki Mistrz z zapamiętłym szalem traktował swych gości rycerskich, otworzywszy skrzynie Zakonu, długą koleją oszczędności poprzedników swoich pieniędzmi naładowane. Stańło w końcu wojsko Krzyżowe pod murami Trok: dobywać ich nie mając obojty, szło pod Wilno. Witold ze swoim oddziałem oblegał w tymże czasie warownię Wilkiską, widać dla uprzątnienia zawady w razie odwrótu głównego wojska; po wzięciu któ-

rój, potem nad Wiliją zameczek Wissewalde zagarnawszy, połączył się z Wielkim Mistrzem pod Paporciem, co też i Mistrz Inflantski uskutecznił. Wszelako te ogromne wojsko, do siedmdziesiąt tysięcy wynoszące, ani spojrzawszy na Wilno, wstecz cofnąć się przedsięwzięło, pod różnemi pozorami nieodwagę wodzów ukrywając. Cała więc wyprawa skończyła się na zbudowaniu trzech zameczków, dwa o półmle od Kowna, podobno niżej nad obu brzegami Niemna, trzeci wyżej. Po czém rabując po drodze rozeszły się zastępy Niemieckie, a Witold na Żmójdzi pozostał z zawiedzioną nadzieją. Po takowej burzy przejściu, gdy Skirgello Trok i wyższego Niemna strzegł bezpieczeństwa, Xiążę Alexander Wigund, za radą Jana Oleśnickiego, dowodzącego obroną Wilna, próbował pobrać zameczki nowo zbudowane, i Kowno także, lecz bez powodzenia. To samo ośmieliło stronnictwo Witoldowe; i kiedy Wielki Mistrz, w sprzeczności działań swoich, wszedł w zajście z Polakami o Dobrzyń, dowodząc przed Królem i powszechnością Europejską, że o niczém bardziej, jak o pokoju nie myśli, Witold Merecz i Grodno zajął, przy pomocy Krzyżaków.

Po tych wypadków biegu, potrafiiono znów pojednać Króla z Witoldem, za pośrednictwem Henryka Xiążęcia Mazowieckiego; wszelako nim się Witold wywinąć mógł od Krzyżaków gładko, musiał im jeszcze w roku 1392 towarzyszyć w wyprawach na Lidę i pod Wilno, wcale mało znaczących. Po czém, przygotowawszy bezpieczeństwo swego dworu i żony, wymieniwszy sekretne opisy z Królem, wymknął się pośpiesznie, ubiegł Kowno i stanął w Grodnie, zkąd pozdobywał zameczki świeżo zbudowane Krzyżackie,

Nowe-Grodno i Mithenburg. Lecz bolesnym ciosem była mu strata dwóch synów, Jana i Jerzego, byłych w zakładzie w Królewcu, otrutych przez Krzyżaka Sonnenberga, który najął się ich był uprowadzić do ojca.



W i t o l d.

Po ułatwieniu rzeczy w Grodnie, Witold przybył do Wilna, ząd wyjechał do Ostrowia o mil dwanaście, na spotkanie Królestwa obojga, tam zawarli tranzakcyę, przyszłe ich stosunki zapewniające. Po czém w Wilnie stanęły ostateczne układy. Xiążę Włodzimierz, brat Jagelly, w zamian za Kijów, otrzymał uposażenie na Wołyniu; Skirgellę z Kijowem i innymi posiadłościami wziął tytuł Wielkiego Xiążęcia Ruskiego; Korybuttowi Nowogródek oddano. Inni Xiążęta krwi, albo zabezpieczone dawniej trzymane, albo nowemi przydaniami pomnożone dostali wydziały; prócz Alexandra Wigunta, który niedawno umarł, podobno otruty.

Wielki Mistrz Konrad Wallenrode, uniesiony zawziętością i gniewem, wyprawił jeszcze w tym samym roku (1392) napad rabowniczy na Suraż, gdzie mieszkał Xiążę Henryk Mazowiecki, ożeniony niedawno z Ryngallą, siostrą Witolda; ci pośpieszyli umknąć, a Krzyżacy zamek dobywszy zniszczyli i przyległe włości splądrować nie zaniechali. Tymczasem Xiążę Korybutt powziął zamiar rokoszu przeciw nowemu władcy Litwy, chcąc mocą posiąść Lidę, lecz porażony pod Dokudowem, umknął do Nowogródka na powrót. Gdy między tém zaszły nieporozumienia między Włodzimierzem i Skirgellą Xiążętami, a Witold musiał się

udać do Kijowa dla załatwienia tych rzeczy; Krzyżacy zebrawszy swych gości zagranicznych z Niemiec, Francyi i Niderlandów przybyłych, opadli Grodno, które przez niedolność dowódcy wzięli i z obiema zamkami zburzyli.

W tym jeszcze roku matka Jagiełły, Wielka Xiężna Julianna zakończyła życie w jednym klasztorze dziewiczym na Biało-Rusi, pochowana w pieczarach Kijowskich.

Xiąże Swidrygello mając sobie od matki postąpiony Witebsk, jęć będący uposażeniem wdowiem, gdy mu ten po śmierci matki odjęto, zabił Wiosnę, osadzonego z ramienia Króla Jagiełły na rządztwie, i miasto na siebie zajął. Przyszło więc aż do zajścia krwawego przy odebraniu Witebska. Lecz Swidrygello nie mogąc znieść swego upokorzenia, udał się do Krzyżaków, opuściwszy swój udział na Krewie. Chętnie przyjęty w Malborgu, zrobił otuchę nieprzyjaciółom swęj ojczyzny, którzy w tęg porze zawstyżeni zostali w obliczu Stolicy Apostolskięj, przez przekonanie się naoczne jęć Legata do Wilna przybyłego, że Litwa już bynajmniej niejest pogańskięm państwem, jak oni twierdzić usiłowali. Niebawnie Wallenrode niespodzianą śmiercią z gwałtownęj gorączki umarł. Zrazu Krzyżacy do spokojnych szrodków się jęli, wymienili jeńców; lecz znowu za przybyciem Krzyżowników wyruszyli z całą wystawą Kruccjaty na pogan i rabowali na Żmójdzi. Żmójdzini na odwet Kłejpedę spalili.

Za nastaniem r. 1394, była wyprawa pod Nowogródek, Lidę i ku Solecznikom, któręj znakomici rycerze z Niemiec Hrabia Leiningen, z Anglii Hrabia Betfort i z Francyi kilku możnych panów towarzyszyło; wszelako powodzenie w znaczeniu swęm temu zamachowi nie odpowiedziało. Było to

już za Wielkomistrzostwa Konrada Jungingen, który po tój próbie powziął niezwłocznie zamiar wprowadzenia niby Swi-drygelly na Wielkie Xięztwo, a w istocie osłabienia potęgę Litewskiej, albo zniszczenia kraju. W połowie Sierpnia stanęli Krzyżacy pod Kownem, które gwałtem odbudować usiłowali; czego nie mogąc w obliczu Witolda dokazać, poszli pod Wilno. Różne narody, Francuzi, Anglicy, Flan-dryjczycy i inni, ubiegali się w czynnościach przy oblężeniu miasta dzielnie bronionego; gdy tymczasem Witold z pola mocnymi utarczkami niepokoił oblegających. Skończyła się rzecz po czterytygodniowém oblężeniu; po czém zgodził się Wielki Mistrz, przez kapitulacyą, w pokoju przez Troki powrócić za Niemen, byleby nie był w drodze nagabany; lecz nie obeszło się bez tój ostatniej klęski na przeprawie przez rzekę Strawę, gdzie Żmójdziui drogę zaszli.

Jeszcze w tym samym roku miał Wielki Xiąże do czy-nienia to z Bazylim Dymitrowiczem Wielkim Xiążęciem Ru-skim, przez Symona Langwieniewicza, strzegącego granic państwa w tamtój stronie; to z Xiążętami holdowniczymi, Korybuttem, Włodzimierzem, Fedorem Koryatowiczem i Hlebem Smoleńskim, wyłamującymi się z pod posłuszeń-stwa; co się przeciągnęło do roku następującego, w któ-rym Smoleńskie Xięztwo stało się wyłącznie prowincyą Li-tewską.

W tój epoce czasu zdarzył się ważny wypadek, to jest ucieczka do Litwy Taktamysza, Wielkiego Hana Złotój hor-dy Tatarskiej, z całą swą rodziną, wygnanego z Seraju, stołecznego obozowiska hordy, przez Tymur-Kutluka wnuka Tamerlana.

W roku 1396 umarł Skirgello w Kijowie nagłą prawie

śmiercią, która przeniosła na osobę Witolda tytuł Wielkiego Xiążęcia i Rusi. Co gdy spowodować mogłoby nieprzyjaźń z Bazyliem Wielkim Xiążęciem Rusi, Moskwę za stolicę mającej, Witold załatwił to na zjeździe w Smoleńsku z rzeźczonym Monarchą, a zięciem swoim, za którego wydał jeszcze u Krzyżaków mieszkając, córkę swoją Zofiję. Po czém nastąpiła wyprawa na Tatarów, do której sprawa Taktamysza dała powód, uwieńczona zwycięstwem na Dzikich Polach.

Z Krzyżakami trwał pokój przez półtora prawie roku, gdyż Jagello wszedłszy w przymierze z Cesarzem, mającym po sobie Węgrów i zachęczone do walki rycerstwo Polskie, zagroził Zakonowi, jeżeliby mimo rozkazów Papieża i Cesarza śmiał Litwę napastować. Lecz w początku roku 1396 probowali Krzyżacy zrobić napad, choć wcale bezskuteczny. Tymczasem będąc w nieunoszonej niezgodzie z Arcybiskupem Ryskim i Kapitułą, znaleźli powód do wojny z Litwą, gdy tamta obrała synowca Witoldowego, podobno Alexandra syna Patirga, na Arcybiskupią dostojność. Rzecz się zaczęła od napadu Krzyżackiego na posiadłości Dorpackiego Biskupa. Witold kazał zająć Wiznę, w zastawie u Krzyżaków będącą. Krzyżacy Swidrygellę mając z sobą, Witebsk i inne pomniejsze tego kraju zameczki zagarnęli, lecz wkrótce odjęte im zostały, a Swidrygello wzięty w niewolę i osadzony przez Króla w więzieniu. Po czém po krótkim zawieszeniu broni, przystąpiono do układów o pokój, gdyż nie było już sposobu poganami mianować Litwinów. Wszelako wymagania, chciwość i dumna stawały na przeszkodzie. Żmójdź w znacznej części jeszcze się poganizmu trzymająca, którego wytepienie dro-

gą musu nie było w rachubie Jagelły i Witolda, tworzyła ów kamień obrażenia. Krucjata więc jeszcze trwała i w roku 1397, Włosi, Neapolitańczycy i inni z dalszych stron pobożni rycerze towarzyszyli Krzyżakóm w napadzie na Żmójdź urywkowym. Obok tych wypadków Wielki Xiążę Witold odniósł świetne zwycięstwo nad Tatarami w okolicach Azowa, po którym tłumy tego ludu zabrane w niewolę, częścią do Polski odesłał, gdzie ich pochrzczono, częścią osiedlił w Litwie, nadawszy im swobody religijne i obywatelskie. Po czém w roku 1398 stanął pokój na wyspie Salin, u ujścia Niewiaży, 12 Października, mocą którego Żmójdź biegiem Niewiaży i od jej górnej części blisko linią prostą w kierunku prawie południka idącą do Dźwiny, Zakonowi odstąpioną została. Lecz krajowcy tameczni, za wprowadzenie chrześcijaństwa, a bardziej porządków wewnętrznych, na stopie samowładztwa, zniechęceni ku Witoldowi, ani myśleli oddać się łatwo Krzyżakóm. Wielki Mistrz Jungingen sam był z wyprawą w roku 1399, i niewiele potrafił wskórać, aż następnie rzezią, pożogą i ostatecznem zniszczeniem zagrożeni, poddali się.

W tej epoce Witolda zaprzętały wielkie zamiary, chciał być Królem całej Rusi i Litwy, do czego dopięcia tylko mu potrzeba było stanowczo Tatarów potęgę złamać. Powziął więc wyprawę na nich, która się zakończyła naszych bolesną nader klęską nad rzeką Worskłą, poniesioną roku 1399 Sierpnia 12. Samych Xiążąt chrześcijańskich poległo na placu siedmdziesiąt czterech, mnóstwo rycerstwa wyższego z Litwinów, Rusinów i Polaków. Za ledwo sam Wielki Xiążę uratował swe życie i kraj od zniszczenia.

Rok 1401 pamiętnym jest Sejmem Wileńskim, na któ-

rym bliższe stosunki Litwy z Polską zakreślono. Żmójdź Krzyżackimi nękaniami zniecierpliwiona, odezwała się do jedności potężnego państwa Jagellowego, i Krzyżacy nie śmieli z orężem w ręku o to się upominać. Udali się do pióra i intryg, zwabili znowu Swidrygellę do siebie i poczęli szczypać Litwę, wśród dyplomatycznych znośnień, za to w odwecie Memel im zbürzono, i zaledwo Ragnity nie utracili. W następnym roku (1403), wielki napad uczynili, którego skutkiem być miało zajęcie Wilna. Rzecz ta się dotyla nie powiodła, że mimo strat znakomitych, jeszcze i Dynaburg uległ całkowitemu zniszczeniu. Dyplomacje i zjazdy przyniosły rozejm znacznego trwania, Swidrygello wrócił do kraju, a następnie przyszło do zawarcia przymierza pokoju na wyspie Wislanój pod Raciażem, w Piątek po Zielonych Świątkach (Maja 22) roku 1404; mocą którego Żmójdź znowu do Krzyżaków należeć powinna była, co Witold na osobnym zjeździe w Kownie tegoż roku w Sierpniu odbytym potwierdził i do skutku przywieśdź pozwolił. Jednakże i na ten raz upór Żmójdżinów dał nie-mało do czynienia Wielkiemu Mistrzowi, sama tylko wola Wielkiego Xiążęcia i pomaganie w tym celu Krzyżakóm znagić ten lud do uległości jakiejkolwiek zdołały.

Kiedy w roku 1406 Wielki Xiąże Witold znajdował się na Wołyniu dla odbycia zjazdu z Królem Władysławem Jagellą, w rokoszku będący Xiąże Smoleński Jerzy, zebrawszy liczną bandę ludu samowolnego, chciał Lidzki zamek ubezpieć, od którego odpędzony, po spaleniu miasta, przypadł pod Wilno i klasztor Franciszkański u Panny Maryi na Piaskach wyciął. Następnie były zajścia wszczęte przez Wielkiego Xiążęcia Bazylego Dymitrowicza, zakończone pojedna-

niem Monarchów tych obu. Lecz to zajście niebawnie się odnowiło i przyniosło trwalszy pokój, w roku 1408 nad Ugrą rzeką zawarty, przyczyniający krajów i wasalów Litwie.

U Krzyżaków po śmierci Konrada Jungingen, od roku 1407, rządził Zakonem synowiec jego Ulrych Jungingen, człowiek nieunoszonej dumy i zawzięty Polaków i Litwinów nieprzyjaciel. Nie dziw przeto, że pod jego rządem spotkała katastrofa Zakon Krzyżacki, która mu zgotowała przyszły upadek. Zaczęto od dyplomacyj, grzecznych na pozór, lecz niewiodących do zgody. Żmójdź w roku 1409 powstanie zrobiła, Krzyżacki gabinet cierpkimi niesmakami Króla dotknął, a zatem wnet wojnę wypowiedział. Chwiały się jednak rzeczy długo, to traktowano o pokoju zawarcie, to rozejm czyniono, to napady uskutecziano urywkowe, to podburzano Swidrygellę, który pokłóciwszy się niedawno z braćmi, emigrował był do Rosyi, powrócił i nie miał żadnego politycznego znaczenia; gdy w końcu nic nad rozprawienie się orężem pewniejszego nie znalaziono, ochoczo i Zakon i Król czynić poczęli przygotowania do wojny; ani ją oddalić mogły wdania się Wacława Czeskiego, ani machinacye Zygmunta Węgierskiego Królów, albowiem prawdy i szczerości w nich nie było.

Nacstatek po długich jeszcze układów zamianie, przygotowaniach i wstępnych obrótach, jakby ludzkość chwiejące się namysły przerzucała z szali na szalę, kto w końcu winniejszemu się pokaże jój pokrzywdzenia krwawego; i stało, że szala zakonna przeważyła. Więc w roku 1410 Lipca 15 przypadła pamiętna bitwa pod Grünwaldem i Tannenbergiem. Polegli ze strony Krzyżaków Wielki Mistrz

Ulrych Jungingen, prawie wszyscy przełożeni Zakonu, prócz trzech, więcej dwóchset braci zakonnych, czterysta rycerzy świeckich, czterdzieście tysięcy ludu zbrojnego. Ze strony Polskiej niewielka liczba poległych z wyższego rycerstwa, nikt z dowódców, ludu około dwódziesiętu tysięcy; ogólna ilość trupa przeszło osmdziesiąt tysięcy. Bitwa okropna, gdy zważymy, że sama broń sieczna prawie działała, gdyż działa i palny oręż małego jeszcze skutku i udoskonalenia był podówczas.

Zwycięstwo ogromem swoim samych zwycięzców zatrzymało, którzy nim dalsze kroki przedsięwzięli, znalazł się człowiek, co potrafił stolicę zakonu i z nią był jego uratować: tym był Henryk z Plauen Komandor ze Swiecia. On w końcu zawarł pokój z Polską i Litwą w Toruniu, Żmójdź tylko odstąpiwszy, obok innych małych korzyści, dla zwycięzców.

Litwa zaspokojona ze strony Krzyżaków, pod rządami mądrego, czynnego i sprawiedliwego Monarchy, zakwitła pomysłnością i postępem oświaty chrześcijańskiej, połączyła się ściślejszemi węzłami z Polską na Sejmie Horodelskim 1413 roku, przyjąwszy zbratanie się szlachty przez spółnictwo herbów, urzędów senatorskich nazwania i dalsze formalności, lecz nie przestała być państwem udziałnym, tylko w ściśleń sprzymierzeniu się z Polską będącym. Żmójdź w tymże roku powszechnie poganizmu się zrzącać poczęła szczerze.

Z Krzyżakami rzeczy się chwiały: którzy wprawdzie po złożeniu Henryka z Plauen i obraniu Szternberga na Wielkomistrzowską dostojność, oświadczyli skłonność do pokoju; lecz niebawnie przeciwne zamysły okazywać się poczę-

ły, przez zaczepki rozmaitego rodzaju. Przyszło więc do wojny w roku 1414, równo we cztery lata po bitwie Grunwaldskiej. Nieszczęścia niewypowiedziane zwały się na mieszkańców Pruss, wojska bowiem Królewskie, złożone z rozmaitych ludów, dopełniały okropności wszelkie. Za ledwie po trzymiesięcznym grassowaniu stanął rozejm roczny, tymczasem toczyły się spory przed soborem Konstancyjskim, więcej się rzeczy Polskich, niżeli Litewskich, dotyczące; odbywały się zjazdy pod Welloną, kompromis we Wrocławiu składano. Te rzeczy gdy nie zbliżyły do końca zgody, wybuchła znowu wojna Pruska w roku 1422, która się ukończyła pokojem, zawartym w obozie Królewskim nad jeziorem Melno; między innymi warunkami, uciążliwymi dla Zakonu, zapewniono Litwie posiadanie na zawsze Żmójdzi.

Lecz w ciągu tych lat znaczenie państwa Litewskiego urosło znakomicie. Na Żmójdzi chrześcijaństwo, po uspokojeniu poruszenia do poganizmu przychylnych pańków, statecznie się ustaliło; Biskupstwo, parafie, posady nauczycielów wiary, staraniem niespracowanym Witolda ugruntowane zostały. Tataróm do hordy nowy Han, w Wilnie kreowany, Geremferden, posłany został. Z Krymskim Hanem Edygą sprzymierzenie się zaszło. Stosunki z Rusią północną i Moskwą były korzystne dla Litwy. Granice od strony Moskwy, jak za Olgerda, zostały utrzymane; nadto jeszcze przyczyniono posiadłości, jak Tułę i inne z tej strony mniejsze miściny: Razań, Odojew, Twer, stały się hołdowniami. Krzyżacy bynajmniej niestraszni. Scisły sprawiedliwości domiar, postęp oświaty i za tém wszystkim przyrost dobrego bytu, kraje uszczęśliwiały. Król Włady-

sław po śmierci Jadwigi, w roku 1399 przypadłej, ponowił związek małżeński z Anną Hrabianką Cyllji, po której zejściu poślubił Elżbietę Pileckę w roku 1417; z tą lat trzy przeżywszy, gdy umarła, pojął czwartą żonę Zofię w r. 1422. Witold owdowiał także w roku 1418, i wkrótce trzecią żonę zaślubił Julianę.

Zbliżona starość Wielkiego Xiążęcia, nie ostudziła w nim ducha rycerskiego, orężem świecił nieraz jeszcze na północy, aby mu podwładne kraje do posłuszeństwa należytego skłonione były; a wielkości swój nie kładąc granic, odżywił w sobie myśl o koronie królewskiej, czyli łatwo odżyć dozwolił. Cesarz Zygmunt zawistnym okiem patrzący na potęgę domu w Polsce i Litwie panującego, popołu z Krzyżakami wmówili Witoldowi chęć zostania Królem Litewskim. Złożył więc zjazd Monarchiczny w Łucku, na który przybyli: Cesarz Zygmunt, Król Władysław z Senatem Polskim i Xiążętami Mazowieckimi, Eryk XIII. Król Duński, Wielki Xiąże Rossyjski Bazyli Bazylewicz, delegowani Krzyżacy (*), mnóstwo Xiążąt Ruskich i Litewskich, Hanowie Tatarscy z Perekopu, z nad Wołgi i Donu, niemało Xiążąt Niemieckich, Austryackich, Karwackich, Legat Papieżki, wielu duchownych wysokiego stopnia Rzymskiego i Wschodniego wyznania, Ormian i Żydów. Powodami głośnemi były: umówienie się o prowadzenie wojny z Turkami, całemu Chrześcianstwu zagrażającymi; układy względem spraw Wołoskich; zabiegi prze-

(*) Lubo w Dziejach Nar. Lit. T. VI. §. 1666, powiedziano o przybyciu W. Mistrza, ze źródeł Kronikarskich; lecz z archiwalnych dowodów pokazało się, że tylko delegowanych wysłał na zjazd do Łucka Paweł Russdorf.

ciw kacerstwu Hussytów; środki do połączenia Kościoła Wschodniego z Zachodnim. Lecz niewielu wiadomym osiągnięcie Korony Litewskiej. Jakoż niedaleko było od tego, aby Witold mógł utworzyć ogromne państwo na Północy: Krzyżacy osłabieni, Ruś północna w uległości, mocarz na Moskwie panujący mierzyć się z nim niezdolny, Tatarzy w upadku. Trzeba było tylko lat młodszych, i zezwolenia Polaków. Tego nieodzownie dokazać nie można było, gdyż lubo Jagello ze sprzyjania serdecznego bratu nie byłby dalekim, dyplomaty Polscy, a między nimi dusze niezachwianej niczém wierności dla Króla, przywiązane do ojczyzny i dobrze interesa państw pojmujące, nie dały się żadną miarą nakłonić do przyzwolenia na żądanie Witolda. Tak więc ów przepyszny i jedyny zjazd w roku 1429, o święcie Trzech Królów rozpoczęty, siedm tygodni trwający, rozszedł się prawie na niczém; tylko poświęciwszy hojność gospodarza, z niewypowiedzianym przepychem i zadowoleniem ugaszczającego. Jednakże starzec Witold nie dał się przez żaden sposób odprowadzić od swego zamiaru, i duma wrodzona i pochlebnych podżegaczy zagranicznych namowy, trzymały go przy uporze koronowania się na Króla Litewskiego. Powtórny więc zjazd złożył w Wilnie, w Październiku roku 1430. Xiążęta Mazowieccy, Han Perokopski, Eliasz były Wojewoda Wołoski, posłowie Cesarza Greckiego, Wielki Xiąże Bazyli, Twerski, Odojewscy i innych Xiążąt niemalo, oraz Wielki Mistrz Rusedorf, przybyli. Polacy tymczasem przecięli drogę mogącym korony od Cesarza Zygmunta przyobiecanę przywieść. Oczekiwanie więc gdy się pokazały płonnemi, powzięto wiadomość o mającém nastąpić przybyciu Króla Władysława do

Wilna. Witold już chory będąc, posłał list zapraszający. Jakoż zjechał na dniu Świętej Jadwigi (15 Października); zdarzyło się więc, że i obchód pamięci Królowej, dawczyni światła wiary świętej dla Litwy, pospołu odbyli. Wszelako Witold zaniemógł śmiertelnie, w Trokach układł się do pościeli, z której już nie wstał. Lecz o swój zamiar domawiać się długo nie przestawał, aż do chwili widocznej śmierci. Umarł 27 Października, i przez traf szczególny obrzęd mniemaną koronacy zamienił w stypę pogrzebową, przeżywszy wieku lat 86.



S w i d r y g e ł ł o .

Władysław Jagello zostawszy sam panem Litwy, mając w tém państwie trzydziestu Xiążąt dziedzicznych, hołdownictwu swemu podległych, mimo doświadczonych przykrości przez powierzenie władzy najwyższej w inne, choć braterskie ręce, nie umiał oprzeć się przywiązaniu do krwi, i oddał Wielko-Xiążęcą dostojność bratu rodzonemu Swidrygellowi, który 4 Grudnia 1430 roku, w kościele Katedralnym Wileńskim podniesionym został na stolec Wielko-Xiążęcy, w obecności samego Króla.

Xiąże ten zawsze niespokojnego umysłu, zawsze niezadowolony swoim położeniem, lubo miał najdogodniejsze wydziały, nieraz emigrował, to do Krzyżaków, to do Moskwy, siedział w więzieniu i różnych losów doświadczał, najwięcej z powodu zazdrości ku rządóm Witolda. Ten sam umierając wskazał go za następcę po sobie, wiedząc słabość ku niemu Królewską. Lecz to dało dość powodów

do żalowania za nią. Wraz na wstępie prawie panowania swego upominając się o Kamieniec z Podolem zajęty po śmierci Witolda przez Polaków, ostro się i nieprzyzwoicie obszedł z Królem, że aż obawa gruchnęła o uwięzieniu Władysława. I kiedy dobry Król dokłada wszelkiego starania do pokrycia uchybień brata i wprowadzenia go na drogę przyzwoitą jego obecnemu stanowi; ten wysłał Kozackie partye na rabowanie ziem Ruskich, do Korony nalezących. Rozkazy wprowadzie królewskie te burdy uspokoiły, lecz Swidrygello nie przestał trwać przy swym uporze odzyskania Podola. Po czém z Krzyżakami wiązać się począł w sposób niepokojący Polaków. Tak więc w roku 1431 przyszło do wojny domowej, sam Król na czele rycerstwa Polskiego Łuck oblegał, gdzie był świadkiem bolesnych sercu jego wypadków, nawet mogąc szturmem zamek wziąć, wstrzymał swoich, nie chcąc rzezi między bratnimi ludami. Zawarto pokój jakby z obcym mocarstwem.

Kiedy się to dzieje, Krzyżacy pogardziwszy królewskimi przełożeniami o wytrwanie w pokoju, przez ciąg zajścia domowego, nie mogli wytrzymać, aby nie skorzystać z okoliczności, odpowiadając niby obietnicóm pomagania danym Swidrygellowi. Wpadli więc do Polski po swojemu kraj pustosząc. Wszelako doznali sami też klęski pod Nakłem: gdzie kolumna Inflantska, pod dowództwem Inflantskiego Marszałka, całkowicie rozbitą została, i między innymi jeńcami sam dowódzca się znalazł. Równo prawie z wieścią o téj klęsce, Wielki Mistrz Paweł Russdorf dowiedział się o pojednaniu przedugodném Swidrygelly z Królem, do jakiej umowy i Krzyżaków zobowiązywano. Obawa

wszelako zemsty Polaków, kazała poruszyć sprężyny polityczne, do czego i Cesarz Zygmunt wszedł, przeszkadzając do szczerzej zgody i ufności między bracią. Te obróty, którym niebacznie ulegał Swidrygello, pogorszyły jego własne interesa, przez uchylene wszelkiej ku niemu Króla ufności.

Mimo to jednak szczerze Król życzył pokoju i dobra dla rodzimój ziemi swojej i brata, nieszczęsną skłonnością ku Krzyżakóm, nad wyobrazenie o własném i ojczyzny interesie, uwiedzionego. Kiedy nawet Sejm dla obu narodów w Parczowie zapowiedziany zerwał Swidrygello, z dorady Krzyżaków przy boku jego w Grodnie będących, i kiedy Król widział już zniechęconych Litwinów ku swemu władcy; jeszcze uczuciami przychylnemi rządony, nie chciał ani zemsty nad Zakonem, ani poniżenia Swidrygelly; przychylił się do zjazdu pojednawczego pod Łuckiem przełożonego ze strony W. Xiążęcia. Ale i ten dójść nie mógł, kiedy Polacy prosto z nim umawiać się chcieli, bez wtrącenia się Krzyżaków i Wołoszy; przeciw którym stronom mieli się w groźnej postawie, zapowiadając im wojnę, aby zmusić do niemażenia rzeczy politycznych z Litwą. Chwiał się te rzeczy, i zawsze zła strona przeważała. Bo kiedy Krzyżacy postrzegać poczęli, że Swidrygello na własne korzyści obojętawszy się, nie jest dalekim od zgody z bratem, podali plan sprzymierzenia Litwy i Mazowsza z nimi, niby w celu wzajemnej obrony przeciw napaścióm jakim zewnętrznym; jakoż akt ów stanął 15 Maja 1432 w Chrystmemlu. Naturalnie, że ten krok oburzył Króla, który, i chcąc się o istocie rzeczy przekonać i naprawić nierównowagę polityczną, przez posłów swoich przemawiał

do Swidrygelly. Lecz skończyło się na wyznaczeniu zjazdu dyplomatycznego z Wielkim Xiążęciem i Krzyżakami pod Toruniem na S. Michał. Tę zwłokę chcąc oni na korzyść swoją obrócić, ciesząc się nadzieją rozpostarcia swój władzy nad Litwą i Mazowszem, starali się pojedynczo Xiążąt Mazowieckich do przymierza Chrystmemelskiego wciągnąć, chociaż nadaremnie.

Nieuważne, rozrzutnością i bezrządem przepełnione postępowanie wewnętrzne Swidrygelly, coraz i coraz większa jego uległość polityce Krzyżaków, i nienawiścią i obawą miotanych, a nigdy chciwości z oczu nie spuszczaćcych, zupełnie już Króla zobojętniły serce braterskie, a to tém bardziej, gdy postrzegł całkowitą w obecnym czasie zależność Swidrygelly od zakonnych doradców, któremi zbliżka był już otoczony. W końcu przekonany Król Władysław o niemożności odwrócenia tej zgubnej zależności brata, dozwolił spełnienie rzeczy, przez politykę nakazywanych.

Przewidywał to wprawdzie Swidrygello, nawet oziębłość ku sobie swoich promotorów Krzyżaków poznawał, którzy na zjeździe z Polakami pod Toruniem, w Ostrowie 10 Sierpnia, o sobie tylko samych radzili; gdyż szukał sprzymierzenia się z Cesarzem, uprzednio go nawet korony królewskiej obietnicą łechcącym, takż z Wielkim Xiążęciem Moskiewskim, od których nic skutecznego nie osiągnął; nawet Tatarzy, dość ku niemu skłonni, pozór tylko tego okazali. Nie dziw przeto, że mylną polityką rządżony Wielki Xiąże upaść musiał.

Ułożono w gabinecie Polskim, oddać rżady Litwy Zygmunтови, bratu rodzorremu Witolda, który po drugiem zbieżeniu Witolda, gdy był zakładnikiem w Malborgu, zo-

zał uwieczonym przez Wielkiego Mistrza Walenrode, a po wnym powrocie z niewoli, miał udział na Siewierszczyźnie. Na ten koniec, po zniesieniu się z Senatorami Litewskimi Xiążętami pokrewnymi, około połowy Sierpnia przybył do Wilna Zareba Kasztelan Sieradzki, w charakterze niby poła, dla umówienia się o zjeździe, w Brześciu Litewskim rzekładanym. Swidrygello tymczasem dał hasło do rozpoczęcia działań. Xiąże Zygmunt ukazał się w Litwie, stanął na zele zbrojnej siły. Swidrygello został niespodzianie nadnięty we dworze Oszmiańskim, gdzie ucztował, i z adwie z Moniwidem Wojewodą Wileńskim, w małej liczbie rzybocznej straży Tatarów, umknąć potrafił do Połocka. aptownym więc sposobem panowanie Swidrygelly znikło, od dnia 1 Września Zygmunt rządy Wielkiego Xiąztwa obł za wolą królewską.



Z y g m u n t.

Tymczasem Wielki Mistrz nic pilniejszego nie miał nad badanie bliższe rzeczy zaszłych, które widząc na stopie walój, i zwątpiwszy o Rusinach, zniechęconych ku Swidrygellowi, powodem jego przychylności do Krzyżaków, ich narodowość przeistoczyć lub poniżyć usiłujących, stał się bojętnym dla sprawy swego sprzymierzeńca, z powodu, że jego jest powinnością być więcej przyjacielem państwa, niżeli osoby panującej. Ale Krzyżacy Inflantscy, zachęcani przez Mistrza swego, czynniej się wzięli do pomocy, co Wielki Mistrz patrzył przez szpary. Zajścia te przecież nie były wielkiego znaczenia; nawet Żmójdzini, Pol-

skiem i posiłkami wspierani, odwet czynili; a nowy Wielki Xiążę nie chciał się zadzierać z Zakonem. Jakoż przy uroczystości installacyi swojej, nawet pośrednictwo zadeklarował do pojednania z Polską Zakonu. Lecz Zygmunt przyjął berło Litewskie i panowanie nad wszystkimi prowincjami Wielkiego Xięstwa, ale z warunkiem władzy dożywotniej, tak, aby po jego zgonie naznaczenie Wielkiego Xiążęcia od Króla Polskiego zależało, z wyłączeniem od dziedziczenia tronu syna Zygmunta Michała. Papież uwolnił Litwę od przysięgi Swidrygellowi. Posłowie Krzyżacy znajdowali się na uroczystości podniesienia Zygmunta na Wielkie Xięstwo.

Jednakże Mistrz Inflantski Cizo Rutenberg mocno się trzymał strony upadłego Xiążęcia; Połock, Witebsk, Smoleńsk, Pskow, Nowogród wielki, facje na Podolu, były za nim; sam Wielki Xiążę Bazyli czynnie pomagał. Tylko obawa od Hussytów wstrzymała Wielkiego Mistrza od tegoż zamiaru; co i na Inflantskich Krzyżaków nie miały wpływ miało, że nie tak czynnie pomogli, jakby żądał ich Mistrz. Przyszło więc w tymże jeszcze roku (1432) do wojny. Swidrygello 8 Grudnia był pod Oszmiana, gdzie został rozgromiony przez wojsko Litewskie, pod dowództwem Michała syna Zygmunta, tak stanowczo, że musiał powtórnie uchodzić do Połocka, z kąd przez ścigających wyparty, do Pskowa się udał. Wielki Mistrz uwiadomiony o tym wypadku, wyprawił posła z powinszowaniem do Zygmunta, a Swidrygellowi podesał doradców i zachęczaków do niestracenia nadziei.

Król ze swojej strony szukał środków do pogodzenia braci, lecz machinerje krzyżackie wszelką możność prze-

gradzały. Jakoż nowe zajście poczęło się od napadu Krzyżaków Inflantskich na Żmójdź. Kiedy bowiem postrzegli, że odwiedź Zygmunta od jednośc z królem niepodobna, sami się znaleźli w położeniu bardzo niebezpieczném; chodziło więc o przytrzymaniu trwania zajścia domowego w Litwie. Działania wojenne nasamprzód w roku 1433, rozwinięli stronnicy Swidrygełłowi na Podolu, Xiążęta Ostrogski Fedko, Piński Alexander i Korybutt Teodor, które niewielkiego było znaczenia, przy odporze Polaków. Lecz Swidrygełło, z pomocą Xiążąt Twerskich, nieco Tatarów i Krzyżaków Inflantskich mając z sobą, zebrawszy siły zbrojne z Rusi sobie podwładnej, wtargnął do Litwy, przez Oszmianę, sięgnął do Lidy, której zamek opalił, ruszył ku Wilnowi, to miasto w stronie jednak zostawiwszy wziął Stare Troki, potém szukając Zygmunta, był w Mereczu, Oranach, Ejszyszkach i znowu Wilno minawszy pod Krewo poszedł, wszędzie po nieprzyjacielsku gościł, niestoczywszy bitwy w polu, aż pod Kopaczami w Brasławskim powiecie z oddziałem Piotra Montigirdowicza. Zajął też zamki: Brasław, Łukomłę, Mińsk. Wielki Xiąże Zygmunt nie stawił ani czoła najeźdźnikom, ani ich ścigał, mówią, że leżał obozem za Grodnem z wojskiem swoim, może polskich posiłków oczekując, lub wyglądając na groźniejszy napad Tatarów zawołzańskich, którzy w samej rzeczy sięgnęli, i pod Czernichowem już dowiedziawszy się, zapewne od posłów Zygmunta, że Swidrygełło był rokoszanicem, przeciw rodzonemu bratu Witolda, napowrót odstąpili. Jednakże król Władysław posłał do Swidrygełły swoich posłów i ci w Łukomli, zawieszenie broni wyrobili, zapewne krótko trwające; gdyż za nadejściem polskich posiłków i usu-

nięciem się Zawolzańców, Wielki Xiążę Zygmunt, orężem wycisnął Swidrygellę z prowincji rusko-litewskich. Wszak, gdy pora zimowa do odciagnienia wojsko jego przynagliła, Swidrygello powrócił do Witebska i okrucieństwami nad Xiążętami Olszańskimi splamił swą pamięć.

Rok 1434, odznaczył się przybyciem króla do Litwy, w Krynkach zjechali się z Zygmuntem, utwierdzili związek Litwy z Polską i panowanie Zygmunta, który ze swojej strony zawarował swobody obywatelom Wielkiego Xięstwa, jak świadczą później nastale dyplomata (*). Później nieco ośmielony zgonem królewskim (31 Maja), i wstąpieniem na tron Władysława III, Swidrygello nie przestawał być na wojennej stopie, owszem rachując na bieg wypadków i zachęcony przez Cesarza Zygmunta tudzież Krzyżaków i Rusinów niektórych, zbierał wojsko. A Krzyżacy nawet Hussytów zastępy z Zygmuntem Korybuttem wcześniej na swój żołd wzięli. Z Inflant napad na Żmójdź uczynili, chociaż z własną stratą. Następnie przyszły rzeczy do tej ostateczności, że krwawa bitwa z zastępami Swidrygelli z Czechów, Rusinów, Tatarów i Krzyżackich posiłków złożonemi, zaszła 1435 r. Września 1 pod Wilkierzem, która rozstrzygnęła los pozbawionego tronu Xięcia. W tej walce 15000, jazdy polskiej pod dowództwem Jakóba z Kobylan, dobrze urządzonych dział cokol-

(*) *Privilegium Vladislai Jagellonis Regis, quo pacta inter Regnum Poloniae et Sigismundum Mag. Ducem de unione Mag. Ducatus Lith. cum Regno olim inita approbat et confirmat. D. in Civitate Korczyn Sabatho ante Dominicam Oculi (27 Lutego). Privilegium Sigismundi Ducis, quo jura et libertates M. D. Lith. confirmat D. Troki 1434 ipso die Ascens. Dom. (6 Maja). Z archiwum Nieświskiego, gdzie oryginały były. Kopije u mnie.*

wiek i kilkadziesiąt tysięcy wojska Litewskiego, pokonało, krociowe zastępy, sprawiwszy w nich rzecz okropną; samych Kniaziów ruskich poległo 13, bojarów i przedniejszego rycerstwa 1070, Mistrz Krzyżaków Inflantskich Cizo Rutenberg, ze wszystkimi urzędnikami i prawie całym rycerstwem (*); nie mało z Litewskich panów, a między nimi waleczny Zygmunt Korybutt. Swidrygello zaledwo z życiem się uniósł do Połocka. Ruś północno-wschodnia skutkiem téj bitwy wróciła do posłuszeństwa Zygmuntowi. Krzyżacy musieli zawrzeć pokój z Polską dość niewygodny w Brześciu Kujawskim, zrzekając się sprzymierzeństwa ze Swidrygellą. Niebawnie i Wielki Nowogrod wszedł w stosunki przyjazne z Litwą.

Jakkolwiek rzeczy przysły do porządku w Litwie, Rуска szlachta porównanie swobod na równo z litewską otrzymała, niesnaski religijne przytłumiono; jednakże Wielki Xiążę Zygmunt mimo pobożności swojej i dbania o polepszenie losu kmieci, zbyt ostro się obchodził i samowładność rozpościerał, przez co szlachtę wyższą zniechęciwszy srogo się z niektórymi panami obchodził. W końcu czy to obawa proskrypcyi ogólnej na panów, czy szczególnie tylko pewnych rodzin niebezpieczeństwo, przyspieszyły zgon tragiczny Zygmunta. Zamordowanym on został we własnym pałacu przez przybocznych sług swoich, na samą Kwietną niedzielę (20 Marca) roku 1440, tém słynny, że od ubogiego ludu i kmieci długo oplakiwany.

(*) Było to dla Inflantskich, tém czém bitwa Grunwaldska dla Praskich Krzyżaków.

K a z i m i e r z.

Po śmierci Zygmunta lubo różne były panów litewskich zdania, względem przyszłego Wielkiego Xiążęcia, przecież na mocy porządku rodowego, opisami dyplomatycznymi ustanowionego nie mogli ominąć syna króla Władysława Jagelly; gdy zaś starszy Władysław już siedział na tronie polskim, zwrócono uwagę na brata jego Kazimierza, wówczas jeszcze dwónasto-letniego młodziana. Potrafiono go do Wilna sprowadzić, podnieść na tron Wielkiego Xiążęcy, i utrzymać przy całej mocy téj dostojności, mimo życzenia królewskiego, które było: aby ten zaszczył przy królu pozostać, a brat młodszy namiestniczą władzę piastował. Tak dalece straszném było wówczas dla Polaków odstrychnienie się od nich najmniejsze Litwy. Jednakże zgon wczesny Władysława pod Warną uspokoił te obawy, gdy i berło polskie przeszło w ręce Kazimierza, który pod sterem mądrego senatu Litewskiego rządząc w czasie nieletności swojej, uszedł zasadzek zgubnych Xiążęcia Michała Zygmuntowicza, poskromił rokosze i patrzył na pomnażające się ślady zatarcia nieszczęść domowych, przez Swidrygellę ojczyźnie zadanych.

W roku 1447 Czerwca 25, odbywszy koronacją w Krakowie, objął rządy państw obu, sam bez zależenia czyjego. Unikał wojny, miał wiele od początku samego niesmaków z przyczyny faksji anarchistów to Polskich, to Litewskich, którzy pod pozorem dobra swego narodu, klócili obrady publiczne, szukając prywatnych korzyści i zgubnych wymagań na królu. Napady takóž Tatarów goryczą napawały młodego monarchę, tém nieznośniejszą, że szko-

dliwość ich pochodziła z przyczyny możnych osób obójga narodów, którzy zamiast pilnowania obrony kraju, kłócili się o Podole i Ukrainę, do którego państwa przynależć mają, zostawując te piękne kraje w nieporządku i bezbronności; a skarby obu narodów w niedostatecznym opatrzeniu.

W roku 1453 król Kazimierz pojął w małżeństwo Elżbietę córkę Cesarza Alberta; po czém nadarzyła mu się zręczność ponizenia Krzyżaków pruskich, gdy między zakonem, duchowieństwem i obywatelstwem niezgoda się wyrodziła, z winy zakonu. Wrodzoną chęcią i interesem politycznym powodowany nie mógł niechwycić się tej zręczności. Szczęśliwszy, gdyby narody oba podzielały szczerze to uczucie, gdyby miał w sobie więcej zdolności wojowniczej, albo trafił był na wodza nią obdarzonego. Wojna Pruska z wielkim nakładem, większym zniszczeniem kraju tamecznego, po różnych z obu stron powodzeniach i kilkunastuletnim trwaniu, pomnożyła królestwo polskie, prowincją pruską, bez widocznej korzyści dla Litwy. Owszem przez niezręczne prowadzenie rzeczy politycznych, Inflanty mogące być, przynajmniej w znacznej części udziałem tego ostatniego państwa zostały na stopie dawniej, a przez uronienie zwierzchnictwa nad rzeczami polskimi Nowogrodu Wielkiego i Pskowa nakłoniła się szala przewagi na stronę Wielkich Xiążąt Ruskich, nawet i Tatarska śmiałość wzrost wzięła, kiedy z Krymu chrześcijańscy władacze przez Turków zostali do reszty wyciśnieni; szczęśliwe tylko Hadży Giereja na haństwo wprowadzenie na czas jakiś zabezpieczało pograniczne kraje. Lecz nieudolne chwycenie się strony Tatarskiej, oburzyło na Litwę wie-

lu panów Ruskich, którzy czy z przychylności jednowierczej, czy z innych przyczyn przeszli na stronę Wielkiego Xiążęcia Jana i przez emigracje, podali pierwszy przykład przejścia prowincji ruskich pod władzę Rossyi.

Umarł Król Kazimierz w Grodnie 7 Czerwca, 1492 Zostawiwszy Litwę spokojną wewnątrz, w oświacie znacznie posuniętą, ludną i zamożną, słowem nie brakowałoby nic do jęj szczęśliwości, jeżeliby uchybienia polityczne, na nieszczęście, wielkiej wagi, nie ujęły jęj tęg potęgi zabezpieczalnej, jaką się cieszyła pod Witoldem.



Alexander.

Litwini po niejakiłs formalnościach obioru, zawsze powtarzanych, podnieśli na Wielkie Xięztwo, królewica Alexandra, stosownie do rozporządzenia testamentowego zmarłego króla; ani się ociągając na przyzwolenie Polaków, jakby należało, podług umów jedność państw obu zabezpieczających. Ci zaś pospieszyli Jana Olbrachta na tronie królewskim osadzić, nie tak wołają ojca jęgo, jako raczej obejrzeniem się na tamtych znagneni; przecież tytuł *Princeps Supremus Lituaniae* przy królu pozostał; a i tu nie bez formalności obioru. Tak już zgubna elekcja zaprząnęła dumę magnatów.

Rossja wraz po śmierci Kazimierza rozwinęła zaborcze działania wojenne. Tatarzy z tęg większą śmiałością napadać poczęli. Najlepszym więc środkiem pokazało się dyplomatykom naszym, ożenienie Alexandra z córką Jana

Wasilewicza Wielkiego Xiążęcia Rossyjskiego. To zrodziło przymierze, tak nazwanego wiecznego pokoju, z tym monarchą zawarte 1494 w Lutym 7, po czém Wielka Xiężniczka Helena wydana za Alexandra została.

Ani stosunki familijne w rodzinie Jagellońskiej, dość zgodnie prowadzone, ani utwierdzenie unji z Polską, ani owe ożenienie bynajmniej nie poprawiły położenia Litwy. Z drugiej strony głód, Tatarskie zniszczenia i niepewne stosunki zewnętrzne zachmurzały widnokrąg polityczny panowania Alexandrowego, które klęska pod Wedroszą jeszcze smutniejszém uczyniła.

Gdy się wojna ciągnie przez wodzów Alexandra nieudolnie prowadzona i Tatarzy trapić kraju nieprzestają, król Jan Olbrecht niespodzianie umiera w Toruniu 17 Czerwca, 1501 roku. Ten wypadek przeniósł berło polskie w ręce Alexandra, prawie upadającego pod brzemieniem rządu Litewskiego. Tymczasem rzeczy tego kraju wojenne, coraz gorszemi się stając, ledwo zakończył rozejm sześcioletni z Rossją, nieco upokorzoną zwycięstwem przez Mistrza Inflantskiego Plettenberga pod Krzyczowem otrzymaném, (gdyż i na Inflanty Wielki Xiąże Jan podniósł oręż zawojowań); takóž działaniem w Siewierszczyźnie Szych-Achmeta Hana Zawołzańskiej hordy. Rozejm okupiony odstąpieniem albo opieki zwierzchniczej, albo rzeczywistego posiadania, miast z krajami od nich zależacemi: Wielki Nowograd, Psków, Kazań, Perejeslaw, Putywl, Ryłsk, Nowograd Siewierski, Homel, Lubutsk, Poczapów i wiele innych pomniejszych: prawie całe Zadnieprze, wyjąwszy województwo Smoleńskie, dostały się Janowi.

Taką ofiarą uspokoiwszy niby rzeczy zewnętrzne, nie miał szczęścia Król Alexander w domowych okolicznościach pokoju zaszczyć. Przez ociężałość czy roztargnienie życia niepowściągliwego, gdy i z żony nie spodziewał się potomstwa, spuścił się na powierników szczególnie Kniazia Michała Glińskiego, pod którego wpływem wszystko się działo. Ztąd fakcye możnych panów, ztąd nieuważne obejście się z Szych-Achmetem, zagorzałym nieprzyjacielem i Rossyi i Krymców, a tym ostatnim Gliński z cicha sprzyjał; bo kiedy interes kazał Szych-Achmeta wspierać, a przynajmniej wdzięcznością się mu wypłacić, najniesprawiedliwiego więzieniem dozgonném uciśnięto. Przyszło w końcu do tego, że lubo Wielki Xiążę Jan umarł w roku 1505 Października 27, lubo Król Kanclerza Koronnego Łaskiego radami wsparty, stanowił na sejmach chwalebne ustawy; ani na krok nie poprawił położenia Litwy politycznego; owszem zdrowie, przez ciężki napad paraliżu postradał i najazdów Krymskich większej jak kiedy doznał śmiałości; a niesforność szlachty i panów osypanych rozrzutną ręką szafowanemi darami, przysporzyła brzemie niesmaków króla zchorzałego.

Gdy uwiadomiony o srogim i rozległym napadzie Tatarów, wzywa pospolite ruszenie do obrony kraju tu szmer się rozniósł: że nikt nie pójdzie, jeżeli król niestanie na czele siły zbrojnej. Chory mocno przybył do Lidy, a Tatarzy prawie o jej zamek się ocierają, wysyła więc Hetmana Kiskę z Glińskim na nieprzyjaciół, a sam za pogorszeniem zdrowia, uczyniwszy testament w Lidzie, powrócił do Wilna; tam źle czy zdradliwie przez jakiegoś empiiryka leczony, ledwo odebrał wiadomość o rozgromieniu

najeźdźców pod Kleckiem, oddał ducha Bogu z 19 na 20 Sierpnia 1506 roku. Pogrzebiony w Wilnie.



Z y g m u n t II.

I z mocy testamentu braterskiego i ze krwi spadku Zygmunt, najmłodszy syn Kazimierza został wraz za przybyciem do Wilna w roku 1506 Października 20, podniesiony na tron Wielko-Xiążęcy. Znalazł on państwo z dochodów ogołocone, dobra skarbu rozdarowane, w zawiadowaniu skarbem i mennicą wielkie nieporządki; wojska stałego ledwo ślad jakiś, obywatelstwo zniechęcone ku tronowi, rozerwane na mnogie stronnictwa; dumę niezmierną faworyta Michała Xięcia Glinńskiego zaciemniająca powagę nawet majestatu; stosunki z Rosją niepewne. Z Tatarami w najgorszym stanie, najżyźniejsze prowincje ledwo w małej części niespustoszone zostawili. Miał przeto Wielki Xiąże dość kłopotu na samym wstępie swego panowania. Szczęściem dla kraju Zygmunt jeszcze w porę objął rządy nad nim, monarcha najbliżej od wszystkich i przed nim i po nim panujących, z przymiotów wszelkich, wojownictwo wyjąwszy, podobny do Olgerda i Witolda, trafny w wyborze wodzów i ministrów, inaczej niebawnie po zgonie Alexandra, jużby imienia Litwy napróżno na karcie Europy szukano. Niedziw, że taki monarcha obudził w Litwinach starożytne przywiązanie do domu panującego, a z niemi i miłość ojczyzny i współdziałalność Polski najczęściej obojętnej towarzyski. Zygmunt i berło Polskie osiągnął.

Gliński popełniwszy morderstwa i tysiączne bezprawia w kraju, mając pieniądze i lud zbrojny, przeszedł do Moskwy i podniecił wojnę zwycięstwem pod Orszą przytłumioną. Zawarcie przymierza pod koniec roku 1508 dało czas Zygmuntowi do niektórych urządzeń wewnętrznych, dotyczących się obrony granic. Jakoż Tatarów napady mocno to przypominały. Pokonani wreszcie stanowczo w bitwie pod Łopuszną (1512), skłonili się do zawarcia pokoju, ale wojna z Rossją za poradą Glińskiego znowu się odnowiła, i Smoleńsk wpadł w ręce Wielkiego Xięcia Bazylego. Wszakże bitwa stanowcza pod rzeką Kropiwną, za Orszą, poprawiła rzeczy litewskie, nie tyle jednak jakby tak przeważne zwycięstwo obiecywało, bo prócz czasowej spokojności nic więcej nie wygrano. Granice południowe Tatarzy napastowali, od północy Rossjanie o Witebsk się kusili, nawet Wielki Mistrz Krzyżacki, chociaż krewny i hołdownik, umyślił zwiąawszy się z Rossją naprawić rzeczy podupadłe swego zakonu. Nie było więc pokoju zewsząd: Rossjanie kusili się Połock zdobyć, Tatarski wielki napad w 1519, pamiętny został klęską naszych pod Sokalem. Krzyżackie wprawdzie zamachy skutecznie uchylono, po czém i rozwiązanie zakonu w Prussach, przez przyjęcie tytułu Xięcia hołdowniczego królowi i odmianą wyznania religijnego, Wielki Mistrz Albert uskutečnił. Jednakże ciągnęły się dalej niepokoje z ościennemi państwami, groźne wielkimi nieprzyjaciół przedsięwzięciami, tylko szczęściem króla Zygmunta, nie obozowego bohatera i dzielnością wodzów: Xięcia Ostrońskiego, Tarnowskiego, oraz dobrém utrzymaniem biegu rzeczy politycznych, porządkiem w finansowych obrótach, bez dania widocznej przewagi nie-

przyjaciółom, podtrzymywane. Zaczém na lat kilka spokojność stanęła. Król po śmierci pierwszej żony Barbary Siedmiogrodzkiej wojewodzianki, powtórzył małżeństwo z Boną Sforeją Wice-hrabianką, Włoszką, która mu powiła syna Zygmunta Augusta.

Zygmunt August.

Czy to niesmakami w dźwiganíu brzemienia rządów państw obu, czy pragnąc zabezpieczyć trony za życia dla syna, czy raczej powodując się chęcióm żony, lubiącej wpływać do rządów i chciwój znaczenia w celu skarbów prywatnych sobie nagromadzenia, Król Zygmunt postarał się u stanów Litewskich o wyniesienie na tron tego państwa Zygmunta Augusta 1529 roku 18 Października we cztery miesiące później i koronę polską włożył na skronie synowskie, zachowując sobie dożywotnie władanie. Szły rzeczy zewnętrzne po dawnemu w Litwie, wszelako zwycięstwa na jój stronę się kłoniły, gdyż Rossja nie chciała nigdy stałego pokoju, oglądając się na zrzeczność powiększenia swych posiadłości kosztem tamtój.

Jeszcze w roku 1543 miał radość stary król ożenienia syna z Elżbietą królowną Rzymską, która niebawnie umarła. Królowa Bona nie znalazła w zupełności spełnienia życzeń swoich, co do wpływu rządów nad Litwą, nie lubiona od stanów, nieznośna dla syna ztąd i lata ostatnie panowania ojca większemi, jak kiedy niesmakami jego się odznaczały. Pojął król młody drugą żonę Barbarę Radziwiłłównę, młodą wdowę po Gasztoldzie wojewodzie Troc-

kim. W tém stary Zygmunt umiera, królowa matka na próżno chce rozerwać małżeństwo syna, Barbara ledwo ukoronowana w Krakowie, kończy dni żywota w kwiecie wieku. Zewnętrzna polityka chwieje się na rozejmach. Królowa Bona ożeniwszy nietrafnie trzeci raz syna umyka z bogactwami do Włoch, gdzie znajduje śmierć podobno przyspieszoną przez powierników swoich, skarb monarszy traci znaczne summy. Tymczasem o Inflanty rzeczy się toczą z Rossją, które rzekomo przy Litwie zostają i zakon Krzyżacki tameczny ustaje, z przeniesieniem Mistrza Gottarda Ketlera na Xiążęcia Kurlandskiego, hołdowniczego królowi. Tymczasem Połock Wielki Xiąże Iwan Wasilewicz dobywa. Król Zygmunt August bierze przedsięwzięcie ustalenia porządków w Państwie swoim, tyjących się formy sejmowania, obioru królów, połączenia w jedno ciało państw obu; lecz znajduje opór, co do piérwszych w Polakach, co do ostatniego w magnatach litewskich, na których czele stał Mikołaj Radziwiłł wojewoda Wileński blizki powiernik i doradzca króla. Po śmierci tego magnata dokonywa się przecież połączenie Litwy z Polską, w roku 1569 na Sejmie Lubelskim, ale anarchiści polscy przerywają ciąg uskutecznienia dalszych zamiarów Augusta, który skołatane smutkami i życiem nieobaczném zdrowie mając, dokonywa dni kresu w Knyszynie roku 1572 Lipca 7, nie zostawiwszy z trzech żon potomstwa.

Jakkolwiek Zygmunt August nie był naśladowcą Olgerda i Witolda w sprawach wojennych, jednakże stosowne wychowanie wzięwszy, był zdolnym do piastowania swego dostojęństwa, rządny, oszczędny, kochający ojczyznę, zostawił ją w kwitnącym stanie, ludniejszą pod nim Litwa

była od dzisiejszej podobno; miasta w stanie kwitnącym, handel ożywiony, obieg pieniędzy nawet lepszy jak w Polsce. Religijne nowotności, ożywiły ruch umysłowy, Jezuici sprowadzeni, w pierwotnym swym kształcie mocno dogodni do oświaty rozkrzewienia byli. Ustalenie praw w Xiędzie Statutu Litewskiego, porządku wewnętrzne w Litwie nicby nawet do życzenia niezostawiały, gdyby nie ten bezrządztwa polskiego wpływ zgubny.



Pokrótkę przebiegliśmy panowanie domu Jagellońskiego w Litwie, dla niewdania się w szczegółowe opisy rzeczy, wiadomych z kądinąd dostatecznie. Zejdźmyż do wyliczenia skupionego ważniejszych wypadków w Litwie, aż po dni obecne zaszłych.

SPIS CHRONOLOGICZNY.

- 1573 Maja 17, Elekcja króla Polskiego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Henryka Walezjusza.
- 1574 Lipca 18, ucieczka do Francji Henryka Króla.
- 1575 Grudnia 14, obwołanie Anny, siostry Zygmunta Augusta Królową Polską i Wielką Xiężną Litewską.
- 1576 Lutego 8, Stefan Batory obrany królem zaprzysięga pacta w Meggies.
- 1576 Maja 1 i 2, koronacja i ślub Stefana z Anną.
- 1579 Odzyskanie Połocka.
- 1580 Uprzywilejowanie przez Króla Stefana Akademii Wileńskiej.
- 1582 Pokój z Rossją w Kiwerowej Horce.

- 1586 Grudnia 12, śmierć króla Stefana.
- 1587 Listopada 25, koronacja Zygmunta III.
- 1596 Września 9, śmierć królowej Anny Batorowej.
- 1607 Lipca 6, bitwa z rokoszanami pod Guzowem.
- 1610 Kwietnia 8, śmierć Xiążęcia Rożyńskiego.
- 1611 Czerwca 14, dobyte Smoleńska.
- 1621 Września 22, utrata Rygi, wziętej przez Szwedów.
- 1625 Szwedzi w Litwie.
- 1632 Kwietnia 30, śmierć Zygmunta III.
- 1633 Stycznia 30, koronacja w Krakowie Władysława IV.
- 1647 Sierpnia 9, śmierć syna jedynaka Władysławowego.
- 1648 Maja 20, śmierć Króla Władysława.
- 1649 Stycznia 17, koronacja króla Jana Kazimierza.
- 1654 Wodzowie Rossyjscy Srebrny i Chowański wkraczą do Litwy po nieprzyjacielsku.
- 1654 Września 29, wzięcie przez Rossjan Smoleńska.
- 1655 Sierpnia 8, zajęcie przez Rossjan Wilna.
- 1655 Sierpnia 10, Xiąże Janusz Radziwiłł Hetman W. X. Litew. kapituluje się z Magnusem de la Gardie wodzem Szwedzkim w Kiejdanach.
- 1656 Zawieszenie broni z Rossją w Wilnie zawarte.
- 1658 Car Alexy Michajłowicz ponowił działania wojenne i cała prawie Litwa przez Rossjan najechana.
1660. Szwedzi ustępują z Litwy.
1661. Rossjanie ustępują z Litwy.
- 1662 Listopada 25, zabicie pod samą Ostryną Wincen- tego Gosiewskiego Hetmana Polnego Litewskiego przez wojsko zbuntowane.

- 1665** W Lutym śmierć Czarnieckiego Wojewody Ruskiego we wsi Sokolówce na Wotyniu, nie daleko Dubna.
- 1667** Stycznia 30, zawieszenie broni z Rossją na lat 13 w Andruszowie zawarte.
- 1668** Września 16, złożenie korony przez Jana Kazimierza.
- 1669** Września 29, koronacja Króla Michała.
- 1673** Listopada 10, śmierć króla Michała we Lwowie.
- 1676** Lutego 2, koronacja króla Jana III.
- 1678** Sierpnia 17, przedłużenie rozejmu Andruszowskiego na drugie lat 13.
- 1678** Przechod Szwedów przez Żmójdz z Inflant do Pruss, których Hetman Litewski Michał Kazimierz Pac urywał znacznie.
- 1683** Września 12, oswobodził Jan III. Wiedeń, od oblężających Turków we 300000, mając pod sobą Polaków i Litwinów 30000, Bawarów 10000, Sasów 11000, Frankończyków 8000, Austryaków 10000, w ogóle 70000 wojska; będący w oblężeniu od 14 Lipca. Bronił tego miasta Hrabia Stahremberg pod nim dowodził Czech Kaplesz, Inżynierją zarządzał znakomity Rimpler, którego genialne pomysły obrony najwięcej usłużyły do przewleczenia ataku.
- 1686** Maja 6, pokój wieczny z Rossją w Moskwie zawarto.
- 1696** Lipca 10, śmierć króla Jana III, w Wilanowie.
- 1696** Listopada 26, po oblężeniu w Brześciu Litewskim przez Hetmana Sapiechę; wojska Litewskiego roko-

szującego z Ogińskim Chorążym W. X. Lit. przez co uspokojony rokosz.

- 1697 Września 15, koronacja króla Augusta II.
- 1699 Stycznia 26, pokój Karłowicki z Turkami.
- 1700 Listopada 9, bitwa szlachty Litewskiej z Sapietami pod Lejpunami, niedaleko Olkienik.
- 1701 Lutego 26, przymierze króla Augusta II z Carem Piotrem I, w Birzach na zjeździe zawarte zaczępuje i odporne.
- 1706 i 1706 Litwa cierpi zniszczenie od Rossjan, Szwedów i swoich wojsk, strony to Augusta, to Stanisława Leszczyńskiego trzymających się.
- 1733 Lutego 1, śmierć króla Augusta II, w Warszawie.
- 1733 w Sierpniu wkroczenie Rossjan pod Feldmarszałkiem Lascym do Litwy.
- 1734 Stycznia 17, koronacja króla Augusta III.
- 1763 Lutego 15, śmierć króla Augusta III.
- 1764 Kwietnia 8, konfederacja Wileńska.
- 1764 Listopada 25, koronacja króla Stanisława Augusta.
- 1767 wkroczenie wojsk Rosyjskich świeżych pod dowództwem Sołtykowa, Numerosa i Kreczetnikowa.
- 1767 Czerwca 2, konfederacja Wileńska powszechna z połączeniem 24 konfederacji Litewskich, Marszałek Brzostowski.
- 1773 Stycznia 13, Manifest zajęcia kordonów pierwszego podziału.
- 1788 Czerwca 13, początek sejmu czteroletniego.
- 1792 Maja 19, wkroczenie wojsk Rosyjskich.
- 1793 Kwietnia 9, drugi podział.

- 1794 Kwietnia 19, powstanie w Wilnie.
- 1794 Lipca 31, wzięcie Wilna przez Rossjan.
- 1795 w Styczniu objęcie całej Litwy przez Rossją, po Niemien od Łosośny w dół.
- 1795 Listopada 12, w Grodnie, abdykacja króla Stanisława Augusta.
- 1795 Grudnia 25, Ukaz wcielający Litwę do Rossji.
- 1796 Listopada 17, śmierć Katarzyny II. Cesarzowej. Wstąpienie na tron Cesarza Pawła I.
- 1797 Lutego 15, wyjazd króla Stanisława Augusta z Grodna do Petersburga.
1798. Lutego 2, śmierć króla Stanisława Augusta w Petersburgu.
- 1801 Ospa krowia wprowadzona do Polski przez Hrabinię Urszulę z Zamojskich Mniszchowę, w Wilnie zaszczenią została, przez Doktora Medycyny Reniego, pierwszy raz i jako proba i szczęśliwie się rozpościerać poczęła na Litwie.
- 1801 Marca 23, śmierć Cesarza Pawła w Peterzburgu. Wstąpienie na tron Alexandra I.
- 1807 Lipca 7, pokój Francuzów z Rossją i Prussami, w Tyłży; utworzenie Księstwa Warszawskiego.
- 1812 Stycznia 24, przymierze Napoleona z Prussami i 14 Marca z Austrią przeciw Rossji.
- 1812 Czerwca 24, przejście Francuzów przez Niemen pod Kownem.
- 1812 Czerwca 28, zajęcie Wilna przez Napoleona.
- 1812 Grudnia 6, Napoleon z powrotem w Wilnie.
- 1812 Grudnia 11, Francuzi opuszczają Wilno.

- 1812 Grudnia 16, przechodzi za Niemen w Kownie ariergarda francuzka.
- 1812 Grudnia 17, Cesarz Alexander w Wilnie.
- 1825 Listopada 20, śmierć Cesarza Alexandra w Taganrogu. Oraz wstąpienie na Tron Najjaśniejszego Cesarza MIKOŁAJA I.
- 1840 Czerwca 20, Ukaz Najwyższy ogłaszający ustanie zobowiązań prawnych Statutu Litewskiego, które nastąpiły w Litwie roku 1530 Stycznia 1. n. s.





POCZET PANUJĄCYCH XIAŻĄT I WIELKICH XIAŻĄT LITEWSKICH.



Litwa w rozdrobieniu.

Kernus, Xiąże Litewsko-Ruski, panuje od roku 1048 po rok 1097.

Erdzwił, Xiąże Litewsko-Ruski, potem Neromy i Peluzji, w końcu Litewski, po rok 1089.

Mingajło nie tytułuje się xiążęciem, ale wielkie znaczenie posiada w narodzie.

Skirmund, Xiąże Litewski, panuje po rok 1175.

Trojnat, Xiąże Litewski, po rok 1194.

Algimund, Xiąże Litewski, po rok 1226.

Ringold, Xiąże Litewski, po rok 1230.



Xiąztwo Litewsko-Zawilejskie.

Zywiwund II, Xiąże Litewsko-Zawilejski, panuje pod koniec wieku XI.

Kukowojtis, Xiąże Litewsko-Zawilejski, po rok 1169.

Swalgutes }
Utenes } panują po rok 1212.

Swyntorog, Xiąże Litewsko-Zawilejski, po rok 1268, w którym zostaje Wielkim Xiążęciem Litewskim.

Litwa w połączeniu.

Ringold, pierwszy Wielki Xiąże Litewski, od roku 1230.

Mendog, Xiąże Litewski }
Erdzwilł, Xiąże Żmójdzki } od roku 1240.

Mendog, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1242.

— Królem Litewskim, od roku 1252.

Trojnat, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1263.

Szwarno, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1265.

Wojsielk, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1265.

Bezkrólewie, od roku 1267.

Swyntorog, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1268.

Germund, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1270.

Giligin, Xiąże Litewski }
Trabus, Xiąże Żmójdzki } od roku 1275.

Romund, Xiąże Litewski, od roku 1278.

Trabus, ten sam, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1278.

Narymund, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1280.

Trojden, Wielki Xiąże Litewski, od roku 1282.

mund, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1282.
 tawor, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1283.
 tenes, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1292.
 dymin, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1315.
 ntwid, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1339.
 nut, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1341.
 erd, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1345.
 ello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1377.
 jstut, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1381.
 ello, powtóre Wielki Xiążę Litewski, od roku 1382.
 rgello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1387.
 told, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1392.
 idrygello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1430.
 gmunt I, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1432.
 imierz, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1440.
 xander, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1492.
 gmunt II, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1506.
 gmunt August, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1529.
 ja ostateczna Litwy z Polską roku 1569.
 gmunt August umiera 1572. Ostatni Wielki Xiążę Li-
 tewski dziedziczny. Odtąd jedenastu Królów Polskich
 elekcyjnych noszą tytuł Wielkich Xiążąt Litewskich,
 aż do roku 1794, czyli wcielenia Litwy do Cesar-
 stwa Rossyjskiego.

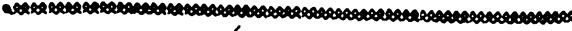
K O N I E C.

Ukaziciel rzeczy tego pisma.

| | <i>Stronica.</i> |
|--|------------------|
| Wstęp krótki | v |
| Potoki pochodzeń ludów narodu Litewskiego Litografja przy stronicy | 1 |
| OKRES PIÉRWBSZY | 1 |
| — DRUGI | 17 |
| — TRZECI | 51 |
| — CZWARTY | 75 |
| — PIĄTY | 119 |
| — SZÓSTY | 199 |
| Spis chronologiczny | 235 |
| Poczet panujących | 241 |
| Cztery Tablice genealogiczne Xiążąt Litewskich | 260 |

I. TABLICA RODOWA XIAZĄT LITEWSKICH

| | |
|---------|-----------------------|
| | Palemon Libon kwitnał |
| Bopkus. | Kunos + 104 |



CH. DYNA.



n Dowsprung, t

—
 (Zywibund +

III. TAÇA

66

N., mąż Dawid Starosta Grodzi
N., mąż Dymitr Michajłowicz,

BRUNNEN 1777
BIBLIOTHEK
MUSEUM
KUNST
KUNST
KUNST

*Niektóre najnowsze Dzieła nakładem Księgarza
Rubena Rafalowicza.*

- 18 —
- ANERDOTY I FRASZKI** doznanej usypiającej własności, przez Komitet Medyczny sprawdzone i approbowane. Drużyna zbierana przez Johna of Dycalp. Wilno 1847, in 8vo. r. sr. 1
- HOLD BOGU** od pobożnych Dzieci codziennie oddawać się powinny. Lipsk, w oprawie ze złoconemi brzegami w futeraliku kop. 40
- MSZAŁ WSPÓŁ KAPŁANSKI** i t. d. Lipsk 1847, in 12; broszurowany kop. 60
- **Oprawny w skórę** kop. 75
- **Oprawny w Saſian, ze złoconemi brzegami** r. sr. 1
- MELITELE**, Noworocznik na Rok 1837. Z Rycinami i Muzyką. Wydanie J. N. Bobrowicza. Lipsk, pięknie oprawny, ze złoconemi brzegami i w futeraliku r. sr. 2 kop. 70
- ETYKA CHRZEŚCIANSKA** i t. d. 3 Tomy. Wilno 1847, in 8. r. sr. 6
- O ADMINISTROWANIU DOBRAMI ZIEMSKIMI.** 2 Tomy. Tom I, obejmujący rzeczy Rachunkowości i Kontrolli Ekonomicznej. Tom II, obejmujący same wzory Registratury, przez Józefa Głuzynskiego. Wilno 1847. r. sr. 4
- OLTARZYK RZYMSKO-KATOLICKI**, czyli zbiór katolickiego Nabożeństwa, zawierający Nabożeństwo Poranne, Wieczorne, Mszałne, Nieszporne, do Przenajświętszej Trójcy, o Boskiej Opatrzności, o Najświętszem Imieniu Jezus, do Duchu Świętego, do Najświętszej Maryi Panny, do SS. Aniołów i Wszystkich Świętych Pańskich; o SS. Sakramentach, Modlitwy w różnych potrzebach, tak duchownych, jako i doczesnych, Nabożeństwo za Dusze zmarłych i t. d. ułożony przez A. E. Odyńca i wydany najzdobniej w Lipsku, za approbatą ś. p. Biskupa Cywińskiego; broszurowany r. sr. 3.
- Oprawny w papier saſianowy** r. sr. 3 kop. 50
- **w saſian ze złoconemi brzegami** r. sr. 4.
- **w aksamit ze złoconemi klamerkami** r. sr. 7.
- PRAKTYCZNE NAJNOWSZE POSTRZEŻENIA** niektórych Lekarz, zebrane przez A. F. Adamowicza. 2 Tomy. Wilno 1846, in 8vo r. sr. 1 kop. 50
- POMNIKI DO DZIEJÓW LITEWSKICH**, zebrane przez Teodora Narbutta; z Ryciną i faksimile. Wilno 1846, in 4to. r. sr. 1 kop. 50
- REWIZOR** czyli Podróż bez pieniędzy, przez M. Gogola, z rosyjskiego przełoż. przez Chelmikowskiego. Wilno 1846, in 8. kop. 75
- ŚWIĘTEJ TERESY DROGA DO DOSKONAŁOŚCI**; przełożył z łacins. Michał Bohusz Szyszko. Wilno 1846, in 8vo. r. sr. 1 kop. 50

Pod prasa:

DZIECI LITEWSKIE, przez Autorkę: »W Imie I. o. e.« Lipsk.
ŻYWOITY ARCYBISKUPÓW GNIEZNIENSKICH.



3 2044 011 710 225

This book should be returned to
the Library on or before the last date
stamped below.

A fine is incurred by retaining it
beyond the specified time.

Please return promptly.

